

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 7. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 7 marca 2024 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

7. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 7 marca 2024 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Ryszard Wilk. 137

Punkt 6. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Radosław Lubczyk 137

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Paweł Bejda 138

Poseł Radosław Lubczyk 139

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Paweł Bejda 140

Poseł Jarosław Zieliński 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Mikołaj Dorożala 141

Poseł Jarosław Zieliński 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Mikołaj Dorożala 142

Poseł Krzysztof Habura. 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki . . . 143

Poseł Łukasz Horbatowski 144

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki . . . 144

Poseł Łukasz Osmalak. 145

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka. 145

Poseł Piotr Paweł Strach. 146

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji

Michał Gramatyka. 146

Poseł Paulina Matysiak 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 147

Poseł Paulina Matysiak 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 148

Poseł Krzysztof Mulawa 149

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Miłosz Motyka 149

Poseł Krzysztof Mulawa 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Miłosz Motyka 150

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 151

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jurand Drop. 151

Poseł Waldemar Buda 152

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jurand Drop. 153

Poseł Małgorzata Niemczyk 153

Minister Sportu i Turystyki

Sławomir Nitras. 153

Poseł Jakub Rutnicki. 155

Minister Sportu i Turystyki

Sławomir Nitras. 155

Poseł Piotr Gliński. 156

Minister do Spraw

Spółczeństwa Obywatelskiego

Agnieszka Buczyńska 156

Poseł Piotr Gliński. 157

Minister do Spraw

Spółczeństwa Obywatelskiego

Agnieszka Buczyńska 158

Poseł Tomasz Piotr Nowak 159

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Miłosz Motyka 159

Poseł Krzysztof Gadowski. 160

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Miłosz Motyka 160

Poseł Mariusz Krystian. 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa 161

Poseł Barbara Bartuś 162

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa 163

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Krzysztof Bosak. 164

Punkt 7. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Marcin Skonieczka. 165

Minister Klimatu i Środowiska

Paulina Hennig-Kłoska 165

Poseł Zbigniew Bogucki. 167

Poseł Bartosz Zawieja 167

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska 168

Poseł Andrzej Grzyb 168

Poseł Tadeusz Tomaszewski 168

Poseł Witold Tumanowicz 169

Poseł Gabriela Lenartowicz 169

Poseł Barbara Oliwiecka 170

Poseł Paweł Sałek 170

Poseł Artur Jarosław Łacki. 170

Poseł Piotr Paweł Strach. 171

Poseł Adam Dziedzic 171

Poseł Mariusz Krystian. 171

Poseł Magdalena Małgorzata

Kołodziejczak 172

Poseł Kamil Wnuk. 172

Posel Anna Dabrowska-Banaszek	172
Posel Stanislaw Lamczyk	173
Posel Rafal Kasprzyk	173
Posel Janusz Kowalski	173
Posel Klaudia Jachira	174
Posel Teresa Pamula	174
Posel Jakub Rutnicki	174
Posel Ewa Schädler	175
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	175
Posel Krzysztof Gadowski	175
Posel Wioleta Tomczak	176
Posel Andrzej Kryj	176
Posel Lukas Osmalak	176
Posel Ireneusz Zyska	177
Posel Elzbieta Burkiewicz	177
Posel Ewa Leniart	177
Posel Mirosław Suchoń	178
Posel Patryk Wicher	178
Posel Krzysztof Czarnecki	179
Posel Marek Gróbarczyk	179
Posel Marcin Skonieczka	179
Minister Klimatu i Środowiska	
Paulina Hennig-Kloska	180

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Posel Anita Kucharska-Dziedzic	182
Posel Marcin Warchoł	184
Posel Monika Rosa	186
Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska	186
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	187
Posel Wanda Nowicka	188
Posel Grzegorz Adam Płaczek	190
Posel Michał Szczerba	191
Posel Klaudia Jachira	191
Posel Małgorzata Tracz	191
Posel Paulina Matysiak	191
Posel Witold Tumanowicz	192
Posel Marcin Józefaciuk	192
Posel Monika Rosa	192
Posel Zbigniew Bogucki	193
Posel Małgorzata Pępek	193
Posel Jagna Marczałajtis-Walczak	193
Posel Iwona Maria Kozłowska	193
Posel Małgorzata Niemczyk	194
Posel Dorota Łoboda	194
Posel Monika Rosa	194
Posel Katarzyna Ueberhan	195
Posel Daria Gosek-Popiołek	195
Posel Alicja Łepkowska-Golaś	195
Posel Jolanta Niezgódzka	195
Posel Michał Woś	195
Posel Krystian Łuczak	196
Posel Sylwia Bielawska	196
Posel Anita Kucharska-Dziedzic	196

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski	199
Posel Anna Gembicka	200
Posel Marta Wcisło	201
Posel Marcin Skonieczka	202
Posel Mirosław Maliszewski	204
Posel Paulina Matysiak	206
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	207
Posel Witold Tumanowicz	207
Posel Dorota Niedziela	208
Posel Witold Tumanowicz	208
Posel Zbigniew Sosnowski	208
Posel Tadeusz Tomaszewski	209
Posel Witold Tumanowicz	209
Posel Małgorzata Pępek	209
Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	210
Posel Małgorzata Gromadzka	210
Posel Paweł Rychlik	210
Posel Iwona Maria Kozłowska	211
Posel Anna Gembicka	211
Posel Jakub Rutnicki	211
Posel Jacek Bogucki	212
Posel Kazimierz Płocke	212
Posel Paweł Hreniak	212
Posel Marek Jan Chmielewski	213
Posel Michał Woś	213
Posel Anna Wojciechowska	213
Posel Klaudia Jachira	214
Posel Piotr Polak	215
Posel Czesław Hoc	215
Posel Paweł Szrot	215
Posel Kazimierz Gwiazdowski	215
Posel Robert Telus	216
Posel Anna Kwiecień	216
Posel Ryszard Bartosik	217
Posel Grzegorz Lorek	217
Posel Anna Ewa Cicholska	217
Posel Zbigniew Bogucki	218
Posel Adrian Witczak	218
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	219
Posel Bartosz Romowicz	219
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Czesław Siekierski	219
Minister Rozwoju i Technologii	
Krzysztof Hetman	221
Posel Piotr Głowski	222

Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim

Poseł Marek Sawicki	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop.	225
Poseł Jacek Bogucki.	226
Poseł Kazimierz Płocke.	227
Poseł Marcin Skonieczka.	227
Poseł Mirosław Maliszewski	228
Poseł Marcelina Zawisza	228
Poseł Jarosław Sachajko	229
Poseł Anna Gembicka	230
Poseł Tadeusz Tomaszewski	230
Poseł Krystyna Skowrońska	231
Poseł Jarosław Sachajko	231
Poseł Grzegorz Lorek	231
Poseł Jacek Bogucki.	232
Poseł Anna Kwiecień	232
Poseł Sławomir Ćwik	232
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop.	233
Poseł Marek Sawicki	234

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń

Poseł Anna Gembicka	235
Poseł Grzegorz Lorek	236
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	236
Poseł Wiesław Różyński	237
Poseł Elżbieta Burkiewicz	238
Poseł Łukasz Litewka	238
Poseł Włodzimierz Skalik	239
Poseł Jarosław Sachajko	240
Poseł Mariusz Krystian	240
Poseł Grzegorz Lorek	241
Poseł Włodzimierz Skalik	241
Poseł Barbara Dolniak.	241
Poseł Marcin Skonieczka.	242
Poseł Jarosław Sachajko	242
Poseł Barbara Dolniak.	242
Poseł Sławomir Ćwik	242
Poseł Marcin Józefaciuk	243
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	243
Poseł Anna Gembicka	245

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek.	246
-----------------	-----

Sprawy formalne

Poseł Jarosław Sachajko	246
Poseł Anna Gembicka	246
Poseł Grzegorz Braun	247
Poseł Janusz Kowalski	247

Poseł Mirosław Suchoń	248
Poseł Janusz Kowalski	248
Poseł Mirosław Suchoń	248

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe (cd.)

Głosowanie

Marszałek.	249
-----------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa (cd.)

Głosowanie

Marszałek.	249
-----------------	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, podpisanego w Paryżu dnia 19 listopada 1990 r. (cd.)

Głosowanie

Marszałek.	249
-----------------	-----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE (cd.)

Głosowanie

Marszałek.	249
Poseł Jacek Bogucki.	250

Punkt 13. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie działań rządu w związku z protestem rolników w Polsce – głosowanie

Głosowanie

Marszałek.	250
-----------------	-----

Punkt 14. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2023 r. (przewodnictwo Hiszpanii w Radzie Unii Europejskiej) wraz z komisyjnym projektem uchwały – kontynuacja

Głosowanie

Marszałek.	251
Poseł Grzegorz Braun	251
Poseł Maciej Konieczny	251
Poseł Grzegorz Braun	252
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	252
Poseł Jarosław Wałęsa.	252
Poseł Michał Kobosko	252
Poseł Andrzej Grzyb	253

Poseł Marek Jakubiak	253
Minister do Spraw Unii Europejskiej	
Adam Szłapka	253
Głosowanie	
Marszałek	255
Punkt 15. porządku dziennego: Zmiany	
w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	255
Oświadczenia	
Poseł Grzegorz Braun	255
Poseł Włodzimierz Skalik	256
Poseł Roman Fritz	256
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	256
Poseł Szymon Giżyński	257
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	257
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	258
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	258
Poseł Anna Kwiecień	258
Poseł Waldemar Andzel	259
Poseł Maria Koc	259
Poseł Teresa Pamuła	260

Poseł Marcin Józefaciuk	260
Poseł Ireneusz Zyska	260
Poseł Piotr Górnikiewicz	261
Poseł Zbigniew Bogucki	261
Poseł Anna Baluch	262
Poseł Tadeusz Samborski	262
Poseł Ewa Leniart	262
Poseł Anna Pieczarka	263
Poseł Piotr Polak	263
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	264
Poseł Henryk Szopiński	264
Poseł Robert Dowhan	264
Poseł Piotr Müller	265
Poseł Grzegorz Adam Płaczek	265
Poseł Witold Tumanowicz	266
Poseł Agnieszka Anna Soin	266
Poseł Michał Woś	266
Poseł Rafał Weber	267

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Barbara Bartuś	269
Poseł Grzegorz Lorek	269
Poseł Tadeusz Tomaszewski	270

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty i Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Weronikę Smarduch, Ryszarda Wilka, Łukasza Kmitę i Joannę Wichę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Weronika Smarduch i Ryszard Wilk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch i Łukasz Kmita.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Ryszard Wilk:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – o godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 13,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 13,

— Gospodarki i Rozwoju – o godz. 14,

— Zdrowia – o godz. 14,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 15.45,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 17.45,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 17.45.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi

nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Szanowni Państwo! Zaczynamy od pytania czwartego.

Proszę o zadanie pytania posła... W związku z tym, że nie wiem, kto z państwa, ja przeczytam wszystkich zgłoszonych posłów, dobrze? Posłowie Radosław Lubczyk, Marek Biernacki, Andrzej Grzyb, Urszula Nowogórska, Urszula Paślawska, Jarosław Rzepa, Marek Sawicki, Magdalena Sroka, Jolanta Zięba-Gzik z Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zadadzą pytanie w sprawie zakupu nowego sprzętu wojskowego dla polskiej armii. Pytanie kierowane jest do ministra obrony narodowej.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Lubczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zakup nowego sprzętu wojskowego dla polskiej armii może obejmować różnorodne kategorie uzbrojenia i wyposażenia, uwzględniając aktualne potrzeby obronne oraz strategiczne cele kraju. Ostateczny wybór sprzętu powinien być dokładnie przemyślany, z uwzględnieniem zarówno bieżących potrzeb obronnych, jak i długoterminowej strategii rozwoju polskich Sił Zbrojnych. Ponadto istotne jest uwzględnienie dostępnych środków budżetowych oraz ewentualnej możliwości współpracy międzynarodowej w zakresie zakupu i rozwoju nowego sprzętu wojskowego.

Panie Ministrze! Wszyscy widzimy, co się dzieje za wschodnią granicą. I nie mówię tutaj o tym, co się dzieje za wschodnią granicą na Ukrainie, ale mówię o tym, co się dzieje w terrorystycznej, zbrodniczej Rosji Putina. Tam udział PKB, jeżeli chodzi o zbrojenie, wynosi już ponad 8%. Widać, że Rosja zbroi się ponad miarę. Ta sytuacja staje się coraz bardziej niebezpieczna. Dlatego też moje pytanie do pana ministra jest takie: Czy ministerstwo w ostatnim czasie

Posel Radosław Lubczyk

podpisało kilka ważnych umów na pozyskanie nowego sprzętu dla naszej armii? Czy podobne zakupy podnoszące nasze bezpieczeństwo będą kontynuowane ze względu na to, że dzisiaj wydajemy już ponad 4% na polską armię? Ten sprzęt rzeczywiście musi być dalej kupowany, wojsko musi być cały czas szkolone. Musimy być gotowi na najgorszą sytuację, która może nas czekać w najbliższym czasie.

Drugie pytanie: Czy podpisywane kontrakty mają zabezpieczenie finansowe? Pojawiły się bowiem głosy, że nasi poprzednicy zamawiali sprzęt, pomimo że nie zapewnili należytego finansowania oraz zabezpieczenia logistycznego i przeszkolenia personelu. Panie ministrze, wszyscy wiemy, że sprzęt to jest jedno, a szkolenie i cała logistyka, całe zabezpieczenie remontowe to jest drugie. Tak że prosiłbym (*Dzwonek*) o odpowiedź na te dwa pytania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 13 grudnia 2023 r., czyli od dnia, kiedy przejęliśmy władzę, zawarto kilkanaście umów o łącznej wartości wieloletniej ponad 30 mld zł. Pragnę podkreślić, że już w pierwszym miesiącu kierowania resortem obrony narodowej było to osiem umów o łącznej wartości ok. 19 mld zł, z czego aż 18 mld zł trafi do polskich zakładów zbrojeniowych: Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz innych podmiotów zbrojeniowych.

W bieżącym roku planujemy podpisać ponad 150 umów na pozyskanie różnego rodzaju sprzętu wojskowego. W pierwszej kolejności kontynuowane będą programy dotyczące systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej, wojsk pancernych, wojsk rakietowych i artylerii, Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej. Główny wysiłek jest skupiony na pozyskaniu nowoczesnego sprzętu wojskowego, spełniającego wymagania nie tylko współczesnego, ale też przyszłego pola walki.

Planujemy, aby przynajmniej 50% wydatków na zbrojenia i na modernizację wojska zostawało w polskim przemyśle zbrojeniowym. Odnosząc się bezpośrednio do kontynuacji zakupów podnoszących bezpieczeństwo państwa, należy wskazać, że od 13 grudnia zostały zawarte umowy związane z pozyskiwaniem m.in.: radarów wczesnego wykrywania P-18PL

dla przeciwlotniczych zestawów krótkiego zasięgu Narew, kolejnych podwozi specjalnych Jelcz dla wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych Homar typu HIMARS, amunicji artylerii kalibru 155 mm, wozów dowodzenia dla czołgów M1A2 Abrams, amunicji czołgowej kalibru 120 mm dla czołgów Abrams, kolejnych parków pontonowych przeznaczonych dla wojsk inżynieryjnych, lekkich opancerzonych transporterów rozpoznawczych LOTR – jest to umowa ramowa – zintegrowanego systemu dowodzenia obroną przeciwlotniczą i przeciwrakietową IBCS dla zestawów rakietowych realizowanych w ramach programu „Wisła” i „Narew”. To są rakiety średniego zasięgu Patriot oraz krótkiego zasięgu CAMM. Są też umowy dotyczące wielozadaniowych granatników Carl-Gustaw M4. Bezwzględnie dalsze zakupy będą kontynuowane z wykorzystaniem wyników i rekomendacji z aktualnie prowadzonego w resorcie obrony narodowej audytu dotyczącego oceny funkcjonowania systemu pozyskiwania sprzętu wojskowego.

W bieżącym roku planujemy podpisanie ponad 150 umów na pozyskanie różnego rodzaju sprzętu wojskowego. Kontynuowane będą programy dotyczące systemów obrony powietrznej, przeciwrakietowej, wojsk pancernych, wojsk rakietowych i artylerii, Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej. Umowy planowane do zawarcia w 2024 r. dotyczą m.in.: śmigłowców uderzeniowych AH-64 Apache, systemu radiolokacyjnego rozpoznania przestrzeni powietrznej i nawodnej bazującego na aerostatach, kolejnych czołgów, kolejnych wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych typu HIMARS, czyli Homar-A i Homar-K, śmigłowców różnych typów, m.in. wielozadaniowych i wsparcia, bezzałogowych systemów rozpoznawczo uderzeniowych, modernizacji samolotów F-16, amunicji do czołgów, lotniczych środków bojowych do samolotów wielozadaniowych różnych typów, wyposażenia indywidualnego żołnierza.

Przy okazji wyposażenia indywidualnego żołnierza chcę podkreślić, że jest to nasz priorytet, wynikający m.in. z doświadczeń wojny na Ukrainie. Oceniamy to jako bardzo ważny i istotny element zwiększenia gotowości bojowej wojsk. Dotychczas skupiano się na dużych i kosztownych programach operacyjnych, zapominając o podstawowym wyposażeniu wojsk jak umundurowanie, hełmy czy kamizelki kuloodporne.

Jednocześnie, przy okazji poruszenia doświadczeń z konfliktu na Ukrainie, pragnę podkreślić, jak ważnym elementem systemu bezpieczeństwa państwa jest obrona powietrzna oraz jak wiele pozostaje do zrobienia na tej płaszczyźnie. Pomimo wielu deklarowanych działań w ostatnich latach realne zdolności naszego systemu obrony powietrznej nie uległy zmianom. Jesteśmy dopiero na początku budowania tego systemu. W pierwszej kolejności przystąpiliśmy więc do weryfikacji procedur w takich sytuacjach, w tym uruchamiania systemu powszechnego ostrzegania i alarmowania o zagrożeniach z powietrza. Już widzimy pierwsze efekty. W czasie ostatnich incyden-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda

tów związanych z atakami rakietowymi na Ukrainę odpowiednio wcześniej podnieśliśmy gotowość naszego systemu, uruchomiliśmy samoloty do neutralizacji zagrożenia i ostrzeżliśmy odpowiednimi komunikatami.

Naszym celem jest rzetelny przegląd zdolności operacyjnych i zredefiniowanie potrzeb dotyczących obrony powietrznej, która powinna być efektywna w aspekcie wykrywania i neutralizacji zagrożeń oraz dowodzenia i wymiany informacji na poziomie krajowym oraz sojuszniczym. Podjęliśmy też działania celem utrzymania sojuszniczej obecności w Polsce w ramach wzmocnienia naszego systemu obrony powietrznej i będziemy prowadzić kolejne rozmowy celem wzmocnienia tej obecności.

Padło też drugie pytanie, czy podpisane kontrakty (*Dzwonek*) mają zabezpieczenia finansowe.

Pani marszałek, jeżeli pani pozwoli, to albo poproszę jeszcze o kilka minut, albo odpowiem na to pytanie w ciągu następnych 3 minut.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę kontynuować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Wszystkie umowy związane z pozyskiwaniem sprzętu wojskowego zawierane są w oparciu o zatwierdzone centralne plany rzeczowe, uwzględniające finansowanie zarówno ze środków budżetowych, jak i z utworzonego tzw. Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Ze względu na specyfikację funkcjonowania Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych zawierane umowy finansowane ze środków funduszu każdorazowo muszą mieć pozwolenie uzyskania rekomendacji zespołu sterującego, w którego skład wchodzi ministrowie obrony narodowej i finansów oraz prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego, tzw. operator funduszu.

Niemniej przeprowadzona analiza potrzeb w zakresie możliwości realizacji w pełnym wymiarze wszystkich zadań wynikających z aktualnego programu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowała niedofinansowanie na kwotę ponad 500 mld zł – 0,5 bln – w obszarze wszystkich centralnych planów rzeczowych, czyli w planie modernizacji technicznej, w planie zakupu środków materiałowych czy w planie inwestycji budowlanych. Ponadto zdefiniowano ryzyka związane z potencjalnymi ograniczeniami możliwości wykorzystania instrumentów dłużnych w ramach funduszu wsparcia na ok. 200 mld zł, w tym na zabezpieczenie podatku VAT od dostaw i tzw. części polskiej, oraz związane z decyzją o przyspieszeniu for-

mowania 8. Dywizji Piechoty Armii Krajowej, szacunkowo 15 mld zł na zabezpieczenie infrastruktury, czyli w sumie kolejne ok. 215 mld zł.

W obszarze modernizacji technicznej wysokość niedofinansowania to konsekwencja konieczności wydzielania dodatkowych nakładów finansowych na pozyskanie sprzętu wojskowego dla nowo formowanych związków taktycznych oraz innych oddziałów i pododdziałów. W związku z powyższym w resorcie obrony narodowej wdrożone zostały z początkiem bieżącego roku odpowiednie procedury, które umożliwiają zawieranie umów bez zapewnienia odpowiedniego finansowania. Obecnie podlegają one przeglądowi i dostosowaniom m.in. ze względu na zmieniające się środowisko bezpieczeństwa oraz zobowiązania sojusznicze. Trudno jest dziś...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam, panie ministrze, to może zakończymy to po zadaniu dodatkowego pytania, dobrze?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Dobrze, pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zapraszam i proszę o zadanie pytania dodatkowego pana posła Radosława Lubczyka.

Poseł Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po pierwsze, podziękowania, bo to jest to, o czym mówiliśmy w kampanii, czyli większość, znaczna część pieniędzy trafi do polskiej zbrojeniówki, za co bardzo dziękuję.

Chciałbym zapytać też o offset, bo przecież nasi poprzednicy chwalili się, że wydają miliardy złotych w Korei, w innych państwach. Czy został zabezpieczony offset i czy dzisiaj nasze zamówienia, które teraz są prowadzone, też obejmują offset i czy to jest negocjowane?

I po trzecie, widzimy, że sprzętu do Polski trafia coraz więcej, ale moje pytanie dotyczy też spraw osobowych, bo przecież do tego wszystkiego trzeba wyszkolić żołnierzy, trzeba wyszkolić oficerów, a to też trwa. Czy dzisiaj już te działania szkoleniowe się odbywają i czy odbywają się one w Polsce, czy w innych miejscach, czy w innych państwach NATO-wskich, które ten sprzęt posiadają?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o kontynuowanie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Pawła Bejdę.

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Paweł Bejda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przykładem braku zabezpieczenia środków finansowych na podpisywane kontrakty jest ostatnia z umów, która podpisana została przez pana ministra Błaszczaka. To jest tzw. umowa wykonawcza warunkowa. W tych ostatnich 2 tygodniach rządu, w czasie pracy tzw. rządu dwutygodniowego pan minister Błaszczak podpisał umowę wykonawczą warunkową na armatohaubice K9 bez pieniędzy. To się działo bardzo często.

Droży Państwo! Teraz jeżeli chodzi o tzw. Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, gdzie jest strona zagraniczna i jest strona Polska. Jeżeli chodzi o wydatkowanie tych środków finansowych, to chcę państwu powiedzieć, że kiedy przejmowaliśmy władzę, ten Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych był po prostu totalnie pusty. To jest ok. 40 mld zł. W związku z tym wiele zadań jest przed nami. Wydawało nam się, że wiele umów, w tym umowy ramowe, było podpisywanych propagandowo. Chcę też państwu powiedzieć, że one były podpisywane bez konsultacji ze Sztabem Głównym Wojska Polskiego. To jest coś, co nie powinno mieć miejsca, to jest coś, co już nie ma absolutnie miejsca, dlatego że jesteśmy w pełnym kontakcie z Wojskiem Polskim. To przede wszystkim Wojsko Polskie powinno powiedzieć, jakiego sprzętu potrzebuje, a my jesteśmy od tego, żeby ten sprzęt kupić jak najtaniej, jak najlepiej i najlepiej w polskich zakładach zbrojeniowych.

Chcę też powiedzieć, że bardzo wiele umów było podpisywanych bez wyobraźni w zakresie np. infrastruktury czy z przeszkolenia wojsk. Przykładem są samoloty FA-50, które to przyleciały do Polski i na przędcie było robione zabezpieczenie, bo nie było infrastruktury dla tych samolotów. Nie może tak być. Chcę państwu powiedzieć, że do każdego sprzętu musi być baza, musi być infrastruktura, amunicja musi być też przechowywana w pomieszczeniach klimatyzowanych. To wszystko powinno być uszyte na miarę, a nie w sposób chaotyczny i na łapu-capu.

Konkludując, należy podkreślić, że konieczne jest wskazanie nowego źródła finansowania, np. na VAT brakuje ok. 130 mld zł. Biorąc powyższe pod uwagę, musimy bezwzględnie skończyć z zakupami ad hoc, niepopartymi racjonalną oceną potrzeb i możliwościami finansowymi państwa. Planując i realizując kontrakty zbrojeniowe, musimy mieć na względzie także harmonogramy wdrażania nowego sprzętu oraz czas niezbędny na wyszkolenie (*Dzwonek*) żoł-

nierzy, o którym mówił pan poseł Lubczyk. Kończymy z działaniem na zasadzie: jakoś to będzie. Stawiamy natomiast na zrównoważony rozwój we wszystkich domenach: lądowej, powietrznej, morskiej, cybernetycznej, a także kosmicznej. Pamiętajmy, że realizowane zakupy to nie tylko kwoty kontraktów, ale także kwoty spłaty zadłużenia oraz kwoty bieżącego obsługiwanego pozyskiwanego w dużej liczbie nowego sprzętu wojskowego, co w przyszłości będzie generowało kolosalne obciążenie dla budżetu resortu obrony narodowej, który jest obecnie trudny do jednoznacznego oszacowania. (*Oklaski*)

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Naszym obradom przyglądają się uczniowie. Chciałam pozdrowić młodzież z Zespołu Szkół nr 2 w Piasecznie oraz XLIII Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Warszawie. Młodzież jest na zaproszenie pana posła Piotra Kandyby. Pozdrawiam was bardzo serdecznie i życzę miłego zwiedzania Sejmu. (*Oklaski*)

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadają posłowie Jarosław Zieliński, Paweł Satek, Jan Warzecha, Czesław Hoc i Krzysztof Szczużki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zapowiedzi zmian w przepisach dotyczących Puszczy Białowieskiej wywołujących konflikty i uzasadnione protesty społeczne do ministra klimatu i środowiska. Pytanie zadawać będzie poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Od kilku tygodni pojawiają się informacje na temat zmian przepisów dotyczących Puszczy Białowieskiej i jej ochrony, które wywołują sprzeciw leśników, samorządowców i mieszkańców. Ich źródłem jest przedstawiony na posiedzeniu senackiej Komisji Klimatu i Środowiska projekt ustawy o obiekcie światowego dziedzictwa UNESCO Puszcza Białowieska, który został potraktowany jako pomysł obecnej koalicji rządowo-parlamentarnej. Zamiar objęcia całego obszaru puszczy ścisłą ochroną jak parku narodowego, wyłączenie całej puszczy spod Lasów Państwowych wraz z likwidacją nadleśnictw, zakaz prowadzenia gospodarki leśnej oraz możliwość wywłaszczania nieruchomości wzbudziły liczne i uzasadnione protesty. Wobec braku jakichkolwiek konsultacji lokalne samorządy powiatu hajnowskiego podjęły inicjatywę zorganizowania referendum w sprawie modelu zarządzania Puszcza Białowieską.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości przygotowano zintegrowany plan zarządzania obiektem światowe-

Posel Jarosław Zieliński

go dziedzictwa UNESCO „Białowieża forest”, wobec którego swoje uwagi i opinie wyrazili przedstawiciele Lasów Państwowych, Białowieskiego Parku Narodowego oraz samorządów. Zgłoszony także został po raz kolejny już słuszny postulat zapewnienia środków finansowych na realizację strategii rozwoju puszczańskich gmin jako pewne rekompensaty, związany z ochroną Puszczy Białowieskiej. Zamiast dalszych konsultacji deklarowanych przez obecne władze ministerstwa klimatu pojawia się szkodliwy projekt ustawy oraz enigmatyczna zapowiedź konstytucji dla Puszczy Białowieskiej. Proszę o odpowiedź na pytanie: Czy istnieje rządowy, poselski bądź senacki projekt zmian w przepisach dotyczących Puszczy Białowieskiej, który ma akceptację obecnego rządu Donalda Tuska? Jeżeli tak, to jakie zawiera rozwiązania legislacyjne? A jeżeli nie, to proszę o oficjalne zdementowanie zamiaru wprowadzenia przywołanych przepisów. Jakie są rzeczywiste plany rządu wobec Puszczy Białowieskiej i czy będą one w sposób (*Dzwonek*) rzeczywisty, a nie pozorowany, konsultowane z leśnikami, samorządowcami i mieszkańcami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie pana posła odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Mikołaj Dorożala.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Mikołaj Dorożala:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym zacząć od tego, że pan poseł tutaj raczył wspomnieć o tym planie zagospodarowania, który państwo przygotowaliście za poprzednich rządów. Bardzo żałuję, że nie dodał pan, że w tym planie zagospodarowania, który państwo przygotowaliście, chcieliście zwiększyć wycinkę w Puszczy Białowieskiej o 30% łącznie z tym, że strefa bezpośrednich wycinek najcenniejszego obszaru w Europie miała bezpośrednio dotyczyć ścisłego rezerwatu. O tym powinniście państwo mówić, ale o tym nie mówicie, że wasz plan zakładał to, iż chcieliście – tak jak zaczął pan minister Szyszko – dalej ciąć w Białowieży.

Ten projekt, o którym pan powiedział, szanowni państwo, to projekt strony społecznej. Jeśli dzisiaj ktoś wychodzi tutaj i mówi, że nie ma konsultacji, że nikt nikogo nie słucha, to kłamie, bo to spotkanie, które było w Senacie, na posiedzeniu komisji senackiej, było właśnie formą konsultacji, pierwszym spo-

tkaniem dotyczącym tego pomysłu, który przyszedł ze strony społecznej. To nie jest projekt rządowy, to nie jest projekt ministerstwa, to jest projekt strony społecznej. Na tym spotkaniu w Senacie, na posiedzeniu komisji byli obecni wszyscy samorządowcy z regionu Puszczy Białowieskiej. Dzisiaj ten projekt, w momencie kiedy wpłynie do ministerstwa, będzie analizowany i musimy, szanowni państwo, powiedzieć jedną zasadniczą rzecz. Na ten moment w Puszczy Białowieskiej, w miejscu, które jest perłą polską, europejską, mamy ileś różnych planów, które obejmują to miejsce. Są plany zagospodarowania przestrzennego województwa podlaskiego, jest rezerwat ścisły Puszczy Białowieskiej, mamy plany zadań ochronnych, mamy Naturę 2000. Jeśli dalej będziemy funkcjonować w ten sposób, tam nikt nie będzie wiedział, w jaki sposób systemowo mamy chronić to miejsce.

To miejsce potrzebuje konstytucji, potrzebuje ustawy, która będzie wypracowana wspólnie z lokalną społecznością, wspólnie z samorządami, wspólnie z przyrodnikami. Taki jest na to plan. Bardzo proszę, żeby teraz, w tym okresie przed wyborami, żebyście państwo nie upolityczniali Białowieży. Bo to, co my próbujemy zrobić od samego początku, to właśnie zasypać ten rów, który niestety również państwo wykopalście przez te 8 lat, wrzucając przyrodę do politycznego sporu. Przyroda i Białowieża nie powinny być elementem tego sporu. Będziemy pracować nad konstytucją dla Białowieży. Ten projekt strony społecznej będzie analizowany w ministerstwie, nic nie odbędzie się bez konsultacji z lokalną społecznością. To spotkanie, które było w Sejmie, jest elementem tych konsultacji.

Na dziś, szanowni państwo, sytuacja, tak jak powiedziałem, jest ultraskomplikowana. Sami samorządowcy to mówią, leśnicy to mówią, przyrodnicy to mówią, że nikt nie wie, na czym tam się oprzeć, bo jest tyle różnych instrumentów. Wcześniej minister Nowicki próbował coś z tym zrobić, prezydent Lech Kaczyński próbował coś z tym zrobić, przez 30 lat, i bardzo państwa proszę, żebyśmy nie szli w tym samym kierunku. Przez 30 lat nie udało się nic zrobić, jeśli chodzi o status Puszczy Białowieskiej. Dzisiaj mamy sytuację geopolityczną bardzo skomplikowaną, mamy tę zaporę tam, na granicy. To jest sytuacja niebywała. Za żadnego polskiego króla, za rosyjskich carów, za II Rzeczypospolitą tam nigdy nie było granicy. W Puszczy Białowieskiej mamy po 1945 r. taką sytuację, jaką mamy. Dzisiaj wszyscy na tym cierpimy, cierpi przyroda, cierpią zwierzęta, cierpią lokalne społeczności, cierpią ci przedsiębiorcy, te 60 podmiotów gospodarczych z terenu Białowieży, które napisały do ministerstwa kilka tygodni temu. Proszą, domagają się jakichś systemowych rozwiązań, bo chcieliby tam prowadzić biznesy, chcieliby oprzeć działalność na turystyce. Białowieża daje ten potencjał.

Jeszcze raz państwa proszę – to jest mój apel do posłów Prawa i Sprawiedliwości – nie zagrzewajcie tego tematu, nie róbcie z tego kolejnego politycznego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

rowu, który będzie nas dzielić. Nikt niczego nie robi ponad głowami lokalnych mieszkańców. Na spotkaniu w Sejmie byli przedstawiciele lokalnych samorządów. To jest konsultowane. To było pierwsze spotkanie. To nie jest projekt ministerstwa, to jest projekt stron społecznych. Te spotkania będą kontynuowane. Wspólnie musimy wypracować status Puszczy Białowieskiej po to, żeby ją chronić, po to, żeby chronić lokalną przyrodę, i po to, żebyśmy mogli zabezpieczyć to miejsce dla przyszłych pokoleń. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski: Tylko ludzie się nie liczą w tym wszystkim.)

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Zapraszam do zadania dodatkowego pytania. To pytanie będzie zadawał poseł Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Ministrze! Poza zakłębieniami i ogólnikami nie odpowiedział pan na żadne z pytań, które przywołałem. Proszę odpowiedzieć, dlaczego ministerstwo, kierownictwo resortu nie zdementowało tego na samym początku. Chodzi o to, że to nie jest projekt mający akceptację obecnego rządu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Nie tylko my jako parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości tak to odczytaliśmy. Tak odczytali to samorządowcy z rejonu Puszczy Białowieskiej. To oni w tej chwili organizują referendum i mówią o braku konsultacji. Rzeczywiście tych konsultacji nie było. Czy w ogóle pan widział, panie ministrze, Puszcę Białowieską? Czy pan wie, jak ona wygląda? Jeżeli będziecie w dalszym ciągu brnąć w ten lewacki kierunek ochrony puszczy, to ona zniszczy całkowicie.

Projekt zintegrowanego zarządzania Puszcą Białowieską przygotowany za rządu Prawa i Sprawiedliwości na pewno wymaga dalszych konsultacji, ale uwzględnia najróżniejsze parametry, najróżniejsze opinie, okoliczności, wymagania, także *(Dzwonek)* te związane z ochroną, z przepisami związanymi z listą światowego dziedzictwa UNESCO – bo Puszcza Białowieska jest obiektem UNESCO. Ale przede wszystkim trzeba to konsultować z mieszkańcami i samorządowcami. Tego nie robicie. Macie usta pełne hasel o demokracji, o konsultacjach i o samorządności, a pominęliście samorządy. Samorządowcy z rejonu Puszczy Białowieskiej byli na tym spotkaniu w Senacie. Odczytali to jako bezsensowny krok w kierunku jeszcze większego pogrążenia Puszczy Białowieskiej w tym stanie, który polega na jej niszczeniu, a nie ochronie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Tylko przypominę, że Puszcza Białowieska nie jest ani lewacka, ani prawacka. Puszcza Białowieska jest pięknym pomnikiem naszej przyrody.

Bardzo proszę o odpowiedź pana ministra Dorożalę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Szanowny Panie Pośle! Byłem na tym spotkaniu w Senacie, na którym pana nie było. Byłem też w Białowieży. Chodziłem po puszczy z przyrodnikami, z lokalnymi przedsiębiorcami. Na mój przyjazd nikt nie wycinał konfetti. Po prostu byliśmy tam, na miejscu, żeby zobaczyć, co jest istotą sprawy. *(Oklaski)*

Mówiłem przed chwilą o tym, że Puszcza Białowieska nie ma nas dzielić. Pan znowu używa jakichś sformułowań, mówi, że jest puszcza lewacka itd.

(Poseł Jarosław Zieliński: Wy lewaccy jesteście, nie puszcza.)

Szanowny Panie Pośle! To, co teraz się tam dzieje, jest inspirowane m.in. przez pana, przez pana kolegów, którzy chcą zdobyć kilka punktów procentowych w wyborach. Bardzo pana proszę... Nic nie będzie i nie jest robione ponad głowami mieszkańców. Niech pan naprawdę weźmie to sobie głęboko do serca. Szkoda, że pana nie było na posiedzeniu tej komisji w Senacie.

(Poseł Jarosław Zieliński: Niech pan zapyta samorządowców stamtąd.)

Rozmawialiśmy na ten temat w komisji. Było kilkugodzinne spotkanie, były różne głosy, ale generalnie zgodziliśmy się co do istoty, co do tego, że proces, który jest planowany, ma być oparty na konsultacjach i rozmowach, i te konsultacje są.

Byłem w Białowieży, naprawdę, niech mi pan wierzy – nawet fajnie to się zrymowało. Chodziliśmy po tym rezerwacie, chodziliśmy po lesie, oglądaliśmy miejsca, które zostały zniszczone w 2017 r., 2018 r. właśnie przez taką nieodpowiedzialną politykę polegającą na tym, że nagle ktoś podejmuje decyzję, żeby wjechały tam harwestery. Te wszystkie informacje, które państwo przekazujecie w mediach, o tym, że jest problem z dostępnością drewna... Nie ma problemu z dostępnością drewna w Białowieży. Problem, który jest w Białowieży dzisiaj, polega na tym, że to miejsce może stracić znak i markę światowego dziedzictwa UNESCO. To jest problem. Ja się z panem chętnie spotkam. Chciałbym, żeby pan np. wyszedł tutaj i powiedział, co dzisiaj możemy zrobić jako klasa polityczna, jako rządzący, żeby wspólnie uratować markę UNESCO dla Białowieży. Jest pan posłem z tamtego regionu. Wie pan doskonale, jak to jest istotne. Jak pan teraz spojrzysz ludziom w oczy? Powie pan: straciliśmy markę UNESCO, ale udało się obronić przed lewactwem? Trochę tak odbieram te argumenty, o których pan teraz mówi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

Szanowni Państwo! Nie dajmy się zwariować. Musimy zasypać ten podział. Przyroda jest wspólnym elementem. To od nas będzie zależało, co z tym zrobimy. W tym czasie, w dobie antropocenu musimy myśleć w sposób systemowy. Lokalne społeczności są w tym wszystkim uwzględnione. Ten projekt jest propozycją strony społecznej. Ministerstwo pracuje nad własnym rozwiązaniem, które będzie podlegało konsultacjom. Bardzo państwa proszę, nie róbmy z tego politycznej historii, bo to do niczego dobrego nas nie doprowadzi. Wręcz przeciwnie, zaszkodzi to nam samym, a przede wszystkim zaszkodzi temu miejscu, które chcemy chronić. Bo nie podejrzewam pana, panie pośle, o to, że nie chce pan (*Dzwonek*) chronić Białowieży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę nie zachęcać do wchodzenia, bo jest regulamin.

Przechodzimy do następnego pytania, które zada poseł Krzysztof Habura i poseł Łukasz Horbatowski z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie wydatków na usługi detektywistyczne zlecone przez zarząd Orlenu m.in. w celu śledzenia posłów opozycji.

Bardzo proszę, pan poseł Habura.

Poseł Krzysztof Habura:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 2 dni temu premier Donald Tusk przekazał opinii publicznej szokującą i bulwersującą, a zarazem paraliżującą tę opinię informację dotyczącą działania byłego prezesa Orlenu Daniela Obajtka, który miał na koszt tej spółki za niebotyczną sumę 1 mln zł wynająć prywatnego detektywa w istocie do śledzenia, a w rezultacie kompromitacji posłów ówczesnej opozycji Marcina Kierwińskiego, Jana Grabca i Andrzeja Halickiego. To jaskrawy przykład, jak PiS-owscy nominaci sprzeniewierzali publiczne pieniądze dla osiągnięcia politycznych celów w swojej macierzystej partii. Cele? Zniszczyć opozycję, zapewnić sobie ciągłość władzy, móc dalej robić podejrzanе interesy, uczestnicząc w niezliczonych aferach. Tylko że ostatecznie zapłacą za to wszyscy Polacy. To skandaliczne działanie należy wyjaśnić i przykładowie ukarać, a zagarnięte pieniądze odzyskać.

Zatem pytania. Czy pan minister mógłby powiedzieć Wysokiej Izbie, jakie dokumenty potwierdzają fakt zlecenia przez Daniela Obajtka śledzenia posłów opozycji? W jakich okolicznościach doszło do zawarcia takiej umowy? Czy wiedzę o tym miały inne organy

spółki, np. rada nadzorcza, w której wówczas zasiadali związani z PiS-em nominaci? Jak długo trwał ten proceder i jakiego okresu dotyczył, tzn. kiedy się rozpoczął i kiedy zakończył? I czy faktycznie pokrywa się on tylko z czasem, kiedy PiS realizował proces połączenia Lotosu z Orlenem, jak mówi Obajtek, czy też obejmował znacznie dłuższy okres? Czy wiadomo (*Dzwonek*), jakimi narzędziami posługiwał się ów detektyw i jakie były efekty jego działania, skoro swoją pracę wycenił aż na 1 mln zł? Czy może osób śledzonych przez detektywa było znacznie więcej niż trzech wymienieni posłowie? I czy w tej sprawie pan minister zamierza zawiadomić organy ścigania, w tym prokuraturę?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pan minister Robert Kropiwnicki.

Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za to pytanie. Otóż sprawa jest bardzo bulwersująca i pokazuje poziom dewastacji obyczajów i funkcjonowania państwa polskiego. Jesteśmy w trakcie wyjaśnienia tej sprawy, więc niestety dzisiaj nie mogę podać pełnych informacji, tych, które bym chciał. Myślę, że spółka, która jest spółką giełdową, i nas wszystkich obowiązują relacje inwestorskie, będzie też tę sprawę komunikowała w sposób właściwy i będzie mogła udzielić szerszych informacji po przeprowadzeniu dogłębnego audytu.

Ta sprawa jest bardzo rozwojowa. To jest, wydaje się tak na pierwszy rzut oka, duże nadużycie, bo wiemy, że chodzi o szereg posłów. Te informacje, które funkcjonują w przestrzeni publicznej, to jest tylko fragment. Wiemy, że była znacznie większa liczba posłów, wokół których prowadzono akcje wywiadowcze, i byli to głównie posłowie opozycji, ale wszystko wskazuje na to, że również posłowie ówczesnej koalicji rządzącej byli podsłuchiwan i wobec nich były prowadzone działania operacyjne przez prywatne firmy. Bo do tego doprowadziliście niestety – zwracam się do dzisiejszej opozycji – że państwowe firmy prowadziły operacje specjalne wobec posłów zarówno opozycji, jak i koalicji, na wszystkich szukając haków. To jest rzecz niegodna żadnej firmy, a zwłaszcza firmy publicznej. Używanie tego typu narzędzi, montowanie podsłuchów, montowanie kamer w biurach to jest rzecz, która nigdy nie powinna się wydarzyć. To jest ewidentne działanie na szkodę spółki zgodnie z art. 296 Kodeksu karnego i ta sprawa będzie wyja-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki

śniana. I my jako ministerstwo będziemy zwracali się zarówno do zarządu o prowadzenie audytu, jak i ja będę zwracał się do prokuratury z zawiadomieniem o nadużyciu i uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, bo niewątpliwie było to przestępstwo. Do tego wykorzystywane były pieniądze publiczne, a to rzecz, która nie powinna się wydarzyć w żadnym cywilizowanym państwie. I frazesy głoszone były piękne, a rzeczywistość była taka, że wysyłaliście detektywów za posłami opozycji, żeby zbierać na nich haki. Wysyłaliście ich również za posłami ówczesnej koalicji rządzącej. I te informacje będziemy jeszcze sprawdzać, będziemy o tym informować w sposób właściwy, więc to jest kwestia najbliższych tygodni, żeby uzyskać więcej szczegółowych informacji, ale sprawa jest w toku. Jest bardzo bulwersująca i pokazująca prawdziwe oblicze dzisiejszej opozycji, która na szczęście już przechodzi do historii. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Łukasz Horbatowski.

Zapraszam.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PKN Orlen jest strategiczną spółką Skarbu Państwa i jako taka podlega osobnym przepisom z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego. Jako strategiczny podmiot gospodarczy znajduje się w stałym centrum zainteresowania organów i służb państwa, a jej zarząd ma wszelkie uprawnienia do tego, aby oficjalnie zabiegać o dodatkowe wsparcie w tym zakresie. Trudno więc przypuszczać, że poufne wynajęcie agencji detektywistycznej było związane stricte z bezpieczeństwem PKN Orlen i samego prezesa, jak próbuje się nas zapewniać. Było raczej dodatkowym narzędziem, które wykorzystano do własnych, prywatnych, politycznych celów.

Dlatego biorąc powyższe pod uwagę, proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania – gdy już zostanie to przeanalizowane w ministerstwie *(Dzwonek)* – jakie zadanie postawiono przed wynajętą agencją detektywistyczną i w jakim okresie prowadziła ona zlecone zadania. Czy efektem prac agencji detektywistycznej są jakieś raporty lub meldunki z wykonywania postawionych zadań? Jak i czy uzasadniono wynajęcie agencji z punktu widzenia interesów państwa i spółki do inwigilacji posłów? I oczywiście ile było dodatkowych osób i jakie jeszcze były zlecenia, jeżeli chodzi o prowadzenie podsłuchu osób publicznych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O udzieleniu odpowiedzi proszę pana ministra Roberta Kropiwnickiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie, panie pośle. Niestety są to wrażliwe dane spółki i nie możemy o nich komunikować w sposób publiczny. Spółka udzieli informacji, ale zgodnie z przyjętym kodeksem relacji inwestorskich, ponieważ my jako Skarb Państwa jesteśmy jednym z udziałowców. Wstępne informacje poda zarząd, który jest pełniącym obowiązki zarządu i prowadzi teraz audyt. Ten audyt będzie, jak myślę, pogłębiany przez nowy zarząd, który zostanie niedługo wyłoniony. Jesteśmy w trakcie konkursu, więc spółka jest też we wrażliwym momencie zmiany władz. Myślę, że w niedługim czasie będziemy mieli pełne informacje o zarządzie, który będzie mógł przeprowadzić dogłębny audyt. Mam nieodparte wrażenie, że to, co dzisiaj wiemy, to jest wierzchołek góry lodowej. To jest początek wyjaśniania afer, które dotyczyły również tej firmy, również właśnie tych wszystkich operacji specjalnych prowadzonych przez spółkę czy przez nią zleczanych. Według wstępnych informacji są to lata 2020, 2021 i 2022. To trwało ok. 2–3 lat. To naprawdę jest rzecz niegodna, która pokazuje, jak bardzo zdewastowano system zarządzania firmami publicznymi, jak bardzo nonszalancko podchodzono do państwa polskiego, do pieniędzy podatników. Podatnicy się zastanawiali, dlaczego tak rosną ceny paliw, a okazuje się, że m.in. wydawano pieniądze na agencje detektywistyczne, które miały zbierać haki na posłów opozycji mających odwagę mówić o tym, co się dzieje w Orlenie i o interesach zarządu.

To są więc sprawy, które będą wyjaśniane. Jesteśmy na początku tej drogi. Proszę o jeszcze chwilę cierpliwości. I myślę, że zarówno działania organów państwa, prokuratury, jak i organów działających na zlecenie prokuratury, które będą te sprawy wyjaśniały, dostarczą konkretnych informacji, które skończą się aktami oskarżenia i, mam nadzieję, wyrokami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pan poseł Piotr Paweł Strach z Klubu Parlamentarnego Polska 2050...

Bardzo przepraszam, pan poseł Łukasz Osmalak z pytaniem do ministra cyfryzacji, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam do zdania pytania pana posła Łukasza Osmalaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Osmalak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Jako Polska 2050 – Trzecia Droga chcieliśmy zadać pytanie panu ministrowi cyfryzacji o mObywatela. Aplikacja mObywatel, jak powszechnie wiadomo, to jedna z najpopularniejszych w całej Europie aplikacji tego typu. W Polsce korzysta z niej grubo ponad 10 mln obywateli. Aplikacja cały czas się rozwija, cały czas ewoluuje, są do niej dodawane nowe moduły, nowe dokumenty, nowe funkcje. W związku z tym, panie ministrze, chciałem zadać dwa pytania. Pierwsze: Jakie nowe dokumenty będą w najbliższym czasie przygotowywane do implementacji, jeśli chodzi o mObywatela, i czy w związku z powyższym będą potrzebne jakieś zmiany w prawie? I drugie pytanie: Czy w zamierzeniach resortu cyfryzacji mObywatel ma odgrywać rolę cyfrowego portfela, czy ma też zapewnić szerszy dostęp do elektronicznych usług oferowanych przez państwo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra cyfryzacji, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pana Michała Gramatykę.
Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak, to prawda. Mamy w Polsce bardzo popularną, bardzo chętnie pobieraną aplikację, w której znajdują się wszystkie rządowe dokumenty. Mamy aplikację, która służy do potwierdzania tożsamości nie tylko w relacjach obywatelki czy obywatela z władzą publiczną, ale też w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami, pomiędzy obywatelami, między sobą. Generalnie technologia tej aplikacji jest tak pomyślana, żeby stanowiła ona coś na kształt cyfrowego portfela, w którym możemy przechowywać dokumenty, którym możemy się legitymować. Co więcej, w poprzedniej kadencji Sejmu pojawiła się specjalna ustawa, która zrównała te potwierdzenia tożsamości, których dokonujemy z wykorzystaniem plastikowego dokumentu, z tymi, których dokonujemy z wykorzystaniem wersji elektronicznej tego dokumentu, wersji cyfrowej umieszczonej w naszym smartfonie. W zasadzie jedyną sytuacją, gdy nie możemy posłużyć się dowodem tożsamości z mObywatela, jest przekraczanie granicy, np. przy wsiadaniu na pokład samolotu, który ma odbyć lot międzynarodowy. Dlatego że tam potrzebne są inne dokumenty potwierdzające tożsamość, takie jak np. paszport.

Polki i Polacy bardzo docenili stopień zaawansowania technologicznego i przydatność tej aplikacji. Ona została do dziś pobrana ze sklepów internetowych ponad 16 mln razy. Szacujemy, że kilka milionów Polek i Polaków z mObywatela korzysta. I to jest taki moment, kiedy mObywatel jest w pewnym sensie na rozdrożu. O tym pewnie będzie jeszcze okazja dziś porozmawiać. Związane to jest z ostatnimi decyzjami Parlamentu Europejskiego, z rozporządzeniem eIDAS 2, które przewiduje powstanie europejskiego portfela tożsamości, portfela, w którym pomieścimy wszystkie dokumenty, które będą ważne na terenie całej Europy, takiego mObywatela, tylko w ujęciu europejskim.

Już za chwilę, za parę dni, w mObywatelu pojawi się nowy dokument. Ten dokument to legitymacja radcy prawnego. To jest kolejny samorząd zawodowy, który zdecydował się na umieszczenie swojego dokumentu w mObywatelu. Zdaje się, że 13, 14 marca wersja, która będzie wdrożona do sklepów, już będzie umożliwiała paniom i panom mecenasom pobranie legitymacji radcy prawnego. Taką legitymację od dłuższego czasu mogą pobierać adwokacki i adwokaci, posłowie od poprzedniej kadencji, a senatorowie, zdaje się, od kilku tygodni. Pracujemy nad umieszczeniem w mObywatelu innych przydatnych dokumentów, np. legitymacji honorowego krwiodawcy. Legitymacja honorowego krwiodawcy dziś wydawana jest przez wojewódzkie oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża. To jest pewne ograniczenie, dlatego że nie istnieje jedna centralna baza danych honorowych krwiodawczyń i krwiodawców, ale mamy pewien pomysł technologiczny na to, żeby taka legitymacja krwiodawcy w mObywatelu się pojawiła. Gotowe są już rozwiązania technologiczne. Zastanawiamy się teraz, jak to najlepiej, najłatwiej i najprościej zaimplementować. Obiecaliśmy paniom pielęgniarkom i panom pielęgniarzom ich uprawnienia zawodowe w mObywatelu i to jest kolejna rzecz, nad którą pracujemy. Obiecaliśmy, że to uprawnienie pojawi się już w styczniu, to znaczy my w sensie kontynuacja poprzedniej władzy. Nie jest to takie proste, ale jesteśmy do tego przygotowani. Stosowne przepisy już są na ostatnim etapie konsultacji i w momencie kiedy tylko te przepisy zostaną zaaprobowane, uprawnienia zawodowe pielęgniarek i pielęgniarzy zostaną do mObywatela zaimplementowane.

Ale mObywatel to nie są tylko dokumenty, to są również usługi. Pracujemy nad usługą, którą nazwalibyśmy roboczo modulem słuchaczka. Generalnie chodzi o to, że w momencie kiedy ktoś z nas pada ofiarą zdarzenia drogowego niewymagającego wezwania policji, ale wymagającego wymiany danych, które potem będą przesłane ubezpieczycielowi, to wcale nie trzeba robić tego na papierze. Wystarczy wypełnić stosowny formularz w mObywatelu, wymienić się tożsamością z drugim uczestnikiem czy uczestniczką tejże słuchaczki i w automatyczny, cyfrowy sposób takie dane powędrują zarówno do drugiej osoby, jak i do towarzystw ubezpieczeniowych. Szacujemy, że jeżeli pokonamy wszystkie problemy organizacyjne i technologiczne, to taki moduł powinien pojawić się w naszej aplikacji jeszcze w tym roku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka**

Filozoficzny problem w podejściu do mObywatela jest taki, czy on powinien być tylko portfelem na dokumenty, czy też powinien być cyfrową reprezentacją państwa, czy też powinien być państwem, z którym mamy kontakt właśnie przez ekran naszego smartfona. Obecnie funkcjonująca ustawa o mObywatelu raczej plasuje go w tej pierwszej grupie, czyli portfela na dokumenty. Ale w mObywatelu pojawiło się już wiele usług, wiele danych, które mają właśnie charakter wykraczający poza same dokumenty, bo przecież poza dokumentami mObywatel dostarcza informacji o jakości powietrza w miejscu, w którym się znajdujemy, za chwilę do mObywatela w uzgodnieniu z rzeczniczką praw dziecka zaimplementujemy informacje o tym, w jaki sposób młodzież czy osoby dorosłe mogą skontaktować się ze specjalistami, wtedy kiedy znajdują się w kryzysie psychicznym. Takie informacje po prostu w tej aplikacji powinny być. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Piotr Paweł Strach.

Bardzo proszę, panie pośle.
Powolutku.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tydzień temu Parlament Europejski przygotował rozporządzenie eIDAS 2 wprowadzające wspólny dla całej Unii Europejskiej portfel cyfrowej tożsamości. Czy i jakie ewentualne zmiany czekają aplikację mObywatel w kontekście uchwalenia przez Parlament Europejski rozporządzenia eIDAS 2 i w jaki sposób będzie realizowane uprawnienie obywateli i obywaterek RP do posiadania bezpłatnego podpisu elektronicznego przewidzianego w rozporządzeniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji minister Michał Gramatyka.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Bardzo dziękuję.

Europa zapatrzyła się w naszego mObywatela. Oczywiście przyjęcie takiej koncepcji, że to my jesteśmy tendsetterami rynku europejskiego, jest tylko

po części uzasadnione. W Polsce w dziedzinie cyfryzacji działa się bardzo dużo i bardzo dobrze, szczególnie po pandemii, kiedy wzrosło zaufanie obywateli do możliwości wykorzystywania cyfrowych dokumentów. Rzeczywiście kilka dni temu Parlament Europejski przegłosował rozporządzenie eIDAS 2, które wprowadzi w Unii Europejskiej taką właśnie formułę mObywatela jako portfela na dokumenty, ale te dokumenty będą już ważne w skali całej europejskiej Wspólnoty.

Spośród wielu uregulowań eIDAS 2 jeszcze jedno jest bardzo istotne dla każdej i każdego z nas, mianowicie eIDAS 2 wprowadza bezpłatny kwalifikowany podpis elektroniczny właśnie pomieszczony w takim portfelu. On może być ograniczony tylko do użytku osobistego, może być też otwarty do użytku pomiędzy przedsiębiorcami, ale musi w tym portfelu być. To jest sytuacja, która będzie wymagała od nas dość dużej gimnastyki, dość dużej pracy intelektualnej i pracy technologicznej. Wiemy, że kwalifikowany podpis elektroniczny wymaga istnienia, funkcjonowania tzw. zaufanej trzeciej strony, która potwierdza tożsamość jednej osoby i drugiej osoby, które takim podpisem elektronicznym się posługują, takiego podpisu elektronicznego używają. Pracujemy nad tym, w jaki sposób wdrożyć eIDAS 2 do polskiego prawa. Jesteśmy świeżo po uchwaleniu tego aktu. Oczywiście wszelkie rozporządzenia będą musiały być do polskiego systemu prawnego zaimplementowane.

eIDAS 2 jest ogromnym wyzwaniem. Wymaga np. powszechnego dostępu do informacji o tym, kto reprezentuje osoby prawne również. Skończą się czasy, kiedy będziemy musieli w relacjach z urzędem przedstawiać np. oświadczenie o reprezentacji albo kiedy samorządowcy będą musieli pokazywać uchwałę, która powołała ich na funkcję, żeby udowodnić, że mają możliwość sprawowania tej funkcji, występowania w imieniu swojego samorządu. To wszystko będzie się działo automatycznie.

Szacuję, że wdrażanie eIDAS 2 w polskim systemie prawnym potrwa ok. roku, może trochę dłużej. Pierwsza decyzja, którą będzie trzeba podjąć, to będzie decyzja, czy ten portfel wynikający z rozporządzenia eIDAS 2 będzie w samym mObywatelu, czy też obok niego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Następne pytanie zada pani poseł Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewicy, w sprawie zapowiadanych audytów dotyczących projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz powodów unieważnienia audytu w zakresie weryfikacji i oceny harmonogramów spółki CPK dla części lotniskowej oraz kolejowej. Pytanie jest skierowane do ministra funduszy i polityki regionalnej.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Dużo emocji wzbudzają zapowiedziane audyty w spółce CPK. Prawda jest taka, że nawet nie sam fakt ich przeprowadzenia wzbudza te emocje, bo tutaj raczej jest oczywiste, że i nowy zarząd spółki, i pan jako pełnomocnik powinniście wiedzieć, co w spółce się działo, na co były wydatkowane środki itd., ale raczej sposób przeprowadzenia przetargów. Na trzy rozstrzygnięte przetargi trzy zostały unieważnione. Unieważniony został przetarg na audyt obejmujący weryfikację i ocenę harmonogramów spółki Centralny Port Komunikacyjny dla części lotniskowej oraz kolejowej, w zakresie linii kolejowych tzw. Y, unieważnione zostało postępowanie przetargowe związane z audytem poziomu zatrudnienia i wynagrodzeń oraz unieważniony został przetarg na audyt działalności spółki Centralny Port Komunikacyjny w zakresie programu społeczno-gospodarczego.

Moje pytanie brzmi tak: Jakie państwo zamierzacie podjąć działania, by podobnych sytuacji uniknąć w przyszłości? Bo opinię publiczną zapewniono o tym, że wszystko będzie przeprowadzone profesjonalnie, na najwyższym poziomie, a okazuje się, że rzeczywistość po prostu skrzeczy.

I druga kwestia: Czy audyty wpływają na zawieranie umów, na odsunięcie ich w czasie? Jeżeli tak, to które umowy nie są zawarte na czas? Bo wiemy, że np. ostatnio została zawarta umowa ramowa na realizację robót zasadniczych dla Centralnego Portu Komunikacyjnego, które polegają na robotach ziemnych, wykonaniu fundamentów pod terminal i budowie tunelu kolejowego, umowa na ponad 20 mln zł. Ale czy są takie umowy, które nie zostały zawarte albo ich podpisanie czy zawarcie jest odsunięte w czasie? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

O odpowiedź na zadane przez panią poseł pytanie proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

Pan minister Maciej Lasek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Szanowna Pani Poseł! Zgodnie z zapowiedziami obecnie w spółce CPK prowadzony jest audyt wewnętrzny siłami spółki oraz przez biuro pełnomocnika ds. CPK. Realizowane są także przetargi na audytorów zewnętrz-

nych. W ramach audytu wewnętrznego weryfikowane są dokumenty, umowy i sprawozdania dostarczane przez spółkę. Już po analizie pierwszych dokumentów widać dużą liczbę nieprawidłowości, choćby w zakresie marnotrawienia publicznych pieniędzy czy braku profesjonalizmu w podejściu do realizacji tego projektu. Potwierdzają to zresztą sami pracownicy, którzy wreszcie bez politycznej presji i nacisków mogą urealnić wszystkie projekty i dokonać oceny procesów, jakie do tej pory miały miejsce w spółce.

Za ok. 3 tygodnie planujemy zaprezentować wyniki wewnętrznego audytu spółki. Jak już wielokrotnie komunikowałem, chcemy wyprostować ten projekt, dobrze go ocenić i wskazać na jego ekonomiczne i merytoryczne uzasadnienie, niewykluczone również, że także rozliczyć wszelkie nieprawidłowości, których liczba, tak jak wspomniałem, robi wrażenie. Ale szczególnie w tych przypadkach potrzebujemy spokoju i czasu na tę normalną pracę. Politycy PiS niestety przez ostatnie 6 lat odcisnęli na spółce swoje piętno, ale spokojnie dojrniemy do tego celu, który sobie postawiliśmy, i chciałem tutaj zapewnić państwa, jak również panią poseł, że każda wydana złotówka publicznych pieniędzy zostanie dobrze, wnikliwie oceniona, a wyniki będą przedstawione.

Żeby było jasne, nie oceniamy samej spółki czy jej pracowników, ale analizujemy procesy, decyzje, a przede wszystkim to, jak funkcjonowali poprzednie zarządy i pełnomocnicy rządów PiS, bo to ci funkcjonariusze tworzyli te zdaniem wielu osób patologiczne procesy, które godziły w dobre imię spółki i obrażały pracujących tam specjalistów.

Obecnie jesteśmy na bardzo zaawansowanym poziomie w audycie wydatków na program społeczno-gospodarczy, analizujemy także realizację programu dobrowolnych nabyć i obszar HR-u. Trwają też prace nad oceną harmonogramów w projektach kolejowym i lotniskowym.

CPK jako spółka realizuje równolegle przetargi na audytorów zewnętrznych. Jak pokazują nasze pierwsze analizy, przez ostatnie lata spółka bardzo mocno korzystała z zewnętrznych usług różnego rodzaju firm i spółek. W wielu przypadkach były to firmy, które mogłyby takie audyty przeprowadzić. Z wstępnego sprawdzenia wynika, że chodzi o ok. 116 firm. Analizujemy wnikliwie zawarte wcześniej umowy, gdyż mamy na uwadze potencjalny konflikt interesów. Niestety wiele z tych firm może zostać wykluczonych z postępowania na audytora, nie można bowiem oceniać pracy, którą w większej lub mniejszej części samemu się wykonywało. Spółka w ostatnim czasie unieważniła postępowania przetargowe związane z audytem poziomu zatrudnienia i wynagrodzeń właśnie z tego powodu. Do tego konkursu zgłosiły się dwie firmy, z których jedna spełniła wymagania, ale stwierdzono, że 3 lata wcześniej wykonywała dla spółki usługę mniej więcej w tym samym zakresie. W związku z tym trudno byłoby powierzyć przeprowadzenie audytu, który miałby ocenić zatrudnienie w spółce, właśnie firmie, która kiedyś dla tej spółki

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

wykonywała taką usługę. Unieważniono także postępowanie na audyt harmonogramów dla części lotniskowej i kolejowej w zakresie linii Y, który był prowadzony jako postępowanie regulaminowe. Jego zakresy zostały teraz rozdzielone i włączone w zakres prowadzonych już postępowań na audytorów w obszarze projektowym zarówno dla części kolejowej, jak i lotniskowej. Te duże audyty zostały ogłoszone zgodnie z przepisami Prawa zamówień publicznych. Czekamy na oferty. Wiedzą państwo o tym, bo komunikowaliśmy to również przez spółkę.

Transparentnie pokażemy również działania naszych poprzedników. Opinia publiczna ma prawo wiedzieć, jak CPK był zarządzany, jakie działania były prowadzone i za jaką cenę je realizowano.

Wracam do audytów prowadzonych przez spółkę i biuro pełnomocnika do spraw CPK. W zasadzie jesteśmy w tej chwili na ukończeniu audytu wewnętrznego w zakresie harmonogramu lotniskowego oraz realizacji programu społeczno-gospodarczego. Jestem przekonany, że niedługo, bo jeszcze w tym miesiącu, zaprezentujemy jego wyniki. Spółka jednocześnie pracuje nad urealnieniem kosztów projektu CPK, które w uchwalonym przez naszych poprzedników już po przegranych przez nich wyborach planie wieloletnim tylko do 2030 r. przewidywały, że na tym etapie sumaryczny koszt projektu wraz z inwestycjami towarzyszącymi to ok. 155 mld zł.

Dążymy do tego, żeby ten projekt, tak jak wspomniałem, wyprostować, żeby go dobrze ocenić, wskazać, co ma w nim sens, uzasadnienie ekonomiczne i merytoryczne. Kiedy patrzymy na próby odwracania uwagi opinii publicznej od realnych problemów CPK, widzimy, że jest to ważna praca i musimy ją wykonać spokojnie, rzetelnie, na zimno. Wszystkim nam tutaj, również pani poseł, zależy na tym, żeby stworzyć rzeczywiście dobrze przygotowany system komunikacji oparty na rzeczywistych potrzebach Polaków (*Dzwonek*), na który wydamy tyle pieniędzy, ile jest na to potrzebne. Nie chcemy robić z tego rozdmuchanej inwestycji ani bezsensownie wydawać pieniędzy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Naszym obradom przysłuchuje się młodzież z IV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. Chciałam was serdecznie przywitać i pozdrowić. (*Oklaski*) Młodzież przyjechała na zaproszenie posła Pawła Śliza. Serdecznie was pozdrawiam. Jestem z Małopolski, więc Kraków jest bliski mojemu sercu. Pozdrawiam młodzież i życzę miłego zwiedzania Sejmu.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Paulina Matysiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Dziękuję, panie ministrze, za tę odpowiedź. Nie usłyszałam natomiast, w jaki sposób państwo chcecie rozwiązać tę kwestię i sprawić, by podobnych sytuacji z postępowaniami przetargowymi uniknąć w przyszłości, więc poprosiłabym o doprecyzowanie. Przecież w ogłoszeniu przetargowym można np. zawrzeć klauzulę, że nie współpracujemy z firmami, z którymi spółka już np. pracowała. To jest pierwsze z brzegu rozwiązanie. Czy to nie jest jakiś pomysł?

Natomiast chciałbym się dopytać – pan minister mówił dużo o wewnętrznej kontroli – czy to prawda, że w związku z wewnętrzną kontrolą planowane kolejne etapy pracy spółki, które są związane m.in. z programem dobrowolnych nabyć i wyburzeniami na terenie, który spółka już nabyła, zostały wstrzymane. To jest informacja ze strony gminy Baranów, którą pan minister przedstawił na spotkaniu z mieszkańcami – nie w siedzibie pana (*Dzwonek*) ministra, nie w ministerstwie, tylko w swoim biurze poselskim. Czy potwierdza pan informację, że prace zostały wstrzymane?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra funduszy i polityki regionalnej Macieja Laska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Pani Marszałek! Szanowna Pani Poseł! Wydaje mi się, że częściowo odpowiedziałem na pytanie, jak powinniśmy się przed tym zabezpieczyć. Analizowane są m.in. umowy, które były zawierane wcześniej przez spółkę. W regulaminowym postępowaniu, które zostało ogłoszone, dotyczącym trzech obszarów, czyli HR, programu społeczno-gospodarczego oraz harmonogramów, była klauzula, która stwierdzała, że może dojść do wyłączenia w przypadku sytuacji, kiedy będzie konflikt interesów. W związku z tym wszyscy zgłaszający się do tych obszarów audytu mogli się z tym zapoznać. Być może ocenili, że ich to nie dotyczy. Wydaje mi się, że podnieśliśmy standardy etyczne na taki poziom, że jednak nie powinno być żadnych uwag do tego, czy audyt jest przeprowadzany prawidłowo.

Podam jeszcze parę liczb. Tak naprawdę niestety niedużo firm zgłosiło się w otwartym konkursie regulaminowym. W zakresie programu społeczno-gospodarczego zgłosiła się tylko jedna firma. Nie wspominałem o tym wcześniej, ale unieważniliśmy ten przetarg z uwagi na to, że jej oferta była trzykrotnie wyższa niż środki przewidywane w ramach tego rodzaju audytu.

W ramach harmonogramów zgłosiły się trzy spółki, trzy firmy, z których tylko jedna spełniała te wy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

magania, które mieliśmy, a w programie kadrowym zgłosiły się dwie spółki, dwie firmy, z których też tylko jedna spełniała wymagania. Jednak wnikliwe sprawdzenie historii pokazało, że niestety wcześniej też prowadziła dla spółki pracę.

Jeszcze jest jeden rodzaj audytu, to jest Program Dobrowolnych Nabyć, o którym pani poseł wspomniała. My dzisiaj też prowadzimy audyt tego obszaru. Również ten obszar podlega kontroli Najwyższej Izby Kontroli w tym zakresie, jak to było zrobione. Rzeczywiście po powołaniu mnie na pełnomocnika uznałem, że do czasu zakończenia audytu możemy wstrzymać i powinniśmy wstrzymać Program Dobrowolnych Nabyć. To nie jest żadna tajemnica, o tym rozmawialiśmy. Natomiast wyburzenia są wstrzymane z uwagi na to, że w tej chwili musimy, że tak powiem, dostać decyzję wojewody. To są wyburzenia dotyczące tylko tych nieruchomości, które zostały przez spółkę zakupione.

A dlaczego spotkałem się z panią wójt (*Dzwonek*) w swoim biurze poselskim? Z bardzo prostego powodu. W tym momencie moje biuro ministerialne było nieczynne z uwagi na sprawdzenia dokonywane przez służby. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada poseł Krzysztof Muława z klubu parlamentarnego Konfederacja w sprawie posiedzenia Rady Unii Europejskiej ds. energii, planowanego embargo na LPG, działań podczas kryzysu energetycznego oraz koordynacji zakupów gazu. Pytanie jest kierowane do ministra klimatu i środowiska.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Muława.

(*Poseł Krzysztof Muława:* Wszystko się zgadza oprócz nazwiska, ale nic się nie dzieje.)

Muława, bardzo przepraszam. Pan Krzysztof Muława.

Poseł Krzysztof Muława:

Pani Marszałek! Pani Minister! W minionym czasie odbyło się posiedzenie Rady Unii Europejskiej ds. energii w kwestii przygotowań do zimy 2024/2025. Proszę o informację na temat polskiego stanowiska w tej sprawie, zwłaszcza w kontekście wspólnej koordynacji zakupu gazu. Proszę o informację w sprawie planowanego embargo na gaz LPG z Rosji. Proszę o informację o polskim stanowisku na forum Unii Europejskiej w tej sprawie, a także o skutkach dla polskiego rynku w sytuacji wprowadzenia tego embargo. O ile wzrosłyby ceny gazu LPG, gdyby weszło w życie embargo na gaz z Rosji? Poproszę o odpowiedź zawierającą dane liczbowe, procentowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Klimatu i Środowiska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny panie pośle, dziękuję za to pytanie. To pytanie o troskę nie tylko o kieszenie Polaków, ale też bezpieczeństwo energetyczne Polski, suwerenność energetyczną.

I tak szósty pakiet sankcji, który został wprowadzony, oraz dwunasty pakiet sankcji, który dotyczy gazu LPG, wymaga od Polski, od całej wspólnoty europejskiej konkretnych działań. Dlatego też dla nas pełnym priorytetem jest zapełnienie magazynów gazu ziemnego przed kolejnym sezonem zimowym. Jeśli idzie o ropę naftową, odtworzyliśmy już te zapasy, które zostały obniżone w 2023 r. i jest to też pozytywny sygnał w zakresie zabezpieczenia ich w okresie zimowym na lata 2024–2025.

W obliczu przyjętego pakietu sankcji dotyczącego gazu LPG, bo to było głównym przedmiotem pytania pana posła, zachodzi potrzeba zastąpienia dużych wolumenów paliwa dostawami z alternatywnych kierunków, to jest ok. 1,3 mln t LPG do połowy grudnia 2024 r. Wobec tego od razu rozpoczęliśmy rozmowy zarówno na poziomie unijnym, z naszymi partnerami, jak i prowadzimy takie rozmowy robocze wspólnie z innymi resortami oraz z branżą, aby zabezpieczyć te dostawy z innych kierunków. W okresie zimowym nie widzimy zagrożenia w przypadku wystąpienia braków w dostawach LPG z Rosji na potrzeby grzewcze. Analizujemy sytuację dotyczącą rynku LPG, jeśli chodzi o zabezpieczenie w paliwa i ewentualne zastąpienie ich benzyną silnikową.

Co robimy? Prowadzimy rozmowy na temat ściągnięcia, importu tego paliwa z kierunku zachodniego. Jako że większość infrastruktury dotyczącej magazynów gazu LPG jest w kierunku wschodnim, to wymaga to oczywiście odpowiednich działań i koordynacji na poziomie Ministerstwa Infrastruktury oraz współpracy z naszymi partnerami po stronie niemieckiej, tak aby zabezpieczyć odpowiednio dostawy z portów ARA: z Amsterdamu, Rotterdamu oraz z Antwerpii. Mamy zawarte kontrakty, jeśli chodzi o odpowiednią infrastrukturę, jeśli chodzi o gaz. Mamy możliwość rozbudowy i to robimy, jeśli chodzi o terminal LNG w Świnoujściu, co również pozytywnie wpłynie na moce przepustowości. W tym momencie nie podam panu posłowi konkretnych liczb, natomiast może być

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

pan spokojny, bo takie rozmowy z branżą prowadzimy. Paliwa LPG w Polsce nie zabraknie.

Przeprowadzamy analizy logistyczne dotyczące zabezpieczenia szlaków transportowych. Rozmawiamy ze stroną niemiecką na temat zwiększenia przepustowości dostaw paliwa LPG do Polski – i tutaj jest pełne zrozumienie na poziomie Unii.

Pytał pan o koordynację zakupów gazu od początku. Na tym posiedzeniu Rady, które pan przywołał, i na wcześniejszych, mówiliśmy, że dla Polski bardzo ważne jest to, żeby ta koordynacja zakupów była całkowicie dobrowolna, i tak faktycznie jest. Mówiąc wprost, w wyniku pracy tej platformy w roku ubiegłym dopasowano oferty kupna-sprzedaży gazu o łącznym wolumenie 42 mld m³. To jest gigantyczna liczba i to pokazuje, że ta platforma jest potrzebna, natomiast dla nas dobrowolność funkcjonowania w niej jest absolutnie kluczowa.

W 2024 r., to też jest efekt tej Rady, zgodnie z oczekiwaniami właśnie sektora gazowego do portfolio tej platformy wprowadzono nowy produkt w postaci 6-miesięcznego kontraktu odnawialnego na okres do 5 lat. Podejmujemy więc wszelkie starania, żeby odpowiednio zabezpieczyć rynek, aby też suwerenność gospodarcza Polski była odpowiednio zabezpieczona. Tutaj jesteśmy przekonani, że żadnych braków w zakresie dostaw paliwa LPG nie będzie, zarówno jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, jak i odbiorców na stacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.
Pytanie dodatkowe zada poseł Krzysztof Mulawa.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Dziękuję za odpowiedź. Nie do końca jestem usatysfakcjonowany brakiem informacji o liczbach, bo o tym, że tego gazu nie zabraknie, jestem przekonany. Niemniej jednak, tak jak zadawałem pytanie, interesuje mnie, o ile wzrosną koszty zakupu gazu LPG dla polskich obywateli.

Przychodzę do drugiego pytania. Komisja Europejska 5 marca opublikowała złożony przez Polskę zaktualizowany krajowy plan na rzecz energii i klimatu. Symptomatyczne jest to, że ten plan nie został wcześniej opublikowany przez polski rząd. Rozumiem więc, że obecne kierownictwo resortu klimatu nie chce pochwalić się dalszym realizowaniem bardzo ambitnych celów klimatycznych w energetyce, w transporcie, ciepłownictwie, w budownictwie i rolnictwie. I teraz pytanie: Kiedy polski rząd zaprezentuje polskiej opinii publicznej założenia dotyczące dekarbo-

nizacji polskiej gospodarki, wynikające ze zaktualizowanego krajowego planu na rzecz energii i klimatu? *(Dzwonek)* Tutaj, panie ministrze, proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka: Mogę?)

Czy pan minister chce odpowiedzieć – tak – na pytanie dodatkowe pana posła Krzysztofa...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Pośle! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam, chwilę, panie ministrze.

Na pytanie dodatkowe pana posła Krzysztofa Mulawy odpowie minister klimatu i środowiska pan Miłosz Motyka.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję, panie pośle, za tę troskę o sprawę Brukseli, natomiast widzę, że brakuje jej, jeśli chodzi o sprawę Warszawy. Bo gdyby pan zerknął na stronę resortu, toby tam pan to wszystko znalazł.

Został przedstawiony w Brukseli, ponieważ krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu powinien zostać w całości zaktualizowany do czerwca – do czerwca 2023 r., szanowni państwo. Tylko Polska i Austria takiego planu nie przedstawiły. Wobec tego Polki i Polacy, pan, pan poseł, wszyscy obywatele byliby narażeni na wdrożenie procedury naruszeniowej, czyli opłacenie ewentualnych kosztów wynikających z kar za nieprzedstawienie tego planu. Nie znam powodu, dla którego poprzedni rząd w zakresie energii i klimatu takiego planu nie przedstawił, ale w ciągu 9 tygodni zdążyliśmy taki zaktualizowany plan przedstawić. Był to wymóg, który zabezpiecza interes Polek i Polaków przed tym, żeby nie wdrożyć procedury naruszeniowej. I będziemy robili wszystko w konkretnych kontaktach z Komisją Europejską, żeby zabezpieczyć interes Polaków.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

W tym scenariuszu, jak pan poseł zerknie, są odpowiednio określone zapisy dotyczące udziału odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym – w scenariuszu bazowym. I to jest scenariusz, który chroni interes polskiej gospodarki. To jest scenariusz – jak pan poseł, szanowni państwo zerkną – który w pełni gwarantuje sprawiedliwą transformację energetyczną, i to jest scenariusz, który gwarantuje też, po pozyskaniu środków z Krajowego Planu Odbudowy i po pozyskaniu środków na transformację energetyczną, suwerenność energetyczną. Gwarantuje, że polski przemysł nadal będzie konkurencyjny, że będzie jeszcze bardziej konkurencyjny i że zwiększony udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym daje szansę na tańszy prąd i na czyste powietrze, bo dbałość o klimat jest jednym z elementów tego całego planu. Zachęcam więc do jego przestudowania. Ten plan w pełni zaktualizowany o oba scenariusze, i WAM, i WEM, będzie mógł pan poseł i będą mogli szanowni państwo zobaczyć do czerwca tego roku. Taki odpowiednio przeanalizowany z każdą branżą, ze stroną społeczną plan przedstawimy. Będzie to plan, który będzie w pełni realizował wymagania, jakie stoją przed polską gospodarką.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Dlaczego, panie ministrze, nie zrobiliście tego przed Polakami?)

I takie też zapewnienie stawiamy przed Polakami. W ciągu 9 tygodni, szanowni państwo, zrobiliśmy więcej niż poprzedni rząd przez kilka swoich dobrych miesięcy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krzysztof Mulawa: Dlaczego nie zrobiliście tego przed Polakami, tylko przed Unią Europejską?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk i Waldemar Buda zadają pytanie w sprawie zablokowania przez rząd prac nad projektem ustawy o wakacjach kredytowych. Pytanie kierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Jakub Rutnicki: Nieaktualne już, panie pośle, jest program.)

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Otóż w związku ze wzrostem stóp procentowych banku centralnego ponad 2 lata temu rząd Mateusza Morawieckiego zdecydował się wprowadzić wakacje kredytowe. To rozwiązanie było rzeczywiście rozwiązaniem po-

wszechnym, umożliwiało młodym ludziom, którzy pożyczili pieniądze na swoje pierwsze mieszkanie, niepłacenie przynajmniej jednej raty w kwartale i przesunięcie tej raty na koniec okresu kredytowania bez żadnych konsekwencji finansowych. To rozwiązanie, tak jak powiedziałem, funkcjonowało 2 lata. Korzystało z niego ponad 1 mln kredytobiorców. Koszt tej operacji pokrywał w całości system bankowy. Jak to zostało oszacowane, kosztowało to banki ok. 15 mld zł. Natomiast, jak doskonale wiemy, mimo tych kosztów system bankowy ma się świetnie. W tamtym roku osiągnął rekordowe zyski, były nawet dwukrotnie większe. Nie ma jeszcze danych za cały chyba 2023 r., ale do listopada było to 27 mld zł netto, prawie dwa razy więcej niż w roku poprzednim. A więc nie było powodów, żeby ten system zmieniać.

Zostawiliśmy także projekt ustawy w tej sprawie, który pozwalał na kontynuację, z pewnymi modyfikacjami, tego rozwiązania w 2024 r. Państwo ten projekt niestety zamroziliście, a dokładnie Komisja Finansów Publicznych. Jej przewodniczący nie chciał nad nim procedować. Mamy już marzec. Wiem, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów taki projekt został przyjęty, ale według tego, co dotarło do opinii publicznej, jest on znacznie mniej korzystny dla kredytobiorców niż ten do tej pory. Według szacunków będzie mogła z niego (*Dzwonek*) skorzystać zaledwie 1/3 dotychczasowych korzystających. Więc wygląda na to, że państwo wzięliście pod uwagę interesy sektora bankowego, a nie potrzeby młodych ludzi, którzy pożyczili pieniądze na swoje pierwsze mieszkanie. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tej kwestii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie pana posła Krzysztofa Kuźmiuka odpowie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów minister Jurand Drop.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dziękuję bardzo za to pytanie.

Projekt, pytanie dotyczy opóźnienia, zablokowania i odpowiedź na samo pytanie o zablokowanie – nie było żadnego zablokowania i nie ma zablokowania, a wprost przeciwnie. Projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów. Projekt ustawy o zmianie ustawy o wsparciu kredytobiorców został przyjęty przez Radę Ministrów na posiedzeniu 5 marca, niedługo trafi do Sejmu i będzie szeroka dyskusja, wobec czego myślę, że w tym momencie nie jest to akurat

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

moment, żeby dyskutować o jego szczegółach, bo na pewno taka dyskusja się odbędzie. Natomiast jeśli chodzi o zablokowanie, to wydaje mi się, że sam rząd 2-tygodniowy i samo istnienie rządu 2-tygodniowego znacznie opóźniło wszelkie prace, które muszą być, jak w każdym procesie legislacyjnym, przemyślane, muszą obejmować proces konsultacji. Takie konsultacje zostały natychmiast, niezwłocznie podjęte. Sam projekt ustawy był przedmiotem konsultacji, uzgodnień od grudnia, w styczniu trafił już do komitetu Rady Ministrów. W tym czasie otrzymaliśmy uwagi i komentarze i te wszystkie uwagi musiały być istotnie przeanalizowane z tego względu, że sam projekt wcześniej istniejący był bardzo szeroki, był bardzo otwarty, pozwalał wszystkie kredyty wstrzymywać, także ludzi majątnych, ludzi zamożnych. Wydawało się to, w skrócie mówiąc, niesprawiedliwe, wobec czego sam mechanizm obowiązywania wakacji kredytowych – jak proponujemy, i to trafi niedługo do Sejmu – zostanie, będzie kontynuowany, natomiast obecny projekt będzie zakładał dodatkowe kryteria, zgodnie z którymi zawieszenie spłaty kredytu będzie przysługiwało konsumentowi, jeśli wartość udzielonego kredytu nie przekracza 1 000 200 zł, co jest bardzo wysokim...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: 200 tys.
1 200 000 zł.)

...czy też stosunkowo wysokim pułapem, a średnia arytmetyczna wartość wskaźnika: rata do dochodu, za okres ostatnich 3 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku będzie przekraczać 30%, albo na dzień złożenia wniosku konsument ma na utrzymaniu co najmniej troje dzieci.

Te wskaźniki pojawiły się w czasie prac i w czasie dyskusji i mają za zadanie ograniczyć nadużywanie samego mechanizmu, ponieważ mechanizm jest stworzony, żeby rozwiązać problem ludzi, którzy mają problem ze spłatą kredytów, a nie żeby osobom, które... Spotykaliśmy się podczas konsultacji... Jakiś 8 mln kredyt... I też może być, mogą wziąć wakacje kredytowe od czegoś takiego, co są w stanie obsługiwać, a dzieje się to oczywiście kosztem oszczędzających, którzy np. mają słabsze, niższe oprocentowanie swoich depozytów.

Projekt rozszerza także możliwość uzyskania wsparcia z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, ponieważ taki instrument w sektorze finansów publicznych istnieje.

Myślę, że w tym momencie nie jest to miejsce, żeby omawiać zmniejszenie wskaźnika: rata do dochodu z tego Funduszu Wsparcia Kredytobiorców z obecnych 50% do 40%, wydłużenie okresu wsparcia z 36 do 40 miesięcy itd. To, co jest kluczowe, i to, co odpowiada na pytanie, to jest... W dbałości o interes depozytariuszy, w dbałości o to, żeby rzeczywiście potrzebujący dostali te wakacje, a nie wszyscy, i żeby nie było to nadużywane, należało przeprowadzić te konsultacje i te konsultacje tyle trwały.

Tak jak mówię, dostaliśmy informacje i zawarliśmy np. to kryterium związane z rodzinami wielodzietnymi, żeby rodziny z trójką dzieci lub więcej były z tego zwolnione. To są kryteria, które są słuszne i które powinny być zawarte. Zmniejszane są nadużycia poprzednich rządów, w czasie których wszyscy mogli to mieć i było to nadużywane.

Podsumowuję. Nie było zablokowania prac, prace były prowadzone tak, jak trzeba. Projekt niezwłocznie trafi do Sejmu, żeby kredytobiorcy mogli w tym roku skorzystać z wakacji. Chodzi o cztery raty, czyli to tak, jakby była (*Dzwonek*) jedna na kwartał. Przewidujemy, że będzie tak od 1 maja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No, takiej bezczelności to już dawno nie słyszałem z tej mównicy. Nie wiem, kogo pan tutaj reprezentuje, ale na pewno nie kredytobiorców. Z pewnością reprezentuje pan banki, bo przedstawił pan dokładnie takie stanowisko, jakiego życzyły sobie banki.

(Poseł Jakub Rutnicki: Banki to Morawiecki.)

Przychodzi pan tutaj i bezczelnie mówi, że nie ma żadnego opóźnienia. Czy jest pan w ogóle poważny? Zaplanowaliśmy wakacje kredytowe od stycznia, pan przychodzi tutaj w marcu i mówi, że nie ma żadnego opóźnienia, a ustawa przecież wejdzie w życie w maju, podczas gdy wakacje kredytowe miały dotyczyć kwartału.

Szanowni Państwo! To jest reprezentant banków, który znalazł się w Ministerstwie Finansów i mówi dzisiaj, że ogranicza wakacje kredytowe. W czym interesie to robi, skoro banki w całości finansują to rozwiązanie? Szanowni państwo, to jest absolutny skandal. Chyba wpisaliście swoje opóźnienia w działania w DNA, bo nic nie robicie, a dzisiaj, 7 marca, pan wychodzi i mówi, że wszystko jest w porządku. My mówiliśmy, że większość kredytobiorców ma raty do zapłacenia do 10 stycznia, i alarmowaliśmy, że od października projekt leży gotowy do rozstrzygnięcia.

(Poseł Jakub Rutnicki: Trzeba było to zrobić przed wyborami.)

Kryterium dochodowe – tak (*Dzwonek*), z jednej strony kryterium dochodowe, a z drugiej strony z wakacji kredytowych będą mogli skorzystać kredytobiorcy posiadający kredyt nawet na poziomie 1,2 mln. Ograniczyliście liczbę beneficjentów o 70%. Wszyscy będą pamiętali, w czym interesie działaliście, bo na pewno nie w interesie kredytobiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, a pytanie?

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie było pytania.)

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawdę mówiąc, nie do końca wiem, jak odpowiedzieć, ponieważ zostałem tutaj oskarżony o beczelność, o bycie reprezentantem banków. To są argumenty. W ogóle nie wiem, jak tak można. Jaki ja mam z tym związek? Jaki mam związek z bankami?

(Głos z sali: Morawiecki.)

Właśnie.

(Poseł Jakub Rutnicki: Morawiecki to tak. Przepisać dzialeczkę na żonę...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop:

Trudno jest udzielić na coś takiego merytorycznej odpowiedzi. Tak jak powiedziałem we wcześniejszej wypowiedzi, rozszerzamy możliwości uzyskania wsparcia z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Zawieramy tam rozmaite kryteria, które są w interesie wszystkich, a uniemożliwiają nadużycia. Poprzedni system umożliwiał nadużycia. Myślę, że dyskusja na ten temat będzie przeprowadzona w czasie procedowania nad ustawą. Mam nadzieję, że to procedowanie będzie bardzo szybkie, żeby rzeczywiście mogła ona wejść w życie od 1 maja, żeby ci, którzy rzeczywiście potrzebują, mogli wykorzystać te 4 miesiące, czyli 1 miesiąc na kwartał. Myślę, że to jest najlepsza odpowiedź na takie pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk i pan poseł Jakub Rutnicki z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie programu „Lokalny animator sportu” i innych działań na rzecz udostępniania sportowej infrastruktury szkolnej po zajęciach lekcyjnych oraz przeprowadzania testów sprawnościowych dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Bardzo proszę, zapraszam do zabrania głosu panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Jestem posłem od 13 lat i nigdy nie widziałam u żadnego ministra takiego zaangażowania w sport i w aktywność fizyczną. Na posiedzeniu komisji sportu przedstawił pan dobry i ambitny program rozwoju aktywności fizycznej w naszym kraju. Bardzo dziękuję, bo to jest bardzo potrzebne. Wyniki pokazują, że sprawność fizyczna naszych dzieci systematycznie się pogarsza.

Jest wiele wątpliwości, są one zgłaszane przez rodziców, uczniów i nauczycieli, w kwestii realizowanych od tego roku obowiązkowych pomiarów sprawnościowych w szkołach. Za chwilę uzyskamy bardzo ważne, powiem nawet, że przełomowe, dane, jeśli chodzi o podstawę wprowadzoną przez poprzedni rząd. Mnie jako zawodniczkę, ale także jako matkę, bardzo to cieszy. Cieszy mnie to, że aktywność fizyczna, sprawność fizyczna naszych dzieci staje w centrum i jest dla nas ważna.

W związku z powyższym proszę o potwierdzenie po raz kolejny, że wyniki testów, wyniki badań nie będą miały wpływu na oceny z wychowania fizycznego, że będzie zapewnione bezpieczeństwo i nasze dzieci nie będą stygmatyzowane, że informacje, jakie będą gromadzone w systemie „Sportowe talenty”, będą gromadzone w sposób prawidłowy, z pełnym nadzorem. W sprawdzianach ważne jest to, aby dziecko i rodzice znali swoje aktualne możliwości, ale też posiadali wiedzę o tym, co należy poprawić. Dlatego tak bardzo ważne jest, żeby prawidłowo przygotować te badania, żeby te sprawdziany były realne, a nie tylko na papierze.

Rodzice według mnie powinni znać te wyniki i wiedzieć, nad czym pracować, tak jak znają złe wyniki z matematyki czy fizyki. Kiedy dziecko dostaje jedynkę, wiedzą, w jakim obszarze powinni pracować. Ważne jest, abyśmy jako całe społeczeństwo dostrzegli znaczenie i ważność lekcji wychowania fizycznego, bo rozwój sprawności fizycznej (*Dzwonek*) to tak samo ważne zadanie szkoły jak w przypadku innych przedmiotów. Dziękuję. Bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi na pani pytanie udzieli minister sportu i turystyki pan Sławomir Nitras.

Bardzo proszę.

Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Panie Posłanki! Pano- wie Posłowie! Szanowna Pani Poseł! Rzeczywiście w tym roku rozpoczęły się już testy dla wszystkich uczniów klas IV–VIII i uczniów szkół ponadpodstawowych – testy sprawności fizycznej. Korzystając

Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras

z obecności pana ministra Glińskiego na sali, trzeba uczciwie powiedzieć, że jest to inicjatywa, którą odziedziczyliśmy po poprzednikach z jej dobrymi elementami i złymi elementami. Zacznę od początku. Wychowanie fizyczne, sprawność fizyczna jest taką samą umiejętnością, tak samo ważną umiejętnością jak znajomość matematyki czy języka polskiego. Nasze dzieci, młodzież, którzy kończą szkoły, muszą mieć, po pierwsze, świadomość znaczenia sprawności fizycznej, a po drugie, muszą mieć świadomość tego, jak wyglądają na tle innych, na ile są sprawni, jakie mają deficyty. Sama młodzież, same dzieci muszą mieć tego świadomość. Oczywiście to, o czym wspomniała pani poseł, że rodzice powinni mieć tego świadomość, jest kolejną rzeczą. Po trzecie, państwo powinno mieć świadomość tego, jaka jest kondycja młodzieży, co potrafią robić dzieci, a czego nie potrafią robić. Dlatego pojawiła się ta inicjatywa, ona była badana, były programy pilotażowe prowadzone w dwóch województwach. Poprzedni rząd wpisał obowiązek prowadzenia takich badań w ustawę. To znalazło swoje odzwierciedlenie w podstawie programowej.

To jest stan faktyczny, prawny, jaki zastaliśmy, gdy tworzyliśmy rząd w grudniu ub.r. Tylko nieodpowiedzialny polityk, tylko nieodpowiedzialna osoba odpowiadająca za ministerstwo sportu mogłaby wyrzucić ten projekt do kosza. Ale trzeba uczciwie powiedzieć, że są poważne wątpliwości dotyczące tego programu. Chciałbym skorzystać z tej okazji, aby rozwiać niektóre z tych wątpliwości albo potwierdzić państwu, że my te wątpliwości dostrzegamy i ten program będziemy w przyszłości chcieli naprawiać.

Powtórzę albo powiem, bo tego nie mówiłem: my nie mieliśmy czasu na to, by ten program poprawiać. Rok szkolny był w trakcie, podstawa programowa była uchwalona, nauczyciele znali podstawę programową, więc nie było czasu na to, by ten program w jakikolwiek sposób modyfikować. Na pewno w przyszłym roku szkolnym ten program będzie zmodyfikowany po to, żeby go ulepszyć i żeby jakiegokolwiek wątpliwości wokół niego rozwiać.

Dobór ćwiczeń. One nie są skomplikowane i starano się zadbać o to, żeby te ćwiczenia mogły być wykonywane w każdych warunkach, bez względu na to, jaką infrastrukturą dysponuje szkoła, żeby mogły być w miarę zobiektywizowane. Pierwszym ćwiczeniem jest skok w dal z miejsca, to są cztery ćwiczenia. Drugim ćwiczeniem jest tzw. beep test, czyli test badający wytrzymałość. Zleciłem analizę tego testu, czy jest on w pełni bezpieczny dla ludzi, np. dzieci z jakimiś niewydolnościami czy nawet nieświadomych niewydolności, dla dzieci, które są np. po chorobach, po infekcjach. Pamiętajmy, że test rozpoczyna się w marcu, więc to jest okres infekcji. Wydaliśmy odpowiednie instrukcje nauczycielom po to, żeby zapewnić to, żeby ten test był dla dzieci bezpieczny. Trzecim testem jest bieg wahadłowy po kopercie 10 razy 5 m, który bada siłę i szybkość dziecka. Czwartym testem jest test siły tzw.

deska czy plank. To ćwiczenie jest rzeczywiście mało inwazyjne, nie korzystamy ze sztang, nawet nie każemy się podciągać na drążku. To ćwiczenie jest mało inwazyjne, wydaje się dla dzieci bezpieczne.

Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że wynik tego testu nie ma żadnego wpływu na ocenę dziecka. Mówię o ocenie szkolnej.

Zasadniczym celem tego programu, tak jak wspomniałem, jest diagnoza stanu całej populacji i diagnoza stanu zdolności ruchowych i sprawności dziecka. Pewną wątpliwością, która pojawiła się w związku z tym testem, jest nazwa tego testu. Tu moje zdanie jest nieco inne niż poprzedników. Ten program nazywa się: supertalenty czy supertalent. Zawarte tam zostało zadanie, co do którego w przyszłości będziemy się poważnie zastanawiać, czy ono powinno być utrzymane. To jest szukanie talentów, to znaczy wyławianie spośród populacji tych dzieci, które są w sposób szczególnie utalentowane. To jest oczywiście ważne zadanie, ale nie wiem, czy to jest zadanie szkoły. Mam poważne wątpliwości, czy to jest zadanie, które powinniśmy łączyć z celem zasadniczym, czyli badaniem populacyjnym. Ale pragnę zapewnić wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego, wszystkich dyrektorów szkół, rodziców, a przede wszystkim same dzieci, że dane gromadzone przez Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy są w pełni bezpieczne. W tym stanie prawnym, który istnieje, żadne dane dzieci bez zgody zainteresowanych (*Dzwonek*) i bez zgody rodziców nikomu nie zostaną udostępnione. Chciałbym o tym zapewnić, że będziemy szczególnie uważnie temu się przyglądać.

Chciałbym też, jeśli pani marszałek pozwoli, powiedzieć jeszcze dosłownie jedno zdanie, bo sprawa wydaje mi się poważna. Chciałbym zapewnić również, że dochowamy pełnej staranności, i tutaj też stosowne instrukcje zostały skierowane, aby te badania, te ćwiczenia w żaden sposób nie stygmatyzowały dzieci. Mierzenie, ważenie dziecka będzie odbywało się bez obecności osób postronnych, a samo ćwiczenie będzie częścią zajęć wychowania fizycznego. Przecież na tych zajęciach zawsze jest jakiś element konkurencji czy element pokazywania sprawności. Sama gra w piłkę czy wiek pokazują różnice.

Proszę z jednej strony wszystkich o wsparcie w realizacji tego projektu. Trzeba go poprawiać, ale trzeba go uchronić. Proszę nauczycieli wychowania fizycznego o wsparcie, dyrektorów szkół, by mieli świadomość, że robimy rzecz ważną i jesteśmy w stanie pochylić się nad wszystkimi wątpliwościami. Ale musimy mieć świadomość, że realizujemy zadanie, którego w Polsce do tej pory nie realizowano, a jest ono niezwykle istotne. Bardzo uprzejmie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Naszym obradom przysłuchuje się młodzież z Zespołu Szkół Agropodsiębiorczości z Zambrowa, która wraz z opiekunami przyjechała na zaproszenie pana

Wicemarszałek Dorota Niedziela

ministra Stefana Krajewskiego. Pozdrawiamy was bardzo. Życzymy miłego zwiedzania i miłego dnia. Dziękuję bardzo.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Jakub Rutnicki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę, panie pośle.

Poseł Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kwestia aktywizacji naszych dzieciaków jest absolutnie kluczowa, ale żeby też mogło to się w taki sposób odbywać, musimy maksymalnie wykorzystywać infrastrukturę, infrastrukturę sportową, a szczególnie sportową infrastrukturę przyszkolną, bo rzeczywiście tu jest celna diagnoza ministerstwa sportu, że większość, niestety, mówimy to z ubolewaniem, obiektów sportowych, szczególnie przyszkolnych, jest południami zamknięta, już nie mówiąc o tym, jak to wygląda w weekendy. Tutaj jest kluczowy obszar, gdzie trzeba zaktywizować działania, jeżeli chodzi o kwestie właśnie infrastruktury przyszkolnej, ale także tego, aby nasze orliki były otwarte od rana do wieczora, 7 dni w tygodniu.

Dlatego moje pytanie dotyczy przede wszystkim dwóch programów, m.in. programu „Aktywna szkoła”. Jakie są konkrety tych działań? Także chodzi o kwestię animatora (*Dzwonek*), aby w tym programie też tchnąć nowego ducha, żeby ta aktywizacja naszych obiektów mogła być maksymalnie wykorzystana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Skorzystam z chwili, panie ministrze, i chciałabym pozdrowić podopiecznego Fundacji Mam Marzenie pana Igora, który jest fanem Sejmu. Bardzo cię pozdrawiamy. (*Oklaski*) Igor przyjechał na zaproszenie posła Pawła Śliza. Mam nadzieję, że będziesz zadowolony z obserwacji, będziesz mógł się tym podzielić z kolegami. Życzę ci miłego dnia, miłej obserwacji i miłego zwiedzania Sejmu. Dziękuję bardzo.

Na pytanie dodatkowe odpowie minister sportu Sławomir Nitras.

**Minister Sportu i Turystyki
Sławomir Nitras:**

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowny Panie Pośle! Słuchajcie państwo, zdanie diagnozy. Państwo, budżet państwa współfinansuje praktycznie wszystkie inwestycje infrastrukturalne sportowe w szkołach, wszystkie. Żadna hala sportowa, żadne boisko bez dofinansowania budżetu państwa właściwie nie powstaje. I ta infrastruktura służy szkołom, ale nie ma żadnego powodu, żeby po zajęciach szkolnych, po tym, kiedy szkoła kończy lekcje, ta in-

frastruktura była niewykorzystywana i żeby te obiekty były zamykane. Zbyt często widzę dzieciaki, które albo, jeżeli są wystarczająco sprawne, muszą przechodzić przez płot, albo robią dziurę w płocie po to, żeby móc w sobotę czy w piątek po południu skorzystać z boiska. Wiemy, co jest przyczyną. Przyczyną jest to, że mamy instrumenty budowy infrastruktury, ale nie ma instrumentów wsparcia na funkcjonowanie tej infrastruktury po lekcjach. Dyrektorzy szkoły uważają, że lekcje się skończyły, więc obowiązki się skończyły.

Nie sztuka nakazać. Chciałbym w sposób ofensywny spróbować wyjść naprzeciw temu wyzwaniu, dlatego stworzyliśmy program na niebagatelną kwotę 335 mln zł, który będzie finansował zadania sportowe w szkołach, sportowych obiektach szkolnych po lekcjach. W poniedziałek po lekcjach, we wtorek po lekcjach, w środę po lekcjach, w czwartek po lekcjach, w piątek po lekcjach, w sobotę i w niedzielę cały dzień, również w czasie wakacji.

Program skierowany jest do nauczycieli WF-u, nauczycieli, którzy funkcjonują w ramach programu SKS-u, wszystkich, którzy pracują jako animatorzy na orlikach, do klubów sportowych, do fundacji, do stowarzyszeń, do wszystkich, którzy realizują zadania sportowe, również do tych, szanowni państwo, klubów, które borykają się z takimi problemami, że nie mają gdzie ćwiczyć, nie mają dostępnych sal, boisk, żeby realizować swoje zadania. Chciałbym pomóc, by po lekcjach szkoły mogły służyć uprawianiu sportu. Możecie państwo się ubiegać o dofinansowanie do realizacji tego zadania, współpracować z samorządami. Mam świadomość, że ja nie rozwiążę tego problemu tym jednym uruchomieniem programu. Ale mam nadzieję, że rozpoczne poważną dyskusję. I liczę na wsparcie wszystkich parlamentarzystów, aby doprowadzić do takiej sytuacji prawnej, w której w trakcie lekcji w szkole boisko i hala należą do szkoły i służą realizacji zadań, ale po południu należą do społeczności lokalnej i społeczność lokalna może z nich korzystać.

Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się zbudować taki system wsparcia tego typu zajęć, że żadne dziecko w sobotę nie będzie musiało przechodzić przez płot, tylko będzie mogło skorzystać z boiska, które jest przy jego szkole i będzie mogło skorzystać z hali, która jest przy szkole. (*Dzwonek*)

Program rusza 15 marca. Wszystkich serdecznie zapraszam. Po pytaniu pana posła o szczególną uwagę proszę wszystkich animatorów orlikowych. Państwo jesteście ujęci w tym programie i zwiększamy wasze finansowanie. Nie będziecie dostawać głodowego wynagrodzenia, tak jak próbowano zagłodzić ten program, zarówno program orlikowy, jak i same orliki. Będzie nie 24 zł, tylko 60 zł netto dla animatorów i dla wszystkich innych, którzy w ramach tego programu będą pracować na obiektach szkolnych. Serdecznie zapraszamy do współpracy, a dzieci niech uprawiają sport na boiskach po lekcjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Następne pytanie zadaje poseł Piotr Gliński, w sprawie wstrzymania realizacji wieloletnich programów wsparcia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na rok 2024 w wysokości 250 mln zł, co skutkuje niemożnością realizacji działań przez tysiące organizacji społecznych w Polsce – pytanie do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów minister do spraw społeczeństwa obywatelskiego pani Agnieszka Buczyńska.

Pan poseł Piotr Gliński.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Moje pytanie jest proste: Dlaczego zostały wstrzymane te fundusze, dlaczego wstrzymana została realizacja wieloletnich programów wsparcia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na rok 2024 w wysokości prawie 250 mln zł? Myśmy stworzyli kiedyś ten system dla organizacji pozarządowych. Z jednego ministerstwa było 60 mln, w tej chwili jest prawie 250 mln. Jest dziewięć programów, m.in. program dla harcerzy, dla organizacji rzemieślniczych, dla uniwersytetów ludowych, dla organizacji młodzieżowych, dla międzynarodowych domów spotkań, dla organizacji poradniczych. Większość tych programów została już przygotowana, rozstrzygnięta w listopadzie – tak jak to co roku jest, one mogą przecież podlegać weryfikacji – ale część także weszła w rok 2024. A w tej chwili Narodowy Instytut Wolności, który jest operatorem tych programów, w zasadzie stoi bezradny i bezczynny i mimo że wszystko zostało przygotowane, to pieniądze z KPRM nie są przekazywane. Pytanie: Dlaczego tak się dzieje? Organizacje pozarządowe – setki, tysiące polskich organizacji pozarządowych – czekają na te fundusze. One funkcjonują od 2018 r. po naszych reformach. Myśmy stworzyli ten system według modelu, który był od lat opracowywany i o który starały się organizacje pozarządowe. Jak pani wie, od kilkudziesięciu lat się tymi sprawami zajmowałem i zajmuję. Wszystko funkcjonowało. Nagle zostało zatrzymane.

I jeszcze pytanie szczegółowe: Kiedy Narodowy Instytut Wolności przedstawił pani minister do zatwierdzenia roczne plany finansowe (*Dzwonek*), kiedy pani minister zatwierdziła te roczne plany i kiedy podpisane zostały umowy w sprawie dotacji celowej między NIW-em a Kancelarią Prezesa Rady Ministrów? A jeżeli nie zostały podpisane, to bardzo proszę o wyjaśnienie, skąd ta zwłoka i dlaczego organizacje pozarządowe w Polsce nie mogą doczekać się tego dorocznego, zgodnego z procedurami wsparcia ze środków publicznych na swoje działania. Bardzo proszę o wyjaśnienie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów minister do spraw społeczeństwa obywatelskiego pani Agnieszka Buczyńska.

**Minister do Spraw
Społeczeństwa Obywatelskiego
Agnieszka Buczyńska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako przewodnicząca Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego, obejmując nadzór nad Narodowym Instytutem Wolności, zapoznałam się szczegółowo z dotychczas wykonywanymi zadaniami. Ustaliłam, jakie działania podejmowane były w związku z art. 3 ustawy z dnia 15 września 2017 r. o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Z moich ustaleń wynika, że od momentu utworzenia Narodowego Instytutu Wolności, który funkcjonuje już 6 lat, przewodniczący Komitetu do Spraw Pożytku Publicznego, który sprawował nadzór nad tym instytutem, nie przeprowadził ani jednej kontroli, która zweryfikowałaby poprawność działań wykonywanych przez instytut, m.in. w zakresie zgodności z prawem, zasadami rzetelności, gospodarności i celowości. A właśnie z uwagi na mnogość tych programów oraz wielkość budżetu, ale przede wszystkim to, co płynęło ze strony sektora organizacji pozarządowych, ilość negatywnych sygnałów związanych z tym, jak te środki są dystrybuowane przez Narodowy Instytut Wolności – w pierwszej kolejności należało sprawdzić, czy procedury konkursowe przeprowadza się w zgodzie z literą prawa, czy są przeprowadzone w zgodzie z ustawą o Narodowym Instytucie Wolności czy z ustawą o działalności pożytku publicznego. I powiem tak: NIW w tym czasie udzielił 6,5 tys. dotacji i zadziwiające jest to, że pan poseł Piotr Gliński zaczął interesować się działalnością NIW-u dopiero wtedy, kiedy przestał nadzorować NIW i kiedy wszczęto tam kontrolę.

Szanowni Państwo! Już dzisiaj mogę powiedzieć, że ta kontrola za chwilę dobiegnie końca, ale po ostatnich tygodniach pracy jako minister do spraw społeczeństwa obywatelskiego już dzisiaj widzę szereg patologii, które funkcjonowały, jeśli chodzi zarówno o działania mojego poprzednika, jak i o Narodowy Instytut Wolności. Można powiedzieć chociażby o takim przykładzie: Narodowy Instytut Wolności przeznacza na organizację gali wolontariatu w Telewizji Polskiej ponad 2,6 mln zł, podczas gdy na rozwój wolontariatu w całej Polsce dla 16 partnerów przeznacza się 1,8 mln zł. A chciałabym przypomnieć państwu, bo chyba to wiecie, że przecież Telewizja Polska otrzymywała prawie 3 mld zł rocznie, a jej zadaniem jest umożliwienie bezpłatnego informowania o działalności pożytku publicznego. Gałę nomen omen transmitowano w TVP w jakże istotnym czasie, szanowni państwo, o godz. 22.10. A więc trzeba

**Minister do Spraw
Społeczeństwa Obywatelskiego
Agnieszka Buczyńska**

powiedzieć, że te 2,6 mln zł na galę wolontariatu w TVP w porównaniu do 1,8 mln zł na rozwój wolontariatu przez partnerów regionalnych Korpusu Solidarności na pewno budzi wiele wątpliwości.

Kolejna rzecz to przypadki piętrowego konfliktu interesów. Jest on wtedy, kiedy m.in. pracownicy departamentu, który w swojej gestii ma też nadzór nad Narodowym Instytutem Wolności, sami są prezesami fundacji i otrzymują milionowe dotacje z Narodowego Instytutu Wolności. Już nie będę wspominać o Fundacji Polska Wielki Projekt, panie pośle, z którą też pan współpracuje. Przecież ta fundacja otrzymała 5 mln zł w ramach programu willa+ od pana Czarnka, ale też 2,5 mln zł z Narodowego Instytutu Wolności.

Szanowni Państwo! Ta kontrola w NIW-ie jest niezbędna i ona już dobiega końca.

Teraz chciałabym się zwrócić z tego miejsca do środowiska organizacji pozarządowych. Drogie organizacje pozarządowe, za chwilę odblokujemy środki i zapewnimy państwu finansowanie działań, bo wiemy, jak istotny jest sektor organizacji pozarządowych, jak ciężką pracę wykonujecie każdego dnia. Natomiast będzie to realizowane w sposób jawny, transparentny, tak, żebyście mieli pewność, że wnioski są oceniane przez niezależnych ekspertów, że proces oceny nie zależy od tego, z jakim ugrupowaniem politycznym jesteście powiązani. Ocena wniosków powinna być oparta wyłącznie na eksperckim, transparentnym procesie.

Chciałabym zaznaczyć, że dla mnie nie będzie miało znaczenia to, kto z kim jest związany, jaka to jest organizacja. Ważne, żeby realizowała działania pożytku publicznego. I to niezależni eksperci i niezależne komisje konkursowe czy panele eksperckie będą dokonywały oceny. A każda organizacja, jeżeli będzie spełniała kryteria, może ubiegać się o dofinansowanie. Nie pozwolę na to, co się działo uprzednio. Nie pozwolę na dzielenie sektora organizacji pozarządowych. Nie pozwolę na to, żeby organizacje dzielić na lepsze i gorsze, na takie, które są nasze, i takie, które są wasze. Zapewniam, że w niedługim czasie zostaną uruchomione środki. Będziecie państwo mieć pewność, że będą one przydzielone w sposób niezależny. I już nigdy organizacje pozarządowe nie będą traktowane w taki sposób, już nigdy pieniądze dla organizacji nie będą rozdawane z politycznego klucza. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak: To się okaże, zobaczymy.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie zadadzą posłowie Tomasz Piotr... (*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Aha, dziękuję bardzo za odpowiedź.

Jeszcze dodatkowe pytanie zada pan poseł Piotr Gliński.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Gliński:

Dziękuję bardzo.

To nie będzie dodatkowe pytanie, to będzie to samo pytanie, ponieważ pani minister nie była łaskawa odpowiedzieć mi na pytanie, z jakiego powodu zostały wstrzymane te fundusze.

To, co pani mówiła, to są wszystko oskarżenia bez pokrycia, to są ogólniki. Nie ma pani nawet wyników jednej kontroli (*Oklaski*), poza inwektywami, bo mówiła pani, że ja się zainteresowałem Narodowym Instytutem Wolności, gdy przestałem być przewodniczącym Komitetu do spraw Pożytku Publicznego. Jak by to pani powiedzieć? Wszyscy w sektorze, z którym pani też jest związana, choć od niedawna, wiedzą, że myśmy stworzyli ten cały system, myśmy stworzyli Narodowy Instytut Wolności. Myśmy stworzyli także ustawę, która dość precyzyjnie, najbardziej precyzyjnie z wszystkich ustaw, które to określają, mówi także o konkursach.

Pani wie doskonale, że wszystkie procedury były transparentne, że jest Rada NIW-u, która była także pluralistyczna i jest pluralistyczna, że były przeprowadzane kontrole (*Dzwonek*), a więc to nie jest tak, że jako przewodniczący nie sprawowałem nadzoru. Warto zresztą sięgnąć do tej definicji nadzoru, którą m.in. prawnicy związani z sektorem od dawna podkreślają. Były dwie kontrole, pani teraz, z tego, co wiem, robi trzecią kontrolę i stawia zarzuty, że ekspertami są osoby np. z doświadczeniem w organizacjach pozarządowych katolickich. Już robicie polityczną robotę.

Wstrzymujecie fundusze dla organizacji pozarządowych w całej Polsce tylko dlatego, że próbujecie udowodnić tezę, że ta wasza urojona rzeczywistość, którą kreujecie od dawna, jakoby istnieje. Próbowacie udowodnić, że tam się działy jakieś straszne rzeczy, nie tylko tam, ale też w całej Polsce. Pan Tusk wymaga od pani, żeby pani to udowodniła, a pani niepotrzebnie, pochodząca z sektora pozarządowego, angażuje się tak głęboko w politykę i w te recepty czy też nakazy mszczenia się na poprzednikach.

Wszystko było przygotowane, od lat transparentnie, normalnie funkcjonowało, natomiast wy musicie poprzeć tezę o tym, że jest jakaś zbrodnia w Polsce. Nie udowodni pani tego, bo zarówno ustawa, jak i procedury były transparentne i są zupełnie oczywiste.

Te zarzuty, w których pani mówi o promocji... Gdyby pani rzetelnie przedstawiła sprawę, to powiedziałaby pani o tym, że wielokrotnie w mediach ten koncert był pokazywany, że to był koncert promocyjny, wolontariat. Pani jest związana z wolontariatem, powinno pani zależeć na tym, żeby w sposób poważny promować wolontariat.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Panie marszałku, czas.*)

Posel Piotr Gliński

Największe gwiazdy występowały na tym koncercie, o ile pamiętam. Zresztą on był chyba w grudniu zeszłego roku organizowany właśnie po to...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę do kropki.

Posel Piotr Gliński:

Już ostatnie zdanie.

...żeby wreszcie poważnie promować rzeczy, które są dla nas wszystkich ważne – mam nadzieję, że dla pani też są ważne – czyli zaangażowanie społeczne.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Czas.*)

600 wolontariuszy było na tym koncercie. To było święto tych bohaterów naszego dnia codziennego. (*Oklaski*) I polskie państwo powinno się w takie inicjatywy angażować, bo nie tylko w Berlinie, ale także w Warszawie wreszcie muszą być cywilizowane standardy spełniane także w obszarze wsparcia dla wolontariatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Apeluję o większą dyscyplinę czasową.

(*Posel Piotr Gliński: Bardzo dziękuję za wyrozumiałość.*)

I teraz prośba o odpowiedź ponownie skierowana do pani minister Agnieszki Buczyńskiej.

Proszę bardzo, pani minister.

Minister do Spraw Społeczeństwa Obywatelskiego Agnieszka Buczyńska:

Zadziwiającym faktem jest to, że pan poseł Gliński wie, co jest w raporcie jeszcze niezakończony kontroli. Być może warto byłoby powiedzieć, skąd ma pan dostęp do tej wiedzy. Natomiast, szanowni państwo, najpierw odniosę się do rozwoju wolontariatu. Chciałabym przypomnieć, że z sektorem organizacji pozarządowych jestem związana już ponad kilkanaście, jak nie ponad 20 lat.

Szanowni Państwo! Rozwój wolontariatu to oczywiście promocja wolontariatu, ale zasadna i robiona w taki sposób, żeby docierała do szerokiego grona. Emisja o godz. 22.10 w TVP gali wolontariatu wartej 2,6 mln zł, kiedy brakuje dołożenia środków do regularnych działań promujących wolontariat w całej Polsce przez partnerów Korpusu Solidarności, którzy na działania w całej Polsce dostają 1,8 mln zł... Tu

możemy bardzo merytorycznie na ten temat, panie pośle, podyskutować.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pana pytanie. Właśnie dlatego to jest wstrzymane dzisiaj i niepodpisana jest umowa na finansowanie, żeby przeprowadzić kontrolę i żeby środki, które będą dedykowane organizacjom pozarządowym, trafiły do nich poprzez transparentną, uczciwą ocenę wniosków, a nie poprzez partykularne, jednostkowe, opisane w wielu przykładach sytuacje, kiedy to m.in. członkowie paneli eksperckich zmieniali punktację wniosków na samym etapie oceny, żeby jedne organizacje dotacje otrzymały, a inne nie. W związku z tym, szanowni państwo, tu znowu zwracam się do środowiska organizacji pozarządowych, mamy już doświadczenie powołania nowej Rady Narodowego Instytutu Wolności. To jest rada, która jest ciałem doradczym i opiniującym, ale jest także ciałem kontrolnym. W tej radzie pierwszy raz w historii to strona organizacji pozarządowych ma swoją większość dzięki temu, że przeprowadziliśmy transparentny nabór, pokazaliśmy, jak można to robić. Pokazaliśmy, że jest otwarty nabór do Rady Narodowego Instytutu Wolności. Z grona 65 osób zespoły złożone z przedstawicieli organizacji pozarządowych wybierały swoich reprezentantów. Potem grupa 20 ekspertów, ludzi, którzy aspirowali do tego, żeby być członkami Rady Narodowego Instytutu Wolności, spotkała się razem ze mną. Spośród tych najlepszych udało się wybrać tych, którzy są dzisiaj członkami Rady Narodowego Instytutu Wolności. Jeszcze raz podkreślę, że właśnie dlatego oddałam swoje miejsce w tej radzie jako przewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, żeby to organizacje pozarządowe w Radzie Narodowego Instytutu Wolności miały swoją większość. Bo nic o nas bez nas. W myśl tej zasady będę wspierać (*Dzwonek*) organizacje pozarządowe w naszym kraju. W związku z powyższym chciałabym zagwarantować, że już niedługo środki trafią do organizacji pozarządowych, a wy będziecie pewni, że nikt więcej was nie będzie dzielił na to, czy to są nasze, wasze, jakiegokolwiek. Nie będzie żadnego politycznego klucza w dystrybucji środków przeznaczonych dla organizacji pozarządowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Kolejne pytanie będą zadawać posłowie Tomasz Piotr Nowak oraz Krzysztof Gadowski z Koalicji Obywatelskiej. Będzie to pytanie w sprawie wydatkowania przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w latach 2018–2023 środków w ramach programu „Czyste powietrze” na niecertyfikowane pompy ciepła oraz otrzymywania przez beneficjentów programu tzw. rachunków grozy. Pytanie będzie kierowane do ministra klimatu i środowiska, a więc będzie odpowiadał podsekretarz sta-

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

nu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Miłosz Motyka.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj powiedzieć o bardzo ważnej sprawie, mianowicie o pompach ciepła, tym sposobie na ratowanie emisyjności związanej z ciepłem, ale także ratowaniem, przejściem od kopciuchów w kierunku ogrzewania domów, które jest ogrzewaniem nieemisyjnym. To jest bardzo ważny temat, któremu poświęcono w ostatnich latach sporo uwagi. Sprawa stała się bardzo istotna szczególnie w 2022 r., w momencie kryzysu energetycznego, z którym mieliśmy do czynienia w wyniku działań wojennych.

„Czyste powietrze” to program, który powstał w 2018 r. i w tej chwili ma już ok. 660 tys. beneficjentów. Trzeba powiedzieć, że jest to dobry program, który będziemy rozwijać, będziemy powodować, żeby miał jeszcze większy zasięg. Ale w programie w latach 2018–2023 w stosunku do pomp ciepła pojawiły się, delikatnie mówiąc, niejasności. Otóż Izba Gospodarcza Urządzeń Odnawialnych Źródeł Energii zgłosiła nam, że kiedy interweniowała w narodowym funduszu ochrony środowiska, informując, że pompy ciepła, które są dotowane z narodowego funduszu ochrony środowiska, nie mają żadnych certyfikatów, to ją obśmiewano – cytuję. Obśmiewano zamiast podjąć zdecydowane działanie naprawcze polegające na tym, żeby (Dzwonek) te wszystkie pompy ciepła uzyskały stosowne certyfikaty.

Panie Ministrze! Czy pan jako minister nadzorujący teraz ten temat zna problem braku certyfikacji pomp ciepła w latach 2018–2023 w ramach programu „Czyste powietrze”? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi w imieniu ministra klimatu i środowiska podsekretarza stanu w ministerstwie pana Miłosza Motykę.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to jest program priorytetowy Narodowego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który będzie rozwijany, który wreszcie będzie rozwijany efektywnie. To, co zastaliśmy, szanowni państwo, po objęciu władzy, po przeanalizowaniu sytuacji w narodowym funduszu, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, to jest stajnia Augiasza. Brak było zagwarantowanych środków w zakresie płynności funkcjonowania programu „Czyste powietrze”. Proszę sobie wyobrazić, szanowni państwo, że Prawo i Sprawiedliwość, rząd, który tyle mówił o słuchaniu suwerena, zapisał w tabelkach w Excelu środki w zakresie tego programu „Czyste powietrze”, tylko zapomniał zagwarantować na to odpowiednich pieniędzy w budżecie. Zapisali, że będą to środki z Krajowego Planu Odbudowy, tylko po drodze zapomnieli, że nie złożyli wniosku o Krajowy Plan Odbudowy, wobec czego zgubiło się kilkaset milionów złotych. To pokazuje nieudolność poprzedniej ekipy, która bardzo mocno uderzyła po kieszeni. I żaden krzyk niedoinformowanych osób z Prawa i Sprawiedliwości w tej sprawie tego nie zmieni, bo dzisiaj kluczową sprawą jest przywrócenie płynności programu „Czyste powietrze”. Tym się od razu zajęli kierownictwo resortu klimatu i środowiska, pani minister Paulina Hennig-Kloska i zarząd narodowego funduszu ochrony środowiska. Przesuwamy odpowiednie środki, czy to z programu FEnIKS, czy to z budżetu. Gwarantujemy finansowanie z Krajowego Planu Odbudowy, bo przestrzegamy prawa i złożyliśmy wniosek. Będą środki na termomodernizację, na wymianę na efektywne urządzenia, na pompy ciepła.

Pan poseł w swoim pytaniu zawarł też tę kwestię dotyczącą bardzo wysokich rachunków. Dobrze, że ktoś o tym teraz mówi. Szkoda, że przez lata ówczesna większość się tym kompletnie nie zajmowała. Od razu to przeanalizowaliśmy, przeprowadziliśmy konkretne audyty w tym programie pod wpływem organizacji branżowych. Jesteśmy już po kilku roboczych, międzyresortowych spotkaniach z Izłą Gospodarczą Urządzeń Odnawialnych Źródeł Energii i z innymi organizacjami. Ewidentnie widać, że nie było systemu certyfikacji urządzeń zwanych pompami ciepła. 129 tys. takich urządzeń w Polsce mamy zainstalowanych bez odpowiedniej certyfikacji. Takie zmiany w tym programie wprowadzamy.

Wprowadzamy zmiany w zakresie uszczelnienia listy ZUM, czyli zielonych urządzeń i materiałów, tak aby dofinansowaniu podlegały tylko certyfikowane pompy ciepła, które będą na tej liście. Natomiast wpis na listę będzie dokonywany pod warunkiem przedłożenia raportów dotyczących badań parametrów technicznych pomp ciepła, wykonanych w akredytowanym laboratorium. To też jest kolejna rzecz, którą wprowadzamy. Od razu podjęliśmy działania w zakresie ograniczenia możliwości finansowania w ramach tego programu urządzeń o niskiej efektywności. Bo to jest niestety jeden z obiektywnych powodów w zakresie wysokich rachunków za prąd w przypadku tych, którzy używali pomp ciepła.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

Pojawił się też problem w tamtym okresie, i ten problem się pojawia, w zakresie pojawiających się organizacji, stowarzyszeń, które powołują się na kontakty z ministerstwem, kontakty z funduszami, funduszami wojewódzkimi i ochrony środowiska, narodowym funduszem ochrony środowiska, które oferują beneficjentom pompy ciepła, które nie osiągają parametrów deklarowanych w karcie produktu i etykiecie energetycznej. Wobec tego również w tym przypadku wspólnie z UOKiK-iem podjęliśmy działania, tak aby temu problemowi zaradzić. Te zmiany są wprowadzane na bieżąco. Już narodowy fundusz ochrony środowiska przekazał do Ministerstwa Klimatu i Środowiska nową wersję programu, która uwzględnia te zmiany, w szczególności jeśli chodzi o finansowanie dobrych jakościowo pomp ciepła. Jesteśmy w pełnym dialogu z organizacjami branżowymi, z beneficjentami, z tymi, którzy zgłaszają do nas te problemy. Na bieżąco będziemy ten program modyfikowali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam posła Krzysztofa Gadowskiego do zadania pytania w tej samej sprawie.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedzmy to wyraźnie. Okazuje się, że staliśmy się największym importerem pomp ciepła w Europie. To wszystko działa się pod płaszczykiem rządu Prawa i Sprawiedliwości. Piękny, dobry program, w części skrojony bardzo dobrze, ale dzisiaj mamy obraz tego, co się stało z pieniędzmi Polaków. Bo mówimy, jeżeli chodzi o te pompy ciepła, i to mówi izba, która się zajmuje produkcją urządzeń OZE, że ściągano pieniądze od Polaków za taką pompę w wysokości pełnej dotacji, czyli 35 tys. zł, a pompa ta kosztowała czy mogła kosztować 1,5–2 tys. dolarów, czyli mówimy o kwotach rzędu 6–7 tys. zł. Kto za to odpowiadał, panie ministrze? *(Dzwonek)* Czy są osoby odpowiedzialne, które za rządów Prawa i Sprawiedliwości dopuściły do powstania takich regulaminów i konkretnie za to odpowiadały? Warto to sprawdzić, tym bardziej że izba wyraźnie mówi o kwocie prawie 1200 mln zł. To są potężne pieniądze. Czy państwo zamierzacie skierować jakieś wnioski do prokuratury, żeby ten temat poprowadzić? Izba wyraźnie wskazała, że od roku 2023 takich chińskich producentów było ok. 9, tj. ok. 66 modeli tych pomp ciepła, które trafiły na polski rynek. Mówimy również o laboratoriach akredytowanych, atestowanych. To jest wielka

afera. Pytanie, co pod tym płaszczykiem się kryje. Mówię o 1200 mln zł, o których mówi izba, na ten cel skierowanych. Czy to nie jest kolejna afera Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponownie do udzielenia odpowiedzi zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana posła Miłosza Motykę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak w istocie było. Pod płaszczykiem suwerenności i dbania właśnie o bezpieczeństwo energetyczne, o kieszenie i portfele Polaków, pod hasłem dbania o niskie rachunki, tylko i wyłącznie o polski przemysł dotowano nieskończenie wiele chińskich pomp ciepła, które w efekcie dobijały gospodarczo Polki i Polaków. I takie są efekty rządu Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie. Odpowiednie służby będą się zajmowały odpowiednimi krokami w tej sprawie.

My zajmujemy się takimi działaniami legislacyjnymi i takimi zmianami w tym programie, żeby to był wreszcie program efektywny. Tak aby rozliczenia w zakresie systemu net-billing i pompa ciepła gwarantowały to, co jest istotą programu „Czyste powietrze”, czyli dbanie o jakość powietrza w Polsce. Bo jest pytanie, czy przez to, że dzisiaj mamy do czynienia z tak wysokimi rachunkami za prąd, za energię w wyniku używania właśnie tych nieefektywnych pomp ciepła, nie obniżamy dzisiaj zaufania do państwa, które proponuje tak gigantyczne programy. W ten sposób niestety podważono również – i to jest gigantyczna afeta Prawa i Sprawiedliwości – zaufanie do instytucji państwa, które niestety dzisiaj będą musiały ten program naprawiać, bo Polacy czują się oszukani przez naszych poprzedników. Ale dołożymy wszelkich starań, zgodnie z deklaracjami narodowego funduszu ochrony środowiska i ministerstwa klimatu, żeby ten program naprawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dziękuję tym, którzy poruszyli ten niezwykle ważny problem polskiej branży pomp ciepła i sensowności naszej transformacji energetycznej.

Chciałem teraz na prośbę posłów przywitać grupę z I Liceum Ogólnokształcącego ze Zduńskiej Woli,

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

która gości w Sejmie na zaproszenie posłanki Jolanty Zięby-Gzik. Pozdrawiamy przysłuchujących się naszym obradom. (*Oklaski*)

Kontynuujemy sesję pytań i odpowiedzi.

Posłowie Mariusz Krystian, Barbara Bartuś, Joanna Borowiak, Lidia Burzyńska, Waldemar Andzel i Łukasz Kmita z Prawa i Sprawiedliwości kierują pytanie w sprawie przekazania niewystarczających środków gminom i powiatom na planowane podwyżki dla nauczycieli. Pytanie jest kierowane do ministra edukacji. Odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa.

Do zadania pytania zapraszam posła Mariusza Krystiana.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W sprawie słynnych już podwyżek dla nauczycieli mamy tak naprawdę do czynienia z dwoma potężnymi kłamstwami. Pierwsze dotyczy wysokości podwyżek dla nauczycieli, bo przecież słyszeliśmy, że podwyżka dla każdego nauczyciela miała wynieść co najmniej 1500 zł i 30% wynagrodzenia, a wiemy już dzisiaj, że ta podwyżka w zależności od stopnia awansu zawodowego wynosi od 1167 zł do 1365 zł brutto.

I drugie wielkie kłamstwo. Okazuje się, że duża część z tych podwyżek już została zagwarantowana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w projekcie budżetu na 2024 r. Ale rząd Donalda Tuska rozdaje prezenty, natomiast każe za te prezenty płacić samorządom, ponieważ okazuje się, i te sygnały płyną zwłaszcza z samorządów wiejskich i samorządów wiejsko-miejskich, że skala podwyżek i skala niedofinansowania tych podwyżek, subwencji, którą otrzymali, sięga, w zależności od gmin, od 200–300 tys. zł w gminach poniżej 10 tys., nawet do kilku milionów złotych w samorządach powiatowych. Bo trzeba pamiętać, że na składową podwyżek składają się bezpośrednio nie tylko wynagrodzenia podstawowe, ale również pochodne, dodatki za wychowawstwo, dodatek motywacyjny i inne. Do tego również całość będzie wchodzić w zakres średnich wynagrodzeń nauczycielskich, które samorząd będzie wypłacał w kolejnym roku czy z początkiem kolejnego roku. Więc skala dofinansowania tak naprawdę jest bardzo duża.

W związku z tym mam w tej kwestii dwa pytania. W jaki sposób rząd zamierza sfinansować samorządom ten brak i czy rząd ma policzony brak w zakresie poszczególnych samorządów (*Dzwonek*) na realizację sfinansowania podwyżek dla nauczyciela? I drugie: W jaki sposób rząd ma zamiar wypełnić zobowiązanie, tj. dokonać podwyżek dla nauczyciela w wysokości 1500 zł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Do udzielenia odpowiedzi zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Henryka Kiepusę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepusa:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na te pytania, nie będę odnosił się do zarzutów dotyczących kłamstw, bo do tego już z tej strony sali przywykliśmy. Natomiast przedstawię szczegółowo wyliczenia i decyzje, jakie zapadły, i to, na jakim etapie są podwyżki wdrażane już w tej chwili przez samorządy po decyzji Sejmu i decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Jeżeli chodzi o wysokość podwyżek, o której mówił przed chwilą pan poseł, są wyliczenia, o których informowaliśmy stronę samorządową i stronę związkową, ponieważ Ministerstwo Edukacji Narodowej jest otwarte na dialog. Szczegółowo przedstawiliśmy wysokość minimalnych wynagrodzeń nauczycieli. Przypomnę, że 1 stycznia 2023 r. minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela początkującego wynosiło 3690 zł, natomiast od 1 stycznia 2024 r. jest to 4908 zł. Podobnie jest w innych stopniach awansu zawodowego. Nauczyciel mianowany: 1 stycznia 2023 r. było to 3890 zł, a dzięki decyzji tego rządu od 1 stycznia 2024 r. jest to 5057 zł. Nauczyciel dyplomowany: było to 4550 zł, a dzięki decyzjom, jakie zapadły w ostatnich miesiącach, to 5915 zł.

Jeżeli chodzi o średnie wynagrodzenia nauczycieli, to też przypomnę, że od 1 stycznia 2023 r. nauczyciel początkujący miał wynagrodzenie średnie na poziomie 4777,86 zł, a dzięki decyzji rządu od 1 stycznia tego roku średnie wynagrodzenie nauczyciela początkującego to 6354,58 zł, a więc podwyżka brutto to 1576,72 zł. Stopień nauczyciela mianowanego: wynagrodzenie 1 stycznia ub.r. – 5733 zł. Dzięki podwyżkom od 1 stycznia 2024 r. – 7454 zł. Jeśli chodzi o stopień nauczyciela mianowanego, to 1 stycznia 2023 r. było to 7326, a od 1 stycznia tego roku jest to 9523 zł. Chodzi o średnie wynagrodzenie, czyli wynagrodzenie z godzinami ponadwymiarowymi i zastępstwami. Chcę to doprecyzować, bo pytania nie były precyzyjne.

Należy też nadmienić, że środki niezbędne na wynagrodzenia nauczycieli wraz z pochodnymi od wynagrodzeń, w tym środki na odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, jednorazowe świadczenia na start oraz dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli są zagwarantowane przez państwo w ramach dochodów jednostek samorządu terytorialnego, o czym jeszcze za chwilę. Oznacza to, że w całości zabezpieczone są środki na podwyżki, które zostały wprowadzone.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa

Chciałbym również poinformować o subwencji oświatowej na 2024 r. Kwoty części oświatowej subwencji ogólnej na 2024 r. dla poszczególnych gmin, powiatów i samorządów województw naliczone zostały zgodnie z zasadami przyjętymi w rozporządzeniu ministra edukacji z 8 grudnia 2024 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2024 r. Nakłady na oświatę z budżetu państwa wzrosły. Według ustawy budżetowej w części oświatowej na rok 2024 przewidziano kwotę 87 983 850 tys. zł, co w odniesieniu do kwoty subwencji na rok 2023 – z uwzględnieniem zmian dokonanych przez rząd – stanowi wzrost o 23 403 269 tys. zł. Proszę zwrócić uwagę, że jest to wzrost o 36,2% rok do roku. W kwocie części oświatowej subwencji ogólnej planowanej na rok 2024 zostały uwzględnione skutki finansowe zmian z zakresu zadań oświatowych, w tym m.in. skutki wzrostu o 30% średnich wynagrodzeń nauczycieli i wzrostu o 33% średnich wynagrodzeń nauczycieli początkujących od 1 stycznia 2024 r., co stanowi kwotę 15 912 mln zł. Wzrost kwoty dotacji udzielanych z budżetu jednostek samorządu terytorialnego w związku z szacowanym wzrostem kwoty finansowanego standardu A oraz wzrostem subwencji naliczanej na uczniów w szkołach i placówkach, dla których jednostki samorządu nie są organem prowadzącym, wynosi 3644 mln zł. Zwiększone zostały również środki na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Jest to kwota 1126 mln zł.

Subwencja oświatowa dla poszczególnych stopni samorządu terytorialnego w porównaniu rok do roku wygląda następująco. Jeśli chodzi o gminy, w ubiegłym roku zostało przekazane 27 990 mln zł, zaś w roku bieżącym zostanie przekazane 38 86 mln zł, czyli o 10 mld zł więcej. Jest to wzrost o 36,07%. Jeśli chodzi o powiaty, w ubiegłym roku subwencja wynosiła 12 600 mln, a w tym roku zwiększamy ją do kwoty 17 144 mln zł. To wzrost o 4,5 mld zł, czyli o ponad 36%. Jeśli chodzi o miasta na prawach powiatu, subwencja w ubiegłym roku wynosiła 22 730 mln zł. (Dzwonek) Zwiększamy ją do 31 227 mln zł. Wzrost wynosi 8496 mln, czyli ponad 37%. Standard finansowy A do subwencji na 2024 r. wyniósł 8991 zł. Jest wyższy niż standard finansowy A, czyli ten podstawowy, w roku 2023 o ok. 30%. W tamtym roku ten standard wynosił nie prawie 9 tys. zł, tylko niecałe 7 tys. zł. Udział kwoty części oświatowej subwencji ogólnej w PKB liczony w cenach bieżących w 2023 r. wyniósł 1,87% PKB, natomiast w roku 2024 wyniesie 2,33%, co oznacza wzrost o 0,46% PKB. Warto nadmienić, że udział kwoty części oświatowej subwencji ogólnej w PKB od roku 2015 do roku 2023 spadł z wartości 2,25% do 1,87%. Spadek wyniósł więc prawie 0,4 punktu procentowego.

Ministerstwo Edukacji Narodowej dysponuje również rezerwą części oświatowej subwencji ogólnej w kwocie 439 mln zł. W tej chwili trwają konsultacje

w sprawie projektu rozporządzenia. Po konsultacjach rozporządzenie zostanie ogłoszone, a samorządy zostaną wsparte taką kwotą.

Dotacja przedszkolna to również obszar oświaty. W części 83. w rezerwie celowej w pozycji 52 zaplanowano środki na dotację celową z budżetu państwa z tytułu wsparcia samorządów w realizacji zadań z zakresu wychowania przedszkolnego. Zaplanowano kwotę w wysokości 4190 mln zł. Kwota ta jest wyższa od kwoty z roku 2023 o 2441 mln zł. W roku ubiegłym była to kwota 1749 mln zł.

(Poseł Joanna Borowiak: To nie o to chodziło, panie ministrze.)

(Poseł Mariusz Krystian: To nie o to chodziło.)

Wzrost wynosi 140% rok do roku.

Szanowni Państwo! Dzięki nawiązaniu dialogu i współpracy z samorządami mamy również możliwość monitorowania procesu wdrażania podwyżek wynagrodzeń nauczycieli.

(Poseł Joanna Borowiak: Dlatego samorządy są wściekle?)

W ramach procesu monitorowania przez jednostki samorządu terytorialnego wypłat podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazało jednostkom ankietę z prośbą o jej wypełnienie do 12 marca br. Według...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, przekroczył pan czas o prawie 3 minuty. Będzie jeszcze dodatkowe pytanie i będzie możliwość udzielenia odpowiedzi na dodatkowe pytanie, dlatego bardzo bym prosił, żebyśmy dali posłom szansę dopytać. Pozostałe informacje może pan ewentualnie przekazać w dodatkowej odpowiedzi.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Barbara Bartuś.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Nie przystoi urzędowi ministra edukacji, żeby w ten sposób... Zaczął pan od stwierdzenia, że my w swoim pytaniu kłamaliśmy. Okazuje się, że tak naprawdę całe to, co pan odczytał, to może nie tyle jest kłamstwo, ile to nie jest odpowiedź na nasze pytanie, które było konkretne, na nasze pytania, które były konkretne. To tylko opowiadanie czy przeczytanie tego, co panu napisano.

Chciałam przypomnieć, że pan Donald Tusk w czasie kampanii wyborczej w Tarnowie mówił: W ciągu pierwszych 100 dni każdy polski nauczyciel i każda polska nauczycielka dostaną podwyżkę do zasadniczego o minimum 1500 zł.

(Poseł Mariusz Krystian: Nie średnio.)

30% podwyżki dla wszystkich nauczycieli. My mamy informację od nauczycieli, że jest to tak, jak

Posel Barbara Bartuś

mówił przede mną pan poseł, zadając pytanie – od 1100 ileś do 1500 (*Dzwonek*), niektórzy mają faktycznie to 1500. Ale niestety te średnie podwyżki mają zapewnić samorządy. A samorządy, szczególnie w Polsce powiatowej, w jakiej ja mieszkam, nie otrzymały pełnej kwoty na to, aby zapewnić te podwyżki. Nawet nie te, które pan Tusk obiecywał, tylko te średnie podwyżki. Brakuje czasami w gminach od kilkuset tysięcy do miliona złotych.

Sytuacja małych szkół, szkół w wioskach była zawsze trudna. Próbowaliśmy pomóc tym szkołom, żeby nie dochodziło do likwidacji tak powszechnej, jak było to za czasów poprzednich rządów PO–PSL. Ale każdy samorząd w moim powiecie gorlickim musiał dokładać do oświaty, mimo że tych naszych środków było coraz więcej przekazywanych. Teraz to, co się stało, odwraca trend. Samorządy, żeby dać tę podwyżkę, którą państwo obiecaliście, którą przyznaliście, będą musiały do tej podwyżki dołożyć.

Dlatego powtarzam pytanie, to nie jest nowe pytanie: Dlaczego nie ma tych podwyżek, które były obiecane? Czy będzie wyrównanie? Czy samorządy po zrobieniu tych ankiet, o których pan minister zaczął mówić, otrzymają wyrównanie? Czy macie zabezpieczone środki na to, żeby wyrównać to samorządom? I co będziecie państwo robić, aby pomóc samorządom, by w małych miejscowościach szkoły mogły istnieć? To są nie tylko szkoły, to są ośrodki kultury.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Niejednokrotnie mówiłam o tym, że powinniśmy robić wszystko, żeby te szkoły dofinansowywać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przekroczyła pani czas na to dodatkowe pytanie. Staram się pozwolić każdemu dokończyć, ale proszę o szacunek dla czasu, żebyśmy nie mieli opóźnień.

Zapraszam ponownie pana ministra Henryka Kiepurę do udzielenia odpowiedzi na to dodatkowe pytanie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dodatkowe, sprostuję: ja nie zarzucałem państwu kłamstwa w pytaniu, tylko pan poseł...

(*Posel Joanna Borowiak*: Trzeba słuchać, co pan powiedział, będzie w stenogramie.)

Jeżeli pani pozwoli.

...tylko pan poseł zarzucił, że podwyżki dla nauczycieli oparte są na dwóch kłamstwach. A więc wyjaśniłem to, przedstawiając państwu, czym są wynagrodzenia zasadnicze i czym są wynagrodzenia średnie.

(*Posel Joanna Borowiak*: Tak, tak, my wiemy.)

(*Posel Mariusz Krystian*: No właśnie, pan mówi tylko o średnich, a średnie zapewniają samorządy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę pozwolić panu ministrowi odpowiedzieć. I tak nie słysząc państwa w transmisji obrad. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Pozwolą państwo odpowiedzieć?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Ja rozumiem. Bardzo proszę pozwolić ministrowi...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Ja wiem, że boli.

(*Posel Joanna Borowiak*: Kłamstwo kolejne.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, proszę kontynuować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Szanowni państwo, pytanie dotyczyło czegoś całkiem innego: Na jakim etapie są podwyżki wdrażane przez samorządy? Tak, samorządy otrzymały pieniądze na...

(*Posel Barbara Bartuś*: Zadaliśmy pytanie.)

Panie marszałku...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, pana słyszać doskonale, proszę kontynuować. Posłowie być może będą tutaj swoje dopowiadać, natomiast to pana słyszać.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Dobrze.

Spośród jednostek samorządu...

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, może my się nie rozumiemy. Zadaliśmy pytanie i oczekujemy odpowiedzi na te pytania, które teraz zadaliśmy.)

Jeżeli pani przestanie krzyczeć, to odpowiem.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, to naturalne, natomiast pani poseł nie ma możliwości zmusić ministra, żeby mówił to, czego pani poseł sobie życzy.

(Poseł Joanna Borowiak: A, no to... Tak jest.)

Proszę pozwolić ministrowi wygłosić odpowiedź, a wyborcy ocenia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Henryk Kiepura:**

Inna była opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, po raz pierwszy od wielu lat, wam się to chyba nie udało nigdy.

Chcę pani odpowiedzieć, a pani przez telefon rozmawia, pani poseł.

Spośród jednostek samorządu terytorialnego, które wypełniły ankiety, zdecydowana większość, 85%, 586 jednostek na wczoraj, już wypłaciła podwyżkę nauczycielom. Jeszcze w lutym podwyżkę wypłaciły 43 samorządy, w marcu – 543 samorządy.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie na temat.)

W lutym podwyżkę wypłaciły m.in. samorządy w 35 gminach, sześciu powiatach, w Suwałkach, w województwie podlaskim i w wielu innych gminach. Podobnie jest z innymi samorządami. Podwyżki są wdrażane w zależności od tego, jak przebiegają konsultacje ze związkami zawodowymi w poszczególnych organach prowadzących. Środki na podwyżki, na wyrównania są zapewnione. 12 marca będziemy mieć pełną wiedzę, jak to jest w poszczególnych samorządach w Polsce.

Natomiast w związku z tym, że państwo zarzucają nam, czy nawet mnie osobiście, różne rzeczy, przypominę, że nakłady państwa na oświatę wynosiły w 2015 r. 2,25% produktu krajowego brutto. Od 2015 r. zaczął się zjazd w dół – każdego roku coraz mniej. W 2022 r. zmniejszyliście nakłady na polską oświatę

do poziomu (*Dzwonek*) 1,82% PKB. To są fakty, to są wyliczenia.

(Poseł Joanna Borowiak: Nieprawda.)

My w tym roku przywracamy ten wskaźnik do poziomu z 2015 r., tj. 2,33% produktu krajowego brutto. Państwo nie zapewniało oświaty ani spokoju, ani pieniędzy. Panie marszałku, dziękuję. (*Oklaski*)

(Poseł Mariusz Krystian: Brak odpowiedzi na pytanie, panie ministrze.)

(Poseł Joanna Borowiak: Słabo, słabiutko.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz małe ogłoszenie.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE, druk nr 239.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wracamy do naszego porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Zanim jednak do niego przejdziemy, jeszcze raz chciałem przywitać i pozdrowić – teraz już mamy właściwą grupę na galerii, która przysłuchuje się naszym obradom – grupę z I Liceum Ogólnokształcącego w Zduńskiej Woli, która gości tutaj na zaproszenie pani poseł Jolanty Zięby-Gzik. Pozdrawiamy serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wracamy do naszych spraw.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie nowych funduszy w programach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w szczególności uwzględniających transport oraz rozwój energetyki odnawialnej na terenach wiejskich i przemysłowych, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów nie może trwać dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

2 minuty. Proszę o dyscyplinę czasową. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut. Mówiąc prościej, im większa dyscyplina czasowa, tym więcej posłów zabierze głos.

(Głos z sali: O, właśnie.)

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Skonieczkę.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Wizją Polski 2050 jest Polska zielona, demokratyczna, bezpieczna i solidarna. Dziś w ramach informacji bieżącej chcielibyśmy skierować uwagę Sejmu, ale także opinii publicznej, na temat dotyczący działań, których celem jest przeciwdziałanie zmianom klimatu. Transformacja klimatyczna to jeden z głównych priorytetów Unii Europejskiej. Głównym celem Unii Europejskiej w tym zakresie jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. W tym kontekście trzeba pamiętać, że Unia Europejska odpowiada zaledwie za 8% emisji i ten odsetek systematycznie maleje w wyniku podjętych działań, dlatego ta ambitna polityka wewnętrzna jest i musi być uzupełniana działaniami zewnętrznymi.

W tym zakresie Unia Europejska podejmuje i nawiązuje współpracę z partnerami na całym świecie, aby, po pierwsze, wdrożyć porozumienie paryskie, po drugie, ograniczyć wzrost temperatury na świecie do 1,5 stopnia Celsjusza powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej, po trzecie, wspierać najbardziej narażone kraje w przystosowywaniu się do skutków zmiany klimatu i, po czwarte, zwiększyć zbiorowe finansowanie działań w związku ze zmianą klimatu. Choć wydaje się, że są to bardzo ambitne cele, to tak naprawdę jest to plan minimum, ponieważ naukowcy podkreślają, że jeśli temperatura, średnia temperatura na Ziemi wzrośnie od 1,5 do 2 stopni Celsjusza, to i tak będzie to najwyższy wzrost temperatury od ponad 2 mln lat. Widzimy więc, z jakim wyzwaniem mierzy się Polska, Unia Europejska i cały świat.

Jeszcze kilka lat temu niektórzy politycy negowali fakt, że to człowiek odpowiada za zmianę klimatu, i powoływali się na nieliczne grupy naukowców. Dziś już nie ma takich wątpliwości. Wszyscy naukowcy są zgodni, że za niekorzystne zmiany klimatu odpowiada działalność człowieka i nie ma w tym zakresie żadnych wątpliwości. Zresztą nie trzeba naukowców, żeby zobaczyć, że te zmiany następują – wystarczy,

że każdy z nas w czasie swojego życia obserwuje te zmiany. Pamiętam, że gdy byłem dzieckiem, w każdą zimę był śnieg, ten śnieg był praktycznie przez całą zimę. Dzisiaj dla moich dzieci śnieg jest atrakcją, występuje on bardzo rzadko. To się wydarzyło w ciągu niecałych kilkudziesięciu lat. Te zmiany są bardzo widoczne i bardzo drastyczne.

Przeciwdziałanie zmianom klimatu to dzisiaj nasze najważniejsze zadanie. Każde działanie, które przyczynia się do zmniejszenia emisji gazów, jest bardzo potrzebne i zasługuje na uznanie, dlatego dziś w ramach informacji bieżącej zwróciliśmy się do pani minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski o przedstawienie najnowszych inicjatyw realizowanych w ramach programów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pani ministra zapowiedziała w ostatnim czasie nowe programy priorytetowe takie jak program „Moja elektrownia wiatrowa”, wsparcie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych kategorii L2 i L3 oraz wsparcie budowy lub rozbudowy ogólnodostępnych stacji ładowania dla transportu ciężkiego. Pani ministra zapowiedziała również zmiany w realizowanych już wcześniej programach takich jak „Energia dla wsi” i „Kogeneracja dla energetyki i przemysłu”.

W nawiązaniu do tego, co mówiłem wcześniej, bardzo proszę panią minister Paulinę Hennig-Kloskę o przedstawienie założeń tych przedsięwzięć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę panią minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę o udzielenie odpowiedzi.

Proszę bardzo, pani minister.

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Istotnie, jako kraj jesteśmy zobowiązani do zmiany stylu prowadzenia działalności gospodarczej, życia, by dojść w 2050 r. do neutralności klimatycznej. Oczywiście podejmując te działania, państwo, Unia Europejska zobowiązały się do wspierania obywateli, gospodarki w tym procesie, tak byśmy faktycznie, zakładając ambitne cele klimatyczne, robili to z dbałością o człowieka, z dbałością o gospodarkę. Wychodzimy z założenia, że tylko i wyłącznie w warunkach współpracy, wsparcia jesteśmy w stanie ten proces przekuć w nasz sukces, a nie porażkę. Bo celem obecnego rządu jest przekucie całego procesu transformacji energetycznej, zmian energetyczno-klimatycznych w sukces, w to, by nasza gospodarka rozwijała się szybciej, by była bardziej innowacyjna, by powstawały tu nowe miejsca pracy, aby zainwestowane środki, które możemy mieć dostępne

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

w bardzo dużych ilościach, pracowały na rzecz obywateli i państwa.

Dlatego też nowe kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska w pierwszej kolejności rozpoczęło prace nad uruchomieniem całej puli środków europejskich, które mogą właśnie obywateli i gospodarke wesprzeć w procesie dochodzenia do neutralności klimatycznej. Nasi poprzednicy niestety – czasami odnoszę wrażenie, że z pełną determinacją – dążyli do tego, by polską gospodarkę pozbawić tych pieniędzy.

Przekazaliśmy już do Komisji Europejskiej w tym celu pierwszy strategiczny dokument, tj. krajowy plan na rzecz energii i klimatu, tak by już nie groziły nam kary i by środki dla Polski mogły być odblokowane. To się udało zrobić w ubiegłym tygodniu. Jednocześnie pracujemy też nad realizacją pozostałych zobowiązań, by wszystkie środki były dostępne.

Jak państwo wiecie, ogłoszono, że Polsce uruchomione zostaną środki z Krajowego Planu Odbudowy. To jest jeden z pierwszych obszarów szans dla obywateli na pozyskanie środków na bardzo ważny element, a mianowicie na transformację naszego domu, naszego gospodarstwa domowego. Ze środków Krajowego Planu Odbudowy na proces zmian energetyczno-klimatycznych ma być wygospodarowanych 28 mld euro, w tym 13 mld zł to kwota, która będzie przeznaczona na program „Czyste powietrze”. I to jest jeden z pierwszych ogromnych sukcesów tego rządu, że te pieniądze będą dla Polaków dostępne. To są pieniądze oczywiście na termomodernizację naszych domów, na wymianę kopciuchów, na wymianę źródeł ciepła. W tym roku przewidujemy, że w ramach Krajowego Planu Odbudowy na program „Czyste powietrze” przeznaczymy 3,7 mld zł. To są pieniądze, które się po prostu naszym obywatelom należą, szanowni państwo (*Oklaski*), i które będą dystrybuowane do gospodarki.

Dodatkowo na ten sam cel już uruchamiamy, i będą to środki dostępne z początkiem mniej więcej II kwartału, środki z programu FEnIKS – 1,4 mld zł. Jak zsumujemy te dwa źródła, to wyjdzie, że ponad 5 mld trafi do obywateli właśnie na zmianę jakości życia, na poprawę jakości powietrza, na obniżenie rachunków za prąd, na poprawienie wyglądu i termomodernizację, docieplenie naszych budynków – ponad 5 mld zł.

Oprócz tego oczywiście uruchamiamy cały szereg innych programów, które mają kreować modę, pokazywać wzorce, wspierać przedsiębiorców, wspierać jednostki samorządu terytorialnego i wspierać obywateli. Wiemy dobrze, że jedną z branż dotkniętych problemami w ostatnich latach jest branża transportowa. Dlatego kierujemy dwa programy do tej branży na proces transformacji. To jest m.in. program wsparcia, powiększania floty o pojazdy zeroemisyjne kategorii N2 i N3. 1 mld zł właśnie na ten cel w ramach

dofinansowania, by faktycznie profesjonalny transport mógł też korzystać ze wsparcia na proces transformacji.

Jednocześnie, ponieważ dużą barierą rozwoju floty transportu ciężkiego jest brak sieci stacji ładowania, przeznaczamy 2 mld zł w nowym programie na rozbudowę sieci, stacji bazowej TEN-T, by wpiąć się w europejski system i by nasi przedsiębiorcy posiadający firmy transportowe mogli nabywać samochody i poruszać się po drogach, mając odpowiednie stacje ładowania do swojej dyspozycji. 2 mld zł na ten cel.

Ponieważ niezwykle ważne są dla nas obszary wiejskie, powiększamy, tzn. złożyliśmy wniosek – to są już programy w ramach Funduszu Modernizacyjnego – zawnioskowaliśmy 2 tygodnie temu bodajże o pulę 2 mld zł na program „Energia dla wsi”, by wesprzeć rolników indywidualnych, ale także spółdzielnie energetyczne działające na terenach wiejskich w procesie wymiany źródeł ciepła. To są pieniądze, które można przeznaczyć na nowe instalacje fotowoltaiczne, wiatrowe, małe elektrownie wodne, instalacje do wytwarzania biogazu, tak by mieszkańcy terenów wiejskich, ale przede wszystkim właściciele gospodarstw rolnych mogli obniżyć koszty swojej działalności właśnie pod kątem energetycznym. Jeśli chodzi o ten program, już nowa pula środków powinna być do dyspozycji. W II kwartale, pod koniec I półrocza tego roku chcielibyśmy te środki uruchomić do dyspozycji mieszkańców wsi.

Program moja elektrownia – 400 mln zł na wymianę źródeł ciepła, małe instalacje wiatrowe wraz z magazynami. Rozwój sieci przydomowych magazynów jest priorytetem dla ministerstwa i narodowego funduszu ochrony środowiska, we współpracy z którym te wszystkie programy będą realizowane, ponieważ dobrze wiemy, że mamy problem z podłączeniami instalacji przydomowych do sieci i ich bilansowaniem. Będziemy stawiać na program magazynów przydomowych, by sieci były odciążane i by nie trzeba było zatrzymywać rozwoju energetyki prosumenckiej, która dla rządu także jest priorytetem, bo w gruncie rzeczy na transformacji energetycznej powinien móc skorzystać każdy obywatel. W tym celu będziemy uruchamiać kolejne programy, takie jak m.in. „Moja elektrownia wiatrowa”, ale też program „Mój prąd” będzie ewoluował w ten sposób, by powstawały nowe instalacje fotowoltaiczne wspólnie z przydomowymi magazynami energii.

Następny projekt, na który stawiamy, to rozwój OZE w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko. Celem jest wspieranie i realizacja projektów dotyczących wykorzystywania odnawialnych źródeł energii do wytwarzania energii elektrycznej i ciepłej. Na ten cel będzie można przeznaczyć 1,8 mld zł – na produkcję, na nowe źródła energii elektrycznej, energię z wiatru, biomasy, biogazu, wody, promieniowania słonecznego, ale także energię ciepłą z biomasy, słońca, geotermii i biogazu. W ubiegłym tygodniu została otwarta ósma geotermia, ciepłownia geotermalna w Polsce. Naro-

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

dowy fundusz również podpisuje umowy na nowe odwierty, na nowe badania geologiczne, by wzmocnić (*Dzwonek*) te instalacje w Polsce.

Panie marszałku, jeszcze dosłownie chwileczkę.

Oczywiście mamy też programy dla przemysłu. Chodzi zarówno o kogenerację, a więc ograniczenie zużycia paliw kopalnych w procesie wytwarzania wspólnych energii i ciepła, energii elektrycznej i energii cieplnej, jak i o wsparcie dla przemysłu energochłonnego. Tak jak powiedziałam, program „Mój prąd” będzie ewoluował. Myślę, że w drugiej części wystąpienia będę mogła powiedzieć więcej o tych programach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani minister.

Informuję, że zgłosiło się 40 posłów do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam listę mówców.

Określam czas wypowiedzi na 1,5 minuty.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Zbigniew Bogucki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Konkretnie pytania. Proszę o udzielenie informacji, zakup ilu jednostek publicznego transportu zeroemisyjnego i niskoemisyjnego, ale także jednostek infrastruktury – mam tu na myśli chociażby stacje ładowania – będzie możliwy ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w latach 2024–2027. Prosiłbym o informację dla całej Polski. A jeżeli już został dokonany albo jest planowany jakiś podział, to jaka kwota... Ile jednostek będzie możliwe do zakupienia w województwie zachodniopomorskim, a także konkretnie dla miasta Szczecina? Jaka kwota została przewidziana w tym okresie na finansowanie tego celu, a więc na zakup publicznych jednostek niskoemisyjnego czy zeroemisyjnego transportu? Proszę także o informację, jaka będzie intensywność finansowania w relacji dotacja – kredyt preferencyjny – środki własne. Innymi słowy: Ile samorządy będą musiały wyłożyć środków własnych, czy to procentowo, czy kwotowo? Tutaj także proszę o informację dla całej Polski, ale będę bardzo wdzięczny, jeżeli ta informacja będzie podzielona na poszczególne regiony, w tym na województwo zachodniopomorskie; konkretnie dopytuję o miasto Szczecin.

Ostatnie pytanie. (*Dzwonek*) Czy narodowy fundusz ochrony środowiska jako fundusz zostanie włączony... Czy jest plan włączenia go do budżetu państwa? Czy wojewódzkie fundusze ochrony środowiska będą zarządzane przez zarząd województwa jako elementy urzędów marszałkowskich? Z uwagi na to, że deficyt budżetu państwa jest zwiększony o 20 mld, i na pewne sygnały, zapowiedzi dotyczące takiego rozwiązania to pytanie jest jak najbardziej zasadne. Takie rozwiązanie byłoby o tyle niebezpieczne, że tak naprawdę powodowałoby przełamanie dobrze działającego systemu, jakim jest narodowy fundusz ochrony środowiska i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posła Bartosza Zawieję, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Zawieja:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! W skrócie, jeżeli chodzi o KPO, dotacje na zieloną energię i zmniejszenie energochłonności wynoszą 25,5 mld zł, pożyczki – 36,7. Dodatkowo wchodzi nowa perspektywa unijna, są również te superprogramy, które NFOŚ realizował w latach 2022–2024. Co najważniejsze, wiadomo, że jednym z większych dysponentów tych środków będą samorządy. Bez wątpienia nabory w ramach programów: „Zielony transport publiczny”, „Wsparcie infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych i infrastruktury do tankowania wodoru”, „Ciepłe mieszkanie” czy gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach to są topy samorządów, które znam i które tutaj, za pośrednictwem Związku Miast Polskich oraz powiatów, zostały przekazane.

Ale co jest najważniejsze? Mamy bardzo ograniczone możliwości skorzystania z tych środków, ponieważ KPO powinno być realizowane od 2 lat. Warto zadać pytanie, czy strona samorządowa... Mam nadzieję, że chociaż urzędy marszałkowskie, które mają fenomenalne doświadczenie we wdrażaniu programów regionalnych, będą mogły być częścią systemu, który będzie wdrażał całą tę politykę spójności, bo to jest robione, i nie tylko. Mówię tutaj o środkach z KPO bądź ważnych krajowych środkach.

A więc jeżeli mogę o coś prosić panią minister, to o to, aby za pośrednictwem korporacji samorządowych jak najszybciej zrobić harmonogram naborów wniosków, wyznaczyć jasne kryteria naborów i je jak najszybciej przeprowadzać (*Dzwonek*), bo z wiadomych powodów mamy bardzo duże opóźnienia. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku lutego otrzymaliśmy bardzo pozytywną wiadomość o przeznaczeniu kolejnej puli środków – tym razem ok. 400 mln zł – na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wsparcie programu „Czyste powietrze”, mającego na celu termomodernizację budynków oraz wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne w naszych, polskich domach. To zdecydowany krok w kierunku bardziej efektywnego i przyjaznego środowiska rozwoju. Jako posłanka z Ostrołęcko-siedleckiej chciałam zapytać, czy równoległe z programem „Czyste powietrze” są prowadzone prace nad przekazaniem puli środków unijnych z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko, których wykorzystanie miałyby na celu termomodernizację budynków użyteczności publicznej. Kiedy możemy się spodziewać przekazania tych środków i w jakiej wysokości?

Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej jest kwestią kluczową dla mieszkańców Ostrołęki i całego regionu, którzy odczuwają skutki jakże szkodliwej polityki energetycznej Prawa i Sprawiedliwości. Takie działanie byłoby ukłonem w stronę samorządów, które wskutek rozwiązań prawnych wprowadzonych przez PiS mają mniejsze wpływy z podatków, a co za tym idzie – mniejsze środki na inwestycje w termomodernizację i wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz zapraszam do zabrania głosu pana posła Andrzeja Grzybę, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W swoim wystąpieniu powiedziała pani, że istotną częścią programu mają być magazyny energii, ponieważ przy wytwarzaniu energii odnawialnej niestety dużym problemem jest kwestia przyłączenia do sieci, a właściwie zgód na przyłączenie do sieci. Mimo wprowadzenia cable poolingu ta sprawa nie została rozwiązana.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że w programie REPowerEU podstawowym elementem, finansowanym z części pożyczkowej KPO, ma być produkcja

biogazu. Jak w tym zakresie zamierzamy to skoordynować w skali kraju i dlaczego? Mamy w tej chwili taki sektorowy, silosowy podział: ministerstwo rolnictwa sobie, sektory komunalne sobie, inni wytwórcy sobie. Ponieważ biomasa jest jednak policzalna w skali kraju, wydaje mi się, że jest potrzebny taki program wsparcia dla rozwoju biogazu, który byłby programem horyzontalnym, a nie tylko sektorowym.

I przy okazji oczywiście też ważna sprawa. Chodzi o to, żeby uznać, że biogaz jest świetnym magazynem energii. W wykorzystaniu gaz jest również traktowany jako gaz zeroemisyjny z punktu widzenia polityki klimatycznej. To jest jedna sprawa.

Sprawa druga to jest kwestia kolekcjonerów zgód na przyłączenie do sieci. Część podmiotów ma skolekcjonowane takie pozwolenia i oczywiście jest gotowa je odstąpić. Mówię to na podstawie oświadczeń, które składali mi np. rolnicy chcący budować biogazownię. *(Dzwonek)* Takie odstępné za 1 MW przyłączenia to jest ok. 1 mln zł oczekiwany od tych, którzy mają tego typu pozwolenia. W moim przekonaniu to jest jedna z najważniejszych rzeczy, którą powinniśmy zrobić, aby uwolnić te możliwości i aby w jakiś sposób, że tak powiem, one wróciły na rynek, do tych, którzy chcą te możliwości wykorzystać, produkując biogaz czy prąd z innych odnawialnych źródeł energii.

Jednocześnie przepraszam, że nie będę w trakcie udzielania odpowiedzi, ale równocześnie mam posiedzenie komisji, więc na nie wrócę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz do zabrania głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Panie Prezesie! Konsekwentne działania koalicji 15 października i pana ministra Bodnara doprowadziły do odblokowania środków z Krajowego Planu Odbudowy, ale także środków europejskich z obecnej perspektywy.

Wspólnie z panią minister i panem prezesem mieliśmy możliwość uczestniczenia 1 marca w otwarciu Geotermii Koło. Także w Wielkopolsce Turek, Gniezno i Konin to są te miejsca, w których w najbliższym czasie geotermia będzie jednym z ważnych elementów bezpieczeństwa dla mieszkańców, ale także wartością, jeśli chodzi o ochronę środowiska.

Chciałbym zapytać w kontekście środków z KPO lub nowej perspektywy finansowej, czy samorządy, które realizują inwestycje geotermalne, będą mogły

Posel Tadeusz Tomaszewski

liczyć na większe wsparcie niż do tej pory z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ewentualnie ze środków europejskich.

W kwestii programu „Czyste powietrze”, a zwłaszcza „Mój prąd”, chciałem zapytać, kiedy będą ogłoszone nabory wniosków, jeśli chodzi o „Mój prąd”. Tutaj zainteresowanie nadal jest duże mimo problemów związanych z podłączeniem. I czy temu programowi będzie właśnie (*Dzwonek*) towarzyszyło wsparcie logistyczno-informacyjne, które do tej pory narodowy fundusz prowadził wspólnie z samorządami gminnymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że ten temat został wybrany do informacji bieżącej przez klub Polska 2050 po to, by ratować posadę ministra z tego klubu i ocieplać jej wizerunek, stąd taka frekwencja posłów Polski 2050. Pozostali koalicjanci raczej nie dopisali. Ale do pytań.

Po co w resorcie pracuje obecnie siedmiu wiceministrów i czym faktycznie się zajmują?

(*Posel Kamil Wnuk*: Bajki to, panie pośle...)

Czy fakt opóźnienia nominacji wiceministra Bolesły był spowodowany tym, że związany jest z lobby wiatrakowym? Czy wiceminister Dorożała jest dumny, że ściągnął wczoraj pod Sejm kilkanaście tysięcy polskich myśliwych zirytowanych głupią polityką ministerstwa?

(*Posel Rafał Kasprzyk*: Ale proszę nie obrażać tutaj nikogo.)

Czy wiceminister Zielińska wie już, jaki jest cel klimatyczny proponowany przez rząd? Ostatnio nie dostałem nawet informacji na ten temat. Czy prawdą jest, że jedyną drogą ucieczki minister Henning-Kłowski jest ucieczka do Parlamentu Europejskiego?

(*Posel Ewa Szymanowska*: Co to za bzdury?)

Tymczasem dziś na zjeździe Europejskiej Partii Ludowej przewodnicząca Komisji Europejskiej ogłosiła, że Konfederacja jest największym zagrożeniem dla Unii Europejskiej.

(*Posel Ewa Szymanowska*: Bo jest.)

Tak, Konfederacja jest jedynym gwarantem walki z katastrofalną polityką Unii Europejskiej uderzającą w polskich rolników i przedsiębiorców. Walczymy z szaleńczą polityką klimatyczną, która zubaża polskie rodziny. Jesteśmy przeciw europejskim po-

datkom i przeciw zamienianiu Unii Europejskiej w superpaństwo. Wybory do Parlamentu Europejskiego już w czerwcu. Europosłowie Konfederacji, tacy jak Krystian Kamiński, będą tam walczyć o polski interes narodowy. Tak, brukselscy biurokraci mają się czego bać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz do zadania pytania panią posel Annę Cicholską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czy pani posel jest na sali?

Nie ma.

Zapraszam panią posel Gabrielę Lenartowicz z klubu Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani posel.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Wspominała pani o kwocie 7 mld, na którą to kwotę narodowy fundusz wspólnie z ministerstwem opracował nowe programy, które będą do dyspozycji. Mam pytanie w związku z tym, że mówiła pani, że czekacie państwo na zatwierdzenie przez Europejski Bank Inwestycyjny. Prosiłabym o odpowiedź, czy dotyczy to w takim razie Funduszu Modernizacyjnego, jeśli chodzi o EBI, czy dotyczy także KPO. Gdyby można było doprecyzować podział tych źródeł, bo to jest ważne też z punktu widzenia aplikujących, zainteresowanych. A dodatkowo mam takie szczegółowe pytanie w kontekście dzisiejszych pytań bieżących, jeśli chodzi o ten projekt, już na pewno z Funduszu Modernizacyjnego, dotyczący małych wiatraków. W związku z tym, że ten prosumeryzm w takim wykonaniu nie jest tak rozwinięty jak np. fotowoltaika i inne, mam pytanie o doprecyzowanie, bo z takimi pytaniami też się do nas zwracają, jakie to będą instalacje. Czy te wiatraki będą mogły być bezpośrednio przy domu, czy w okolicy? Czy nie ma ryzyka? W jaki sposób będą certyfikowane? Czy nie zaleją nas, co już widać, tanie chińskie wiatraczki, co spowoduje, że te pieniądze będą mogły być wydane na marne? (*Dzwonek*) Kto będzie instalował i certyfikował te instalacje? Kto będzie je utrzymywał? W jaki sposób będą one podłączane do sieci i rozliczane? Bo to jest najbardziej żywotne pytanie dla tych, którzy zechcą z tego programu skorzystać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

I zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Rozwój geotermii będącej odnawialnym źródłem energii jest jednym z celów „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”. W ramach rozstrzygnięcia naboru wniosków w programie „Udostępnianie wód termalnych w Polsce”, dofinansowanym w kwocie chyba 430 mln zł, przyznano 30 ośrodkom pieniądze na odwierty badawcze, geotermalne w 12 województwach, w tym również w Kaliszu, za co bardzo dziękuję, bo Kalisz bardzo długo na to czekał. Bardzo się z tego cieszymy.

Natomiast mam takie pytanie. Jeżeli potwierdzą się warunki geologiczne, to już spółka ciepłownicza będzie występowała o środki na inwestycję. Rozumiem, że to będzie w formie dotacji i pożyczki. Pytanie, w jakim procencie jest przewidziana dotacja, a w jakim przewidziana jest pożyczka. Czy ministerstwo ma zapewnione środki, gdyby wszystkie odwierty badawcze okazały się sukcesem? Moje pytanie jest takie. Oczywiście geotermia może zmienić w sposób bardzo pozytywny bilans energetyczny naszego regionu. Czy ministerstwo ma oszacowane to, jaki jest potencjał tych źródeł geotermalnych w Polsce? Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią posel Urszulę Pasławską, klub PSL – Trzecia Droga.

Czy pani posel jest na sali?

Nie widzę.

W takim razie zapraszam pana posła Pawła Sałkę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pani Minister! Geotermia była tak bardzo wyszydzana i wyśmiewana przez wiele ostatnich lat. Dzisiaj państwo zaczynają się tym chwalić. Ale ja pragnę przypomnieć w tym momencie...

(Posel Krzysztof Gadowski: Zaczęliśmy, panie posle, od „my”, a nie „wy”).

Proszę mi nie przeszkadzać.

Zaczęliśmy to jako rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ten minister, który już dzisiaj nie żyje, śp. Jan Szyszko, też wiele dla tej sprawy zrobił. Też jako ówczesna opozycja bardzo mu dokuczaliście, doświadczaście. Ale przechodzę bardzo konkretnie do pytań.

Mam pytanie do pani minister Kloski: Ile tygodni, ile dni Zarząd Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie miał kierownictwa zarządu i prezesa? Ponieważ poprzedni zarząd został odwołany jednego dnia. Pani minister miała oczywiście do tego prawo, ale później przez długi czas

nie było władztwa w narodowym funduszu ochrony środowiska w postaci prezesa, którego chyba do dzisiaj jeszcze nie ma, i zarządu. Kolejne pytanie dotyczy tego, co rozumiemy, pani minister, jako te małe wiatraki, które państwo chcą proponować do instalacji i też, jak rozumiem, dofinansowania. Pytanie, czy takie dofinansowanie będzie, jeśli chodzi o nowe programy Narodowego Funduszu Środowiska i Gospodarki Wodnej, które dzisiaj omawiamy. Kolejne pytanie: W jaki sposób małe elektrownie wodne miałyby być dofinansowywane ze strony NFOŚ-u? Czy to będą dofinansowania dla podmiotów prywatnych, państwowych podmiotów energetycznych, spółek Skarbu Państwa czy indywidualnych osób? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przepraszam, byłem na posiedzeniu komisji i słuchałem pani wypowiedzi na telefonie, więc mogłem czegoś nie dosłyszeć. Jakbym zapytał o coś, o czym pani mówiła, to proszę mi wybaczyć.

Generalnie słyszałem, że będą dofinansowane instalacje dla domów jednorodzinnych, czyli dla indywidualnych odbiorców. Będą dofinansowania dla samorządów, jeśli chodzi o fotowoltaikę, źródła energii i magazyny. Ale nie usłyszałem nic, jeśli chodzi o przedsiębiorców. Czy przedsiębiorcy też mogą się spodziewać w ramach tych pieniędzy dofinansowania swoich inwestycji i konkretnie w jakiej ilości? Pytają mnie, czy oprócz dofinansowania zakupu samochodów typu M2 i M3, o których, jak słyszałem, pani minister mówiła, będzie dofinansowanie zakupu samochodów typu N2 i N3, czyli ciężarowych do 12 t i ciężarowych powyżej 12 t? Czy w MOP-ach przy autostradach ministerstwo planuje dofinansowanie lub sfinansowanie budowy ładowarek też na duże samochody?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego mówię, mogło nie być.

I ostatnie pytanie. Oprócz transportu, o którym dobrze pani mówiła, że był to sektor bardzo poszkodowany w pandemii, jednym z najbardziej poszkodowanych działów gospodarki była turystyka, a w tej turystyce – hotele, ośrodki, pensjonaty. Czy one mogą liczyć na dofinansowanie fotowoltaiki w przypadku instalacji do mocy 50 kW, czyli tych, które zazwyczaj *(Dzwonek)* są budowane, i magazynów energii? Dziękuję bardzo. Przepraszam, nie będę czekał na odpowiedzi, później wysłucham. Wracam na posiedzenie komisji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, klub Polska 2050 – Trzecia Droga. *(Oklaski)*

Poseł Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najważniejsze jest bezpieczeństwo i dziś rozumiemy, że bezpieczeństwo to nie tylko wojsko i armia, lecz również bezpieczeństwo środowiskowe i bezpieczeństwo klimatyczne. To jest przyszłość następnych pokoleń.

Bezpieczeństwo klimatyczne i środowiskowe to np. bezpieczeństwo żywnościowe, zapobieganie suszy, zapobieganie wyjałowieniu gleb, pestycydom w uprawach czy lekowi w hodowli. Bezpieczeństwo to bezpieczeństwo wodne, czyli zabezpieczenie naszych rzek, aby szybko wody opadowe nie stawały się słone w Bałtyku. Czyli chodzi o lasy, tereny podmokłe. Bezpieczeństwo energetyczne i ciepłownicze to polska racja stanu. Wiemy dobrze, że nie tylko ropę i gaz sprowadzaliśmy z innego kontynentu. Ostatnio nawet zaczęliśmy sprowadzać węgiel. Podobno leżymy na węglu, a był on sprowadzany z Ameryki czy z Afryki. Bezpieczeństwo energetyczne to polska racja stanu, tak samo jak bezpieczeństwo transportowe. Transport to krwioobieg naszej gospodarki. No i bezpieczeństwo gospodarcze, czyli serce naszego postępu i naszego sukcesu cywilizacyjnego.

Cieszę się bardzo, że ministerstwo także zadbało o przedsiębiorców, że stawia na konkurencyjność. Bo z jednej strony mamy zasoby, których potrzebujemy, a z drugiej strony mamy normy europejskie, którym musimy stawić czoła. *(Dzwonek)* Dlatego bardzo serdecznie dziękuję i gratuluję pani minister tej epokowej zmiany, jaka teraz ma miejsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawiają się nowe programy priorytetowe Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. A zatem kilka pytań w zakresie proponowanych zmian: Jakie udogodnienia oraz ewentualne zabezpieczenia przewidziane są w zakresie programu „Moja elektrownia wiatrowa” przed skutkami nadmiernego wzrostu cen takich urządzeń, co miało miejsce np. w przypadku pomp ciepła? Czy procedury związane z instalacją,

podłączeniem do sieci niskiego napięcia nie będą zbyt skomplikowane dla inwestorów? Czy terminowo będą wypłacane środki finansowe? Czy będzie można łączyć systemy hybrydowe, a jeśli tak, to w jaki sposób? Chodzi o fotowoltaikę z przydomową elektrownią wiatrową i bankiem energii? Kolejne pytania: Jaka jest przewidywana w ramach tego programu sumaryczna moc elektrowni wiatrowych i jaka – banków energii? Ilu gospodarstw będzie dotyczył ten projekt? Jak poprawi się bilans energetyczny w wyniku realizacji tego projektu? Jak będzie wyglądał system rozliczeń energii? Czy będzie on, co najważniejsze, opłacalny dla inwestora, czy też będzie taki, jak wprowadzony od 1 kwietnia 2022 r., czyli powodujący spadek takiej opłacalności? Wreszcie: Czy przewidywany jest powrót do poprzedniego systemu rozliczeń, bardziej korzystnego dla prosumentów?

Kolejne pytania: Czy realizacja projektu związana z budową stacji ładowania dla pojazdów elektrycznych zlokalizowanych przy transeuropejskiej sieci transportowej, centrach logistycznych oraz terminalach intermodalnych powiązana jest z rozbudową infrastruktury OZE, tj. siłowni wiatrowych, fotowoltaiki? Czy potencjał *(Dzwonek)* tych stacji powstanie na bazie wyseparowanych instalacji hybrydowych OZE wspartych bankiem energii, czy tylko będzie to projekt lokalizujący ładowarki zasilane energią z sieci w większości produkowaną z kopalni? Wreszcie: Czy dostępne są analizy potwierdzające możliwości zwiększonej produkcji energii w systemach konwencjonalnych na te potrzeby oraz jej przesyłów istniejących w sieciach energetycznych? Czy przewidywane są programy dedykowane dla gmin jednostek samorządu terytorialnego: szkół, centrów kultury, oczyszczalni ścieków, instalacji oświetleniowych, ujęć wody czy wreszcie jednostek ochotniczych straży pożarnych, które odgrywają bardzo istotną rolę w poprawie bezpieczeństwa lokalnych społeczności? I na koniec, proszę państwa, pytanie: Kiedy te tysiąc wiatraków na morzu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Mariusza Krystiana, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pan poseł Skonieczka na początku powiedział, że priorytetem Unii Europejskiej jest walka ze zmianami klimatu. Zmiany klimatu, jak wiemy, na Ziemi występowały zawsze. Jest pytanie o ich przyczyny i tutaj naukowcy się spierają, jaki rzeczywisty wpływ ma człowiek na zmiany w klimacie. Unia Europejska z tymi

Posel Mariusz Krystian

zmianami próbuje walczyć. Na ile efektywnie – to już jest inna sprawa.

Natomiast mam pytanie w kontekście środków, które zamierza się wydać, aby walczyć z tymi zmianami klimatu. Chciałem poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, czy pani minister ma plan, w jaki sposób uprościć wnioski dla obywateli, tak żeby każda Polka i każdy Polak mogli złożyć wniosek samodzielnie, a nie za pomocą różnego rodzaju firm pośredniczących, które podrażają cały proces i czynią go niemożliwym dla tzw. zwykłego obywatela. Bo jak wiemy, trzeba tym firmom płacić za złożenie wniosku. Po drugie: Czy pani minister ma plan, żeby z tych pieniędzy maksymalnie mogła skorzystać polska gospodarka? Czyli polscy producenci urządzeń i polscy handlowcy, ci, którzy handlują polskimi urządzeniami. Chodzi o to, żeby nie okazało się na końcu, że głównym beneficjentem tych pieniędzy będzie niemiecka gospodarka, niemieccy producenci i niemieccy handlowcy, którzy handlują niemieckimi urządzeniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W 2018 r. bardzo hucznie był zapowiedziany program „Czyste powietrze” i bardzo się wszyscy z tego cieszyliśmy, ponieważ kwota 109 mld zł robiła ogromne wrażenie. Okazało się jednak, że ten program był nieprzygotowany do końca, nie było studium wykonalności i po 2 latach zostało z tego wykorzystane zaledwie 2% środków. Trzeba przyznać, że w 2019 r. tempo trochę wzrosło, ale dopiero wtedy, kiedy samorządy zostały włączone w dystrybucję pieniędzy skierowanych do mieszkańców.

Bardzo się cieszę, że ten program będzie nadal realizowany. Mam jednak kilka pytań, pani minister. Po pierwsze: Jaka będzie rola samorządów? Czy jest szansa, żeby jednak te uprawnienia odnośnie do samorządów skierować zdecydowanie szerzej, bo tak naprawdę to one do końca wiedzą, kto i czego potrzebuje w ramach termomodernizacji czy chociażby wymiany źródeł ciepła. Druga sprawa, czy kwoty dofinansowania będą zwiększone, ponieważ upływ czasu spowodował, że zdecydowanie wzrosły koszty materiałów budowlanych i urządzeń. Trzecia sprawa dotyczy tego, czy będą może trochę uproszczone proce-

dury, dlatego że te były dosyć skomplikowane. I kolejna rzecz: Czy samorządy, jeżeli będą dystrybutorem tych środków, będą otrzymywały jakieś środki z tytułu obsługi tego programu?

Jeszcze jedna kwestia (*Dzwonek*), kwestia dochodowości, bo jak wiemy, jednym z warunków jest poziom dochodowości. Tu był duży kłopot z finansowaniem remontów czy termomodernizacji przez osoby najbiedniejsze. Czy jest jakiś pomysł, żeby spowodować ułatwienie tej procedury, szczególnie w przypadku osób najniżej uposażonych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ponad 20 mln Polaków mieszka w zabudowie wielorodzinnej w naszych miastach i miasteczkach. Zarządcami są najczęściej spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty, czasami jest to miasto. Większość z tych budynków zbudowana jest w latach Polski Ludowej, były ocieplone azbestem, stąd też niezbędna jest ich termomodernizacja. W poprzedniej perspektywie unijnej w ramach działania 171. udało się zrealizować wiele takich działań, natomiast jest to zdecydowanie za mało, stąd moje pytanie do pani minister: Jakie mamy dzisiaj programy? Jakie mamy pomysły na termomodernizację, na tzw. uciepłownienie oraz pozyskiwanie dodatkowych źródeł energii w ramach nowej perspektywy unijnej, w ramach KPO? Te środki, które są rekordowe w dotychczasowej historii, to są ogromne możliwości. To jest bardzo trudne zadanie, ale liczę na to, że pani minister Paulina Hennig-Kloska wraz ze swoim zespołem podoła temu i w tej perspektywie unijnej uda się termomodernizować większość budynków wielorodzinnych, mieszkalnych w naszych miastach w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ochrona środowiska to wspólne zadanie nas wszyst-

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek

kich. System finansowania ochrony środowiska w Polsce tworzą wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Mają różne zadania. Znamy programy, które były realizowane w ciągu ostatnich lat: „Mały strażak”, dofinansowanie zakupu samochodów dla potrzeb Policji, jednostek straży pożarnej, zakupu systemów do monitorowania środowiska, edukacja w zakresie przyrody. Czy one będą dalej realizowane?

W wypowiedzi pani minister poznaliśmy obecne priorytety ministerstwa. Chciałabym zapytać o inne działania. Najbardziej ekologicznym środkiem transportu jest rower. Wiele osób, jeśli tylko może, przemieszcza się, jeżdżąc rowerami. Niestety wciąż brakuje wyznaczonych, odpowiednio oznakowanych tras rowerowych. Są miejsca, które mogłyby być bardziej dostępne dla uczestników w różnym wieku, gdyby były odpowiednio przygotowane.

Pani minister, czy są planowane programy dotyczące edukacji ekologicznej w tym zakresie, promocji tego typu środka transportu, wytyczenia, opracowania, utworzenia tras rowerowych, przygotowania i wydania publikacji odnośnie do tych tras, modernizacji już istniejącej infrastruktury rowerowej? To ważne kwestie, które wpisują się w zadania wymienionych instytucji i wspólny cel, czyli ochronę naszego środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Polska jest głównym rynkiem wodoru we Europie i piątym na świecie. Oczywiście jest to wodór szary, który jest potrzebny w sektorze chemicznym do produkcji nawozów, w rafineriach, ale również w sektorze spożywczym. Wodór szary kończy się w 2030 r. i zgodnie z dyrektywą RED IIII wtedy musimy przejść na wodór zielony. Zgodnie z tą dyrektywą, której oczywiście Polska nie podpisała, w 2030 r. musimy zapewnić ok. 0,5 mln t wodoru zielonego. Pani minister, w związku z tym mam pytanie: Jak tutaj zabezpieczano środki na innowacje? Czy myślicie o tym, żeby skorzystać z kawern posolankowych, które są bardzo istotne, a niektóre kraje właśnie tego nam zazdroszczą i są zainteresowane, żeby to zagospodarować? A mamy tylko jedną kawernę posolankową zabezpieczoną. Jak do tego zagadnienia podchodzicie? Jak chcecie tę lukę uzupełnić?

Bo czasu jest bardzo mało. Trzeba to wykorzystać, żeby właśnie skorzystać z tego bogactwa, jakie mamy, mianowicie z kawern posolankowych. Bo jak wiemy, na Bałtyku będzie ok. 90 GW mocy w wiatrakach offshore'owych. Nadmiar energii prawdopodobnie też najłatwiej będzie zmagazynować w postaci wodoru zielonego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Rafała Kasprzyka, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Rząd PiS wprowadził harwestery do Białowieży, a w 2020 r. podjął decyzję haniebną, ponieważ wyrwał, ukradł serce Świętokrzyskiego Parku Narodowego z obszaru właśnie tego parku. Dziękuję dzisiaj w imieniu mieszkańców świętokrzyskiego i całej Polski pani minister za decyzję o tym, że to serce wróci w granice Świętokrzyskiego Parku Narodowego, bo dbanie o klimat i środowisko to nie jest zabieranie i kradzież naszego majątku, tylko przywracanie i powiększanie. W tym kontekście mam pytanie, pani minister, o dalsze plany chronienia obszarów bezcennych przyrodniczo i tworzenia nowych parków przyrody, nowych parków narodowych. W szczególności chciałem zapytać o plany rozszerzenia również Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Jako wielki krytyk pani minister, pani skrzywienia powiatrakowego, potrafię też powiedzieć dobre słowa. Plus za kontynuowanie programu Prawa i Sprawiedliwości „Energia dla wsi”, rozszerzenie go o kolejne 2 mld zł. To dobra informacja dla polskich rolników. Plus również za uporządkowanie kwestii dotacyjnej związanej z pompami ciepła, ale tu trzeba iść krok dalej, jestem zwolennikiem wprowadzenia polskiego znaku jakości pomp ciepła. Zachęcam również do tego, aby natychmiast przerwać dofinansowanie wszystkich instalacji gazowych z naszych pieniędzy budżetowych. Są dotowane de facto

Posel Janusz Kowalski

piecyki jednej firmy, czyli lex Viessmann. Moim zdaniem te pieniądze powinny być przeznaczone właśnie np. na przemysł kotlarski.

Zachęcam do tego, aby szukać porozumienia w zakresie transformacji energetycznej – tak jak na tej sali 13 lipca 2023 r. 448 posłów bez głosu sprzeciwu i bez głosu wstrzymującego zagłosowało za ustawą o biogazowniach rolniczych, m.in. o tym mówił słusznie pan poseł Andrzej Grzyb. Szukajmy więc porozumienia. Porozumienie jest bardzo proste. Biomasa – tak jak powiedział pan Andrzej Grzyb. Niemcy i Duńczycy produkują 10–12% energii elektrycznej z biomasy, my tylko 1,5%. Nie żadne wiatraki, nie fotowoltaika, tylko biomasa.

(Poseł Kamil Wnuk: A 90% z czego?)

Zachęcam do przestudiowania modelu litewskiego. W ciągu 10 lat zbudowali również przemysł kotlarski, dofinansowując tak programami swoje firmy, że dzisiaj Litwini (*Dzwonek*) po prostu eksportują bardzo dobre produkty na zewnątrz. Zachęcam do postawienia na biomasę, nie na wiatraki i nie na fotowoltaikę.

(Poseł Kamil Wnuk: To jest 5%, a reszta?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, klub Koalicji Obywatelskiej.

Apeluję o dyscyplinę czasową, żebyśmy jak największej liczbie posłów dali szansę się wypowiedzieć.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogromne środki pochodzące ze sprzedaży praw do emisji CO₂ – w zeszłym roku Polska otrzymała aż 21 mld zł, najwięcej w Europie – które miały być przeznaczone na zieloną transformację, za rządów PiS-u były wydawane niezgodnie z przeznaczeniem, a często nawet wbrew przeznaczeniu, np. na wsparcie sektorów energochłonnych, więc zamiast przyspieszać transformację polskiej energetyki, po prostu ją opóźniały. Mam nadzieję, że teraz te środki wreszcie będą służyć poprawie klimatu i energetyce odnawialnej, i cieszy mnie w tym względzie program „Moja elektrownia wiatrowa”, który ma pomóc właścicielom domów i mieszkań dofinansować swoje mikroinstalacje wiatrowe i przydomowe magazyny energii elektrycznej. Warto też podkreślić, że za naszą zachodnią granicą w zeszłym roku liczba magazynów energii w domach uległa podwojeniu, dlatego mam nadzieję, że weźmiemy przykład i także u nas będzie boom, pójdziemy w tę stronę.

Jeśli chodzi o poprawę stanu środowiska naturalnego, to niestety Polska straciła ostatnie 8 lat. 80 mld zł

pochodzących ze sprzedaży praw do emisji CO₂ zostało w większości wydanych niezgodnie z przeznaczeniem. Pani ministrowi, mam więc nadzieję, że skończymy z tą haniebną praktyką, a ponieważ byłam na posiedzeniu komisji i nie wiem, czy już pani mówiła o tym we wstępnej części swojej wypowiedzi, to chciałabym dopytać, jaki procent pieniędzy ze sprzedaży praw do emisji CO₂ (*Dzwonek*) ministerstwo planuje przeznaczyć na poprawę klimatu i sprawiedliwą transformację energetyczną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Teresę Pamulę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Teresa Pamula:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wiemy, że środki z narodowego funduszu ochrony środowiska bardzo wzbogacają i ułatwiają nam transformację energetyczną. Ale chciałabym zadać pani pytanie: Ile konkretnie środków od tego roku zostanie przeznaczonych na poszczególne programy? Jak to będą programy? Czy to będą nowe programy, czy to będzie kontynuacja starych programów? Chciałabym, żeby te programy zostały przedstawione bardzo dokładnie. Jaki jest podział środków w poszczególnych programach? Czy prawdą jest również, że będzie zmieniana struktura narodowego funduszu ochrony środowiska? Czy będą zmiany w wojewódzkich funduszach ochrony środowiska? Czy dyspozytorami środków będą sejmiki województw? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Program „Mój prąd”. Jeżeli chodzi o magazyny energii, jak to będzie technicznie wyglądało? Jaka jest kwota dofinansowania? Ile ewentualnie osób będzie mogło załapać się na to np. w tym roku? Jakie są daty i ewentualnie terminy naborów wniosków?

Zwracam się też, jako osoba zajmująca się infrastrukturą sportową, z pytaniem, czy w ramach tych projektów będzie możliwa termomodernizacja, szczególnie jeżeli chodzi o duże hale sportowe, baseny.

Posel Jakub Rutnicki

Mamy problem, jeżeli chodzi o ceny energii, i głęboka termomodernizacja jest często kluczowa. A – nazwijmy to tak – projekty infrastrukturalne realizowane przez ministerstwo sportu tego typu rzeczy nie obejmują. A więc uzupełnienie termomodernizacji z tych projektów, szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, byłoby bardzo ważne.

Kwestia dotycząca możliwości załapania się na te programy także przez spółdzielnie mieszkaniowe. Zresztą z panią minister jesteśmy w kontakcie, jeżeli chodzi o kwestię cen energii, ale też poszukiwania alternatywnych rozwiązań, jeżeli chodzi o obniżenie kosztów energii, szczególnie w przypadku ogrzewania dla spółdzielni mieszkaniowych. Myślę, że jest to temat, dla którego powinniśmy poszukiwać rozwiązań, aby spółdzielnie mieszkaniowe też mogły być beneficjentem tego typu pomocy.

I moje pytanie dotyczące ewentualnie autobusów, autobusów niskoemisyjnych. Szczególnie pytają o to samorządy, małe samorządy. *(Dzwonek)* Przykład mojego samorządu – Miedzichowo. Gmina Miedzichowo poszukuje możliwości zakupu autobusu szkolnego. Wiadomo, że to jest poważny wydatek. Czy w ramach np. tych projektów będą mogły być zakupione autobusy hybrydowe? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Ewa Schädler, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wielce Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo mnie to cieszy, że jestem dzisiaj tutaj, w tym historycznym momencie, kiedy naprawdę już większość z nas wie, że troska o klimat to jest troska o wszystkich naszych obywateli. Bardzo serdecznie też dziękuję za tak szczegółową prezentację wszystkich programów, z których będą mogli korzystać Polki, Polacy, samorządy, przedsiębiorcy.

Z tego miejsca kieruję do pani minister pytanie: Czy są zarezerwowane środki, jeśli tak, to jakie, na kampanię edukacyjną? Programów mamy bardzo dużo, pytanie jest tylko takie, czy nasi obywatele będą mogli czerpać pełnymi garściami z tych programów, tak aby jak najszybciej czyste powietrze, tania energia były tym, w czym uczestniczą wszyscy nasi obywatele. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Fryderyk Kapinos, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy będą państwo zmieniać polski model finansowania ochrony środowiska, który funkcjonuje w oparciu o Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej?

Ten wyjątkowy w Europie model ochrony środowiska musi być utrzymany i wzmocniony. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej odpowiada za system, według którego finansowanie ochrony środowiska polega na ściśle określonym wydatkowaniu środków pochodzących z opłat za korzystanie z zasobów naturalnych i kar za zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Uzyskane w ten sposób środki przekazywane są na inwestycje proekologiczne. Tak przygotowany system funduszy ekologicznych stanowi instrument finansowy dla ministra klimatu i środowiska wspierający realizację polityki ekologicznej państwa. Dzięki temu ta instytucja może corocznie finansować zarówno wielkie przedsięwzięcia, jak również małe lokalne zadania. W tej instytucji pracuje wiele osób, które z oddaniem i zaangażowaniem realizują przypisane zadania. Pytanie, czy państwo będą ten doskonały mechanizm zmieniać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, teraz pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To fakt, że premier Donald Tusk uruchomił środki z Unii Europejskiej, i to bardzo dobrze, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowane jest również na to, żeby te środki trafiły do Polaków, oraz że macie państwo konkretne programy. Ale kilka minut wcześniej rozmawialiśmy na temat producentów urządzeń, konkretnie pomp ciepła. Okazało się, że ten sprzęt sprowadzany był z zagranicy, z Chin. Chciałbym, pani minister, zapytać, czy państwo konsultujecie te programy z przyszłymi beneficjentami. Żeby nie było tak, że w ramach programu, który pani minister ogłasza, przydomowe elektrownie wiatrowe będą budowane z urządzeń czy z udziałem firm zagranicznych. Czy macie państwo rozeznanie w tym temacie, co się dzieje? Bo przecież w związku z tym eksportem czy importem pomp ciepła nasi mieszkańcy, Polacy stracili 10 tys. miejsc pracy.

Kolejny bardzo ważny temat. Samorządy zmierzają w kierunku transformacji, chcą mieć czyste powie-

Posel Krzysztof Gadowski

trze dla swoich mieszkańców i inwestują w komunikację publiczną. To bardzo ważna inwestycja i potężne działanie. Dziś jesteśmy przed wyborami samorządowymi. Wielu samorządowców w swoich programach porusza ten temat. Z jakich środków finansowych konkretnie na zakup (*Dzwonek*) autobusów na wodór, na energię elektryczną czy gaz będą mogli skorzystać właśnie w ramach tych programów? Jakże to będą środki i w jakiej wysokości będą musieli partycypować w kosztach? Bo np. u mnie na Śląsku Rybnik, Żory, Jastrzębie-Zdrój, Wodzisław, jak również Racibórz chcą korzystać z tych środków. Już korzystają z zakupu tych autobusów, ale chcą wiedzieć, ile będzie pieniędzy, z jakich pieniędzy będzie można jeszcze skorzystać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Wioleta Tomczak, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na wstępie bardzo dziękuję za pokazanie tych kilku kierunków, w które idzie Ministerstwo Klimatu i Środowiska, niezwykle potrzebnych. Wierzę – i to też odzwierciedlały słowa pani minister – że to nie jest wszystko, że tych gałęzi, za które Ministerstwo Klimatu i Środowiska będzie odpowiadało i perspektywicznie patrzyło na przyszłość dla wszystkich Polek i Polaków, i naszych dzieci, jest zdecydowanie więcej.

Dziękuję za to, że wstrzymano wycinkę drzew w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym, bo jako gdyńianka obserwowałam niestety ten nieszczęsny proceder. Również dziękuję za to, że próbną odwierty geologiczne są prowadzone na Pomorzu, w Chojnicach i trzymam kciuki, żeby także i tam one się powiodły.

Pani Minister! Stoimy przed ogromnym wyzwaniem związanym z tym, żeby służba zdrowia funkcjonowała jak najlepiej, i takim wyzwaniem jest chociażby termomodernizacja szpitali. Mam więc pytanie do pani minister: Czy także w tym kierunku będą wyodrębnione środki oczekiwane przez kierownictwa szpitali? I druga kwestia: stoimy przed ogromnym wyzwaniem edukowania najmłodszych pokoleń, ale myślę, że i wszystkich mieszkańców naszego kraju. (*Dzwonek*) Czy także w tym kierunku Ministerstwo Klimatu i Środowiska planuje działania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ostatnich kilka lat to był bardzo dobry czas dla tych wszystkich, którzy chcieli instalować przy swoich domach instalacje fotowoltaiczne. 1300 tys. instalacji naprawdę robi wrażenie. Ale ci wszyscy, którzy mają te mikroinstalacje, spotykają się w tej chwili bardzo często z problemem odbioru wyprodukowanej energii. Te słoneczne dni to czas, kiedy prąd nie jest odbierany, dlatego bardzo dobrze, że ministerstwo dostrzega potrzebę budowy magazynów energii. One są dość kosztowne. Mam pytanie, jakie środki ministerstwo planuje, przewiduje na ten program. Bo tak jak powiedziałem, liczba 1300 tys. prosumentów oznacza, że tych, którzy chcieliby już w tej chwili budować magazyny energii przy swoich instalacjach fotowoltaicznych, będzie pewnie sporo. A przecież będą pojawiać się też nowi chętni, którzy będą chcieli (*Dzwonek*) zarówno montować instalacje, jak i budować magazyny energii i oczywiście pompy ciepła. Tak że chciałbym zapytać: Jak ministerstwo to widzi, jakie będą środki, jakie będą zasady, jakie będą w tym momencie poziomy dofinansowania dla poszczególnych osób? Czy to się zmieni, czy będzie to utrzymywane jak do tej pory? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Łukasza Osmalak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Szanowni Obywatele! Polska to kapitalny kraj, Polacy to wspaniały naród, wspaniali ludzie, wspaniała młodzież, którą witamy na galerii i pozdrawiamy. Polacy to generalnie takie osoby, które zawsze potrafiły się jednoczyć w ważnych momentach i zawsze potrafiły razem zrobić coś dobrego. Efektem tego jest m.in. to, że na terenie naszego kraju działa wiele stowarzyszeń, wiele fundacji, wiele NGO-sów, które działają m.in. na rzecz ekologii i na rzecz ochrony środowiska.

W związku z powyższym mam pytanie, pani minister: Czy macie i jakie macie nowe, fajne, dobre pomysły związane ze wsparciem tego typu działalności? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że kontynuuje pani programy, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ministerstwo Klimatu i Środowiska – m.in. zielony transport publiczny, dzięki któremu chociażby Świdnica na Dolnym Śląsku otrzymała 57 mln zł na zakup autobusów elektrycznych czy też Wałbrzych, mój rodzinny Wałbrzych, który otrzymał 65 mln zł na zakup 20 autobusów z napędem wodorowym. To bardzo dobre przedsięwzięcia, które będą skutkować poprawą jakości życia mieszkańców naszych miast. Ale też niesłuchanie istotny program „Czyste powietrze”, o którym mówiła pani minister.

W tym kontekście chciałem zapytać, dlaczego zablokowała pani realizację umowy między Ministerstwem Klimatu i Środowiska a Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umożliwiającą realizację programu funduszu FEnIKS właśnie na ten cel i zdecydowała pani o tym, aby zbudować 16 programów grantowych dla 16 wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Ta decyzja skutkuje wydłużeniem uruchomienia funduszy z FEnIKS-a o cały kwartał, być może dopiero w kwietniu tego roku zostaną one uruchomione. Czy ta decyzja jest podyktowana tym, że chcecie państwo przekazać wojewódzkie fundusze do struktury urzędów (*Dzwonek*) marszałkowskich?

Tamta umowa przygotowana przez ministra klimatu i środowiska była pozytywnie zaopiniowana przez Prokuratorię Generalną, wszystkie dokumenty były przygotowane do podpisu. Myślę zatem, że ta pani decyzja w tej chwili skutkuje zatrzymaniem realizacji projektów, które już zablokowały...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

...na rynku, uwaga, 1,5–1,8 mld zł. Może doprowadzić to do bankructwa ok. 100 tys. miejsc pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Przekroczył pan czas o 30 sekund i zabiera pan innym posłom czas na zadanie pytania, a nie wszyscy zdążą. Bardzo dziękuję.

Chciałbym przywitać przysłuchującą się naszym obradom wycieczkę uczniów z powiatu szczecineckiego. (*Oklaski*) Witamy serdecznie widoczną na galerii wycieczkę z miejscowości Turowo, Borne Sulinowo, Biały Bór, Grzmiąca i Barwice, która gości tutaj na zaproszenie pani poseł Renaty Rak. (*Oklaski*)

Wracamy do naszych pytań.

Zapraszam teraz panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Przebieg tej debaty pokazuje, że była nam bardzo potrzebna. Poprzednia władza zmarnowała 8 lat na polityczne przepychanki wewnątrz swojego obozu i wyciąganie pieniędzy. Przez swoją nieudolność zmarnowali nasz czas. Informacja przedstawiona na wstępie przez panią minister pokazuje, że wreszcie następują zmiany, na które czekali Polacy. (*Oklaski*)

Jestem posłanką z Podkarpacia. Są to w dużej mierze tereny wiejskie. W związku z tym bardzo proszę o informację, na czym ma polegać program „Energia dla wsi”, w jaki sposób ma być wdrażany, jaki jest przewidywany termin rozpoczęcia i zakończenia tego programu oraz, co najważniejsze, z jakich źródeł będzie on finansowany. Bardzo proszę panią minister o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Odniosę się do słów mojej przedmówczyni. Ja także reprezentuję Podkarpacie, ale nie mogę powiedzieć, żeby coś dobrego właśnie następowało w zakresie choćby gospodarki leśnej, bo tak naprawdę całe południe...

(*Posel Kamil Wnuk*: Nie będzie...)

...w tej chwili utraciło źródła dochodów w związku z niemożliwością realizacji prac na zlecenie Lasów Państwowych.

(*Posel Kamil Wnuk*: Nieprawda.)

(*Głos z sali*: Pani kłamie.)

Może i jest to skandal, ale myślę, że trzeba wziąć pod uwagę niedolę ludzi, którzy utrzymują się z tych prac. Proponuję, żeby pani przyjechała z Mielca do Birczy.

(*Posel Rafał Kasprzyk*: Kłamie pani. Proszę nie kłamać.)

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

Posel Ewa Leniart

Pani Minister! Chciałabym zadać pytanie. Ponad 5% ogólnej powierzchni Polski to tereny poprzemysłowe, zanieczyszczone. To ok. 15 tys. km². W jaki sposób przewiduje pani przeznaczyć te tereny do rekultywacji? Czy zamierza pani przeznaczyć środki finansowe, jeśli chodzi o odnawialne źródła energii na tych terenach? Będą to środki o charakterze dotacyjnym czy pożyczkowym? Jaka będzie ich wysokość? Kto będzie mógł z nich skorzystać? Czy beneficjentami będą mogli być właściciele tych terenów? Czy beneficjentami będą mogły być osoby będące osobami prawnymi czy będące osobami fizycznymi? Jakie będą szczegółowe informacje dotyczące zasad korzystania z tych środków? Chodzi o wysokość oprocentowania, jeśli będą to pożyczki. Czy będzie możliwość ich umorzenia w części lub w całości? Jakie będą warunki brzegowe korzystania (*Dzwonek*) z tych środków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, przewodniczącego klubu Polska 2050 – Trzecia Droga. (*Oklaski*)

Zapraszamy, panie pośle przewodniczący. Trzecia Droga ma najlepszy doping na sali.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! To poważny temat, poważna dyskusja. (*Oklaski*) Bardzo dziękuję panu marszałkowi za to, że prowadzi pan to w taki sposób, jak to powinno wyglądać, bo rzeczywiście w ciągu ostatnich 8 lat mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której władza opowiadała wiele bajek na temat choćby kwestii transportowych. Słyszeliśmy bajki o milionie samochodów elektrycznych. Widzieliśmy, jak poprzednia władza przegrywała sprawy naszych firm transportowych z naszymi partnerami europejskimi. Dzisiaj nasza branża transportowa jest w bardzo trudnej sytuacji i to jest niestety skutek 8 lat rządów PiS-u, który zawzięcie niszczył polską branżę transportową.

Pani Minister! Bardzo dziękuję za to, że ta sprawa została dostrzeżona przez ministerstwo.

(*Posel Rafał Weber*: To przez was. Zielony ład.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę posła Webera o niepokrzykiwanie. Może się pan poseł przesiąść do pierwszego rzędu, to będzie mógł pan wygłaszać swoje komentarze ciszej. Proszę kontynuować.

Posel Mirosław Suchoń:

Nie przesiądzie się do pierwszego rzędu z wielu względów, m.in. z tego względu, że za to odpowiada, współodpowiada.

Pani Minister! Bardzo dziękuję za to, że pani resort dostrzegł potrzebę wsparcia polskich firm transportowych. Chciałem dopytać o możliwość uruchomienia programu wsparcia zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych kategorii N2 i N3, czyli tych pojazdów (*Dzwonek*), dzięki którym polska branża transportowa będzie mogła znowu konkurować w Unii Europejskiej. Dzisiaj rzeczywiście sytuacja jest bardzo trudna i tego typu zmiany są bardzo potrzebne. Pani minister, bardzo proszę o te dobre informacje dla polskich firm transportowych. Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Wichera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ostatnie lata to faktycznie rozwój technologii, a także rozwój OZE na terenie Polski. Nie wiem, czy państwo wiecie, na ile śledzicie europejskie i polskie statystyki, że Polska zrealizowała swój przewidywany zakres strategii 2030 już ponad 2 lata temu, jeśli chodzi np. o rozwój fotowoltaiki.

Pani Minister! Są ważniejsze tematy, ponieważ fotowoltaiki może przybywać, wiatraków może przybywać. Mam nadzieję, że za chwilę będą elektrownie atomowe, SMR-y i nie tylko, że państwo nie zatrzymacie tych dobrych dla Polski projektów. Teraz problemem nie jest już rozwój OZE. Problemem jest teraz przetransportowanie i zgromadzenie tej energii. Zaczęliśmy modernizację krajowej sieci energetycznej od dużych mostów energetycznych, dużych sieci wysokiego napięcia, ale teraz trzeba konsekwentnie iść w dół. Jeśli mamy przesył międzynarodowy, mosty międzynarodowe są już gotowe, to pora teraz zacząć modernizować sieci średniego i niskiego napięcia. W związku z tym bardzo ważny jest temat tzw. sieci dwukierunkowych. Bardzo ważny jest temat centrów zarządzania energetycznego. Bardzo ważny jest temat odbioru tej energii. Chodzi nie tylko o same magazyny, ale i przerzucanie w różnych kierunkach.

Pani Minister! W związku z tym chciałbym zapytać, jakie środki planujecie przeznaczyć na rozwój krajowych sieci energetycznych. To jest teraz chyba najważniejsza dyskusja: Jak gromadzić i przysyłać tę energię, żeby była ona wystarczająca dla całego systemu?

Mam jeszcze ostatnie pytanie. (*Dzwonek*) Geotermia rozwijała się za naszych czasów świetnie. Przy-

Posel Patryk Wicher

kładem jest najgłębszy na świecie odwiert w Szaflarach – 7 km, już jest prawie ukończony. Czy będą dalsze odwierty, dalsze programy geotermalne np. w rejonie Krynicy-Zdroju, Piwnicznej-Zdroju, Muszyny oraz innych polskich uzdrowisk? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy pani poseł Małgorzata Golińska jest na sali? Nie widzę.

W takim razie pan poseł Krzysztof Czarnecki, zapraszam.

Czy jest na sali? Nie widzę. W takim razie...

(Głos z sali: Jest, jest.)

Jest? To zapraszam.

(Poseł Anna Kwiecień: Tutaj, na dole. Czas upływa...)

Następny poseł już może się przyszykować, żebyśmy nie musieli czekać, aż przejdzie przez całą salę. Będzie to pan poseł Gróbarczyk, jak sądzę.

(Głos z sali: Nie ma.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Czarnecki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa króciutkie pytania. Pierwsze pytanie. Kiedy zostaną uruchomione przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej nabory dla ochotniczych straży pożarnych? Co roku kupowano sprzęt, wyposażenie, samochody. Strażacy pytają, kiedy w tym roku zostanie uruchomiony nabór.

Drugie pytanie. Jeżeli dzisiaj pani minister nie jest w stanie udzielić odpowiedzi, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Chodzi o specjalny program dla samorządów. Jestem z terenu, gdzie są małe samorządy. Te samorządy czekają na wsparcie finansowe na poziomie nie mniejszym niż 85%. Mówimy tutaj o fotowoltaice, mówimy o magazynach energii, które miałyby powstać przy obiektach szkolnych, przedszkolnych, sportowych czy też przy szpitalach i obiektach kultury. Chodzi o obiekty nadzorowane przez samorządy. Czy taki program będzie uruchomiony specjalnie dla samorządów? Ten program może się nazywać Paulina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, teraz pan poseł Marek Gróbarczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Zanim pan poseł dojdzie, to pragnę przywitać kolejną wycieczkę – dzisiaj mamy dzień wycieczek na

galerii – która przysłuchuje się naszym obradom. Serdecznie pozdrawiamy uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Juliusza Słowackiego w Lublinie, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie obecnego także na sali posła Krzysztofa Mulawy.

Oddaję głos panu posłowi Markowi Gróbarczykowi. *(Oklaski)*

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie usłyszeliśmy od pani minister nic w kwestii żeglugi śródlądowej, która jest jednym z najbardziej ekologicznych sposobów transportu. Mało tego, sami państwo powołaliście jako koalicja 13 grudnia podkomisję do spraw żeglugi śródlądowej. Nad czym ma ona pracować, skoro nie zakłada pani żadnej inicjatywy w tym zakresie? Mało tego, przecież dzisiaj mamy ogromną możliwość... Jest już pierwsza – uruchomiona przez nas – droga śródlądowa ze Szczecina do Berlina, która powinna funkcjonować, ale z drugiej strony...

(Poseł Rafał Kasprzyk: Jak to do Berlina?)

Mówi pani o małych elektrowniach wodnych. Czym te elektrownie mają być napędzane, skoro dzisiaj Polska z każdym rokiem się wysusza. Program rozwoju retencji, przeciwdziałanie niedoborowi wody – to wszystko nasze inwestycje i nasze programy, które wprowadziliśmy. Wszystko pani wycięła, wszystko pani zlikwidowała. Dzisiaj proponuje pani rozwiązanie, które nie może być realizowane ze względów ekonomicznych. Zadaję pani pytania: Czy krajowy program żeglugowy został przez panią całkowicie zlikwidowany? Czy program rozwoju retencji też nie będzie przez panią realizowany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym kończymy sesję pytań. Kończy się nasz czas, tak że dziękuję wszystkim posłom, którzy te pytania zadali.

Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Skonieczkę.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziękuję wszystkim posłom i posłankom za udział w dzisiejszej debacie. *(Oklaski)* Liczba merytorycznych pytań świadczy o tym, że poruszany dziś temat jest bardzo ważny dla wszystkich środowisk politycznych. Pytań było tyle, że zapewne trudno będzie, pani minister, w ciągu 10 minut na wszystkie odpowiedzieć.

Oprócz merytorycznych pytań były też wystąpienia, które trudno uznać za merytoryczne. Chciałem się odnieść do kilku wątków. M.in. pan poseł Tuma-

Posel Marcin Skonieczka

nowicz insynuował, jakie są powody, dla których przeprowadzamy dzisiaj debatę. Wyraził te insynuacje, a potem wyszedł z sali. Natomiast ja chciałem przypomnieć, że na początku mówiłem, dlaczego dzisiaj ta debata jest przeprowadzona. Przeciwdziałanie zmianom klimatycznym jest naszym najważniejszym zadaniem i dlatego dzisiaj o tym rozmawiamy.

Jest to też bardzo ważny temat w kontekście protestów rolników. Dzisiaj rolnicy mierzą się z trudną sytuacją finansową. Mają wysokie koszty produkcji. Te programy, które proponuje pani minister, są korzystne także dla nich. One pozwolą rolnikom obniżyć koszty stałe swojej działalności. Im tańszy będą mieli prąd, tym rentowność ich działalności będzie większa.

Kolejne wystąpienie, do którego chciałem się odnieść, to wystąpienie posła Krystiana, który stwierdził, że naukowcy spierają się co do tego, czy zmiany klimatu, które mają dzisiaj miejsce, są spowodowane przez działalność człowieka. Panie pośle, nie ma takiej dyskusji. Wszyscy naukowcy w 100% są zgodni co do tego, że te zmiany, które są, wynikają z działalności człowieka. Nie ma żadnych wątpliwości.

Pan poseł pytał również, jak sprawić, żeby program był przyjazny dla beneficjentów, i jak sprawić, żeby środki zasilili polskie firmy. Czy naprawdę po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości poseł tej partii pyta, jak usprawnić procedury, jak sprawić, żeby środki nie szły do zagranicznych firm? Dlaczego tego nie zrobiliście za czasów swoich rządów? (Oklaski) Mielicie na to dużo czasu. Fakty są takie, że wasze programy były skomplikowane i zaowocowały tym, że w Polsce były montowane urządzenia importowane z zagranicy, które nie spełniały żadnych kryteriów. Trzeba było to zrobić dużo wcześniej, ale oczywiście my te błędy naprawimy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podsumowując dzisiaj debatę, chciałem jeszcze przypomnieć najważniejsze założenia wdrażanych programów z funduszu transformacji, których wartość, jak pani minister mówiła, wynosi 7 mld zł. Przypomnę te działania. To, po pierwsze, energia dla wsi – tutaj mówimy o zwiększeniu budżetu z 1 mld do 3 mld, to będą środki dla spółdzielni energetycznych, spółdzielni rolniczych i rolników indywidualnych. Z tych środków będą budowane instalacje fotowoltaiczne, małe elektrownie wodne, biogazownie i magazyny energii.

Kolejny program, który dzisiaj był omawiany, to „Kogeneracja dla energetyki i przemysłu”. Kogeneracja to wspólne wytwarzanie prądu i ciepła. To działanie będzie zasilone kwotą 1,5 mld zł.

Kolejny program dotyczy małych elektrowni wiatrowych. W ramach tego programu będzie również można budować przydomowe magazyny energii, tak że tu mamy korzyści dla obywateli, bo będą mieli tańszą energię, ale też korzyść dla całego systemu, bo przez to, że te magazyny będą powstawały, odciążymy sieci przesyłowe. Tutaj wsparcie ma wynosić 400 mln zł, na jeden

magazyn maksymalnie 17 tys. zł dotacji, a na elektrownię – 30 tys. zł. Poziom dofinansowania wynosi 50%.

Kolejny program to „Wsparcie budowy lub rozbudowy ogólnodostępnej sieci ładowania dla transportu ciężkiego”. W tym zakresie było dużo pytań od pań posłanek i panów posłów. Przypomnę, że wartość tego programu ma wynieść 2 mld zł. To będzie program skierowany do naszych przedsiębiorców i dzięki niemu zostaniemy włączeni w międzynarodową sieć TEN-T.

Ostatni program to „Wsparcie zakupu lub leasingu pojazdów zeroemisyjnych kategorii N2 i N3”. Wartość tego funduszu to 1 mld zł. Dofinansowanie będzie dla dużych, średnich, małych i mikroprzedsiębiorców. Dla dużych wsparcie wyniesie 30%, dla średnich – 50%, a dla małych i mikro – 60%.

Szanowni Państwo! W debacie było też dużo pytań dotyczących „Czystego powietrza”. Ja nie zdążyłem zadać pytania, ale przy okazji chciałbym przekazać postulat rolników do pani minister. Otóż w programie „Czyste powietrze” dla rolników brany jest pod uwagę przeciętny dochód przeliczeniowy według danych GUS-u (*Dzwonek*), który wynosi 5549 zł za 1 ha. To sprawia, że większość rolników nie może z „Czystego powietrza” skorzystać. Jest więc prośba, aby w przyszłości zmienić te kryteria i w przypadku rolników brać pod uwagę ich realne dochody, bo wiemy, że w dzisiejszej trudnej sytuacji w rolnictwie żaden rolnik nie osiąga przychodów wysokości 5,5 tys. z 1 ha. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu minister klimatu i środowiska panią Paulinę Hennig-Kłoskę.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kłoska:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dzisiejsza debata, za którą naprawdę bardzo dziękuję – bo to debata z informacją skierowaną do obywateli – najlepiej pokazuje, jak duże przyspieszenie mamy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w zakresie wsparcia gospodarki i obywateli w procesie transformacji energetycznej. To przyspieszenie nie byłoby możliwe, gdyby nie skuteczne ściąganie do Polski środków europejskich, blokowanych przez ostatnie 3 lata z premedytacją przez naszych poprzedników. (Oklaski)

Bardzo wiele pytań. Zapewne na wszystkie te pytania nie będę miała czasu odpowiedzieć, ale nasze ministerstwo notowało wszystkie pytania złożone przez państwa i na te, na które nie dam rady odpowiedzieć, dostaniecie państwo odpowiedź na piśmie. Ale po kolei. Z tych, które udało mi się zanotować, wybiorę to, co najważniejsze.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska**

Jeżeli chodzi o autobusy, to tak, ministerstwo ma dużą ambicję wspierania miast w procesie transformacji. To element poprawy jakości powietrza. Będziemy to robić. Właśnie skończyliśmy pierwszy nabór wniosków na kwotę 3 mld zł – dofinansowanie otrzymały jednostki samorządu terytorialnego na 1300 autobusów. Trwa rozpatrywanie i wybór wniosków. Oczywiście będzie uruchamiana kolejna pula i sukcesywnie będą odbywały się kolejne nabory – na ten cel będziemy przeznaczać właśnie środki europejskie i krajowe.

Jeżeli chodzi o kolejny priorytet, poza wymianą taboru autobusowego miejskiego, to jest to wsparcie budynków użyteczności publicznej w procesie termomodernizacji. Szanowni państwo, ze zdumieniem stwierdzam, że priorytetem poprzedniego kierownictwa narodowego funduszu ochrony środowiska była termomodernizacja kościołów, w których obywatele przebywają przez godzinę, kosztem termomodernizacji szpitali, w których obywatele przebywają 24 godziny na dobę.

(Poseł Mirosław Suchoń: Skandal!)

Dla nas priorytetem będą szpitale, będą szkoły *(Oklaski)*, bo tam nasi obywatele przebywają w trybie ciągłym albo wielogodzinnym i obniżenie kosztów energii w tych budynkach użyteczności publicznej może dać dużo większą efektywność.

Biogaz – oczywiście, że będziemy traktować to horyzontalnie. Robimy zmiany w programie, by wnioski do narodowego funduszu ochrony środowiska szacować pod kątem dostępności surowca energetycznego, oceniając oczywiście efektywność ekonomiczną. To będzie istotny element transformacji energetycznej w Polsce. Mamy zasoby, by to robić, ale oczywiście te elementy w przypadku szacowania wniosków są konieczne, by to było efektywne.

Mała elektrownia – bardzo dużo pytań. Cieszę się, bo to nowy program i faktycznie rodzi pewne ryzyka, więc trzeba go wdrażać tak, jak zrobiliśmy w programie dotyczącym pomp ciepła, wprowadzając porządek. Szanowni państwo, to był skandal. Znaczący, poprzednie kierownictwo ministerstwa i poprzednie kierownictwo narodowego funduszu ochrony środowiska pozwoliło na to, by do Polski wprowadzać nieefektywny złom. Zrobiliśmy certyfikację – certyfikacja tego programu i tych urządzeń kończy się z początkiem kwietnia – tak by faktycznie w naszych domach można było instalować tylko i wyłącznie efektywne pompy ciepła, mało tego, by te domy były też objęte termomodernizacją. Bo przewrócenie tego procesu do góry nogami i montowanie pomp ciepła w domach bez termomodernizacji albo o słabej wydajności urządzeń doprowadza obywateli do konieczności płacenia gigantycznych rachunków za prąd, i to jest ogromne zaniedbanie. Będziemy pod tym kątem rozpatrywać złożenie zawiadomienia do prokuratury. *(Oklaski)*

Geotermia. W tej chwili podpisaliśmy umowy. Narodowy fundusz podpisał umowy na 33 odwierty ba-

dawcze na kwotę 480 mln zł. Przykład geotermii otwartej w Kole w ostatnim dniu pokazuje, że możemy dostarczać w ten sposób na starcie ciepło do 70% mieszkańców objętych działalnością tamtejszego PEC-u. To pokazuje skalę i możliwości. Chcielibyśmy też zwiększyć funkcjonalność nowych geotermii, np. o ogrzewanie obiektów rolniczych, mam tu na myśli obiekty szklarniowe. To jest bardzo dobra forma. Oczywiście też kwestie rekreacyjne itd., ale to już rola samorządów. Dotacja w przyszłości będzie zależeć oczywiście od modelu finansowania, ale do 45%. Bo samorządy nie są w stanie same realizować tych projektów, plus pożyczka, plus wkład własny – to pozwala na sfinansowanie tego typu urządzeń, obiektów inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o to, co robimy w ministerstwie, i o to, kto się czym zajmuje. Wiele kłamstw. W ministerstwie jest pięciu wiceministrów. Mamy trzy podstawowe działy: energia, klimat i środowisko i każdy z ministrów odpowiada za jeden dział, plus odpowiedzialność za działkę odpadową, niezwykle ważną, kluczową, plus wody i transformacje ciepłowni. I tak są podzielone obszary odpowiedzialności. Plus mamy dwóch pełnomocników ustawowych skierowanych do naszego ministerstwa, o ogromnej odpowiedzialności, zwłaszcza w czasach wojny. To jest pełnomocnik do spraw infrastruktury krytycznej odpowiadający za nadzór nad operatorami przesyłowymi gazu, energii i ropy i budowę elektrowni jądrowej. Plus oczywiście główny geolog kraju odpowiedzialny za politykę surowcową państwa. To też niezwykle ważny dział. Zresztą też we współpracy z głównym geologiem będziemy rozwijać wykorzystywanie źródeł geotermalnych w kraju.

Jeżeli chodzi o programy skierowane do przedsiębiorców, jest ich bardzo wiele, staramy się to równoważyć. To są m.in. właśnie te programy transportowe na stacje ładowania, na wymianę taboru na niskoemisyjny, ale też transformację źródeł ciepła, kogenerację. Będą programy dla ciepłownictwa. Wszystko po to, by wesprzeć gospodarkę. Konkurencyjna gospodarka dająca wysokopłatne miejsca pracy jest priorytetem rządu koalicji 15 października. *(Oklaski)*

W Polsce muszą się pojawiać przydomowe magazyny, by odciążyć sieci dystrybucyjne. W ten sposób możemy zmniejszyć potrzebne koszty na remont i modernizację sieci dystrybucyjnych i przesyłowych. Jeżeli coś możemy we własnym zakresie zrobić lepiej, to po co oddawać coś do sieci.

W tym zakresie oczywiście będą programy. Po pierwsze, nowe programy będą konstruowane tak, by zachęcać do powstawania nowych instalacji już z magazynami przydomowymi. Będą też programy dla tych, którzy dzisiaj posiadają instalacje indywidualne. Chciałabym, by w przyszłym roku wdrożyć do polskiego systemu podatkowego odpis podatkowy na przydomowe magazyny energii. To by, myślę, było bardzo dużą zachętą. Rozmawiamy na ten temat z ministerstwem funduszy, by zrobić taki program dodatkowej zachęty i wsparcia dla obywateli.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska**

Spółdzielnie na terenach wiejskich i fotowoltaika. Będziemy chcieli poprawić rozliczenia tych instalacji przydomowych. Będzie to element pierwszej ustawy o OZE i prosumenctwie, która trafi do Sejmu. O szczegółach będziemy informowali, kiedy zakończymy prace.

Rozwój technologii w kraju. Tak, poprzedni rząd kompletnie zaniedbał badania nad nowymi technologiami. Przez 8 lat niewiele uczestniczyliśmy w postępie technologicznym. Duże wyzwanie dla Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, które zmienia dzisiaj formułę swojego funkcjonowania. Ostatnio też na posiedzeniu Rady ds. energii w Radzie Europejskiej rozmawialiśmy o tym, że np. 80% instalacji fotowoltaicznych pochodzi z Chin i to jest ogromne zagrożenie dla Europy. Powinniśmy tak modulować zachęty dla producentów, ale też programy, by jednak pobudzać rozwój technologii i powstawanie fabryk produkujących te technologie w Europie, ponieważ wychodzimy z założenia, że gdy przyspieszy transformacja, podaż będzie większym wyzwaniem niż popyt, czyli zapewnienie dostaw odpowiedniej ilości produktów.

Były też pytania o rzeczy, które niekoniecznie dotyczą naszego ministerstwa. Ale chciałam pana posła Gróbarczyka zapewnić (*Dzwonek*), że mimo że nasi poprzednicy zostawili kraj z ogromnym problemem surowcowym, z bardzo niską retencją – na poziomie Egiptu – będziemy walczyć o poprawę również tej sytuacji.

Strategia odbudowy mokradeł i renaturyzacji rzek, odbudowy torfowisk przeleżała zbyt długo w szufladzie ministerstwa – gotowa do wdrożenia, a została całkowicie zaniedbana. W ministerstwie już pracuje zespół, który będzie nad tym pracował, bo na suchej ziemi żadne plony, szanowni państwo, nie urosną – ani niskie, ani wysokie.

Jeden z panów posłów pytał też o naszą sytuację z brakiem zarządu w narodowym funduszu ochrony środowiska. Rada nadzorcza podjęła taką decyzję po tym, jak oceniła krytyczny stan, jeżeli chodzi o brak płynności w narodowym funduszu ochrony środowiska, wydawanie pieniędzy, których nie było, ogromne zaniedbania i np. nieefektywne organizowanie programu „Czyste powietrze”, które narażało obywateli na ogromne koszty. Nie mogliśmy na to dłużej pozwalać. Te wszystkie rzeczy zmieniają się, zmieniają swoje oblicze, poprawiają swoją efektywność pod działaniem nowego zarządu, który niebawem będzie pewnie uzupełniony o kolejne osoby. A więc przyniosło to same pozytywne elementy. Wymiana zarządu w narodowym funduszu poprawiła zdecydowanie współpracę z ministerstwem, ale też efektywność wdrażania programów dla obywateli.

Bardzo wiele osób pytało też o kampanie informacyjne skierowane do najmłodszych i do obywateli. Tak, rozmawialiśmy już z Ministerstwem Edukacji Narodowej o wspólnych programach, także o tym, by uzupełnić podstawę programową dla szkół o naukę

o klimacie, elementy tej nauki. Podstawa ma być odchudzona, ale musi być również skierowana na rzeczy ważne z punktu widzenia kolejnych lat i pokoleń i na pewno klimat do takich należy. Na ten cel w tym roku ze środków krajowych będzie przekierowane 44 mln zł, a ze środków europejskich mamy do dyspozycji prawie 500 mln zł na cele edukacyjne, promocyjne, kształtowanie odpowiednich wzorców i będziemy na pewno z tego korzystać.

Szanowni Państwo! Tych pytań jest jeszcze bardzo wiele, ale widzę, że skończył mi się już czas, nie chciałabym nadwyreżać cierpliwości pana marszałka. Na resztę pytań otrzymacie państwo odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani minister.

Moja cierpliwość nie jest nadwyreżona, natomiast mamy porządek obrad, którego rzeczywiście musimy się trzymać, z szacunku dla wszystkich posłów, którzy uczestniczą w przygotowaniu naszych obrad.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Chciałbym przywitać kolejną wycieczkę dzisiaj w Sejmie, która gości na galerii i przysłuchuje się naszym obradom, tj. słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bolesławcu, mieście ceramiki. Witamy serdecznie gości pani poseł Zofii Czernow. (*Oklaski*)

Teraz ogłaszam 2 minuty przerwy i zabierzemy się za kolejny, 8. punkt porządku dziennego.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 21
do godz. 13 min 25)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druk nr 209).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będę dzisiaj, jeśli chodzi o ten projekt, przedstawiać zasadność jego procedowania i wdrożenia. Ten projekt ma już 4 lata. Pan marszałek witał wycieczki, a ja chcę przywitać obecne na galerii przedstawicielki organizacji pozarządowych i autorkę projektu, panią mecenas Danutę Wawrowską, kiedyś prokuratorkę, dziś adwokatkę. (*Oklaski*)

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Ten projekt jest projektem poselskim. Tak jak 4 lata temu był przygotowywany przez klub parlamentarny Lewicy i podpisany przez przedstawicielki i przedstawicieli innych klubów, tak teraz został złożony po wtórnie, ponieważ przez 3 lata od złożenia w 2021 r. nie wyszedł z sejmowej zamrażarki. Został ponownie przedstawiony Wysokiej Izbie, złożony do laski marszałkowskiej 14 lutego 2024 r.

Ten projekt ma walor projektu – mam nadzieję – ponad podziałami. Został znów podpisany przez posłanki i posłów z klubu Lewicy, ale także posłanki i posłów z Parlamentarnego Zespołu Praw Kobiet. Do tego projektu przyznaje się jednak dużo więcej osób. Przyznaje się do niego kilkadziesiąt organizacji kobiecych, które konsekwentnie od 4 lat wspierają w Polsce zmianę, zmianę, która ma polegać na tym, że do Kodeksu karnego zostanie wprowadzona nowa definicja zgwałcenia pochodząca wprost z konwencji stambulskiej. Do tego projektu przyznaje się kilkadziesiąt tysięcy osób, które podpisują się pod petycjami składanymi na ręce polityków i które konsekwentnie publikują wiele treści wspierających tę zmianę. Mam nadzieję, że Polska stanie się już 16. europejskim krajem, który wprowadzi tę zmianę do swojego Kodeksu karnego.

Projekt, do procedowania nad którym będę państwa dzisiaj przekonywać, można streścić w kilku punktach. To zmiana definicji zgwałcenia i oparcie jej na braku konsensualności, dokładnie tak jak mówi art. 36 Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Tę konwencję Polska podpisała i ratyfikowała, a od października zeszłego roku cała Unia Europejska jest jej stroną.

To projekt, który czyni zgwałcenie zbrodnią, a nie tylko występkiem, jak to jest obecnie, co odpowiada za powszechną bezkarność gwałcicieli i powszechną niechęć wynikającą z obawy, a także wiele zastrzeżeń ofiar przemocy seksualnej do zgłaszania tej przemocy organom ścigania. To projekt znoszący domniemanie zgody ofiary na stosunek z każdym i wszędzie. Znosi on konieczność udowadniania przez osoby pokrzywdzone, że nie ponoszą odpowiedzialności za krzywdę, która je dotknęła. To projekt nazywający rzeczy po imieniu, bo zamiast relatywizować przemoc seksualną i szukać usprawiedliwień dla przemocy, np. w niepełnosprawności intelektualnej osób pokrzywdzonych, każe nazwać rzeczy po imieniu i nazwać te czynności zgwałceniem. I wreszcie to projekt, który nadaje nam wszystkim, obywatelkom i obywatelom, autonomię seksualną, bo wyrażana przez nas zgoda lub jej brak to przejaw wolnej woli, a nie tylko dobrych obyczajów.

Wczoraj z Żurawiej na Marszałkowską przeszedł milczący marsz ludzi wstrząśniętych kaźnią i śmiercią Lizawiey, która przyjechała do Polski, demokratycznego kraju, wolnego od tyranii, w którym zwyczajowo całuje się kobiety po rękach i przepuszcza w drzwiach, ale w którym też – to się zdarza – gwał-

ci się kobiety i ich sponiewierane ciała zostawia na śmierć w bramach.

Lizawiea mogła na swojej drodze spotkać takiego zwyrodnialca w każdym kraju, ale nie w każdym kraju gwałt to tylko występki. Gdyby Dorian nie skatował Lizawiey, tylko przerażoną dziewczynę zgwałcił i zostawił w bramie, gdyby Lizawiea pozbawiona w obcym kraju wsparcia rodziny i instytucji, zaplecza finansowego zdecydowała się jednak złożyć doniesienie o popełnieniu przestępstwa i przeszła kilkuletnią ścieżkę śledztwa, dochodzenia i procedowania w sądzie, to z dużym prawdopodobieństwem Dorian po kilku latach owej procedury dostałby wyrok w zawieszeniu, ponieważ zgwałcenie to występki, a taki popełniany po raz pierwszy przez danego sprawcę skutkuje nadzwyczajnym złagodzeniem kary, czyli tzw. zawiasami.

Gwarancja więzienia za zgwałcenie w Polsce dla sprawców jest zarezerwowana tylko w przypadku zgwałceń ze szczególnym okrucieństwem i zgwałceń zbiorowych. Ale jakie to są wyroki w praktyce? Fakt, że Dorian skatował dziewczynę i zostawił ją na śmierć, sprawi, że najprawdopodobniej – to wynik rozmów z doświadczonymi sędziami i sędzinami – zostanie wyrok od 6 do 10 lat i wyjdzie prawdopodobnie po 3 latach. Taka jest w Polsce rzeczywistość.

Brytyjczycy zmienili swoje prawo wiele lat temu. Kiedy kilkanaście lat temu młody Polak skatował i zgwałcił 48-letnią kobietę i otrzymał wyrok podwójnego dożywocia, polska opinia publiczna była w szoku. Pomijam już ten rytualny rechot, jak to się wydarzyło, że to nieprawdopodobne, by młody chłopak chciał zgwałcić 48-letnią kobietę – bo przecież w świadomości wielu osób tworzących opinię publiczną w Polsce gwałt to patologiczny, ale jednak dowód uznania dla atrakcyjności fizycznej kobiety – ale powszechne było zaskoczenie, że kara za gwałt i skatowanie kobiety może być tak drakońska. W Polsce to przecież niemożliwe. Kiedy wrócił do Polski, by tu odsiedzieć wyrok, to natychmiast wyszedł z więzienia.

Kiedy w Polsce Polak zrzuca z czwartego piętra swoją dziewczynę, bo odmówiła seksu, to może dostać 5 lat i wyjdzie po dwóch. A dziewczyna, o której mówię, całe życie spędzi w DPS-ie skazana na opiekę innych, bo zrzuconie jej z czwartego piętra spowodowało drastyczne obrażenia i złamanie kręgosłupa. W uzasadnieniu sędzia napisał, że nie można człowiekowi marnować życia, że to było jego pierwsze przestępstwo, że był bardzo młody – jakby to były okoliczności łagodzące, jeśli chodzi o skatowanie kobiety.

Zgwałcenie zbiorowe także niekoniecznie kończy się surowymi wyrokami. Jeśli trzech dojrzałych mężczyzn gwałci uczennicę podstawówki, to dwóch z tych mężczyzn można uniewinnić, ponieważ dziewczyna miała kolorowe włosy i kolorowe paznokcie, a więc mogli domniemywać, że jest starsza. A ten trzeci, który wiedział, ile ona ma lat, już nie był uczestnikiem gwałtu zbiorowego, bo został sam. Jego też nie skazano na jakiś wielki wyrok, bo przecież dziewczynę odurzono narkotykami i prawdopodobnie sama

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

domagała się seksu. Przynajmniej tak jest w uzasadnieniu wyroku. Przy okazji część tej sali zwykła krytykować plemienne zwyczaje śniadych południowców i dawanie wiary kilku gwałcicielom, a nie zgwałconej kobiecie. To, co się wydarzyło, jako żywo przypomina pewne brzydkie zwyczaje, u nas rzekomo niemożliwe i niespotykane, bo słowa trzech gwałcicieli o tym, że dziewczyna domagała się seksu po narkotykach, były bardziej wiarygodne niż zeznania tej czternastolatki.

Dwudziestolatkę z Ukrainy w biały dzień zgwałcono zbiorowo w małym miasteczku. W sposób prawidłowy przeprowadzono przesłuchania, zabezpieczono dowody, wdrożono wszystkie procedury, ale kiedy dziewczyna, zaopiekowana przez ludzi z tego miasteczka, po kilku dniach wróciła na policję i powiedziała, że miała romantyczną relację z jednym z tych sprawców, że to była zemsta na nim, że nic złego się nie wydarzyło i że wycofuje zeznania, to skazano ją za składanie fałszywych zeznań i fałszywego doniesienia na policję. Nikomu nie przyszło do głowy, że ci trzej, których szukała policja, wcześniej znaleźli dziewczynę. Dla was to uspokojenie, że w Polsce się ściga i skazuje za fałszywe doniesienia o popełnieniu przestępstwa.

Po wczorajszym proteście znalazłam porzuconą tekturę z hasłem: „Mężczyźni nie boją się kobiet. Muszą bać się kary”. Mężczyźni w Polsce nie boją się kary, bo kary są nadzwyczaj łagodne i rzadkie. Ale mężczyźni nie boją się też kobiet. Mężczyźni pewnie tego nie rozumieją, a to jest doświadczenie każdej z kobiet w Polsce. Każda kobieta w Polsce, idąc w nocy samotnie ulicą, boi się mężczyzny, który idzie za nią, ale żaden mężczyzna w Polsce, idąc samotnie ciemną ulicą, nie boi się kobiety, która idzie za nim. Ten strach kobiet przed bezkarnością mężczyzn jest dojmującym doświadczeniem. Zgłaszalność przemocy seksualnej jest niska – ok. 8%. Najlepsze wyniki dla zgłaszalności przestępstw seksualnych w Polsce to ok. 10%.

Ta fraza o braku strachu przed kobietami niech będzie dla nas sygnałem. Nie chodzi o to, żebyśmy się bali albo nie bali. Chodzi o to, byśmy szanowali własną podmiotowość. Żyjemy w kulturze, w której absolutyzujemy wolną wolę, ale nie potrafimy uszanować wolnej, nieprzymuszonej i świadomej woli kobiety. Kobiece „nie” rozumiane jest jako „może”, „zobaczmy”, „próbuj dalej”. Sprzeciw potraktujemy serio, jeżeli będą mu towarzyszyły wrzaski, rany, drastyczne pobicie albo gamma-hydroksymaślan lub flunitrazepam we krwi. Kobiece „tak” jest niepotrzebne, bo przecież miała dekollet, krótką spódniczkę, a we krwi – inne narkotyki czy alkohol. Znała sprawcę, więc gwałtu nie było. Obowiązują doktryny: prostytutki nie można zgwałcić, he, he, he, gwałt nie istnieje, bo jak suka nie da, to pies nie weźmie, i doktryna jednego z publicystów: kto nigdy nie wykorzystał pijanej, niech pierwszy rzuci kamieniem.

Panowie! Bardzo was proszę, nie bierzcie odpowiedzialności za zwyrodniałców, którzy usprawiedliwiają swoje zwyrodniałe, potworne zbrodnie tym, że

kobieta też jest winna. Nie bierzcie za nich odpowiedzialności, bo jedyne, co was z nimi łączy, to płęć. W przemocy seksualnej chodzi o władzę, władzę nad wolą i ciałem kobiety, jak w każdej innej przemocy.

Tylko że w przemocy seksualnej, jak w żadnej innej przemocy, stosuje się victim blaming. Najwyższy czas, byśmy jako państwo przestali obwiniać ofiary i pytać, dlaczego tak wyglądały, dlaczego były młode i piękne, dlaczego nie krzyczały i nie broniły się, a zaczęły pytać sprawców, dlaczego, na jakiej podstawie uznali, że mogą zrobić to, co zrobili. Jeśli traktujemy drugiego człowieka z szacunkiem, z uważnością, to widzimy jego wolę, ona jest jasna. Nie widzimy woli drugiego człowieka, jeśli go traktujemy jako ciało, jako przedmiot naszej władzy i uciechy, jako przedmiot naszej władzy. W zmianie definicji zgwałcenia i oparciu jej na braku konsensualności chodzi o podmiotowość, o godność i wolę osoby, osoby ludzkiej. A te wszystkie pozostałe rzeczy, jak konwencja stambulska, zalecenia GREVIO, byśmy zmienili wreszcie nasz Kodeks karny, wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, przykład 15 państw Europy – to już tylko drobiazgi. Bo tu, na sali plenarnej, tak jak poza nią są ludzie i na wczorajszej demonstracji też byli ludzie, a nie tylko bezwolne i bezuczuciowe ciała, które po skatowaniu można porzucić nagie w puście bramie. Dziękuję. (*Długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Marcin Warchoń, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Warchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wszelkiego rodzaju rozwiązania mające na celu poprawę sytuacji ofiar przestępstw seksualnych służą na uwzględnienie i dlatego jako rząd Zjednoczonej Prawicy wprowadziliśmy zmiany do Kodeksu karnego, które weszły w życie 1 października ub.r. Przede wszystkim to zaostrzenie odpowiedzialności karnej za zgwałcenie, którego skutkiem jest śmierć ofiary. W tej chwili jest to od lat 8 do dożywotniego pozbawienia wolności. Nie jest możliwe to, o czym powiedziała tutaj pani poseł, że będzie wyrok między 6 a 10, ponieważ jest od lat 8 do dożywocia. Dzięki panu ministrowi Zbigniewowi Ziobrze, który te zmiany inicjował i przeprowadził, jesteśmy dziś przy zdecydowanie surowszym karaniu, aniżeli to miało miej-

Posel Marcin Warchol

sce przed zmianami. Oprócz tego wprowadziliśmy obligatoryjny zakaz kontaktu sprawcy z ofiarą, obligatoryjne pozbawienie go miejsca zamieszkania wspólnie z ofiarą. Wprowadziliśmy też szczególną postać recydywy seksualnej. Recydywiści seksualni do tej pory byli traktowani tak jak wszyscy pozostali, ale dzięki naszym zmianom w tej chwili i górna, i dolna granica kary zostają podwyższone w przypadku przestępstw seksualnych. Wprowadziliśmy bezwzględne dożywotnie pozbawienie wolności bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia w przypadku najbrutalniejszych sprawców przestępstw seksualnych. Wreszcie recydywista seksualny będzie mógł ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie dopiero po odbyciu 3/4 kary. Wprowadziliśmy także nowe typy zgwałcenia – zgwałcenie kobiety ciężarnej, zgwałcenie związane ze szczególnym udręczeniem i poniżeniem ofiary, z filmowaniem ofiary. Wprowadziliśmy szczególne zagrożenie za posługiwanie się nożem, bronią palną czy innym niebezpiecznym narzędziem. I to są zbrodnie. Zbrodnie, które są zagrożone nawet karą dożywotniego pozbawienia wolności. Są kolejne zaostżenia, które wprowadziliśmy w przypadku szczególnego okrucieństwa bądź też zgwałcenia dziecka poniżej 15. roku życia – dożywotnie pozbawienie wolności; wcześniej było zaledwie do lat 15. Także podwyższyliśmy dolne granice wymiaru kary za zgwałcenie dziecka poniżej 15. roku życia – niemalże dwukrotnie; wcześniej było to od lat 3, wprowadziliśmy od lat 5. Te wszystkie zmiany, drodzy państwo, już obowiązują od 1 października ub.r.

Ale teraz pytanie do wszystkich państwa tu obecnych, telewidzów, zgromadzonych gości: Jak głosowały posłanki Lewicy, które dzisiaj prezentują nam ten projekt? Przeciwko tym rozwiązaniom. Również pani poseł Kucharska-Dziedzic, która jest wnioskodawczynią tego przedłożenia, głosowała przeciwko rozwiązaniu, żeby sprawca, gwałcieł, który jednocześnie dopuszcza się śmierci ofiary, podlegał karze od lat 8 do dożywocia. To państwo głosowaliście przeciwko zaostżeniu do dożywocia kary za zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem. To wy głosowaliście przeciwko zaostżeniu do dożywocia kary za zgwałcenie zbiorowe czy za zgwałcenie dziecka. A więc to, co dziś robicie, to jest wyraz obłudy, hipokryzji i zakłamania. Robicie to z czystej kalkulacji politycznej, ponieważ w przeszłości nie popieraliście naszego dobrego projektu.

Odnosząc się bezpośrednio już do projektu – tak jak powiedziałem, wszystkie zmiany mające na celu poprawę sytuacji ofiar przestępstw zasługują na uznanie, czego dałem dowód również jako wiceminister i minister zajmujący się wprowadzaniem kodyfikacji mających na celu surowsze karanie gwałcieł.

Przedłożony projekt zakłada zmianę z obecnej sytuacji sprzeciwu na brak zgody, przerzucając tym samym ciężar dowodu na oskarżonego. To oskarżony

będzie musiał wykazywać swoją niewinność. I w tym wypadku rodzą się pytania o zgodność z konstytucją. Tak, art. 42 ust. 3 konstytucji wskazuje, że to państwo musi udowodnić winę oskarżonemu, a nie oskarżony udowadniać swoją niewinność. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego chociażby z 27 lutego 2001 r. K 22/00 wskazuje wprost, że to rolą państwa jest udowodnienie niewinności, rolą prokuratora, rolą sędziego. Oskarżony w postępowaniu karnym nie musi niczego udowadniać. Ciężar obalenia domniemania niewinności spoczywa na organach prowadzących postępowanie. Jeżeli nie wykażą winy oskarżonemu, wszelkie wątpliwości są rozstrzygane na jego korzyść zgodnie z zasadą in dubio pro reo. Takie są zasady konstytucyjne i o nich też trzeba w tym momencie pamiętać. (*Dzwonek*)

Drodzy państwo! Jako klub nie jesteśmy przeciwko temu projektowi, jesteśmy za dalszymi nad nim pracami. Prosimy o skierowanie go do prac w komisji celem zasięgnięcia opinii o zgodności z konstytucją, jak również zasięgnięcia opinii o kwestiach dowodowych, bo pamiętajmy, że ta zgoda będzie musiała być wykazana dowodowo. Czy to będzie na piśmie, czy w innej formie – to oczywiście jest do uregulowania.

I wreszcie ostatnia kwestia. Mówicie państwo tyle o dyrektywach, o konwencjach, o rozwiązaniach z innych krajów. Chcę zaznaczyć, że w wielu innych krajach, których przykłady państwo przytaczacie, sytuacja nie opiera się na braku zgody. Przeanalizowałem systemy prawne takich krajów jak Austria, Francja, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Hiszpania, Holandia czy Portugalia i wszystkie te kraje w zakresie definicji zgwałcenia opierają się, tak jak w Polsce, na kwalifikacji przemocy, groźby czy podstęp.

Przejdę wreszcie do prawa międzynarodowego. O tym chciałbym też dyskutować w komisji i wnieść istotny wkład do prac nad tym projektem. Drodzy państwo, otóż chcę zadać kłam temu, co piszecie w uzasadnieniu. Art. 36 konwencji stambulskiej wcale nie wymaga zmiany. Posłużę się chociażby przykładem readaptacji do polskiego porządku prawnego. Chodzi o zmianę art. 197. Wskażę komentarz do konwencji, w którym jest wprost napisane, że wymóg konwencyjny jest w pełni spełniony w polskim prawie karnym. Trzeba o tym dyskutować, trzeba o tym rozmawiać. Jak powtarzam, trzeba również pamiętać o tym, że orzecznictwo polskie też się zmienia. Już odchodzimy od tego, co było jeszcze kiedyś wymagane, czyli, jak to się określało, sprzeciw musiał mieć wyraz ekspresyjny. W tej chwili polska doktryna i polskie orzecznictwo odeszły od wymogu ekspresyjności, oporu. Brak zgody na obcowanie płciowe jest oczywiście immanentną cechą art. 127 i ten opór musi być przez ofiarę, przez osobę zaatakowaną rzeczywiście zmanifestowany, natomiast ta manifestacja nie musi się odbywać w sposób tak ekspresyjny, jak to było wcześniej. A więc kwestie dowodowe, kwestie konstytucyjne wymagają na pewno prac w komisji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo chciałobyśmy się nie bać. Chciałobyśmy się czuć bezpieczne w domu, na ulicy, na imprezie, nie oglądać się nieustannie za siebie, wracając po nocy do domu. Ale jeśli doznamy krzywdy, to chciałobyśmy, aby nam uwierzono.

Dlaczego nie krzyczałaś? Dlaczego nie uważałaś? Czemu się tak ubrałaś? A może tego chciałaś? A może mogłaś nie pić? Od dziecka uczy się nas uważać, oglądać za siebie, pilnować drinka. Uczy się nas, jak unikać krzywdy. Skala przemocy seksualnej jest ogromna i doskonale wiemy, że statystyki jej nie oddają, bo większość kobiet nie zgłasza gwałtu. Nie robią tego ze strachu i z przekonania, że po prostu nikt im nie uwierzy, nikt im nie pomoże i będą w końcu musiały udowodnić swoją krzywdę i spotkać się ze sprawcą. To są historie naszych koleżanek, przyjaciółek. Wystarczy usiąść w gronie kobiet i otwiera się worek. Nagle się okazuje, że większość z nas doświadczyła molestowania seksualnego, a część doznała gwałtu, i to był gwałt zazwyczaj przemilczany.

Ale kwestia gwałtu to nie jest tylko kwestia kobiet. To jest sprawa nas wszystkich, choć oczywiście przemoc seksualna dotyka głównie kobiety. Gwałt zdarza się także mężczyznom, a przemoc seksualna i zgoda na nią dotyka całe społeczeństwo. Według szacunków w Polsce jedynie co piąty gwałt jest zgłaszany, a tylko jedno na cztery postępowania kończy się potwierdzeniem przestępstwa. A gwałt jest w przypadku braku zgody na seks. I choć wydaje się to takie proste i oczywiste, to w obowiązującym stanie prawnym wcale nie jest takie proste i oczywiste, bo wprowadzona niemal 100 lat temu definicja gwałtu zawiera domniemanie zgody na seks. Co to oznacza? To oznacza, że jeśli już mamy w sobie odwagę i zgłosimy gwałt, to prokurator skupia się na tym, na ile my możemy udowodnić, że naprawdę tego seksu nie chciałyśmy. Czy naprawdę wystarczająco głośno krzyczałyśmy? A może mamy obrażenia, które udowodnią, że na pewno się broniłyśmy? Może sprawdzą nam krew na obecność narkotyków, ale ich nie wykryją. A może uznają, że skoro byliśmy pijane, to po prostu tego chciałyśmy.

W 60–80% sytuacji, w których kobiety padają ofiarami zgwałcenia, kobiety po prostu zamierają. Zamierają i mają nadzieję przetrwać oraz przeżyć. Powtórzmy to jeszcze raz: ofiary muszą udowadniać, że do czynności seksualnej doszło pod wpływem przemocy, że jej nie chciały i że stawiały opór. Czyli domniemywa się automatyczną zgodę na obcowanie płciowe i dopiero udowodnienie, że naprawdę tego nie

chciałyśmy, udowodnienie tego przed obcymi ludźmi, prokuratorem sprawia, że ktoś może nam uwierzyć. Ciężar dowodu leży po stronie osoby, która przetrwała. I to często właśnie ze względu na to, na upokorzenie, na brak wiary kobiety gwałtu po prostu nie zgłaszają. Tym bardziej że większość kar za gwałt to kary w zawieszeniu. I dlatego to się musi zmienić, by zgwałcenie stało się zbrodnią, bo obecnie jest tylko występkiem. A gwałt przecież jest zbrodnią – jest zbrodnią na naszym ciele, na naszej wolności, na naszej psychice.

I dzisiaj mamy historyczny moment. Moment, w którym rozmawiamy o ustawie, która może zmienić los setek i tysięcy kobiet. Art. 197 § 1 otrzymuje brzmienie: Kto doprowadza inną osobę do obcowania płciowego bez wcześniejszego wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody przez tę osobę, podlega karze pozbawienia wolności. I to jest kluczowa zmiana, która powinna zainicjować debatę nad bezpieczeństwem w ogóle. Potrzebujemy kampanii społeczno-edukacyjnej w tym obszarze. Potrzebujemy szkoleń dla policji, dla sędziów, zbudowania dostępnego, bezpiecznego systemu wsparcia dla osób pokrzywdzonych, bo tak wiele lat zostało zmarnowanych, a Fundusz Sprawiedliwości przeznaczany był na rzeczy haniebne, partykularne. A gdzieś w cieniu tych wszystkich czeków, przecinanych wstęg, finansowania fundacji krzaków w milczeniu cierpiały kobiety. Bo nie krzyczały wystarczająco głośno i nie broniły się wystarczająco mocno. O cierpieniu kobiet nie możemy mówić tylko w obliczu drastycznych gwałtów, które się czasem zdarzają. Bo gwałty zdarzają się codziennie w domach, popełniane przez osoby znajome, najbliższe, przyjaciół, kolegów czy byłych partnerów.

My, posłanki i posłowie, jesteśmy odpowiedzialni za to, aby stworzyć dobre prawo. Ten projekt, o którym mówimy, to jest dobre prawo. To jest nadzieja (*Dzwonek*) dla osób, które przetrwały. I to jest nadzieja na zmianę. Bo tylko „tak” oznacza zgodę.

Chciałabym z tego miejsca bardzo podziękować organizacjom, aktywistkom, które od lat walczą o tę zmianę, ale także tym, które od lat pomagają osobom, które przetrwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam teraz panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Posłowie i Posłanki! Szanowne Przedstawicielki Organizacji Kobiety! Aktywistki! Wydarzenia ostatnich dni wstrząsnęły całą Polską. Brutalny gwałt, w konsekwencji śmierć 25-letniej Lizy nigdy nie powinny się

Posel Żaneta Cwalina-Sliwowska

wydarzyć. A my, jako społeczeństwo, nigdy nie powinniśmy przejść nad tą sytuacją do porządku dziennego. Wydarzenie to po raz kolejny rzuca nam wyzwanie do podjęcia refleksji nad stanem prawa, etyki i społeczeństwa jako całości.

Należy jednak zwrócić uwagę, że procedowany dzisiaj projekt ustawy o zmianie w Kodeksie karnym nie jest odpowiedzią na to brutalne wydarzenie. Został złożony przez grupę posłanek już wcześniej, ponieważ od dawna w polskim prawie karnym istnieje konieczność redefinicji gwałtu i podwyższenia widełek kar za to okrutne przestępstwo. (*Oklaski*)

Należy podkreślić, że dotychczasowa definicja skupia się na poszukiwaniu u ofiar gwałtów widocznych i weryfikowalnych znamion oporu. Tymczasem brak oporu nie oznacza zgody. Brak krzyku nie oznacza zgody. Milczenie również nie oznacza zgody. Upojenie alkoholowe nie oznacza zgody. Odważny ubiór nie oznacza zgody. Wysokie obcasy również nie oznaczają zgody. Tylko wyraźna i świadoma zgoda oznacza zgodę na obcowanie płciowe.

Postulaty te nabierają szczególnego znaczenia wobec wzrostu liczby przypadków zgwałcenia ofiar pozostających w stanie ograniczonej lub wyłączonej świadomości na skutek spożycia, także nieświadomego, substancji odurzających lub psychotropowych.

Odpowiedzialność za przemoc i gwałt zawsze powinien ponosić sprawca – nigdy ofiara. Obowiązująca definicja gwałtu skupia się nie na zachowaniu sprawcy, a na interpretowaniu zachowania ofiary, co nieraz skutkuje wtórną wiktymizacją ofiary. Różne dane, m.in. Fundacji na rzecz Równości i Emancypacji STER czy Niebieskiej Linii, wskazują, że od 80% nawet do 94% ofiar nigdy nie zgłasza się na policję. Dane te wyraźnie wskazują, że definicja gwałtu wymaga zmiany. Redefinicja gwałtu jest też potrzebna organom ścigania. Oni również, prowadząc postępowania przeciwko sprawcom, nie będą musieli korzystać z jakże już historycznej definicji opierającej się na przemoc, groźbie bezprawnej lub podstępnie.

Podwyższenie minimalnej kary za gwałt do 3 lat wprowadza istotną zmianę kwalifikacji prawnej tego przestępstwa. Taka modyfikacja przekształca ocenę czynu gwałtu z kategorii występku na kategorię zbrodni. Takie postanowienie wskazuje na uznanie przez ustawodawcę gwałtu za przestępstwo o szczególnie dotkliwym charakterze dla ofiar, społeczeństwa i porządku prawnego. Społeczeństwo, a przede wszystkim ofiary, zasługują na tę zmianę, aby ofiary nie doświadczały wtórnej wiktymizacji podczas przeprowadzania procesu dowodowego.

Według danych Fundacji Bölla aż 80% ofiar gwałtu cierpi na zespół stresu pourazowego. Przewlekłe przeżywany stres i poczucie całkowitej bezradności wywierają długofalowy wpływ na powstawanie zaburzeń psychicznych o różnym stopniu ciężkości.

Propozycja ujednolicenia wymiaru kary za zgwałcenie w sytuacji, w której ofiarą jest, po pierwsze,

osoba pozostająca w stosunku zależności bądź w krytycznym położeniu; po drugie, osoba małoletnia; po trzecie, osoba, która nie może w pełni kierować swoim zachowaniem i rozumieć swojej sytuacji ze względu na bezradność, chorobę psychiczną lub niepełnosprawność intelektualną, jest również propozycją bardzo słuszną. Żaden bowiem z wymienionych czynników nie powinien być okolicznością łagodzącą, czyli wpływającą na obniżenie wymiaru kary.

Oczywiście w parze ze zmianą prawa musi iść również faktycznie skazywanie sprawców przestępstw na tle seksualnym. Tak samo ważna, a może nawet ważniejsza od wysokości kary, jest jej nieuchronność.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na edukację. Już od najmłodszych lat powinniśmy edukować społeczeństwo, że warunkiem obcowania płciowego jest zgoda. Powinniśmy uczyć, że nikt nie ma prawa naruszać niczyjej autonomii seksualnej bez świadomości zgody. Dlatego tak ważne jest wprowadzenie merytorycznej, opartej na nauce i danych edukacji seksualnej w polskiej szkole.

Zmiana definicji gwałtu jest również działaniem spójnym z postulatami Polski 2050 (*Dzwonek*) przedstawianymi w 2023 r. w Sejmie z okazji Dnia Kobiet, tj. wdrożeniem systemu kompleksowej opieki nad kobietą, ofiarą przestępstwa seksualnego.

Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga rekomenduje skierowanie projektu do pracy w komisji w celu wypracowania ostatecznego brzmienia przepisów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgromadzeni na Galerii! W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga zabieram głos w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny. Są sprawy, w których możemy się spierać, w sporze nie ma niczego złego, jeżeli jego następstwem jest wypracowanie konsensusu, znalezienie porozumienia dla dobra wspólnego. Wszak po to jesteśmy w Sejmie, by służyć społeczeństwu i sprawiać, aby życie stawało się lepsze. Ale są takie sprawy, które nie powinny budzić sporu, ponieważ są sprawami, które trzeba jak najszybciej rozwiązać, nie oglądając się na podziały ideowe.

W kwestiach przemocy oraz naruszeń praw i wolności człowieka nie ma dyskusji. Trzeba zrobić wszystko, aby takie sytuacje wyeliminować z orbity społecznej. Gwałt jest najbardziej drastyczną formą przemocy i naruszeniem elementarnych praw i wol-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

ności człowieka. To przestępstwo, którego odium ciągnie się za ofiarą przez całe życie. Niszczy relacje, powoduje straty i nigdy niezatartą traumę. To może dotknąć każdego z nas, nasze żony, córki, siostry, przyjaciółki czy sąsiadki. Gwałt rozlewa się na całe rodziny, nie dotyczy jedynie ofiary bezpośredniego ataku, ale powoduje również głębokie zmiany w jej otoczeniu. Dotyka, powiem mocniej, piętnuje i degraduje całe wspólnoty, w których zdarzyło się to przestępstwo. Naszym zadaniem jest uchwalenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, opierając definicję gwałtu na braku zgody, a nie jak obecnie, domniemaniu zgody.

Obowiązująca z niewielkimi zmianami definicja została wprowadzona do Kodeksu karnego w 1932 r. Minęło prawie 100 lat, świat się zmienił, a mimo to w Polsce nadal obowiązuje przepis, który sprawia, że to na ofierze, a nie na sprawcy gwałtu spoczywa ciężar dowodowy. Na ofiarę przerzucono też obowiązek dostatecznie wyraźnego zamanifestowania sprawcy swojego sprzeciwu. To kuriozalne, ale w myśl obowiązującego prawa opór ma być stanowczy i autentyczny. Im więcej pozostawi śladów na ciele ofiary, tym lepiej dla niej, łatwiej będzie udowodnić, że był przełamany. Oczekuje się wzmocnienia oporu fizycznego oporem werbalnym, nie tylko jednoznaczny, ale także potwierdzonym siłą głosu i intensywnością. Musi być wystarczająco dramatyczny i desperacki, by sprawca mógł go pokonać przemocą. Jak widać, zwykły sprzeciw werbalny w postaci spokojnego „nie” ofiary nie wystarczy. Jeśli ofiara nie będzie w tym stawianiu oporu przekonująca, a jej płacz, krzyk, wzywanie pomocy, błaganie nie będą skutecznie zauważone, okazać się może, że oprawca mimo poczynionego czynu zabronionego nie poniesie odpowiedzialności, bowiem przestępstwa o charakterze naruszenia autonomii seksualnej zbyt rzadko spotykają się z adekwatną reakcją organów ścigania i sprawiedliwości. Pobłażliwość wymiaru sprawiedliwości i nadużywanie stosowania wyroków wydawanych z warunkowym zawieszeniem kary zniechęca osoby pokrzywdzone do zgłaszania przestępstwa i podejmowania kroków prawnych. Wstyd i lęk przed oceną potęgują poczucie wyobcowania.

Dzięki tej konkretnej inicjatywie ustawodawczej, redefinicji przestępstwa zgwałcenia i oparciu jej na koncepcji zgody, a nie potwierdzenia oporu dajemy wyraz solidarności z ofiarami gwałtów. Zmiana przepisów pozwoli w większym stopniu zapobiegać, minimalizować i ograniczyć ten obrzydliwy proceder. Będzie krokiem w kierunku rozwiązania problemu przemocy seksualnej w Polsce. Z pewnością nie pozbędziemy się gwałtów, ale możemy je w znacznym stopniu ograniczyć.

To jest ustawa o równości, która porządkuje kwestię równouprawnienia i wprowadza ład prawny. Nie muszę państwu udowadniać, że gwałt dotyka głównie kobiet, stawia je w roli ofiar słabszych w dochodzeniu sprawiedliwości, tak więc prawo musi niwelować to wadliwe orzecznictwo względem upośledze-

nia jednej płci. Nie można ograniczać definicji do tylko werbalnych i głośnych zachowań w celu odmowy. Rzeczywistość jest bardziej skomplikowana, bardziej zniuansowana. Konieczne jest uwzględnienie sytuacji, w której ofiara z różnych przyczyn nie była w stanie wyrazić tego oporu. Szok, paraliżujący strach, odrętwienie, bezruch, rezygnacja, wyparcie, mimowolny paraliż, opuszczenie ciała. Tak opisuje ten stan większość specjalistów zajmujących się przemocą seksualną. Psychologia nazywa to zaistnieniem mechanizmów obronnych. (*Dzwonek*)

Nadszedł czas rozliczeń z przestarzałymi, seksistowskimi normami kulturowo-obyczajowymi, w których ujawnia się męski przywilej seksualny. Minęły bezpowrotnie czasy akceptacji społecznej sytuacji, gdy mężczyzna zdobywca pokonuje opór kobiety, a skutecznie ją uwodząc, udowadnia swoją męskość. To jest toksyczny kulturowy model męskości uwłaczający samym mężczyznom. Stać nas na szersze spojrzenie, a tak naprawdę na pomoc poszkodowanym. Pamiętajmy, że za każdym aktem gwałtu stoi żywy, cierpiący człowiek.

Jako klub PSL – Trzecia Droga będziemy głosić za przekazaniem projektu ustawy do dalszego procedowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę panią poseł, panią marszałek Wandę Nowicką, która przedstawi stanowisko klubu Lewica.

A jeśli można chwileczkę jeszcze, pani marszałek. Wspólnie przywitajmy grupę gości, która przybyła na zaproszenie pani poseł Ewy Kołodziej, ze Związku Górnośląskiego z Katowic, w tym młodzież i nauczycieli z Zespołu Szkół nr 7 im. Stanisława Mastalerza w Katowicach. Są z nami także członkinie Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych. Witamy wszystkich bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Ministro! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 209. Projekt ustawy został wniesiony przez posłankę Lewicy Anitę Kucharską-Dziedzic i poparty przez przedstawicielki i przedstawicieli innych klubów. Ma on na celu wprowadzenie skuteczniejszej ochrony autonomii seksualnej jednostki m.in. poprzez zmianę definicji gwałtu, a w skutku poprzez zaostrzenie kar dla sprawców przestępstw seksualnych.

Posel Wanda Nowicka

Przestępstwa o charakterze seksualnym, zwłaszcza zgwałcenie, należą do najobrzydliwszych i najbardziej szkodliwych zbrodni przeciw wolności jednostki, zwłaszcza kobiet. Osoby dokonujące tych zbrodni pozostają w największym stopniu bezkarne. Osoby zgwałcone cierpią po wielokroć – najpierw jako ofiary przemocy i gwałtu, a potem ponownie podczas procesu sądowego, kiedy to fakt zgwałcenia często jest kwestionowany, a gwałciiciel nierzadko jest uniewinniany. Osoby, które zdecydowały się wnieść skargę, często z powodu niewystarczających i niedobrych zapisów prawa nie mają szansy na sprawiedliwość i, co gorsza, nierzadko doświadczają wtórnej wiktymizacji i pobłażliwego traktowania gwałciicieli przez wymiar sprawiedliwości.

Obecne prawo w art. 197 § 1 Kodeksu karnego definiuje zgwałcenie i inne przestępstwa seksualne jako naruszenie wolności seksualnej i obyczajności. Wymogiem prawnym jest konieczność wyrażenia sprzeciwu wobec niechcianych zachowań seksualnych przez ofiarę. Innymi słowy, opór ofiary wobec sprawcy musi być łatwo zauważalny i udowodnialny dla prokuratora – przykładowo ofiara musi mieć bardzo widoczne ślady pobicia – w przeciwnym przypadku zachowanie sprawcy nie jest traktowane jako przestępstwo i sprawca nie ponosi żadnej odpowiedzialności karnej.

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, nad którym dyskutujemy, proponuje zmiany, zgodnie z którymi naruszenie wolności i autonomii seksualnej osoby jest przestępstwem traktowanym z należytą surowością, a nie wyłącznie naruszeniem obyczajności. Postępowanie procesowe musi koncentrować się na zachowaniu sprawcy, a nie na reakcjach ofiary, co jest kluczowe dla skutecznego ścigania sprawców, usprawnienia dowodzenia winy i sprawiedliwego ukarania gwałciicieli. Służy temu m.in. zapis k.k., zgodnie z którą za gwałt uznaje się obcowanie płciowe bez wcześniejszego wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody. Innymi słowy, tylko słowo: tak oznacza zgodę, a seks bez zgody to gwałt.

Zwiększa się również wymiar kary pozbawiania wolności na czas nie krótszy niż 3 lata, co słusznie podnosi kwalifikację zgwałcenia z występku na zbrodnię.

Skandaliczne jest, że ofiara przemocy seksualnej często musi tłumaczyć się, czy wystarczająco broniła się przed gwałtem. Podczas przesłuchań ofiara jeszcze raz przechodzi przez traumatyczne doświadczenie, kiedy wielokrotnie musi tłumaczyć się ze swojego zachowania. Czas najwyższy skończyć postępowania sądowego ze stereotypowym odwoływaniem się do obrażeń na temat ofiary, zgodnie z którym to ofiara swoim zachowaniem, ubiorem czy miejscem przebywania mogła sprowokować gwałt. Nie, takie podejście jest niesprawiedliwe i krzywdzące wobec tych, którzy doświadczyli przemocy seksualnej. To gwałciiciel jest zawsze winny, a zachowanie ofiary nie jest żadnym usprawiedliwieniem dla zbrodni zgwałcenia.

W Polsce, gdzie jedynie co piąty gwałt jest zgłaszany, a tylko jedno postępowanie na cztery kończy

się potwierdzeniem przestępstwa, istnieje pilna potrzeba zmiany podejścia do tego typu przestępstw. Ofiary często nie zgłaszają gwałtu ze względu na lęk przed reakcją społeczną, brak zaufania do organów ścigania oraz lęk przed wtórną wiktymizacją w trakcie procesu sądowego. Domniemywanie automatycznej zgody na obcowanie płciowe i wymaganie widocznego dowodu sprzeciwu jako warunku koniecznego dla potwierdzenia zgwałcenia prowadzi do pogłębienia dyskryminacji ofiar podczas dysfunkcyjnego procesu sądowego.

Konieczne jest przededefiniowanie przestępstwa zgwałcenia i oparcie definicji na koncepcji zgody zgodnie z międzynarodowymi standardami ochrony praw ofiar przemocy seksualnej, jak np. w konwencji stambulskiej. Wprowadzenie koncepcji wyrażonej wcześniej świadomej i dobrowolnej zgody jako podstawy definiowania zgwałcenia oraz usprawnienie procedur dochodzeniowych mogłoby zmniejszyć obawy ofiar przed zgłaszaniem przestępstw oraz zapewnić bardziej sprawiedliwe traktowanie ich w (*Dzwonek*) systemie sprawiedliwości.

Niechęć ofiar gwałtu do zgłaszania przestępstw wynika często z obawy przed ponownym doświadczaniem traumy oraz z braku zaufania do systemu sprawiedliwości. Obecne przepisy, które zmuszają ofiarę do udowodnienia oporu, w przypadku niemożności przedstawienia dowodu działają na korzyść sprawcy, zwalniając go z odpowiedzialności, winy i kary. Tym samym de facto karzą kobietę ponownie, bowiem przerzucają na kobietę odpowiedzialność za to, co ją spotkało. Utrwalają stereotyp, że to kobieta – a nie gwałciiciel – sama jest sobie winna. Szkody psychiczne ponoszone przez kobietę w sądzie w związku z obwinianiem jej o gwałt, którego jest ofiarą, są niewyobrażalne i często wpływają na całe życie. Głęboko niesprawiedliwe jest obarczanie ofiary winą za to, za co odpowiedzialny jest wyłącznie sprawca. W efekcie liczba zgłoszonych przypadków gwałtu jest bardzo niska i nie pokazuje rzeczywistej skali występowania tego przestępstwa.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy pomału do końca.

Posel Wanda Nowicka:

Tak, już kończę, panie marszałku.

Niezgłaszanie przestępstw sprawia, że sprawcy czują się bezkarni, co prowadzi do dalszych aktów przemocy seksualnej i pogłębia problem społeczny. Pamiętajmy, że tylko słowo: tak oznacza zgodę.

Lewica popiera projekt wzmocnienia ochrony prawnej ofiar przemocy seksualnej i zwiększenia kar za przestępstwa seksualne zgodnie z zapisami proponowanego projektu ustawy. Cieszymy się również, że projekt ma poparcie większości klubów. Liczymy na to, że ten projekt ustawy wreszcie zostanie przyjęty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na mównicę pana posła Grzegorza Adama Płaczka, który przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Według statystyk Policji w każdym województwie w Polsce dochodzi do gwałtu raz w tygodniu. Nie ulega wątpliwości, że statystyki są niedoszacowane, że każdy gwałt jest czymś ohydny, obrzydliwym i każdego gwałciela należy surowo karać. To nie podlega debacie.

Procedowany projekt ustawy zakłada zmianę definicji słowa: gwałt. Obecnie kiedy mówimy o gwałcie, chodzi o stosunek seksualny, podczas którego mamy do czynienia z podstępem, bezprawną groźbą lub przemocą. Tak jest obecnie.

I teraz, uwaga. Politycy, którzy tworzą obecny rząd, proponują następujące rozwiązanie. Aby podczas obcowania płciowego mogło dojść do gwałtu, wystarczy brak zgody jednej ze stron, zgody, która musi być wyrażona w sposób dobrowolny i świadomy. To kluczowe. Mówimy o świadomej i dobrowolnej zgodzie. Taka zmiana miałyby zacząć obowiązywać po wprowadzeniu modyfikacji w § 1 art. 197 Kodeksu karnego. Czyli chodzi o kwestię typu: czyn zabroniony.

Wszystko wydaje się niewinną igraszką do momentu, gdy jakaś osoba – kobieta bądź mężczyzna – przed udzieleniem tzw. świadomej zgody nie była potencjalnie pod wpływem alkoholu, nawet minimalnym, lub nie wzięła parę chwil wcześniej jakichkolwiek lekarstw, które mogłyby zaburzyć, nawet przez moment, możliwość podjęcia w pełni świadomej decyzji. Pomyślmy logicznie. Czy osoba nawet pod lekkim wpływem alkoholu tuż przed obcowaniem płciowym będzie zdaniem sądu, w świetle nowych zapisów ustawy, osobą, która wyraża swój sprzeciw lub aprobatę w sposób świadomy czy nieświadomy?

Wprowadzenie zmiany w Kodeksie karnym poprzez umieszczenie zapisu, iż: Kto doprowadza inną osobę do obcowania płciowego bez wcześniejszego wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody przez tę osobę, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3, może budzić zastrzeżenia z perspektywy zgodności z Konstytucją RP oraz stanowi, iż fakt udzielenia wcześniejszej, świadomej zgody jest niejednoznaczny podmiotowo, co sprawia, że zakres kryminalizacji jest niedostatecznie określony.

Groźne jest, iż zapis ustawy może doprowadzić do konkluzji, że osoba, która nie jest w stanie wyrazić świadomej zgody, nie może stać się przedmiotem czynności wykonawczej zgwałcenia. Wyłączenie grupy osób spod zakresu ochrony przed zgwałceniem nie znajduje uzasadnienia.

A co w przypadku, gdy mówimy o kwestiach dowodowych? Ustawodawca zakłada, że należy wyka-

zać, że osoba, która uznała, że została zgwałcona, nie wyraziła zgody na obcowanie płciowe. Jak ma to w praktyce wyglądać?

Nie ulega wątpliwości, że każdy gwałt powinien być surowo karany, ale prawo należy tworzyć z sensem. Tym bardziej że w polskim wymiarze sprawiedliwości dochodziło już do sytuacji, że sąd orzekał, że osoba, która czuła się gwałcona, krzyczała za cicho lub niewystarczająco się broniła. Powinniśmy nie wprowadzać nowych, budzących wiele wątpliwości zapisów w Kodeksie karnym. Czy naprawdę chcemy, aby każda z osób mogła stać się potencjalnym gwałciicielem tylko dlatego, że wcześniej nie zarejestruje i nie zarchiwizuje świadomej zgody na obcowanie płciowe? Nie wylewajmy dziecka z kąpielą.

W świetle poglądów doktryny prawa karnego kwestia wieku osoby zdolnej wyrazić prawnie relevantną zgodę jest sporna. Zgoda osoby pokrzywdzonej na gruncie prawa karnego musi spełniać również określone warunki. Najczęściej wymienia się tu zdolność podmiotu do udzielenia zgody, np. wiek osoby, lub konkretność treści samej zgody. Warunkiem aktualnie rodzącym chyba najwięcej problemów jest osiągnięcie odpowiedniego wieku, umożliwiającego racjonalne decydowanie o sobie. Na gruncie prawa karnego ścierają się różne poglądy na temat dolnej granicy tego wieku.

Proponowane zmiany wprowadzają także niejasność w kwestii patologicznych zachowań sprawców, w postaci gwałcenia osób z deficytem intelektualnym. Nie jest również jasne, kiedy dokładnie miałyby być wyrażona świadoma zgoda. Brzmi to kuriozalnie. W doktrynie prawa karnego przyjmuje się, że zgoda ma być udzielona przed czynem bezpośrednio i nieodwołana do jego zakończenia. Wprowadzenie zmian proponowanych przez Lewicę może oznaczać, że wystarczy, iż zgoda zostanie udzielona kiedykolwiek przed popełnieniem czynu, a to może być niezwykle groźne, gdy przyjdzie do interpretacji tego zapisu przez sądy. Może dojść do sytuacji, że ani potencjalny sprawca nie miałby pewności (*Dzwonek*), jakie zachowanie, otrzymanie zgody w jakim czasie i w jakiej formie uchroni go przed zarzutem popełnienia zgwałcenia, a potencjalna ofiara mogłaby nie wiedzieć, że udzielenie zgody w niewłaściwy sposób może spowodować brak ochrony prawnokarnej.

Problem istnieje. Sroga penalizacja gwałtów jest konieczna. Pamiętajmy, że gwałty zdarzają się także w gronie osób tej samej płci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Kto z państwa chciałby się jeszcze dopisać, to właśnie jest ten moment, bo za chwilę zamknę listę.

Na razie jest 19 osób.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Nie ma wakacji od demokracji. Nie ma wakacji od praw obywatelskich, praw człowieka i nie ma wakacji od praw kobiet. Chcę o tym bardzo wyraźnie powiedzieć, bo ta dyskusja trwa od kilku dni. Tą ustawą, ustawą dotyczącą gwałtu, dotyczącą autonomii seksualnej, rozpoczynamy, mam nadzieję, szybkie procedowanie nad szeregiem ustaw, które zagwarantują polskim kobietom, polskim dziewczynom prawa, ale również w Kodeksie karnym zabezpieczą ich autonomię seksualną i ich prawa.

Co zmienia ta ustawa? Chcę o tym powiedzieć bardzo krótko. Po pierwsze, definicja gwałtu. Każdy kontakt seksualny bez uzyskania świadomej i dobrowolnej zgody będzie gwałtem. Po drugie, dolna granica zostanie ustalona na 3 lata, tak żeby to była zbrodnia, a nie był to wyłącznie występki. (*Dzwonek*) Po trzecie, zmienia się nazwa rozdziału: przestępstwa przeciwko wolności, autonomii seksualnej. Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że popieramy ten projekt.

Popieramy również liberalizację aborcji, do 12. tygodnia. Legalna, bezpieczna aborcja (*Oklaski*) musi wejść jak najszybciej w życie. Jesteśmy do dyspozycji. My zostaliśmy wybrani i zostaliśmy delegowani przez polskie kobiety, żeby tu, w Sejmie, reprezentować ich interesy. Jesteśmy w stanie pracować cały jutrzejszy dzień, nawet jutro, po to, żeby te dobre projekty weszły w życie jak najszybciej.

(*Posel Jarosław Sachajko*: ...marszałka, który to blokuje.)

Wam to się należy, nie tylko ze względu na święto kobiet. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Krzysztof Bosak*: Precz z aborcją!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Małgorzata Tracz*: Ojej, przepraszam, Klaudia.)

(*Posel Klaudia Jachira*: Ale to już może iść...)

Pani poseł Klaudia Jachira.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj odbył się w Warszawie marsz milczenia upamiętniający zmarłą Lizawietę, uchodźczynię z Białorusi, która w centrum Warszawy została brutalnie zaatakowana i zgwałcona. Szliśmy obok siebie w milczeniu, Białorusinki, Ukrainki i Polki, ale przemawiały za nas wielojęzyczne transparenty. To mogła być każda z nas. Nie chcemy się bać. Nie uczcie nas się bronić, uczcie innych nie gwałcić. Zawsze winny jest agresor, nie ofiara.

By tak się stało, potrzebna jest zmiana w prawie, by wreszcie dla wszystkich było oczywiste, że tylko „tak” oznacza zgodę. Ofiara nie musi krzyczeć, stawiać oporu, udowadniać tego, że została zgwałcona. Zmieniamy definicję gwałtu, by nie było już więcej pytań typu: Czy wystarczająco się broniła? Jak była ubrana? Czy można zgwałcić prostytutkę? Albo: Czy ta ustawa dotyczy (*Dzwonek*) też tzw. gwałtu małżeńskiego? Gwałt to gwałt – nie ma znaczenia, czy wydarzył się na ulicy, w toalecie publicznej, na imprezie, czy we własnym mieszkaniu, czy dokonał go nieznajomy, partner, czy mąż. Każdy musi być tak samo surowo karany.

Zrobimy to razem, wspólnie, bo tego oczekują od nas wyborczynie i wyborcy. To, jak bardzo jest to nie na rękę niektórym panom, pokazał nasz taniec, bo właśnie w tej intencji tańczyliśmy tutaj, w Sejmie, a teraz dokonujemy zmian legislacyjnych. Będziemy to robić aż do skutku. Jedna za miliard, miliard za jedną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele razy padło to już z tej mównicy – tylko „tak” oznacza zgodę. W ten sposób, tym jednym ważnym zdaniem można podsumować główne założenie projektu, bardzo ważnego projektu ustawy, który zmienia definicję gwałtu w kierunku koncepcji zgody, a nie potwierdzenia oporu. Czas skończyć raz na zawsze z tym, że to ofiary gwałtu są piętnowane. Czas przestać zrzucać na nie winę za to, że zostały zgwałcone, bo były ubrane w krótkie spódnice lub miały dekolt, bo nie wzięły taksówki i pieszo wracały do domu, bo nie krzyczały, bo nie broniły się, bo same tego chciały.

Wysoka Izbo! Tym projektem zapewniamy ochronę każdej osobie, która padła ofiarą tego okropnego i odrażającego przestępstwa, jakim jest gwałt. Dziś rozpoczynamy pracę nad prawem, które chroni ofiarę, a nie przestępcę. Dziś stajemy jasno po stronie ofiary, a nie po stronie przestępcy. Dziś przywracamy godność setkom tysięcy osób w Polsce. Dziś mówimy jasno: ani jednej osoby więcej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Matysiak, Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Gwałt to jedna z najbardziej drastycznych

Posel Paulina Matysiak

form przemocy, to naruszenie podstawowych praw i wolności człowieka. Dlaczego dzisiaj rozmawiamy o tym projekcie? Dlatego że kobiety w Polsce chcą w końcu czuć się bezpiecznie. Chcemy, by przestępcy byli karani za swoje zachowanie, za zachowanie, które jest zbrodnią, a nie występkiem. To naprawdę najwyższa pora, żeby wykorzystanie seksualne osób odurzonych, osób niepełnosprawnych umysłowo albo nieprzytomnych było zgwałceniem, a nie doprowadzeniem do innej czynności seksualnej. Chcemy zadbać o swoje bezpieczeństwo, ale także o bezpieczeństwo wszystkich innych osób. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której ci, którzy dokonali przestępstwa, dokonali tej zbrodni, zostaną ukarani, nie ujdzie im to płazem. Tylko „tak” oznacza zgodę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy znajdujących się na galerii uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Giżycku, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Macieja Wróbla. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy surowo karać gwałcicieli. Wszyscy przestępcy powinni być odseparowywani od społeczeństwa. Nie ma naszej zgody na usprawiedliwianie gwałtów, natomiast nie to jest istotą problemu, jaki wiąże się z tą ustawą.

Depczecie najbardziej podstawową zasadę wynikającą z prawa rzymskiego. Chcicie wprowadzić domniemanie gwałtu. Depczecie domniemanie niewinności. Jak chcecie chronić osoby, które są fałszywie oskarżane? Przecież to będzie ogromne pole do nadużyć. Nie tak dawno w Wielkiej Brytanii 22-latką niesłusznie oskarżyła kilku mężczyzn o gwałt. Śledczy ustalili, że rany, które miały być dowodem gwałtu, zadała sobie sama, uderzając się w twarz młotkiem. Przecież fałszywe oskarżenia zdarzają się także w Polsce.

Pani poseł Rosa uważa za naganne uczenie ludzi tego, by uważali na ulicach czy na imprezach. To oczywiste, że trzeba uważać. Kiedy przechodzę na pasach, to pomimo tego, że mam pierwszeństwo, zawsze patrzę najpierw w lewo, potem w prawo, a potem znowu w lewo. Tego uczą *(Dzwonek)* nawet przedszkolaków.

Na koniec mam jeszcze jedno pytanie. Wspomniano tu zwyrodnialca Dorian S., który, mam nadzieję, zginię za swój czyn w więzieniu. Czy prawdą są ustalenia internautów, którzy dotarli do profilu Dorian S. na portalach randkowych, że był on związany ze środowiskiem LGBT i osób trans? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bez dwóch zdań problem gwałtu jest niezwykle palącym i ważnym problemem. Co więcej, ten problem nie zależy od wieku ofiary, jej pochodzenia oraz płci. W uzasadnieniu projektu nie zauważyłem walki o prawa zgwałconych mężczyzn. Badania dowodzą, że co piąty mężczyzna doznaje przemocy seksualnej ze strony kobiet. Seks jest jedną z czynności czy aktywności ludzkich, które przez ostatnie lata nie tylko sfosylizowały się w sferze wstydliviego tabu, ale również zeszły do podziemi.

Fakt, że rozmawiamy o problemie gwałtu i sferze seksualności, potwierdza zmianę oczekiwaną przez społeczeństwo. O ile zgadzam się na podwyższenie kary za przestępstwo gwałtu i uczynienie tego procederu zbrodnią, o tyle moim zdaniem proponowana zmiana definicji przyniesie więcej złego niż dobrego. Przeciwdziałając wynaturzeniom i wykorzystywaniu sytuacji, musiałbym po wejściu w życie tej zmiany jako jedna ze stron zabezpieczyć się materiałem, w którym wykazałbym zgodę, świadomość oraz, na to wychodzi, przewidywany zakres uprawianego seksu, aby chronić swoje prawa jako mężczyzny i jako możliwej ofiary bądź jako możliwej osoby pomówionej. *(Dzwonek)* Proponowana zmiana definicji może pozbawić nie tylko spontaniczności, ale przede wszystkim romantyzmu i intymności w przypadku tak ważnej relacji międzyludzkiej. Dlatego apeluję, abyśmy przysiedli nad projektem ustawy w trybie pilnym i zaproponowali treść chroniącą ofiary gwałtu, aby ten czyn był klasyfikowany jako zbrodnia, a nie występki, co uzasadniałby część uzasadnienia projektu. *(Gwar na sali)*

Dziękuję za przeszkadzanie, panowie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Monika Rosa.

Posel Monika Rosa:

Wprawdzie pan poseł z Konfederacji, który raczył mnie tutaj wymienić, nie zrozumiał moich słów i sobie poszedł, ale państwu wyjaśnię. Chodzi o to, że my, kobiety, jesteśmy wychowywane w obawie przed tym, że będziemy zgwałcone. Czy pan poseł, idąc na imprezę, myśli o tym, żeby chronić swojego drinka przed pigułką gwałtu? Czy idąc ciemną ulicą, boi się o to, że będzie zgwałcony? A to jest nasze codzienne doświadczenie. Gdy pijemy alkohol, zastanawiamy się, czy jesteśmy w bezpiecznym otoczeniu, czy możemy się czuć swobodnie. To jest nasze codzienne

Posel Monika Rosa

doświadczenie. Po prostu wszystkie kobiety wiedzą o tym. Dziewczyny, jesteście wychowywane do tego, żeby się bać, bo taki jest świat, bo wiemy, że po prostu nikt nam nie uwierzy. I panowie z Konfederacji tego nie rozumieją. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Truizm, przestępstwo z art. 197, a więc przestępstwo zgwałcenia jest jednym z najobrzydliwszych przestępstw i powinno być wypalane gorącym żelazem. Ja się z państwem zgadzam i cieszę się, że państwo zgadzacie się również z nami, że podniesienie sankcji, czyli to, co robiliśmy przez ostatnie 8 lat, może być skuteczne. Jeżeli przestępstwo z art. 197 będzie zbrodnią, a więc będzie zagrożone karą od 3 lat, będzie to miało efekt odstraszający, absolutnie z państwem się zgadzamy. Nie sposób zgodzić się z tymi głosami, gdzie na równi stawia się zagrożenie przestępstwem zgwałcenia w stosunku do kobiet i mężczyzn. To jest absurdalne. Oczywiście kobiety jak najbardziej są w dużo trudniejszej pozycji niż – nawet, jeżeli takie przypadki się zdarzają – mężczyźni, więc to należy absolutnie odrzucić. *(Dzwonek)*

Natomiast nad kwestią domniemania niewinności, kwestiami dowodowymi i kwestiami procesowymi powinniśmy się naprawdę pochylić. Do tego bardzo zachęcam i proszę ponad politycznym podziałem, ze zrozumieniem trudności dowodowych, by naprawdę mocno się pochylić i wypracować takie rozwiązanie, które prokuratorom, sądom, ofiarom, a także niewinnie posądzonym pozwoli realizować swoje prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Oliwiecka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiedzmy sobie szczerze, że zmiany zawarte w ustawie są nie tylko ważne, ale wręcz konieczne. Faktem jest, i trzeba to

przyznać wprost, że obecna definicja gwałtu w polskim porządku prawnym jest przestarzała, traumatyzuje osoby pokrzywdzone i nie pozwala dostatecznie szukać sprawiedliwości w polskich sądach, a postępowania sądowe właśnie w sprawach dotyczących przemocy seksualnej niestety skupiają się głównie na tym, czy i jak pokrzywdzona osoba broniła się przed gwałtem. Nie może być tak, że trzeba być ciężko pobitym, aby udowodnić, że się jest ofiarą gwałtu. Projekt ma duże szanse zmienić ten stan rzeczy.

Polską bolączką jest nie tylko definicja gwałtu, ale również brak rozwiązań i procedur, które umożliwiłyby otoczenie osoby pokrzywdzonej przestępstwami seksualnymi opieką medyczną i psychologiczną. Mam pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia planuje podjąć tego rodzaju działania? Czy będzie szeroka edukacja młodzieży? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostatnio wstrząsnęła nas informacja o gwałcie w Warszawie, na skutek którego zmarła 25-letnia kobieta. Ten niewyobrażalnie brutalny czyn powinien nam przypominać o tym, że konieczne są zmiany w prawie. Nie może być tak, że kobieta, ofiara musi udowodnić, że do czynności doszło pod wpływem przemocy i że stawiała opór wystarczająco mocno. Nasze ciało i psychika pod wpływem stresu są nieprzewidywalne. Czasami może to być stawianie oporu, innym razem paraliż, innym razem brak jakiegokolwiek reakcji. Jednak to nie znaczy, że nie doszło do gwałtu. Dlatego wprowadzona definicja w tej przedmiotowej ustawie, że gwałtem jest kontakt seksualny bez uzyskanej świadomej i dobrowolnej zgody, jest bardzo dobrym i potrzebnym krokiem. Tylko 10% gwałtów i przypadków molestowania jest zgłaszanych do organów ścigania. *(Dzwonek)*

Panie Ministrze! Czy proponowany projekt ustawy faktycznie spowoduje, że ofiara już nigdy więcej nie będzie musiała udowadniać swojej krzywdy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Panie Ministrze! Szanowni Goście na Galerii! Wprowadzenie do krajowych przepisów krymi-

Posel Iwona Maria Kozłowska

nalizujących zachowania seksualne warunku braku zgody jest bardzo ważne dla nas wszystkich: kobiet i mężczyzn. Leżąca u jego podstaw idea: „tak” znaczy „tak”, ale „nie” znaczy „nie” właściwie wyznacza kierunek prawny i karny. Nie ma wątpliwości, że atak na samodecydowanie, niezależność w stosunkach seksualnych może mieć miejsce nie tylko wówczas, gdy zachowaniu sprawcy będą towarzyszyły określone metody, działania, ale przede wszystkim wówczas, gdy brakowi owych metod będzie towarzyszył brak zgody drugiej strony na akt seksualny. Mam jednak pytanie: W jaki sposób zmiana, że „tak” znaczy „tak”, ale „nie” oznacza „nie”, zostanie przekazana do świadomości powszechnej? (*Dzwonek*) Przecież przemocowe czyny seksualne dotyczą nie tylko ulicy, ale również zakładów pracy, dyskotek czy również relacji rodzinnych, małżeńskich.

Przyjąć ustawę zmieniającą Kodeks karny to jedno. Drugim istotnym zadaniem jest odpowiednie rozpowszechnienie sensu tej zmiany w świadomości Polaków, w tym młodych, którzy wchodząc w dorosłe życie, powinni mieć świadomość legalności swych zachowań seksualnych. Nie z powodu własnego bezpieczeństwa prawnego, ale przede wszystkim z uwagi na szacunek do drugiego człowieka, do kobiety, do partnerki, do partnera. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Pani minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rocznie w Polsce dochodzi do ok. 1500 zgwałceń i aktów przemocy seksualnej zgłoszonych, wykrytych i zakończonych ukaraniem sprawców. Samych postępowań wszczyna się dwa razy więcej, a to i tak tylko wierzchołek góry lodowej. Rzeczywista liczba przypadków zgwałceń jest drastycznie większa, tyle że większość ofiar nie zgłasza jej nigdzie, często ze względu na strach, wstyd i upokorzenie. Dlaczego? Bo w naszym kraju, i mówię to z bólem, nadal pokutuje kultura gwałtu. Chodzi o przekonanie, że kobieta udaje, że się broni, że zawsze się trochę gwałci, że zgwałcenie sprawia kobiecie przyjemność. To są cytaty z wypowiedzi mężczyzn, też niestety polityków, a niektórzy z nich, o zgrozo, zasiadali w tej Izbie.

Dlatego apel do panów: gdy będziecie głosować nad tym projektem nie myślcie o abstrakcyjnych kobietach, myślcie o swoich córkach, siostrach i matkach. Gdyby wasza 16-letnia (*Dzwonek*), 20-letnia córeczka powiedziała „nie”, a potem zamilkła i znieruchomiała

sparaliżowana obezwładniającym strachem, lękiem, zamarła, to też uznalibyście, że tego chciała? Że nie ma sprawy? „Nie” znaczy „nie”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Szymanowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie ma.

Pani poseł Dorota Łoboda, Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Drogie Strajkowe Siostry! Kiedy dziewczyna i chłopak idą na randkę, najgorsze, co może go spotkać, to to, że ta randka będzie nieudana, że będzie nudno. Najgorsze, co może spotkać dziewczynę, to to, że zostanie zgwałcona albo zabita. Lęk przed zgwałceniem towarzyszy nam przez całe życie. Kiedy jesteśmy dorosłe, martwimy się o nasze córki, kiedy wracają trochę później do domu. Nawet, kiedy wychodzą z kimś, kogo znamy, bo zdajemy sobie doskonale sprawę, że gwałtu najczęściej dokonuje osoba, którą ofiara znała.

Czy ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, sprawi, że gwałty znikną? Nie. Ale sprawi, że sądy przestaną szukać winy u osoby, która doświadczyła zgwałcenia. Nie będzie pytań o to, jak była ubrana, czy była trzeźwa, ile miała wcześniej partnerów? Tej ustawie powinna również towarzyszyć kampania społeczna (*Dzwonek*) uświadamiająca, że gwałci zawsze gwałciciel, że to gwałciciel jest winny zgwałceniu. Nigdy nie jest winna ofiara. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawczyni projektu, pani posłanki Kucharskiej-Dziedzic: W jaki sposób ten projekt ustawy sprawi, że kobiety zyskają odwagę do tego, żeby zgłaszać przestępstwo zgwałcenia? A jeśli chodzi o obowiązujące prawo, prosiłabym o odpowiedź na pytanie: Dlaczego tyle kobiet po prostu tego gwałtu nie zgłasza? I czy słuszną jest obawa zgłaszana przez część tej sali, że to sprawi, że mężczyźni będą musieli udowodniać, że są niewinni i pytać na piśmie o zgodę przed stosunkiem seksualnym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Złe prawo niesie śmierć. Przez złe prawo umierają w Polsce kobiety. Umierają przez niehumanitarne prawo antyaborcyjne, umierają przez brak zmiany definicji gwałtu. Obojętność zabija. Chodzi o obojętność nie tylko przypadkowych świadków przestępstwa czy przestępstw, ale również obojętność prawodawców. Przestańmy być obojętni. Najwyższy czas przestać zajmować się tym, jak zachowała się ofiara, a zająć się tym, co zrobił sprawca. Ile jeszcze kobiet musi umrzeć, by przekonać wszystkich w tej Izbie do zmiany złego prawa?

Czas na zmianę definicji gwałtu. Czas na zmianę złego prawa. Czas na legalną aborcję. Na Dzień Kobiet – pełni praw oraz państwa i prawa, które chroni zdrowie i życie nas wszystkich, też kobiet. Ani (*Dzwonek*) jednej więcej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Kobiętom doświadczającym przemocy seksualnej się nie wierzy. Kobiety, które zostają zgwałcone, są wtórnie wiktymizowane. Nie broniła się, za cicho krzyczała, prowokowała – te słowa słyszą za często. I niestety słyszą je również podczas rozpraw sądowych. Dlatego potrzebujemy zmian w prawie, które realnie będą chronić ofiary zgwałcenia.

I mam nadzieję, że dzisiaj jednogłośnie przegłosujemy zmianę tej ustawy. Potrzebujemy tego i jest to nasz obowiązek wobec naszych siostr, córek, przyjaciółek, wobec wszystkich kobiet i osób, które doświadczają przemocy seksualnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Pani Ministrze! Jedna na trzy Polki przeżyła próbę gwałtu, dziewięć na 10 Polek doznało w swoim życiu jakiejś formy przemocy seksualnej. Aż 92% kobiet nie zgłasza jednak gwałtu na policję. Dlaczego? Gwałt jest jednym z najbardziej traumatycznych doświadczeń. Pozostawia głębokie ślady w psychice. Ale to ofiara

gwałtu musi się tłumaczyć, udowadniać, że nie wyraziła zgody, że się broniła, że krzyczała. To przerzucanie odpowiedzialności ze sprawcy na pokrzywdzoną.

Gwałt to nie jest występki. Gwałt to zbrodnia, zbrodnia, z której konsekwencjami mierzymy się do końca życia. Te zmiany są niezbędne. Tylko „tak” oznacza zgodę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Jolanta Niezgodzka, Koalicja Obywatelska.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działająca definicja z art. 197 nie obejmuje wszystkich sytuacji, które tak naprawdę są gwałtem. Dziś ofiara musi udowodnić, że stawiała opór, broniła się, krzyczała, szarpała i że robiła to wystarczająco stanowczo. Ale co w sytuacji, kiedy kobieta nie mogła się bronić, kiedy ktoś wrzucił jej do napoju pigułek gwałtu, kiedy w obawie o życie bała się wykonać jakikolwiek ruch, kiedy strach i stres sparaliżowały ją tak, że nie dały jej żadnej szansy na jakiegokolwiek działania? Sprawca pozostanie bezkarny, bo dziś kobiety boją się mówić o swojej traumie, o tym, czego doświadczyły. Boją się, że nikt im nie uwierzy. A prawo nie chroni ich dziś wystarczająco. Kara za naruszenie autonomii seksualnej innej osoby nie może być uzależniona od tego, czy towarzyszyła temu przemoc, groźba albo podstęp. Seks bez zgody to zawsze będzie gwałt.

Dziękuję wszystkim organizacjom walczącym o godność osób, które są ofiarami (*Dzwonek*) tak obrzydliwego przestępstwa. Tylko „tak” oznacza zgodę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co nas wszystkich tutaj łączy, to jasne stanowisko, że zgwałcenie to jedno z najobrzydliwszych przestępstw. Co do tego nie ma wątpliwości. To, co mnie osobiście martwi, szokuje, pewnie z jakąś dozą hipokryzji, to, drodzy państwo, głosowanie nr 21 na 58. posiedzeniu Sejmu zeszłej kadencji, 7 lipca, kiedy rząd Zjednoczonej Prawicy wprowadził bezwzględne dożywocie dla gwałcicieli, kiedy zaostrzył kary, także do dożywocia, dla gwałcicieli – jeżeli ktoś zgwałcił ze szczególnym

Posel Michał Woś

okrucieństwem, to tylko dożywocie – kiedy wprowadziliśmy brak przedawnienia przy zgwałceniu. Wtedy było głosowanie. Jak głosuje, drodzy państwo, Lewica? Przeciw. Platforma? Przeciw. PSL się wstrzymał. Jak głosuje pan minister Myrcha? Przeciw. Jak głosuje pani minister Kotula? Przeciw. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Razem walczmy z tym, z czym trzeba walczyć, wypalajmy patologię gorącym żelazem. Zachęcam do tego, żeby nie być hipokrytą. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krystian Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystian Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogie Panie! Kobiety! Dziewczęta! Zwracam się do was, bo to wy nadajecie sens naszemu życiu, a my mamy obowiązek was chronić. Macie mieć prawo do samostanowienia, macie mieć prawo do wyboru, macie mieć prawo do szczęścia, do realizacji swoich pasji i marzeń. To wy sprawiacie, że robimy rzeczy dobre, dlatego nie może być sytuacji, w której jesteście krzywdzone, w której dotyka was przemoc. Jesteśmy tutaj po to, żeby zapewnić wam bezpieczeństwo, i zrobimy wszystko, co tylko jest możliwe. To mogę wam obiecać jako mężczyzna – jako mężczyzna, któremu żona nadaje sens życia. To ona sprawia, że życie jest lepsze. Każda kobieta sprawia, że stajemy się lepsi. *(Dzwonek)* Dla tego zasługujecie na wszystko, co najlepsze. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister i Panie Ministrze! A przede wszystkim wy, drogie kobiety! Definicja gwałtu musi zostać zmieniona, albowiem ta, która obowiązuje teraz, powstała ponad 100 lat temu. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że przez te 100 lat świat się zmienił. Zmienił się świat, zmieniły się okoliczności, a dalej to kobieta musi udowodniać, że sprawca postąpił w sposób niegodny wobec niej. Jeżeli tego nie udowodni, jeżeli nie będzie krzyczeć, jeżeli nie będzie stawiać oporu w taki sposób, który organy ścigania uznają za właściwy, to niestety sprawa zostanie umorzona. Tak nie może być.

Jako matka córki w imieniu jej i jej koleżanek wnoszę, panie posłanki i panowie posłowie, o to, żebyśmy

jak najszybciej rozpoczęli pracę nad drugim czytaniem, nad wprowadzeniem zmiany definicji gwałtu. Ta definicja musi być tak skonstruowana, żeby to kobieta za każdym razem czuła się bezpieczna w sytuacji, gdy oprawca będzie starał się zrobić *(Dzwonek)* jej krzywdę. Bardzo dziękuję inicjatorom tej zmiany definicji. Pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze przedstawicielka wnioskodawców pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję wszystkim państwu za uwagi. Za te, które były deklaracjami wsparcia i pełnego zrozumienia, dziękuję w sposób szczególny, niemniej te, które były uwagami krytycznymi bądź wyrażeniem wątpliwości, też zasługują na odpowiedź.

Kiedy zarzucało się obecnej koalicji rządzącej, a wówczas opozycji, że zagłosowała przeciwko ustawie wprowadzanej przez pana Zbigniewa Ziobrę, przez Zjednoczoną Prawicę, podwyższającej górne wymiary kar za różne przestępstwa...

(Posel Michał Woś: To czemu była pani przeciw?)

Właśnie tak, byłam przeciw. Dzisiaj powiedziałam, dlaczego jesteście przeciw populizmowi prawnemu i podwyższaniu... *(Gwar na sali)*

Panowie, ja bym jednak prosiła, żebyście nie udowadniali swojej męskości, przeszkadzając wypowiadającej się kobiecie. Odrobina szacunku.

Podwyższanie górnego wymiaru kary to typowy przejaw populizmu prawnego, na który zwracają uwagę, także w tym naszym projekcie, autorytety prawne, wskazując, że podwyższenie górnych widełek nie przełoży się na praktykę orzekania w sądach. Dlatego my zwróciliśmy uwagę i chcemy zmiany. Było to wielokrotnie podkreślane i wielokrotnie o tym rozmawialiśmy. Zwróciliśmy uwagę na to, że powinny być podwyższone dolne widełki, dolny wymiar, bo rzeczywiście zmiana w traktowaniu zgwałcenia i zaprzestanie traktowania go jako występku, a zaczęcie traktowania go jako zbrodni sprawi, że pojawią się kary bezwzględnego więzienia. Bo przypominam państwu, że tak naprawdę, jeżeli sprawcy jakichkolwiek przestępstw mają się czegoś bać, to boją się tzw. nieuchronności kary, a kara bezwzględnego więzienia jest karą nieuchronną. Kara, która jest w zawieszeniu, to jest kara, której się nikt nie boi, bo wychodzi się, przypominam, wolnym z sądu.

Jeżeli państwo z prawej strony mówicie o tzw. hipokryzji i obłudzie, to przypominam państwu hipokryzję i obłudę, które tutaj były widoczne kilka lat temu, na tej sali plenarnej, kiedy przegłosowywano, kiedy posłowie opozycji wnosili o natychmiastowe

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

przejście do drugiego czytania nad projektami ustaw przynoszącymi natychmiastową izolację sprawcy przemocy domowej. To było przedłożenie rządowe. Przypominam państwu, że cała ówczesna opozycja na tej sali zgłaszała za tym, żeby natychmiast nad tymi ustawami procedować, przegłosować je i wprowadzić w życie. Przypominam państwu, że na tej sali połowa Prawa i Sprawiedliwości zgłaszała przeciwko własnej ustawie. Przypominam państwu, że w Senacie cały klub senatorów Prawa i Sprawiedliwości zgłaszał przeciwko waszej ustawie o natychmiastowej izolacji sprawcy przemocy domowej. A pan wiceminister Romanowski pytany przeze mnie w Senacie, dlaczego wycofujecie poparcie dla własnej ustawy, powiedział, cytuję: bo Ordo Iuris zgłosiło uwagi. I to jest ten szczyt obłudy i hipokryzji, zwłaszcza że później – i to też uwaga do obu panów byłych wiceministrów, zwłaszcza do pana Wosia, który zarządzał Funduszem Sprawiedliwości – z Funduszu Sprawiedliwości sfinansowaliście reklamy, w których pan Zbigniew Ziobro wystąpił i mówił: hej, to my wprowadziliśmy natychmiastową izolację sprawcy przemocy domowej i my będziemy chronić ofiary tej przemocy domowej. Natomiast...

(Posel Michał Woś: Stowarzyszenie BABA też finansowaliśmy z Funduszu Sprawiedliwości.)

Dokładnie tak, do 2015 r., po czym, jak wygraliśmy konkurs, powiedzieliście, że nie będziemy z tego funduszu korzystać i pomagać ofiarom, więcej – mam to na piśmie od pana wiceministra Jakiego, który to napisał – że BABA nie będzie korzystać z Funduszu Sprawiedliwości, ponieważ ci, którzy nas zastępują, świadczą więcej pomocy większej liczbie ofiar i mają więcej punktów. BABA pomogła w 2015 r. 1800 osób. Tyle osób skorzystało z naszej pomocy, czyli z pomocy Funduszu Sprawiedliwości. Uwaga, ci, którzy nas zastąpili, udzielili tej pomocy 300 osobom. 300 to jest więcej niż 1800 według pana ministra Jakiego. Tak samo było, jeżeli chodzi o liczbę punktów, bo nasi następcy stworzyli trzy punkty, myśmy jako BABA miały 13 punktów.

Bardzo dziękuję, że mnie pan o to zapytał, bo pan Jaki także twierdził, że trzy to jest więcej niż 13. I to mniej więcej jest tyle, jeśli chodzi o wasz ogląd rzeczywistości i ogląd waszej skuteczności. W związku z tym, proszę państwa, to jest właśnie ta skala obłudy i fałszu. Ale bardzo się cieszę, że finalnie państwo chcecie nad tym projektem debatować.

Proszę państwa, oskarżony nie musi udowadniać własnej niewinności. Jemu winę musi udowadniać oskarżyciel, czyli prokurator, i tu się absolutnie nic nie zmieni, aczkolwiek mam nadzieję, że zmienią się praktyki w prokuraturze, ponieważ do tej pory prokuratura przez ostatnich 8 lat chroniła niektórych, których powinna oskarżać. Nie wszczyniała postępowań z doniesień, nie ściagała sprawców różnego rodzaju przestępstw, wiemy o tym, mam nadzieję, że to się już nie powtórzy.

To były także uwagi, to były także opinie dotyczące naszego projektu 3 lata temu: że doktryna, orzecznictwo już odeszło od konieczności manifestowania oporu i niezgody i że właściwie nie wiadomo, po co my chcemy tej zmiany, ponieważ w sądach najważniejsze już jest to, że osoba pokrzywdzona się nie zgadzała, a nie to, czy stawiała opór. No więc jeżeli już orzecznictwo, interpretacja prawa poszły dalej niż zapis tego prawa sprzed 100 lat, to nie ma chyba problemu, żebyśmy po prostu to prawo dostosowali do tego, jak je dzisiaj rozumiemy.

Jeżeli są, pojawiły się tutaj na tej sali... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, czy ja mogę prosić o interwencję, bo panowie nieustannie mi tu przeszkadzają.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przeszkadzają panowie?

(*Głos z sali*: Nie.)

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

No rozmawiają, jeżeli rozmawiacie, panowie, to...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

To bardzo proszę o umożliwienie wystąpienia pani poseł, przedstawicielce wnioskodawców.

(Posel Michał Woś: Ale bez przesady, panie marszałku, nie przeszkadzaliśmy.)

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Jeżeli panowie rozmawiacie, to jednak słyhać to na mównicy i to po prostu przeszkadza, kulary są miejscem do rozmów.

Jeżeli mówimy o nadużyciach, proszę państwa, nadużycia, fałszywe oskarżenia zdarzają się wszędzie, ale bardzo się cieszę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ile jeszcze komentarzy? Naprawdę pan myśli, że pan jest dowcipny?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panowie, jeżeli jest prośba, uzasadniona...

(Posel Jan Kanthak: Ale ja się nie odzywałem, czemu się patrzy, jak Boga kocham.)

...żeby umożliwić spokojne wystąpienie przedstawicielce wnioskodawców, to proszę do tej prośby się zastosować.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Ale trochę szkoły by się panom przydało... trochę kultury osobistej.

Jeżeli mówimy o tym, że zdarzają się fałszywe oskarżenia, one zdarzają się wszędzie. Bardzo się cieszę, że pan wiceminister powiedział, że czytał, jak wygląda to prawo w innych krajach, ale także inne kraje mają już wieloletnie doświadczenia w stosowaniu zmienionej definicji zgwałcenia. Na przykład bliska nam kulturowo Irlandia to prawo zmieniła już ponad 30 lat temu. I mamy już doświadczenia, statystyki i badania, ewaluację, jak to prawo to zmieniło, czy zmiana definicji zgwałcenia spowodowała więcej fałszywych doniesień o popełnieniu przestępstwa zgwałcenia.

Okazało się, że w tych krajach efektem zmiany definicji zgwałcenia nie jest większa statystycznie liczba zgłaszanych fałszywych doniesień o popełnieniu przestępstwa, ale większa zgłaszalność samych przestępstw. Bo osoby, które doświadczyły przemocy seksualnej, kiedy wiedzą, że przed organami ścigania i przed wymiarem sprawiedliwości nie będą musiały udowodniać, że nie są wielbłądem i że w niczym nie sprowokowały sprawcy, i nikt nie będzie zajmował się ich wyglądem, wyglądem ich nóg, zachowaniem, ich urodą i ewentualnym wiekiem, to odważają się na to, mają większe zaufanie do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wtedy rzeczywiście jest większa zgłaszalność. My w Polsce mylimy dwa rodzaje statystyk, szczycimy się tym, że w Polsce jest tak mało zgwałceń. W Polsce nie ma tak mało zgwałceń, w Polsce nie ma zgwałceń mniej niż w krajach podobnych nam kulturowo. W Polsce jest po prostu niska zgłaszalność tych czynów, tak samo jak z roku na rok spada liczba „Niebieskich kart” nie dlatego, że zmniejsza się drastycznie poziom przemocy domowej, ale dlatego, że ludzie, ofiary, osoby pokrzywdzone, widząc nieskuteczność działań prokuratury, policji czy sądów, po prostu uważają, że nie ma sensu walczyć z systemem, jeśli to nie przyniesie dla nich określonego skutku.

W krajach, w których wprowadzono zmianę definicji zgwałcenia, zwiększyła się liczba zgłoszeń tych przestępstw na policję i do prokuratur, a nie jest tak, że procentowo liczba fałszywych zgłoszeń została na tym samym poziomie. To zresztą już wykazano w przypadku owej przywołanej przeze mnie ustawy wprowadzającej natychmiastową izolację sprawcy przemocy domowej. Pamiętam tutaj, na tej sali, dramatyczne obawy przed tym, że będą fałszywe doniesienia i wystarczy słowo kobiety czy słowo dziecka, żeby wyrzucić z domu sprawcę przemocy domowej, który sprawcą tej przemocy wcale nie był. Mamy już kilka lat doświadczeń, jeśli chodzi o funkcjonowanie tej ustawy i okazało się, że rocznie jest tylko kilka uwzględnionych przez sąd zaskarżeń, które wynikały z tego, że źle przeprowadzono tę procedurę i osobę, powiedzmy, Bogu ducha winną wyrzucono z domu, a wcale nie była sprawcą przemocy domowej. W związku z tym,

widząc, że na ogół nie było fałszywych oskarżeń w przypadku przemocy kierowanej wobec kobiet i dzieci, możemy być chyba przekonani, że w Polsce nie będzie to odbiegało od normy, jeżeli chodzi o porównanie z innymi krajami, pod względem liczby fałszywych doniesień o popełnieniu przestępstwa zgwałcenia.

Jeżeli mam komentować informację o tym, że gej zgwałcił kobietę dlatego, że był gejem, to pozwólcie państwo, że nie będę tego komentować.

Pojawiły się na tej sali informacje – i dziękuję za nie – że zgwałcenie jest jedną z form zbrodni kwalifikowanej, ponieważ jest to zbrodnia ze względu na płeć. Ze względu na liczbę statystyki mówią o tym, że większość osób, które doświadczają tej przemocy, to są kobiety, a większość osób, która tej przemocy się dopuszcza, to są mężczyźni.

Tak, to jest prawda, ale mężczyźni też padają ofiarami przemocy seksualnej. Powiem państwu więcej: mężczyźni jeszcze rzadziej niż kobiety zgłaszają tego typu przestępstwa na policji i w prokuraturze, bo ich wstyd przed tym, że się nie obronili, jest jeszcze większy niż wstyd kobiety. Bo ten zły, straszny gender, który kształtuje nasze wyobrażenie o nas samych, także w naszych rolach płciowych, jest jeszcze w stanie tolerować, że kobieta była ofiarą, ale mężczyzna, który był ofiarą napaści seksualnej, odczuwa jeszcze większy wstyd niż kobieta, bo to w żaden sposób nie jest uzasadnione ani usprawiedliwione w naszym systemie kulturowym. Powiem też państwu więcej: mężczyźni, którzy padają ofiarami przemocy seksualnej, padają ofiarami tej przemocy seksualnej zazwyczaj ze strony innych mężczyzn. Chociażby popularna zbrodnia zgwałcenia w więzieniach, czy ciągle występki zgwałcenia, który nazywa się przecweleńiem – przypominam, że stosują go też mężczyźni heteroseksualni wobec mężczyzn heteroseksualnych, po prostu gwałcąc ich, upokarzając i umieszczając nisko w hierarchii więziennej.

Proszę państwa, kiedy edukowałam o przemocy seksualnej w szkołach, bardzo często spotykałam się z takim stereotypem, że przemoc seksualna wobec mężczyzn wygląda w ten sposób, że młody, niedoświadczony chłopiec nie wie, jak to się robi i przychodzi jakaś doświadczona kobieta, która przełamuje opór tego młodego mężczyzny, bo ona wie, jak to się robi, żeby go zmusić do stosunku. Otóż proszę państwa, jeżeli mówimy o zgwałceniach mężczyzn, to nie wygląda to w ten sposób, że stosunek z kobietą odbywa się wbrew woli mężczyzny. To zwykle wygląda w ten sposób, że obiektem zainteresowania seksualnego męskiej ofiary przemocy seksualnej jest jego odbyt albo usta. To tak niestety wygląda i dlatego to powoduje głęboki wstyd u osób, które tego doświadczyły.

W tej zmianie definicji zgwałcenia nie ma rozróżnienia na płeć, w związku z tym osoby, które doświadczają przemocy seksualnej i bez zgody odbyto z nimi stosunek czy zmuszono je do obcowania płciowego, niezależnie od tego, czy są kobietami, czy mężczyznami, będą tak samo chronione, a sprawcy bez względu na płeć będą tak samo surowo ścigani. Tutaj nie ma

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

żadnej różnicy ze względu na płeć. Mam natomiast nadzieję, że jeszcze zwiększymy poziom edukacji społecznej młodzieży, żeby rozumiała, kto i w jakich sytuacjach im zagraża. Bo to, co tutaj dzisiaj padło na tej sali, że większość zgwałceń nie odbywa się na ulicy, nawet na ciemnej ulicy, ale odbywa się w mieszkaniach, domach, w miejscach, w których osoby pokrzywdzone przemocą seksualną czują się bezpiecznie, bo są w miejscu sobie znanym (*Dzwonek*) i z osobami, które są im znane, to jest rzeczywiście dosyć częste.

Zostały mi jeszcze dwie kwestie. Jeżeli mówimy o tych zmianach w innych krajach, to już powiedziałam, że zwiększa się surowość wyroków, czyli jest więcej wyroków bezwzględnej więzienia dla gwałcicieli i więcej zgłoszeń na policję i do prokuratury.

Jeśli chodzi o kulturę gwałtu, mam nadzieję, że państwo doskonale wiedzą, że ona rzeczywiście jest. Natomiast liczę na to, że kobiety zdecydują się w większej liczbie zgłaszać tę przemoc.

I teraz jeszcze jedna rzecz na sam koniec moich odpowiedzi, bo pojawiły się tutaj kwestie dotyczące także tego, że usprawiedliwiamy przemoc seksualną. Tak, tylko w przypadku przemoc seksualnej obwiniamy osobę, która doświadczyła tej przemoc, o to, że ona ją sprowokowała albo że współuczestniczyła w tej prowokacji, jest współwinna tego aktu, który zaszedł.

Ja podaję zawsze taki przykład. Nie ma okoliczności obciążających ofiarę i zmniejszających winę sprawcy w przypadku innych przestępstw. Jeżeli ja dzisiaj prowokuję potencjalnego złodzieja drogą broszką, drogą fibulą, to on nie dostanie niższego wyroku, jeśli na mnie napadnie i ukradnie mi tę broszkę, dlatego że ona była droga i go prowokowała. Sprawca, który ukradnie samochód na stacji benzynowej, w którym były kluczyki w stacyjce i który łatwo mu było ukraść, i sprawca, który ukradnie taki sam samochód z garażu, włamując się do niego, dostanie taki sam wyrok. I nikt nie oskarża osoby, która została pokrzywdzona w wyniku kradzieży czy morderstwa, o to, że w jakiś sposób sprowokowała sprawcę, nikt nie mówi, że to jest okoliczność łagodząca dla sprawcy. W przypadku zgwałcenia ciągle stosujemy victim blaming.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do końca.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Ta zmiana jest po to, żebyśmy z tym procederem skończyli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt – Kodeks karny, zawarty w druku nr 209, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE (druki nr 228 i 239).

Proszę pana posła Piotra Głowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej.

Projekt na posiedzeniu komisji przedstawiła pani marszałek Dorota Niedziela. Pani marszałek, zgodnie z art. 37 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium, skierowała w dniu 5 marca 2024 r. projekt do komisji rolnictwa do pierwszego czytania.

Zwracam uwagę, że uchwała obejmuje również akapity dotyczące handlu z Ukrainą i założeń tzw. zielonego ładu. Ostateczny tekst po redakcji brzmi następująco:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie nałożenia sankcji w związku z importem rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej

Wzywamy Komisję Europejską do przedłożenia propozycji nałożenia sankcji w związku z importem rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej.

Import żywności i produktów rolnych z Rosji i Białorusi w dalszym ciągu generuje ogromne dochody dla rosyjskich i białoruskich producentów i handlowców oraz budżetów tych państw.

Naszym moralnym obowiązkiem jest zaprzestanie handlu, który może bezpośrednio lub pośrednio przyczynić się do wzmocnienia zdolności Rosji i wspierającej ją Białorusi do kontynuowania wojny z Ukrainą, tym bardziej że rosyjski import może obejmować zboża skradzione z okupowanych terytoriów Ukrainy.

Coraz bardziej oczywisty staje się też negatywny wpływ handlu z tymi krajami na jednolity rynek. Import z tych krajów obejmuje żywność i produkty rolne, które unijny sektor rolno-spożywczy może zapewnić sobie sam, przy znacznie wyższych standardach produkcji i jakości.

Rosja kontynuuje swoją strategię traktowania żywności jako broni, powodując zakłócenia dostaw ukraińskich produktów rolnych na całym świecie.

Posel Sprawozdawca Piotr Głowski

Dlatego głównym priorytetem Unii Europejskiej powinno być dalsze wspieranie Ukrainy w przywróceniu eksportu jej towarów do krajów, które tego najbardziej potrzebują.

Handel żywnością i produktami rolnymi nie może nadal wspierać brutalnego rosyjskiego reżimu i jego pomocników w Mińsku.

Równocześnie wzywamy Radę Unii Europejskiej oraz Parlament Europejski do wprowadzenia zmian w zakresie autonomicznych środków handlowych służących ochronie wrażliwych sektorów unijnego rynku rolnego przed nadmiernym importem z Ukrainy. Od Komisji Europejskiej oczekujemy pilnego podjęcia prac zmierzających do jak najszybszego powrotu do stosowania w relacjach handlowych z Ukrainą wyłącznie reguł wynikających z układu o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Ukrainą.

Sytuacja europejskiego rolnictwa wymaga również niezwłocznej weryfikacji przez instytucje Unii Europejskiej zapisów Zielonego Ładu. Nadmierne, nieracjonalne i kosztowne wymogi Zielonego Ładu wobec rolnictwa powinny zostać zawieszone i skorygowane. Działania na rzecz ochrony klimatu muszą uwzględniać realne potrzeby i możliwości europejskich rolników”.

Tak brzmi tekst ostateczny.

Komisja obradowała wczoraj. Były zgłoszone poprawki. One zostały w trakcie prac odrzucone. Pojawiły się wnioski mniejszości i one są dołączone do tego dokumentu. Ostateczna konkluzja wyglądała tak, że głosowało 29 osób, 27 było za przyjęciem tej uchwały, tego tekstu, który przedstawiłem, dwie osoby się wstrzymały.

Komisja rolnictwa po rozpatrzeniu projektu uchwały na swoim posiedzeniu wnosi, by Wysoki Sejm przyjąć raczył załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Gembicka, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec uchwały w sprawie nałożenia sankcji na

import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej.

Jako Prawo i Sprawiedliwość od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę podnosiliśmy, że sankcje wobec Rosji i jej pomocników muszą być jak najszerze, tak żeby pozbawić Rosję możliwości dalszego finansowania wojny. To prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki zabiegali na forum unijnym o to, by Unia przyjęła jak najszerzy pakiet tych sankcji, i robili to bardzo skutecznie. Mam nadzieję, że nowy rząd będzie w swoich działaniach równie skuteczny i to wezwanie, które skierujemy do Komisji jako Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, zostanie zrealizowane.

Komisja Europejska po wybuchu wojny przyznała się do swojej naiwności wobec Rosji, do tego, że licząc na korzyści gospodarcze, na tani gaz, państwa takie jak Niemcy doprowadziły do uzależnienia Europy od rosyjskiej energii. Pani von der Leyen mówiła wtedy: Mamy nauczkę z tej wojny; trzeba było wsłuchać się w głosy wewnątrz Unii Europejskiej, w Polsce, w krajach bałtyckich, w całej Europie Środkowo-Wschodniej; oni od lat nam mówili, że Putin się nie zatrzyma. Tylko dlaczego w Komisji Europejskiej dalej nie pojawiła się refleksja co do żywności z Rosji i Białorusi? W uchwale słusznie wskazano, że Rosja używa żywności jako broni, z jednej strony destabilizując rynek zboża na całym świecie, a z drugiej regularnie strasząc świat odcięciem od dostaw i w konsekwencji głodem. A mimo to Komisja Europejska dalej odmawia wprowadzenia embarga na produkty żywnościowe z Rosji. Co jeszcze musi się stać, żeby Komisja zrozumiała, że Rosja i swój gaz, i swoją żywność traktuje jako broń?

Wysoka Izbo! My do tej uchwały zgłosiliśmy dwie poprawki. One zostały niestety odrzucone. Zgłosiliśmy je jako wnioski mniejszości. Chciałabym o nich krótko powiedzieć.

Pierwsza z nich dotyczyła tego, żeby ta uchwała miała realnego adresata, bo oczywiście możemy i musimy ją przekazać do Komisji, ale to polski rząd ma prawo i obowiązek walczyć o polskie interesy w Brukseli. To przecież premier polskiego rządu ponosi odpowiedzialność za działania w tym zakresie, to on będzie prowadził rozmowy z Komisją Europejską. Ważny jest jeszcze jeden aspekt: uwzględnienie konieczności przedłożenia tej propozycji na posiedzeniu Rady Europejskiej, bo to tam są podejmowane decyzje polityczne, decyzje kierunkowe w sprawie dalszych sankcji na Rosję.

Druga poprawka dotyczyła jasnego stanowiska wobec Europejskiego Zielonego Ładu. Nasze stanowisko jest proste: te wszystkie wymysły klimatyczne powinny przestać obowiązywać. My nie powinniśmy dywagować nad tym, czy ugorowania ma być 4% czy 2%. Powinno go wcale nie być. My nie powinniśmy dywagować nad tym, czy ma być zalane 400 tys. ha gruntów czy 200 tys. Te rozwiązania w ogóle nie powinny być przyjmowane.

Posel Anna Gembicka

Chciałabym też dzisiaj podczas tego drugiego czytania zgłosić poprawkę, która zakreśla termin do przedłożenia tych rozwiązań na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej oraz termin do przedłożenia tych propozycji Komisji Europejskiej w ciągu tygodnia. Myślę, że jest konieczne, żeby to wskazać, bo nie chodzi o to, by ta uchwała wisiała gdzieś w próżni – chodzi o to, żeby ona po prostu mogła znaleźć swoją realizację przez Komisję Europejską i poprzez kolejne sankcje.

My jako klub Prawa i Sprawiedliwości będziemy popierali tę uchwałę. Natomiast, szanowni państwo, skandalem jest to, że w porządku obrad Sejmu znalazło się miejsce na uchwałę Tuska, a nie znalazło się miejsce na uchwałę rolników.

Rolnicy, widząc beczynność rządu, przygotowali swoją uchwałę, która wzywa do zapewnienia bezpieczeństwa produkcji, do tego, żeby ani rząd, ani Sejm nie podejmowały inicjatyw, które mogą negatywnie wpłynąć na polskie rolnictwo, a niestety już takie projekty ustaw przez posłów koalicji 13 grudnia zostały w Sejmie złożone. Rolnicy czekają na rozwiązania systemowe, a niestety ministerstwo rolnictwa do tej pory nie wniosło żadnego projektu ustawy.

Rolnicy czekają też na zamknięcie granicy z Ukrainą. Od przedstawicieli ministerstwa ciągle tylko słyszymy, że prowadzą w tej sprawie rozmowy. I żeby jeszcze chociaż tu był jeden jasny komunikat, potrafiłabym to zrozumieć. Ale jednego dnia rano minister Kołodziejczak mówi, że rozmowy idą źle i że strona ukraińska właściwie nie chce rozmawiać, a po południu minister Czerniak mówi, że rozmowy idą świetnie i że zaraz będzie porozumienie. Dodatkowo jeszcze od strony ukraińskiej słyszymy, że proponowany system licencji nie będzie się wiązał z żadnymi ograniczeniami ilościowymi, a tylko pozwoli lepiej śledzić to, gdzie ten towar trafia.

Rolnicy chcą też zerwania z zielonym ładem. Od marszałka Hołowni słyszymy, że on będzie bronił zielonego ład, że on wcale nie jest taki zły, od minister Henning-Kłoski słyszymy, że będzie rolników przekonywała, żeby go stosowali, a od szefa Europejskiej Partii Ludowej, do której należy i Platforma, i PSL, słyszymy, że jest dumny z tego, że to oni...

(*Posel Jakub Rutnicki*: A co od komisarza Wojciechowskiego słyszymy?)

...są partią zielonego ład i że go realizują. Realizują niestety naszym kosztem, podnosząc nam koszty produkcji, ceny energii, koszty życia każdego Polaka.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A jest tu wasz komisarz Wojciechowski, twórca zielonego ład?)

Rolnicy czekają też na rekompensaty finansowe. Oni mówią wprost: dopłaty nie są rozwiązaniem, trzeba przyjąć rozwiązania systemowe, które zapewnią opłacalność. Wiem, że ministerstwo to wie, wiem, że posłowie komisji rolnictwa to wiedzą. Rolnicy mówią też jasno, że oni chcą żyć z tego, co sprzedadzą,

nie chcą żyć z dopłat. Ale zanim te rozwiązania systemowe zostaną wprowadzone, konieczna jest pomoc doraźna. My potrafiłszy znaleźć 15 mld zł na takie wsparcie. Od ekipy Tuska rolnicy mogą usłyszeć co najwyżej, że pieniędzy nie ma i nie będzie. Dlatego wzywam jeszcze raz, żeby nad tą uchwałą, która została przygotowana przez rolników, procedować jak najszybciej. Nie tak jak ustaliło prezydium komisji rolnictwa, dopiero jutro, kiedy już nie będzie głosowań, kiedy już nie będziemy mogli o niej porozmawiać w takim szerokim gronie. Rolnicy, zobaczcie sami, jak wyglądają takie pozorowane działania. To jest taktyka na to, żeby was przetrzymać jak najdłużej bez żadnych konkretów.

Szanowni Państwo! Wczoraj widzieliśmy te prowokacje podczas strajku rolników i niech nikt się nie da zmylić: tego nie zrobili rolnicy. To były grupki prowokatorów, którzy mieli jeden cel: zdyskredytować te protesty. To samo się działo w czasie poprzednich rządów Platformy i PSL. Teraz mamy powtórkę.

Szanowni Państwo! Zastanówcie się sami. Tydzień temu był protest całkowicie pokojowy. Skąd nagle taka zmiana? Mi się wydaje, że rząd się wystraszył i nagle pojawili się prowokatorzy.

(*Posel Jakub Rutnicki*: „Solidarność” się włączyła.)

Nie ma przypadków.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Nie ma, dokładnie.)

Szanowni Rolnicy! Nie dajcie się zastraszyć. My wiemy, że walcycie nie tylko o siebie, ale walcycie też o nas, o nasze interesy, o to, żeby Polska była bezpieczna żywnościowo, a naszym obowiązkiem jako posłów jest to, żebyśmy w strategicznej dla Polski sprawie mówili jednym głosem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Marta Wcisło przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Panie marszałku, dzień dobry.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dzień dobry.

Posel Marta Wcisło:

Nim zacznę, szanowni państwo, Wysoka Izbo, panie marszałku, drodzy rolnicy, to stanowisko, o którym mówiła moja poprzedniczka, nie jest podpisane przez rolników, tylko przez działaczy Prawa i Sprawiedliwości, którzy z taką troską przez 8 lat praco-

Posel Marta Weislo

wali w ministerstwie, że dzisiaj mamy poklosie ich rządów właśnie na ulicach.

(*Posel Anna Gembicka*: Pani poseł, jak się pani nie zna, to proszę się nie odzywać.)

Ale do rzeczy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej dotyczące uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej, druk nr 228, przedstawionej przez panią marszałek Dorotę Niedzielę podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Uchwała wzywa Komisję Europejską do nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych. W uchwale podkreślamy, że import produktów ze wschodnich reżimów do Wspólnoty ma wyniszczający wpływ na jednolity rynek, a import z tych krajów obejmuje sektor, który europejski rynek jest w stanie zapewnić sobie sam przy znacznie wyższych standardach produkcji i jakości zgodnych z wymogami Unii Europejskiej. W uchwale jednocześnie podkreślamy, że handel z Rosją i Białorusią nie może finansować zbrodniczych reżimów Putina i Łukaszenki. Ponadto apelujemy do Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego o wprowadzenie zmian w rozporządzeniu w sprawie autonomicznych środków handlowych służących ochronie wrażliwych sektorów unijnego rynku rolnego, jeśli chodzi o nadmierny import z Ukrainy. Od Komisji Europejskiej oczekujemy pilnego podjęcia prac zmierzających do jak najszybszego powrotu do stosowania w relacjach handlowych z Ukrainą wyłącznie reguł wynikających z układu o stowarzyszeniu Unia Europejska – Ukraina. Jednocześnie w uchwale wzywa się Komisję Europejską do zweryfikowania zapisów zielonego ładu i skorygowania nadmiernych, nieracjonalnych i kosztownych wymogów produkcji.

Agresja Rosji na Ukrainę zmieniła sytuację gospodarczą w Europie i na świecie. Rolnictwo i produkcja żywności to sektor strategiczny, dlatego jest przedmiotem nacisków politycznych ze strony Rosji i Białorusi. W 2022 r. w polskim rolnictwie pracowało prawie 1400 tys. osób, co stanowi 8,2% ogólnego zatrudnienia w Polsce. Wprowadzenie sankcji na produkty żywnościowe i rolne w całej Unii Europejskiej realnie poprawi sytuację polskiego i europejskiego rolnictwa i sprawi, że wschodnie reżimy będą odcięte od finansowania z krajów Unii Europejskiej. Rosyjskie produkty rolne dewastują rynek europejski. Rosja prowadzi bardzo agresywną politykę handlu zagranicznego i aby wejść na rynki europejskie, stosuje ceny dumpingowe, a produkty, które eksportuje, często nie spełniają wymogów, które Unia nakłada na europejskich rolników, co ma wpływ na nasze zdrowie, jednocześnie eliminując rodzimych producentów.

W 2021 r. do Unii Europejskiej wjechało 1 mln t rosyjskiego zboża. W 2022 – ponad 900 tys. t zboża.

W 2023 r. – prawie 1500 tys. t zboża. Import z Rosji do Polski w 2022 r. osiągnął wartość 307 mln euro. W 2023 r. – 351,9 mln euro, czyli wzrósł. W sytuacji, w której Polska i pozostałe kraje Unii Europejskiej wspierają walczącą Ukrainę, nie możemy sprowadzać z Rosji i Białorusi produktów, które mogą pochodzić z rabunku. Polska jako kraj graniczny z Ukrainą musi przekonywać całą Wspólnotę Europejską do skutecznego przeciwstawiania się reżimom, a jednocześnie być solidarna z Ukrainą, ale nie kosztem europejskich, w tym polskich rolników.

Wspólna europejska polityka rolna i decyzje w postaci sankcji na import rosyjskich i białoruskich płodów rolnych do Unii Europejskiej są skuteczniejsze niż indywidualne decyzje państw członkowskich. Niedopuszczalne jest, by w momencie napaści Rosji na Ukrainę rynek europejski zalewał import produktów rolno-spożywczych z krajów agresorów. W ramach Wspólnoty Europejskiej i zintegrowanego rynku konieczne jest przeciwstawianie się działaniom Putina, który traktuje produkty rolno-spożywcze jako narzędzia prowadzenia wojny, dążąc tym samym do wyeliminowania Polski i Unii Europejskiej z handlu żywnością, w tym zbożem i innymi produktami rolnymi.

Uchwała wychodzi naprzeciw polskim i europejskim rolnikom. Jest głosem parlamentu polskiego, a zarazem wzmocnieniem rządu polskiego w negocjacjach z Unią Europejską. Wzywa ona Unię Europejską, aby powróciła do zasad, jakie obowiązywały w wymianie handlowej z Ukrainą i innymi państwami trzecimi przed wybuchem wojny, co jest realizacją głównych postulatów polskich rolników.

Szanowni Państwo! Wszyscy stoimy na stanowisku, że należy wspierać walczącą Ukrainę, ale nie może odbywać się to kosztem polskich i europejskich rolników. Unia Europejska musi podjąć kroki, które zahamują niekontrolowany import artykułów rolno-spożywczych do Polski.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rolnicy! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej proszę wszystkich państwa o poparcie niniejszej uchwały ponad podziałami dla dobra polskich i europejskich rolników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam na mównicę pana posła Marcina Skonieczkę, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tytuł uchwały wskazuje jednoznacznie, że intencją jej autorów było wezwanie do nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i innych produktów rolnych

Posel Marcin Skonieczka

do Unii Europejskiej. Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga w pełni popiera ten apel do komisji w tym zakresie.

Jak wskazano w treści uchwały, naszym moralnym obowiązkiem jest zaprzestanie handlu, który może przyczyniać się do wzmocnienia zdolności Rosji i do kontynuowania wojny z Ukrainą. Ta aktywność jest też wspierana przez Białoruś. W uchwale właściwie wskazano, że głównym priorytetem Unii Europejskiej powinno być dalsze wspieranie Ukrainy w przywracaniu eksportu do krajów, które tego najbardziej potrzebują. Jako klub w pełni popieramy postulat, które są zawarte w uchwale.

Dla posłanek i posłów z klubu Polska 2050 – Trzecia Droga niezrozumiałe jest natomiast to, że w tej uchwale znalazły się również zapisy dotyczące importu produktów rolnych z Ukrainy i postulat dotyczący zielonego ładu. Naszym zdaniem w tej samej uchwale nie powinno się mieszać zbrodniczej działalności Rosji czy reżimu białoruskiego i relacji z naszymi partnerami, z Ukrainą i z Unią Europejską. To Rosja jest agresorem. To Rosja w czasie wojny wykorzystuje żywność do destabilizacji naszych rynków. To z nią walczymy. W tym sporze zarówno Polska, jak i Ukraina oraz Unia Europejska są ofiarami zbrodniczych działań Rosji. Naszym zdaniem nie jest dobrze, że w jednej uchwale znalazły się te bardzo różne zagadnienia.

Wczoraj na posiedzeniu komisji postulowałem, aby dwa ostatnie akapity uchwały po prostu z niej wyłączyć i być może przekazać do dalszych prac w komisji, włączyć do innej uchwały, która dotyczyłaby relacji z Ukrainą i zielonego ładu. Niestety nasz postulat nie został uwzględniony.

Jeśli chodzi o import produktów rolnych, m.in. zboża, z Rosji i Białorusi, to być może nie ma on decydującego znaczenia dla rynku europejskiego. Myślę jednak, że jest to nasz moralny obowiązek w sytuacji, w której polscy rolnicy nie mogą sprzedać swoich produktów albo muszą to robić po bardzo niskich cenach. Na galerii są właśnie m.in. rolnicy z gminy Płużnica. Dzisiaj z nimi rozmawiałem. Jeden rolnik mówił, że wczoraj musiał sprzedać pszenicę dosłownie za 600 zł za 1 t. To są dramatyczne, dramatycznie niskie poziomy cen. W takiej sytuacji nie możemy się zgodzić na to, żeby w tym samym okresie przez naszą wschodnią granicę z Białorusią czy z Rosją wpływała jakakolwiek ilość białoruskiego czy rosyjskiego zboża lub innych produktów żywnościowych. To jest po prostu nieetyczne, żeby taka sytuacja miała miejsce.

Pani minister, pani poseł Gembicka w swoim wystąpieniu mówiła o tym, że poprzedni rząd, poprzedni premier bardzo mocno naciskał na wprowadzanie sankcji, że byliśmy liderami w ich wprowadzaniu. Skoro było tak dobrze, to dlaczego dzisiaj musimy podejmować uchwałę? Dlaczego te sankcje nie zostały wprowadzone wcześniej? Dlaczego to embargo nie obowiązuje?

(Poseł Anna Gembicka: Bo Komisja się nie zgodziła. Polska niestety nie ma większości w Komisji.)

Skoro Komisja się nie zgodziła, to świadczy to o tym, że nie byliście państwem skutecznym, nie byliście skutecznymi. Skuteczny nie był też wasz komisarz do spraw rolnictwa pan Janusz Wojciechowski. Nie udało wam się tych spraw załatwić.

(Głos z sali: Co to znaczy? Nasz polski, a nie: wasz.)

Nasz polski komisarz, który jest nieskuteczny, którego Prawo i Sprawiedliwość wskazało do pełnienia tej funkcji, który pełni tę funkcję od grudnia 2019 r. i przez którego m.in. polscy rolnicy mają dzisiaj wiele problemów ze sprzedażą swoich produktów i z wysokimi cenami produkcji.

Wysoka Izbo! Chciałem jeszcze odnieść się do tego, że zielony ład jest oczywiście krytykowany. Chciałem jednak zwrócić uwagę, żeby nie rozciągać tego na cały zielony ład. Dzisiaj rano mieliśmy debatę o zmianach klimatu, o tym, że potrzebne są działania, aby chronić klimat. Rząd prowadzi w tym zakresie liczne działania mające na celu transformację energetyczną. Ta transformacja energetyczna jest korzystna również dla rolników, bo jeżeli za środki z Unii Europejskiej uda nam się zmodernizować gospodarstwa rolne, jeżeli w tych gospodarstwach powstaną panele fotowoltaiczne, elektrownie wiatrowe, magazyny energii, to rolnicy będą mieli tańszy prąd, będą sami ten prąd produkowali. Dzięki temu zmniejszą się koszty stałe ich funkcjonowania, co w jakimś stopniu również wpłynie na rentowność.

Tak samo, jeśli chodzi o ugorowanie. Oczywiście rząd już uzgodnił z Komisją Europejską, że to zostanie odłożone na rok, ale kolejny postulat jest taki, żeby po roku ugorowanie było dobrowolne, czyli żeby rolnicy, którzy zdecydują się na ugorowanie, dostawali dopłaty, żeby to był element ekoschematów. Więc tutaj możemy połączyć interes rolnika z interesem ogółu społeczeństwa, tak żeby ograniczać zmiany klimatyczne jak najszybciej i w jak największym stopniu. Te postulaty nie są ze sobą sprzeczne i przy dobrej polityce są do pogodzenia. Tylko nie można robić tak, żeby skutki wprowadzania dobrych zmian obciążały określoną grupę społeczną. Na to oczywiście się nie zgodzimy.

Chciałem jeszcze podać przykład. Wczoraj oczywiście miały miejsce protesty, byli też tam przedstawiciele rolniczej „Solidarności”. I właśnie przykład jej przewodniczącego jest dobrą wskazówką, że zielony ład również może się sprawdzić w rolnictwie, bo pan Tomasz Obszański jeszcze w zeszłym roku zachwalał zielony ład i rolnictwo ekologiczne, chwalił się tym, że od 20 lat prowadzi 70-hektarowe gospodarstwo i że nie stosuje nawozów sztucznych ani pestycydów. Więc tego typu rolnictwo też jest w Polsce i trzeba to wspierać, rozwijać. Nie można wszystkiego wrzucać do jednego worka, krytykując zielony ład. Tak jak powiedziałem: zielony ład w rolnictwie wymaga korekty, natomiast on, jeśli chodzi o ogół

Posel Marcin Skonieczka

działań, jest potrzebny, bo walczymy ze zmianami klimatu.

Rolnicy oczekują konkretnych rozwiązań. Oczywiście te zmiany nie są łatwe, bo jeśli chodzi o produkty zbożowe, produkty rolne, w tym zboże, rolnicy mają świadomość, że to są kwestie rynku, który jest globalny, i rolnicy też śledzą notowania czy to w portach, czy na rynkach światowych i wiedzą, jak ceny się kształtują. Natomiast musimy zrobić to, co jest dzisiaj możliwe. I właśnie jednym z tych rozwiązań jest wprowadzenie zakazu importu towarów rolnych z Białorusi i Rosji, czego dotyczy ta uchwała. Jeżeli te postulaty nie zyskają uznania w całej Unii Europejskiej, to trzeba będzie je wprowadzić jednostronnie. Takie rozwiązania już wprowadziła Łotwa.

Bardzo ważne jest kontynuowanie regularnych kontroli jakości żywności sprowadzanej z Ukrainy. Ten problem już jest na mniejszą skalę, bo przypomnę, że jak wojna się rozpoczęła, to było zablokowane Morze Czarne i Ukraina nie mogła wywozić produktów rolnych swoim głównym szlakiem; dzisiaj ta droga handlowa jest otwarta i tranzyt przez Polskę już jest naprawdę na bardzo niskim poziomie. Ale tak czy inaczej, trzeba to kontrolować i to jest wyzwanie dla służb, żeby nie było sytuacji, że do Unii Europejskiej wpływa jakaś żywność o nieodpowiednich parametrach. No bo skoro wymagamy jakości od naszych rolników, to również musimy tego wymagać od produktów, które są importowane spoza Unii Europejskiej.

Tak jak minister Siekierski wczoraj mówił, trwają też rozmowy dwustronne, dotyczące wprowadzenia limitów na poszczególne produkty rolne. Liczymy na to, że te rozmowy wkrótce się zakończą. Trzeba też w tym kontekście pamiętać, że mamy nadwyżkę, jeśli chodzi o handel z Ukrainą, czyli dużo więcej eksportujemy, niż importujemy, dlatego te rozmowy są tak delikatne i dlatego nie możemy tutaj wprowadzać jakichś drastycznych rozwiązań jednostronnych. To musi być kompromis, który będzie korzystny dla dwóch stron, ale myślę, że strona ukraińska też rozumie, że skoro my im pomagamy, to muszą też zgodzić się na pewnego rodzaju ograniczenia.

Podsumowuję. Wysoka Izbo! Polska 2050, mimo zastrzeżeń, o których mówiłem, dotyczących dwóch akapitów, tj. wątku związanego z naszym partnerstwem z Ukrainą i wątku dotyczącego zielonego ładu, popiera uchwałę, nad którą dzisiaj procedujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę pana posła Maliszewskiego, prosiłbym o wyciszenie rozmowy telefonicznej.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj dyskutujemy nad uchwałą, która wprowadza ograniczenia w handlu produktami rolnymi w ramach sąsiedzkich między Unią Europejską, Polską a Rosją i Białorusią.

Warto się zastanowić, na czym w ogóle polegają ograniczenia w zakresie eksportu i importu. Przez różne kraje, przez różne systemy gospodarcze są używane różne instrumenty, aby oddziaływać na przepływ towarowy także produktów żywnościowych. To są cła, kontyngenty ilościowe, limity bezcłowe. Wszystko po to, aby regulować przepływ towarowy import – eksport. Ci, którzy mają nadwyżkę danego produktu, wytwarzają go więc więcej, niż jest wewnętrzne zapotrzebowanie, są zainteresowani tym, aby można było ten produkt wyeksportować na zewnątrz, sprzedać komuś innemu i na tym zarobić. Ci, którzy tego produktu mają za mało albo nie mają warunków do jego wytworzenia, są z kolei zainteresowani, aby umożliwić import, tak aby społeczeństwo, obywatele mieli dostęp do relatywnie taniej żywności.

To wszystko jest regulowane na arenie międzynarodowej szeregiem przepisów. Zaczniemy może od organizacji, która nazywa się WTO, Światowa Organizacja Handlu, która czuwa nad tym, aby ta wymiana odbywała się zgodnie z zawartymi porozumieniami, aby nie dochodziło do jednostronnych zrywań tych umów albo żeby nie dochodziło do pozataryfowych ograniczeń. Bardzo podobnie to ma miejsce w ramach Unii Europejskiej, gdzie jak wiemy, jest swobodna wymiana towarowa, czyli granicą zewnętrzną Unii Europejskiej jest też granica celna importu – eksportu, a obrót towarowy w ramach Unii Europejskiej odbywa się w sposób dowolny. Wszelkie praktyki, które kiedyś, pamiętamy, dotyczyły także polskiej żywności, w przypadku której stosowano szykany, oskarżenia. Pozataryfowe ograniczenia, ten temat był podnoszony na forum Komisji Europejskiej, uznano za niezgodne z przepisami, niezgodne z prawem.

Większość krajów te regulacje, tak jak powiedziałem, stosuje po to, aby mieć z jednej strony dostęp do taniej żywności, a z drugiej strony np. chronić własny rynek i rozwijać taką czy inną produkcję rolną we własnym kraju, aby nie uzależnić się od importu albo aby pieniądze zostawały w kraju, te, które są wydawane na żywność. I dzisiaj takie przypadki mają miejsce w wielu miejscach świata. Dyskutujemy o eksporcie zbóż na rynki północnej Afryki. Tam akurat warunki nie pozwalają, aby prowadzić uprawę zbóż, więc jest niedobór tego produktu. Społeczeństwo z kolei wymaga tanich produktów, które stanowią też

Posel Mirosław Maliszewski

taki punkt strategiczny. Mówię tu chociażby o wyrobach, o pieczywie. One raczej uwalniają swój wewnętrzny rynek dla importu, ograniczając albo w ogóle nie stosując w tym celu żadnych ograniczeń.

Dzisiaj dyskutujemy o wymianie handlowej z Rosją i z Białorusią. To jest bardzo istotna dyskusja, dlatego że te kraje jeszcze nie tak dawno, kilkanaście lat temu, kilka lat temu były ważnymi partnerami gospodarczymi Polski w zakresie importu produktów z Polski. W tych relacjach nastąpiła gruntowna zmiana w roku 2014, konkretnie w sierpniu 2014 r., kiedy nastąpiła pierwsza odsłona konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, kiedy to Rosja zdecydowała się, niejako wyprzedzając na zapowiadane sankcje ze strony Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej, wprowadzić wewnętrzne przepisy, które uniemożliwiają import produktów na swój wewnętrzny rynek. Rosja bardzo celnie chciała nam dokuczyć i zrobiła to z pełną premedytacją, określając listę produktów, które dla nas są bardzo istotne, a bez których oni sobie poradzili. A takie największe uderzenie oczywiście było w ten sektor, który ja reprezentuję, czyli sektor owoców, gdzie mieliśmy bardzo dodatni bilans handlowy z Federacją Rosyjską w tym zakresie, podobnie z Białorusią. Co Rosja zrobiła w tym czasie? Rosja w tym czasie położyła bardzo duży nacisk na rozwój własnej produkcji. W przypadku wielu produktów stała się nie tylko samowystarczalna, nie tylko ograniczyła import, ale w przypadku wielu produktów stała się eksporterem. I wtedy, i dzisiaj, i jeszcze wcześniej Rosja, jak wiemy, używała handlu żywnością, żywności jako produktu strategicznego, aby oddziaływać gospodarczo na różne kraje, na inne systemy gospodarcze, także polityczne, i odwrotnie. Te działania są prowadzone nie tylko od 2014 r., były prowadzone także dużo wcześniej. Są także prowadzone od roku 2022, czyli od drugiej odsłony konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Rosja, jak wiemy, po pierwsze, w sposób militarny ograniczyła eksport produktów z Ukrainy do tych systemów, o których mówiłem, czyli m.in. do krajów Afryki Północnej, atakując konwoje, które woziły ukraińskie zboże na te rynki. Z drugiej strony Rosja, niejako w sposób sztuczny, w ramach centralnego sterowania kierowała bardzo dużą ilością swoich produktów na rynki światowe, zakłócając dotychczasowe systemy, dotychczasowe mechanizmy, które te rynki regulowały w sposób prawidłowy. Doprowadziło to oczywiście do tego, że Ukraina, nie mogąc eksportować na swoje tradycyjne rynki, skierowała tę produkcję na te rynki, które zostały dla niej otwarte. W 2022 r. niestety został otwarty rynek polski i rynek Unii Europejskiej. Rosja ogromną ilość zbóż, ale także innych produktów, np. mrożonych malin, soku jabłkowego, skierowała na te rynki, destabilizując je oczywiście, doprowadzając do gwałtownego załamania cen. To wszystko pokazuje, że to jest bardzo trudny partner, którego działania trzeba przewidywać i którego trzeba ograniczać. Dlatego ten projekt

uchwały idzie w kierunku, po pierwsze, pokazania Rosji, że Unia Europejska, w tym Polska, jest poważnym partnerem gospodarczym. Nie pozwolimy na to, aby nadmiernym eksportem w taką czy inną część świata, w tym przypadku także do Europy, załamywać rynek określonego produktu, takiego jak zboża, bo to jest chyba największy eksport z Rosji do Unii Europejskiej. Z drugiej strony oczywiście jest ta kwestia dotycząca embarga, które zostało wprowadzone na nasze produkty unijne po raz pierwszy w 2014 r. Niestety to embargo nie znalazło lustrzanego odbicia ze strony Komisji Europejskiej, w tym Polski. Podam to na przykładzie już nie jabłek, nie malin, ale np. ogórków i pomidorów szklarniowych, które nie są objęte embargiem w eksporcie do Unii Europejskiej. Rosja bardzo mocno ten sektor rozwinęła, stała się dużym eksporterem tych produktów, a zważywszy na to, że ma dostęp do taniej energii, którą ogrzewa szklarnie, ogromne ilości tych produktów kieruje na rynek europejski. Wszyscy pamiętamy, że nie tak dawno, bo dajże w 2020 r., pierwszy eksport ogórków szklarniowych do Polski, który zakłócił rynek, doprowadził wiele gospodarstw szklarniowych w Polsce do dramatycznej sytuacji. Dzisiaj one są w sytuacji wręcz tragicznej, stąd m.in. postulat tego środowiska, aby te sankcje wobec eksportu z Rosji wprowadzić. Nie możemy bowiem pozwolić na to, żeby zaniechania w ciągu ostatnich minionych lat doprowadziły do tego, że określone sektory znajdują się w tak trudnej sytuacji. Nie można dzisiaj kazać polskim producentom, którzy muszą kupować drogą energię, dużo płacić, jeżeli chodzi o pracę, konkurować na równych warunkach czy przy otwartej granicy z produktami de facto dumpingowymi, wytwarzanymi w Rosji po занижonych kosztach. I za to mają płacić polscy konsumenci, bogacąc rosyjskich eksporterów, a de facto rosyjskie państwo. To jest jedno z założeń tego projektu uchwały. A drugie założenie jest takie, że będzie to, jak się wydaje, bardzo pomocne dla ministra rolnictwa i premiera w negocjacjach z Unią Europejską, z Komisją Europejską w sprawie Rosji i w sprawie eksportu z Ukrainy, bo to będzie pewien mocny argument, który będzie położony na stół, wypowiedziany, że nie zgadzamy się na to, aby Unia Europejska w sprawie sankcji wobec Rosji była rozbita, rozczłonkowana, nie mogła osiągnąć porozumienia, a tak łatwo osiągnęła porozumienie w sprawie importu z Ukrainą. I myślę, że to jest druga bardzo ważna istota tego dokumentu.

Trzecia sprawa rzeczywiście dotyczy ograniczeń w handlu z Ukrainą wobec jej dominacji eksportowej na rynek polski. Myślę, że te zapisy wzmocnią rolę polskiego ministra, polskiego premiera w negocjacjach z Komisją Europejską w zakresie uzyskania dobrych warunków ochrony polskiego rynku. Co prawda Rosja oraz współpracująca czy kolaborująca z nią Białoruś od czasu do czasu próbują rozbić jedność państw członkowskich, znosząc embargo na określone produkty w określonym czasie. Te kraje nie robią tego dlatego, że nas lubią, ani dlatego, że

Posel Mirosław Maliszewski

chcą wspierać polskich rolników i polskich producentów, ale głównie dlatego, żeby w ten sposób prowadzić do rozbicia środowiska i do zniszczenia nastroju wspólnoty i pojawienia się nastrojów prorosyjskich. Z tego powodu ta uchwała jest tak istotna, jest tak ważna. Dlatego powinna być procedowana w takim tempie.

Panie Marszałku! Ze względu na pilną potrzebę podjęcia uchwały wnioskuję o to, aby ten projekt i poprawki, które przed chwilą zostały złożone, nie trafiły do (*Dzwonek*) komisji rolnictwa, tylko były rozpatrywane na sali plenarnej. Deklaruję poparcie naszego klubu dla tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Szanowni państwo, mały przerywnik, bowiem na galerii znajduje się grupa samorządowców i społeczników z gminy Płużnica na czele z panią wójt Elżbietą Wiśniewską, która przyjechała na zaproszenie pana posła Marcina Skonieczki. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę, aby aplauz nie wygasł za wcześniej, bowiem powinniśmy też przywitać grupę Komitetu Obrony Demokracji z Lubelszczyzny, która przybyła na zaproszenie pana posła Michała Krawczyka. Witam państwa. (*Oklaski*)

(*Posel Witold Tumanowicz*: Teraz są potrzebni.)

Aplauz dla KOD ze strony Konfederacji jest bardzo znamienity.

(*Posel Witold Tumanowicz*: Dokładnie.)

Zapraszam panią posel Paulinę Matysiak, która przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec projektu uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej, druki nr 228 i 239.

W dyskusji o sytuacji polskich rolników oraz o cenach zbóż i innych produktów spożywczych dostrzegamy niepokojące zjawisko. Dominują w niej emocje i niekoniecznie zgodne z prawdą stwierdzenia, w których przewija się również antyukraińska narracja. Musimy prowadzić tę debatę w sposób merytoryczny i odnosić się do faktów, które jasno pokazują, że zagrażający polskim rolnikom wróg znajduje się gdzie indziej niż w miejscu, o którym możemy usłyszeć w różnych przekazach. Postawmy sprawę jasno: to nie walcząca z najeźdźcą Ukraina stanowi dla nas zagrożenie, lecz Rosja i jej największy sojusznik w tej

zbrodni, czyli białoruski reżim Łukaszenki. Eksperci wskazują, że za niekorzystne ceny na rynku nie odpowiada ukraińskie zboże, lecz zboże pochodzące z Rosji.

Warto przy tym pamiętać, że wiele zależy od globalnej sytuacji na rynku. Dzisiaj mamy do czynienia ze słabnącym popytem na zboża, a także z nadwyżką tego produktu u kluczowych światowych eksporterów, wśród których jest właśnie Rosja. Te nadwyżki są ogromne, a ich część mogą stanowić także nielegalnie zagrabione zbiory ukraińskie. To jest właśnie jeden z istotnych powodów niekorzystnych cen, które uderzają także w polskich rolników. Rzeczywistość jest taka, że w trwającej obecnie wojnie bronią staje się rosyjska i białoruska żywność. To właśnie my musimy stanowczo położyć temu kres. Powinniśmy solidarnie – nie tylko Polska, lecz także cała Unia Europejska – wytrącić tę broń z rąk Putina i Łukaszenki. Zróbmy to, póki nie jest za późno. To leży w interesie Polski i Unii Europejskiej.

Już wcześniej mówiłam o tym, że należy nałożyć unijne sankcje na żywność pochodzącą z Rosji i Białorusi, z której zyski służą finansowaniu zbrodniczych działań na terenie Ukrainy. Pamiętajmy, że zwycięstwo Ukrainy w tym konflikcie leży w interesie Polski i w interesie Europy. Musimy zatrzymać imperialistyczne zapędy Putina. Nie możemy doprowadzić do eskalacji konfliktu. To leży w interesie polskich rolników oraz służy zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego Polaków. Jeżeli ktoś dzisiaj oskarża Ukrainę o całe zło, które spotyka polskie i europejskie rolnictwo, to mija się z prawdą i, bądźmy szczerzy, działa na korzyść rosyjskiej propagandy. Skoro Unia Europejska potrafiła na przestrzeni ostatnich miesięcy wprowadzić różnorodne sankcje wobec Rosji i Białorusi, które skutecznie osłabiają gospodarki obu reżimów, to najwyższa pora podjąć podobne działania w kwestii żywności. Zatrzymajmy import rosyjskiego i białoruskiego zboża oraz innych produktów rolnych do Polski i Europy. Pozbawmy brutalne reżimy broni, którą w ostatnich latach stała się żywność. To otworzy drogę do naprawy sytuacji polskich i europejskich rolników.

Temu działaniu powinny towarzyszyć intensywne inwestycje w rozwój polskiej infrastruktury transportowej, zwłaszcza kolejowej, aby więcej pieniędzy mogło zostać w kieszeniach rolników. Warto brać przykład z Rumunii, która dzięki środkom unijnym dokonała takich zmian. Czas na Polskę. Unia Europejska nie jest naszym wrogiem. Ma w rękach narzędzia, które mogą pomóc w tej trudnej sytuacji. Wystarczy po te narzędzia sięgnąć. Kraje członkowskie muszą solidarnie stanąć w obronie interesów swoich obywateli.

Koalicyjny klub Lewicy popiera uchwałę w sprawie nałożenia unijnych sankcji na rosyjską i białoruską żywność. Mamy nadzieję, że rząd dołoży starań, aby zapewnić Polkom i Polakom bezpieczeństwo na wielu poziomach oraz poprawi sytuację polskich rolników.

Posel Paulina Matysiak

Panie Ministrze! Mam nadzieję, że ta uchwała da państwu także możliwość prowadzenia negocjacji na poziomie unijnym. Zdaję sobie sprawę, że to będzie trudne zadanie, ale trzeba przekonać inne kraje do tego, żeby poparły ten wniosek. Tak jak mówiłam, leży to zarówno w naszym, polskim interesie, jak i w interesie innych krajów Europy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, skierujmy nasz wzrok także na galerię, bowiem tam znajduje się grupa, która przybyła na zaproszenie pani poseł Ewy Kołodziej. Jest to grupa ze Związku Górnośląskiego z Katowic, w tym młodzież i nauczyciele z Zespołu Szkół nr 7 im. Stanisława Mastalerza w Katowicach oraz członkinie Stowarzyszenia Wdów i Sierot Górniczych. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja oczywiście poprze tę uchwałę, choć ona jest niedoskonała, ale tak naprawdę chodzi przede wszystkim o jej przesłanie, bo nikt nie będzie się wczytywał literalnie w jej treść. Co prawda, po exposé premiera Tuska wszyscy liczyli, że nie będą potrzebne takie uchwały, bo on jest tak skuteczny, że wszystko załatwi, ale okazało się, że tak nie jest.

Przed wszystkim, proszę państwa, Wysoka Izbo, musimy zwrócić uwagę, że tu nie chodzi tylko o Białoruś i Rosję. Tu chodzi generalnie o cały Wschód. Dlaczego? Ponieważ Rosja, tak jak sprzedawała do Indii ropę, a z Indii Unia Europejska kupowała benzynę, tak samo przez kraje trzecie transferuje swoją żywność do Unii Europejskiej i będzie to nadal robiła. Tutaj nie miejmy, szanowni państwo, żadnych złudzeń.

Skąd trafiają takie ilości zboża do nas, nadwyżek cukru? Czy Ukraina dzisiaj tyle produkuje? Obawiam się, że nie. Kiedy przebywałem na przejściach granicznych w Medyce, w Korczowej, stałem i oglądałem wiele lawet z samochodami, które... Każdy z tych samochodów jest wart po kilkaset tysięcy złotych. Czy dzisiaj Ukraińcy kupują takie ilości samochodów? Polecam każdej osobie tutaj, na sali, żeby się tam wybrała, z dzień pojechała na granicę, to zobaczy. Od rolników, zwłaszcza przewoźników, miałem informacje, zresztą nie tylko ja, że te samochody nie jadą na Ukrainę. One jadą przez Ukrainę do Rosji. Tam się odbywa cały czas handel i wymiana handlowa, bo dla oligarchów, oligarchów ukraińskich, ro-

syjskich, po prostu wojna jest sprawą drugorzędną. Przede wszystkim chodzi o biznes.

Tutaj pani poseł z Lewicy tłumaczyła, że to nie Ukraina odpowiada za zalew żywności, ale Rosja. No to jeżeli wsłuchać się w słowa pani poseł z Lewicy, to chyba mam rację. Bo jak takie ilości żywności i zboża trafiają do Polski? No tylko trafiają przez granicę ukraińską. Więc jak jest z tą kontrolą i w rzeczywistości wojną na Ukrainie? Tutaj należy sobie zadać pytanie.

Standardy powinny obowiązywać wszystkich. Ja tylko państwu przypomnę, że w 2014 r., kiedy po zajęciu przez Rosję Krymu i części terytorium Ukrainy obłożono Rosję embargiem na żywność... Jeżeli ktoś chociaż troszeczkę jest w temacie, to wie, że Rosja wydatkowała gigantyczne kwoty na rozbudowanie całego przemysłu rolno-spożywczego. Kilkaset tysięcy traktorów, kilkadziesiąt tysięcy kombajnów – i w ciągu dekady stała się eksporterem, który zarzuca świat swoją żywnością.

Apelujemy tutaj w tej uchwale, żeby ograniczyć zielony ład w rolnictwie. A ja pytam: A dlaczego tylko w rolnictwie? Proszę państwa, Europa staje się niekonkurencyjna przez szaleństwo, głupotę zielonego ładu. To sobie powiedzmy jasno. *(Oklaski)* My po prostu sami wykluczamy się z handlu międzynarodowego tym, że nasze koszty produkcji są zawyżane. Dlatego mówię, że ta uchwała jest daleko niedoskonała. Ale my ją poprzemy, bo chodzi o przesłanie: do Polski nie powinna trafiać żadna żywność ze Wschodu w takich ilościach, niekontrolowana, o innych standardach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kontynuuje pan poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja uśmiechniętej Polski chyba naprawdę uwierzyła, że da się rządzić uchwałami. By przejąć publiczne media – cyk, uchwała. By przejąć prokuraturę – cyk, uchwała. By przejąć KRS i Trybunał Konstytucyjny – cyk, uchwała. Problemy polskich rolników – cyk, uchwała. I jeszcze będziecie się chwalić, że coś w temacie zrobiliście. A jak problemu to nie rozwiąże, to znów wyślecie zwarte kordony policji z pałkami i gazem. Teraz to już tak się rozpędziliście, że wydaje się wam, że waszymi magicznymi uchwałami stojącymi ponad konstytucją uda wam się rządzić całą Unią Europejską. Dlaczego się ograniczać? Może jakąś kolejną sejmową uchwałą rozwiążemy też problem głodu na świecie albo zakończymy wszystkie konflikty zbrojne? Obudźcie się.

Możemy oczywiście przegłosować tę uchwałę i Konfederacja będzie za, ale to wy teraz rządzicie i wy musicie rozwiązać problemy polskiego rolnictwa.

Posel Witold Tumanowicz

Sami wprowadźcie embargo na produkty rolno-spożywcze zza wschodniej granicy. Przekonajcie polityków Unii Europejskiej – podobno z nimi macie takie dobre relacje – do tego, aby wycofali się z katastrofalnej polityki zielonego ładu i szaleńczej dekarbonizacji raz na zawsze. Tego oczekują od was rolnicy. Tego oczekują od was Polacy. Do roboty! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Pani marszałek chciała zabrać teraz głos, tak?

(Poseł Dorota Niedziela: Tak.)

Bardzo proszę.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że pan jest nowym posłem, ale wypadłoby się trochę nauczyć. Wie pan, uchwały się podejmuje po to, by dać mandat negocjacyjny. Te uchwały były podejmowane przez rząd PiS-u.

(Głos z sali: To są rezolucje.)

Podejmowaliśmy je wspólnie, jednogłośnie...

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale będziemy głosować za, tylko to nie wystarczy.)

...po to tylko, żeby premier, obojętnie z której opcji, miał za sobą stanowisko parlamentu, gdy jedzie negocjować.

(Głos z sali: Premier jest tak silny, że nie musi negocjować...)

(Poseł Witold Tumanowicz: Przecież chwaliliście się, że macie takie dobre relacje...)

Panie Pośle! Pan nie pamięta, jak głosowaliśmy dla pana rządu – to po pierwsze. Po drugie, wypadłoby zobaczyć i przeczytać tę uchwałę. Pan nie był na posiedzeniu komisji, nie wiem, czy pan w ogóle czytał tę uchwałę. Ta uchwała mówi o tym, że największe niebezpieczeństwo pochodzi z Rosji i Białorusi. I czy żywność wpłynie do nas przez granicę ukraińską, czy przez inną granicę, ale będzie to rosyjska żywność, to nie tylko spowoduje ona zahamowanie naszej produkcji, ale też wpłynie na ceny. To zdestabilizuje europejskie rynki rolne, z którymi jesteśmy powiązani. Wtedy będziemy mogli leczyć tego raka, który się pojawił, jako przyczynę, a nie skutek.

(Poseł Witold Tumanowicz: Przecież będziemy głosować za, zgadzamy się z treścią.)

Rozumiem, że pan pochwała wiele sytuacji związanych z Rosją, ale bardzo proszę w imieniu rolników, w imieniu wszystkich, którzy chcą pomóc rolnictwu, o poparcie tej uchwały, ponieważ to spowoduje, że będziemy mogli w końcu zapanować nad trudną sytuacją w rolnictwie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padły tutaj habniebne słowa, że ja popieram jakieś wydarzenia związane z Rosją. Jest to absolutna nieprawda. Każde stanowisko Konfederacji wyrażane na temat sytuacji międzynarodowej jest stanowiskiem propolskim. Jesteśmy za tym, aby dbać o polskiego rolnika. Jesteśmy za tym, żeby dbać o polskich przedsiębiorców.

(Poseł Dorota Niedziela: Bardzo się cieszę.)

Dlatego wspieramy te protesty, wspieramy sprawę, wspieramy postulaty, które głoszą manifestujący. *(Poseł Kazimierz Płocke: I uchwały, i uchwały.)*

I to jest istota naszego stanowiska jako Konfederacji.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale uchwały też?)

Bardzo proszę nie kontynuować oskarżania nas o jakieś związki z Rosją czy o jakieś stanowiska prorosyjskie. Wszystkie są tylko i wyłącznie propolskie, a za uchwałą będziemy głosować. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Kazimierz Płocke: Ale uchwały też?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jeśli ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać, to właśnie jest ten moment.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Zapisały się 33 osoby.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Michał Szczerba.

Nie ma.

Pan poseł Bartosz Romowicz.

Był, ale też gdzieś zniknął.

A zatem pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Wszyscy doskonale wiemy, jaka jest sytuacja polskich rolników. Ich protesty są wyrazem sprzeciwu wobec nadmiernego napływu zboża z różnych krajów, niebędących członkami Unii Europejskiej. Są też wyrazem sprzeciwu wobec zielonego ładu, który jest zagrożeniem nie tylko dla polskich rolników, ale też dla bezpieczeństwa żywnościowego. Dzisiaj dyskutujemy nad uchwałą, która

Posel Zbigniew Sosnowski

wzywa Komisję Europejską do konkretnych działań, które doprowadzą do korzystnych zmian dla polskich rolników.

Panowie Ministrowie! Proszę o informację, jaka jest wielkość i wartość towarów rolno-spożywczych importowanych z Rosji do Polski. I drugie pytanie: Czy eksport rosyjskiego zboża na rynki europejskie i światowe w ostatnim czasie wzrasta, czy maleje? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Sytuacja ekonomiczna polskich gospodarstw rolnych jest dramatyczna, stąd te protesty, z którymi mamy do czynienia w Polsce i w całej Unii Europejskiej. Nasz projekt uchwały jest wyrazem solidarności m.in. z walczącą Ukrainą. Nie możemy w dalszym ciągu tolerować faktu, że Rosja używa broni żywnościowej, ale także destabilizuje rynki żywnościowe. Stąd nasz projekt uchwały. Ale odpowiada ona też na to, czego oczekują polscy rolnicy. Mówi, że sytuacja europejskiego rolnictwa wymaga niezwłocznej weryfikacji przez instytucje Unii Europejskiej zapisów zielonego ładu. Nadmierne, nieracjonalne i kosztowne wymogi zielonego ładu wobec rolnictwa powinny zostać zawieszone i skorygowane. *(Dzwonek)* Działania na rzecz ochrony klimatu muszą uwzględniać realne potrzeby i możliwości europejskich rolników.

Panie Ministrze! Był pan ostatnio obecny na spotkaniu ministrów rolnictwa Unii Europejskiej. Chciałbym więc zapytać: Z jakim stanowiskiem na tym spotkaniu pan, jako przedstawiciel polskiego rządu, wystąpił w kontekście oczekiwanych protestujących polskich rolników? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Witam państwa serdecznie i miło.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Mam jeszcze krótkie pytanie. Skoro już rzeczywiście ta uchwała ma dawać mandat do rozmów z Unią Europejską, to dlaczego nie dopisać do niej, bo tam i tak jest sporo tematów, także tematu związanego z tą szaleńczą dekarbonizacją – 90% redukcji emisji CO₂ – która została ogłoszona na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej? Chodzi o cel klimatyczny do 2040 r., który powinien być spełniony jako wytyczna. Nie dostałem ciągle informacji od rządu, jaki jest ostateczny cel klimatyczny. Natomiast dowiedzieliśmy się, że to nie jest 90%. Dlatego chciałbym przynajmniej wiedzieć, do jakiej wartości tak naprawdę będziemy redukować tę szaleńczą politykę.

(Głos z sali: Ale to jest o żywności.)

W tym momencie można by dopisać także ten temat do uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sankcje na import rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej to dla nas, Polaków rzecz oczywista. Dobrze wiemy, zdajemy sobie sprawę z tego, że import tych produktów generuje ogromne dochody, które przyczyniają się do kontynuowania wojny z Ukrainą. Ale też faktem jest, że większe szanse na wprowadzenie tych sankcji mamy wtedy, kiedy działamy razem jako cała Unia Europejska, a nie jako pojedynczy kraj.

Przedstawiony projekt uchwały w tej sprawie zdecydowanie zasługuje na aprobatę. Z pełnym przekonaniem będziemy głosowali za jego przyjęciem, bo w naszym interesie jest to, żeby wojna za naszą wschodnią granicą jak najszybciej się zakończyła. Miejmy nadzieję, że tak właśnie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Nie ma.

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska.
Nie widzę.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Obecny.)

Widzę i słyszę.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Chcę zwrócić uwagę na to, że adresatem tej rezolucji, jeżeli rzeczywiście mamy ją potraktować poważnie, tak naprawdę powinien być pan premier i Rada Europejska, bo embargo na rosyjski import może być wprowadzone tylko decyzją polityczną Rady Europejskiej. Od 2 lat, jak państwo wiecie, trwa wojna i takiej decyzji politycznej Rada nie podjęła.

(Poseł Kazimierz Plocke: Ale podejmie.)

W związku z tym jeszcze raz mówię, że musi się tam znaleźć skierowany do pana premiera apel o to, żeby tę sprawę bardzo twardo postawił na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej. Być może wtedy będzie to skuteczne. Przypomnę tylko, że import z Rosji to mniej więcej 2 mld euro rocznie, a eksport z krajów zachodnich do Rosji to 7 mld euro rocznie. To jest główna przeszkoda, żeby podjąć taką decyzję.

Druga rzecz związana z Ukrainą. Proszę państwa *(Dzwonek)*, nie możemy mydlić oczu rolnikom. Z jednej strony mówimy, że będziemy uwzględniać ich interesy, a z drugiej w Komisji Handlu Międzynarodowego Parlamentu Europejskiego Europejska Partia Ludowa i Lewica właśnie poparły przedłużenie bezcłowego handlu z Ukrainą o kolejny rok. Jakie jest stanowisko obecnie rządzących w tej sprawie, skoro ta umowa ma być przedłużona, na troszeczkę zmodyfikowanych warunkach, o kolejny rok? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję za to pytanie.

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj na ulicach Warszawy rozegrały się drastyczne sceny, które nie były inspirowane przez rolników, bo prawdziwy rolnik jest dumny ze swojego zawodu i nigdy nie zasłania twarzy. Wczoraj prawdziwi rolnicy przy-

jechali do Warszawy, żeby manifestować w obronie swojego zawodu, ale również nas, konsumentów. Czy przyjechali z zamiarem rzucania kostką brukową w policję? Nie. To była zaplanowana przez prowokatorów akcja, która w rezultacie przyniosła straty wizerunkowe w oczach społeczeństwa. Rolnicy nie mają czasu na burdy.

Byłam na strajku rolników w Brodach Małych na Zamojszczyźnie, gdzie znajduje się terminal przeładunkowy LHS. Tam też nie wszyscy byli rolnikami. Pojawili się zatroskani politycy prawicy. Był nawet prezes mniejszościowej partii prawicowej, która nie przekroczyła progu wyborczego. Szanowni państwo, nie wykorzystujcie sytuacji rolników do ugrania kilku punktów procentowych w nadchodzących wyborach do samorządu *(Dzwonek)*, bo strzelicie sobie samobója.

(Poseł Tadeusz Chrzan: To my ich traktujemy gazem?)

Przynajmniej teraz okażcie odrobinę troski o państwo polskie i zagłosujcie za przyjęciem przedmiotowej uchwały. To rolnicy z Lubelszczyzny zgłaszali mi potrzebę wprowadzenia embarga w związku z nadmiernym importem ogórków z Rosji. Za te towary Rosjanie otrzymują pieniądze, za które kupują i produkują broń, która zabija Ukraińców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Rychlik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodzę się w pełni z panią marszałek Niedziłą, która powiedziała, że ta uchwała wzmocni stanowisko negocjacyjne polskiego rządu. To prawda, ale czy polski parlament może tylko tyle? Może tylko prosić, apelować czy może również pracować nad ustawami? Szanowni państwo, mamy 7. posiedzenie Sejmu. Do 6. posiedzenia Sejmu ta Izba uchwaliła tylko 12 ustaw, w tym te dotyczące dofinansowania in vitro, pigułki „dzień po”, budżetu państwa, na który pieniądze przygotował premier Morawiecki. A gdzie realizacja programu społeczno-gospodarczego koalicji 13 grudnia?

Panie Ministrze! Kosiniak-Kamysz wychodził na tę mównicę i mówił, że remedium i receptą jest wprowadzenie systemu kaucyjnego. Mieliście przecież gotowy projekt ustawy, który przedkładaliście. Rządźcie 2 miesiące. Dlaczego tej ustawy nie ma? *(Dzwonek)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale to trzeba było robić 2 lata temu, panie pośle.)

Posel Paweł Rychlik

Czy czasami nie oszukaliście rolników, obiecując im, że to rozwiąże problem?

Panie Marszałku! Wczoraj byłem z rolnikami z powiatów wieluńskiego, wieruszowskiego, z ziemi sieradzkiej na tym proteście. Chciałem ich przeprosić za to, że ani marszałek Hołownia, ani marszałek Zgorzeński nie znaleźli minuty i do nich nie wyszli. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Poinformuję panów marszałków Hołownię i Zgorzeńskiego o pana prośbie.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! Według danych Głównego Urzędu
Statystycznego oraz Eurostatu import zboża z Rosji
do Polski w 2023 r. był ponaddwukrotnie wyższy niż
rok wcześniej. W dodatku był on najwyższy od 2018 r.
Te same dane Eurostatu wskazują także, że import
zboża z Rosji do Europy w 2023 r. wyniósł ponad
1,5 mln t wobec 970 tys. t w 2022 r. Rok 2023 stał się
tym samym rokiem z najwyższym unijnym importem
zbóż z Rosji od 2018 r., gdy europejskie firmy kupiły
je w Rosji w ilości ponad 2 mln t.

Już na marginesie wskazuje się, że w rozbiciu na
poszczególne państwa negatywnie wyróżniają się czte-
ry kraje, w tym dwa położone blisko Polski. To Estonia
ze wzrostem importu z niespełna 4 tys. t w 2022 r.
(Dzwonek) i Łotwa ze wzrostem importu z 265 tys. t
w 2020 r. do 421 tys. t. Chociaż władze w Rydze zde-
cydowały o całkowitym zamknięciu sprowadzania
żywności z Rosji przynajmniej do 1 lipca 2025 r.

Już kończę.

Proponowana uchwała jest konieczna i pożądana,
ale ważne jest też praktyczne zaprzestanie importu
produktów rolnych z Rosji przez polskie i europejskie
podmioty, które nadal utrzymują kontakty handlowe
z Rosją. Naszym zadaniem jest ochrona interesów
polskiego rolnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję pani bardzo.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o państwa na gale-
rii, to witam was wszystkich bardzo serdecznie w imie-
niu Sejmu. *(Oklaski)* A szczególnie witam grupę
z II Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku im. An-
drzeja Frycza-Modrzewskiego, którą zaprosił poseł
Łukasz Osmalak. Ale grupa zaproszona przez posła
Osmalaka i grupa zaproszona nie przez posła Osmala-

ka są nam równie bliskie, bliskie sercu. Dzień do-
bry wam wszystkim.

Pani poseł Anna Gembicka, Klub Parlamentarny
Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Mam pytanie do pana ministra, bo widzimy, że jest
w tej Izbie ponadpartyjne poparcie dla tej uchwały,
i bardzo dobrze. Chciałam zapytać, jaki będzie dalszy
plan działania ministerstwa rolnictwa, żeby ta uchwa-
ła, te postulaty zostały przekute w działanie Komisji
Europejskiej. Proszę o informacje, czy będą podjęte
rozmowy w Radzie AGRIFISH, w radzie unijnych
ministrów rolnictwa. Czy ministerstwo rolnictwa pla-
nuje także w jakiś sposób wesprzeć premiera, kance-
larię premiera w rozmowach także bilateralnych, żeby
przekonywać inne państwa Unii Europejskiej, że takie
embargo, takie sankcje na Rosję i Białoruś są ko-
nieczne? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Klub Parlamentarny
Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Kwestia embarga, jak myślę, nie podlega jakiegol-
wiek dyskusji. To nie może być tak, że Federacja Ro-
syjska i Białoruś cały czas czerpią gigantyczne do-
chody, jeżeli chodzi o sprzedaż produktów rolnych.
I my tu, szanowni państwo, w odróżnieniu od PiS-u
podejmujemy konkretne działania.

Jest pan minister i przede mną występowała pani
minister z PiS. Chciałem, szanowni państwo, przy-
pomnieć to i o tym też wczoraj rozmawiałem z rolnika-
mi podczas protestu – cały czas pytają, czy wreszcie
będzie odpowiedzialność dotycząca tego, kto z PiS-u
wymyślił określenie zboża technicznego.

*(Posel Anna Gembicka: Zboże techniczne wjeź-
dzało od co najmniej 2008 r., panie pośle.)*

Kto wymyślił określenie dotyczące czyściwa? Pani
minister, m.in. ten problem, jeżeli chodzi o miliony
ton, które zalegają w polskich magazynach, wynika
z tego, że to właśnie politycy PiS doprowadzili do
tego, że miliony ton zostały do Polski sprowadzone
bez jakiegokolwiek kontroli. *(Dzwonek)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Marek Sowa: Nie przeszkadzać.)

Posel Jakub Rutnicki

Panie ministrze, czy ktoś z PiS-u wreszcie za to odpowie, że specjalnie stworzyli przepisy po to, aby w sposób niekontrolowany miliony ton ukraińskiego zboża zalewało polski rynek?

(*Posel Michał Woś: Zejdź z mównicy, kłamiesz, w 2008 r...*)

To jest wasza wina. To jest wasza wina, szanowni państwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowałem, żeby projekt uchwały, który przygotowali rolnicy, droga Platforma Obywatelska, przyjęła komisja rolnictwa, ale wyście tego nie chcieli. Dlatego to Prawo i Sprawiedliwość musiało złożyć ten projekt, bo wyście po prostu nie chcieli tego projektu przyjąć.

(*Posel Kazimierz Płocke: Ale jutro będzie na komisji, panie pośle.*)

Jutro, kiedy będzie już po głosowaniach.

Gdy mówimy o imporcie zbóż do Unii Europejskiej: to jest wykres – 39 mln t wpłynęło w okresie 2022–2023, w roku rolniczym. 21 mln t z Ukrainy, a 0,8 mln t z Rosji. W ubiegłym roku – 1,1 mln. No znaj proporcje, mocium panie. Problem jest oczywiście wywołany wojną na Ukrainie. Ja popieram tę uchwałę, żeby było jasne.

(*Posel Marek Sowa: No to w czym rzecz?*)

(*Posel Dorota Niedziela: Ale?*)

Ale to jest import z Ukrainy ta cała kartka, a to niebieskie to jest z Rosji. (*Dzwonek*)

(*Posel Marek Sowa: Czas minął.*)

12 tys. t w stosunku do 3500 tys. t.

(*Posel Zbigniew Bogucki: Pani marszałek nas upomina, jak tak dyskutujemy, proszę zachować...*)

Zrozumcie to, że problem jest po stronie tego, co wpływa z Ukrainy, mimo że spowodowała to wojna, którą wywołał Putin. Nie zamydlicie rolnikom oczu...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

...natomiast jeśli Donald Tusk chciałby tę uchwałę wdrożyć w życie, to zrobiłby to bez potrzeby wciągania w to Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Sowa: Obrońca rosyjskiego importu.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję panu bardzo.

Pan poseł Kazimierz Płocke, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Płocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dwa pytania do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Pierwsze. Zakładamy, że Komisja Europejska nałoży sankcje na Rosję, na Białoruś w zakresie importu produktów rolno-spożywczych. Jakie będzie działanie polskiego rządu, żeby znaleźć inne rynki zbytu dla polskich producentów żywności? Czy być może trwają prace w resorcie nad tym projektem? Jeżeli tak, to chciałbym pana ministra poprosić o informację w tej sprawie.

I kwestia druga, która dotyczy przyjęcia. Zakładamy, że Rada Europejska i Parlament Europejski przyjmą działania, tak by państwa członkowskie miały autonomię w zakresie środków handlowych, żeby państwa Unii Europejskiej (*Dzwonek*) na mocy decyzji Parlamentu i Rady mogły decydować o określonych działaniach w zakresie handlu z Ukrainą. Pytanie do polskiego rządu: Jakie działania w tym zakresie będą podjęte? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Hreniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Hreniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście należy poprzeć uchwałę, jeżeli chodzi o embargo na produkty rolne ze strony Rosji i Białorusi. Jest to rzecz oczywista. Ale dzisiaj rolnictwo ma ogromny problem – myślę, że pan minister doskonale o tym wie – z napływem produktów rolnych ze strony Ukrainy. I trzeba rozwiązać ten problem w dialogu pomiędzy ministerstwem a rolnictwem. I pytanie do pana ministra: Jak pan minister sobie wyobraża ten dialog, jeżeli jednocześnie nawołujecie do dialogu, a z drugiej

Posel Paweł Hreniak

strony prowokujecie rolników? Najpierw zgadzacie się na wjazd ciągników, później odmawiacie. Najpierw mówicie o spotkaniach, a kiedy dochodzi do protestu, pan premier nie przyjmuje delegacji rolników. Dochodzi do manifestacji siły ze strony Policji.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ależ pan kombinuje.)

Nie chcecie dyskutować na temat uchwały, którą wnieśli rolnicy.

(*Posel Kazimierz Plocke*: Nieprawda!)

A więc dialog czy (*Dzwonek*) prowokacja w stosunku do rolników? Jak sobie pan minister wyobraża ten dialog? Kiedy przychodzą rolnicy, to wy ich bijecie i gazujecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Jan Chmielewski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Kiedy skończymy z hipokryzją tej części posłów, dla których ważniejsze jest autorstwo, a nie sens uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej, białoruskiej żywności i produktów rolnych z tych krajów do Unii Europejskiej? Nie nasze, to złe? Chyba chodzi o sens.

(*Posel Anna Gembicka*: Przecież popieramy, panie pośle.)

Byłem na posiedzeniu komisji, dyskutowaliśmy. Dobrze słuchałem. Słuchałem wczorajszej dyskusji w ramach komisji. I co było? Były dyskusje na temat, ile ton przewieziono, ile stracimy. To jest czysta decyzja polityczna, której konsekwencje musimy wziąć na siebie. Jeśli straci część rolników, trzeba im to zrekompensować. Ale trzeba sobie jasno powiedzieć, gdzie jest główny ciężar tej uchwały.

Szanowni Państwo! W tej uchwale jest poruszonych wiele różnego rodzaju wątków, ale nigdy nie przeliczycie ton zboża na kilogram amunicji lub na jednostkę sprzętu, który zabija ludzi. Ile warte jest życie ludzkie? Skończmy z tą demagogią.

(*Posel Robert Telus*: Ale nikt nie mówił...)

Co do zielonego ładu, proszę państwa, to hasła padają non stop. Tak się składa, że przez wiele lat byłem wójtem gminy Dzierżoniów i wielokrotnie rozmawiałem (*Dzwonek*) z rolnikami na podobne tematy. Mówimy o odłogowaniu. Jeśli skończymy z zaorywaniem dróg, rowów melioracyjnych, pastwisk, łąk itd., odłogowanie samo się skończy. Tak że zawsze mówmy o tym, co jest sensowne.

Krótko mówiąc, chcę powiedzieć biurokratyzacji przy zielonym ładzie – nie, ale zdrowemu rozsądkowi – tak. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Woś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z posłów pytał o zboże techniczne i chyba trafił kulą w płot, bo definicja zboża technicznego i prawo są z 2008 r. Kto wtedy rządził? Prawo i Sprawiedliwość? Suwerenna Polska? Kto wtedy rządził? Pana partia. Wyście wprowadzili definicję zboża technicznego. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Ale teraz, drodzy państwo, wróć do uchwały. Absolutnie niepokojące, skandaliczne jest to, że wy chcecie bronić Polskiego Ładu, zielonego ładu. Chodzi o to, że wy nie chcecie wprowadzić do tej uchwały wezwania do natychmiastowego odstąpienia od zielonego ładu przez Unię Europejską.

(*Głos z sali*: Sam na siebie donosi.)

(*Posel Dorota Niedziela*: Niech pan przeczyta uchwałę.)

Drodzy Państwo! Boicie się tych słów, żeby natychmiast odejść od zielonego ładu, a ja wam powiem dlaczego. Dlatego, że jesteście członkami Europejskiej Partii Ludowej, EPP – Platforma, PSL. I co ostatnio wasz szef powiedział? Europejska Partia Ludowa jest partią zielonego ładu.

(*Głos z sali*: A wasz komisarz...)

I to są słowa, o których rolnicy doskonale wiedzą. O tym rolnicy wiedzą, dlatego wychodzą na ulice (*Dzwonek*), żeby bronić swoich interesów, polskich interesów i żeby jak najszybciej odsunąć was od władzy. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela*: Program rolny PiS-u.)

(*Głos z sali*: Pogonia was raz-dwa.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przerażona jestem tą dyskusją... (*Poruszenie na sali*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali*: Pani nie krzyczy, w Sejmie jesteśmy, pani poseł. Niech pani usiądzie, spokojnie.)

(*Głos z sali*: Niech się pan nie denerwuje, panie ministrze.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam, przepraszam na chwilę.
(Poseł Kazimierz Płocki: Panie marszałku, ale to pan poseł to sprowokował.)
 Posłuchajcie państwo.
 Minuta przerwy, żebyście sobie pokrzyczeli? Tak?
(Głos z sali: Tak, tak.)
 Proszę bardzo. *(Oklaski)*
 Liczymy? Może 30 sekund?
(Wypowiedź poza mikrofonem)
 Ale czy coś... Już jest w porządku, tak?
 Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Anna Wojciechowska:

Bardzo dziękuję.
 Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polacy są rozdarci w tej chwili w swoich osądach, bo z jednej strony mamy zielony ład Unii Europejskiej, który zakłada ochronę naszego globu, z drugiej strony jest niekontrolowany przepływ produktów i zboża z Ukrainy, co stanowi nieuczciwą konkurencję dla naszych rolników i producentów. I do tego są protesty rolników, którym grozi bankructwo. I w tle tego wszystkiego jest wojna na Ukrainie, gdzie są mordowani ludzie, dzieci.

Mamy problem, bo jest nam szkoda Ukrainy ze względu na wojnę. Szkoda nam naszej ziemi, bo następuje bardzo mocna degradacja globu. Grożą nam susze, brak wody, czystego powietrza. *(Dzwonek)* Mamy żal do Ukrainy, do Unii Europejskiej, że nie podejmują właściwych, chroniących nas decyzji. Przeraża nas bankrutujące rolnictwo polskie, bo je popieramy.

Szanowni Państwo! Rząd bardzo intensywnie pracuje nad rozwiązaniami tych problemów. Sytuacja będzie się zmieniała pozytywnie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Anna Wojciechowska:

Trwają rozmowy ze wszystkimi stronami. Proszę o wyrozumiałość. To są skutki rządu PiS-u. Obecny rząd jest dopiero od 13 grudnia.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Wojciechowska:

Proszę o poparcie tej ustawy i proszę o spokój, bo to nie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani pseł.
 Bardzo proszę pana posła Jana Kanthaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Robert Telus: Nie ma.)

Nie ma.

Pani posłanka Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Poseł Anna Wojciechowska: Panie marszałku...)
 Słucham?

(Poseł Anna Wojciechowska: Miałam chyba 15 sekund mniej.)

40 sekund więcej.

(Poseł Anna Wojciechowska: Nie.)

Tak, tak, dlatego pozwoliłem sobie podziękować w sposób grzeczny.

Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska nie powinna robić interesów z Rosją, tak jak alianci nie wspierali III Rzeszy podczas II wojny światowej. Z tego powodu, że każdy deal obróciłby się przeciwko nim. Rosja jest globalnym zagrożeniem dla świata i wszystkie środki najpierw wykorzysta do wzmocnienia swojej siły militarnej.

Jestem jak najbardziej za zakazem importu produktów rolnych z Białorusi i Rosji, a jednocześnie martwi mnie fakt, że wszelkie nałożone już unijne sankcje, jak te dotyczące półprzewodników i kluczowych technologii, są niestety przez Rosję obchodzone. Trafiają one tam poprzez inne kraje, takie jak Turcja, Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Kazachstan. Oficjalnie jednak wszyscy zaprzeczają, jakoby pomagali Moskwie.

Uważam, że Unia Europejska powinna dołożyć więcej starań, żeby nałożone już sankcje były skuteczne. *(Dzwonek)* Mamy środki, żeby dyscyplinować kraje wspierające Putina, i powinniśmy z nich skorzystać. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko.
 Pan poseł Piotr Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
 Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dzisiaj tutaj w tej dyskusji z ust jednego z przedmówców, posła, zdaje się, Polski 2050 – Trzeciej Drogi, padły prawdziwe słowa o cenie pszenicy w wysokości 600 zł w tym momencie na polskich rynkach. I to jest prawda. To haniebna cena.

Szanowni Państwo! Miesiąc temu to było 700 zł, w grudniu to było ponad 800 zł, pod 900 zł. Ta uchwała powinna być podejmowana jako pierwsza uchwała przez ten Sejm po objęciu rządów koalicji 13 grudnia, a nie jakieś inne uchwały, które nie rozwiązywały ani nie rozwiązują spraw rolników.

Ta uchwała jest potrzebna, ale, szanowni państwo, po owocach ich poznać i po owocach ich poznajemy. Nie dalej jak dzisiaj w Parlamencie Europejskim komisja ds. handlu co przegłosowała, i to rękoma waszych europarlamentarzystów?

(Posel Dorota Niedziela: Paluszki do siebie.)

Waszych, szanowni państwo: chyba pana Belki i pani Hübner. (Dzwonek) Żeby o kolejny rok, do 2025 r., przedłużyć swobodny przepływ towarów w handlu Unii Europejskiej z Ukrainą. Haniebne głosowanie, haniebne zachowanie. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie rolnictwo to świętość, to czysty patriotyzm ziemi ojczystej. Polscy rolnicy gwarantują zdrową, tradycyjną i ekologiczną żywność i traktują ją jako dary ziemi i ludzkich rąk. Natomiast zbrodniczy reżim putinowskiej Rosji i Białorusi traktuje żywność i produkty rolne jako amunicję w barbarzyńskiej, krwawej wojnie na Ukrainie. Polscy rolnicy odważnie i solidarnie, ramię w ramię stanęli w obronie wartości i prawdy, a przeciw absurdalnemu i niszczącemu rolnictwo Europejskiemu Zielonemu Ładowi.

Dlatego tak przykry i tak haniebny jest fakt, że koalicja 13 grudnia potraktowała pokojową manifestację rolników w kategoriach chuligaństwa i prowokacji. To bardzo niesprawiedliwe i bardzo boli polskich rolników i polskie społeczeństwo, a także bardzo rolników krzywdzi.

Pytanie: W czym enigmatyczna uchwała Tuska jest lepsza od szczerzej i prawdziwej uchwały rolników? Dlaczego ją odrzuciliście? I drugie (Dzwonek) pytanie: Dlaczego tzw. silny premier Donald Tusk, który w Unii Europejskiej wszystko może, nie załatwi embarga na pstryknięcie palcem? (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo miło witam grupę z Wroniek. Witam państwa. (Oklaski) Przyjechaliście państwo na zaproszenie posłanki Marii Janyskiej, którą też serdecznie witam, żeby było miło. (Oklaski)

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Szrot, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo, bardzo proszę.

Posel Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek trzeba postawić dwa fundamenty. Po pierwsze, agresja putinowskiej Rosji przeciwko Ukrainie to największa zbrodnia XXI w. Po drugie, koszty tej wojny nie mogą obciążać polskich rolników, te koszty powinni ponosić ci, którzy się bogacili na handlu z Rosją. Z tego punktu widzenia ta uchwała jest również uzasadniona, bo przecież głównymi beneficjentami importu rosyjskich produktów żywnościowych nie jest Polska, tylko są inne kraje Unii Europejskiej: Hiszpania, Grecja, Niemcy.

W związku z tym, panie ministrze, dwa pytania do pana. Pierwszą sprawę już poruszyła pani minister Gembicka. Czy jest pan już umówiony z panem premierem Tuskiem co do harmonogramu przedstawiania propozycji wynikających z tej uchwały? Czy będzie to wystąpienie pana premiera Tuska na posiedzeniu Rady Europejskiej, czy pański wniosek na posiedzeniu rady ds. rolnictwa? Czy pracujecie już państwo nad założeniami tego pakietu sankcyjnego (Dzwonek) i kiedy państwo go przedstawia? A drugie pytanie jest takie: Na ile pan ocenia realność wprowadzenia tych sankcji w sytuacji, kiedy niemiecki minister rolnictwa mówi, że owszem, propozycja jest interesująca, ale trzeba ją bardzo wnikliwie przedyskutować? (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta uchwała, którą dzisiaj podejmujemy, nie rozwiąże problemów polskiej wsi. To jest jedynie prośba do Komisji Europejskiej, żeby wprowadziła sankcje na produkty rolno-spożywcze importowane z Rosji i Białorusi.

Posel Kazimierz Gwiazdowski

rusi. Ale czy Komisja Europejska to zrobi, jeżeli nie potrafiła tego wprowadzić od rozpoczęcia wojny na Ukrainie?

Dziś polscy rolnicy potrzebują konkretnych rozwiązań, panie ministrze. W kampanii wyborczej minister Kołodziejczak, minister Krajewski mieli tyle pomysłów na to, żeby był taki miód na polskiej wsi.

Dziś widzimy, że trwają protesty rolników, najdłuższe protesty, jakie były, i po prostu nie ma konkretnych rozwiązań. Trzeba wspomóc polską wieś, trzeba skierować na polską wieś konkretne środki finansowe, dopłaty do zboża, do kukurydzy, do paliwa rolniczego. Myślę, że polska wieś na to zasługuje.

(Posel Kazimierz Plocke: Do nawozów.)

Tak, oczywiście dopłaty do *(Dzwonek)* nawozów.

Panie Ministrze! Prosimy o konkrety, bo nie można co tydzień przyjeżdżać do Warszawy i protestować. Polski rolnik chce iść na gospodarstwo, chce iść w pole, chce po prostu pracować. Konkrety, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Telus, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

(Głos z sali: Dawaj, Robert.)

Oczywiście, że ta uchwała jest potrzebna. Embargo jest potrzebne, szczególnie na zboże. Niejednokrotnie mówiłem to na forum Unii Europejskiej, ale Unia Europejska była ślepa, głucha i nie chciała tego zauważyć. Oczywiście będziemy głosować za tą uchwałą, nie ma dyskusji, ale to nie załatwi tematu, nie załatwi problemu, bo problem tkwi w ukraińskim zbożu, które płynie do Polski.

Hipokryzja Platformy Obywatelskiej jest tak wielka, że dzisiaj, dzisiaj, nie miesiąc temu, dwoje europosłów w europarlamencie głosowało za dalszą liberalizacją, jeśli chodzi o Ukrainę. To jest właśnie hipokryzja Platformy Obywatelskiej.

(Głos z sali: Wstyd!)

(Posel Dorota Niedziela: Nie, nie należą do Platformy Obywatelskiej.)

Tutaj, w Polsce krzyczycie, że jest to ważne, bo rolnicy wychodzą na ulice, a wasi europosłowie głosują za dalszą liberalizacją, jeśli chodzi o Ukrainę.

(Posel Dorota Niedziela: To nie nasi posłowie.)

Drodzy Państwo! Niedawno, parę dni temu było głosowanie na temat tych terenów zalewowych. To jest kolejny punkt zielonego ładu. Zagłosowała za tym pani europoseł Róża Thun.

(Posel Kazimierz Plocke: Z Lewicy.)

Drodzy Państwo! To jest wasza hipokryzja. *(Dzwonek)* Oszukujecie rolników na każdym kroku.

(Posel Kazimierz Plocke: Ale pani poseł nie jest w Platformie Obywatelskiej.)

Mam pytanie do pana, panie ministrze. Oczywiście jesteśmy przeciwko licencjonowaniu zbóż z Ukrainy, bo jeżeli pójdziecie w to, to znaczy, że wpuszcicie zboże do Polski. Kolejna kwestia: Czy wypłacie polskiemu rolnikowi pomoc w tej trudnej sytuacji wojennej, tak jak to robiliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 2 lat trwa konflikt za naszą wschodnią granicą. W tym czasie Unia Europejska nałożyła 13 pakietów sankcji – teraz w lutym wprowadzony został 13 pakiet. Czy w jakimkolwiek pakiecie została ujęta żywność z Rosji? Oczywiście, że nie, proszę państwa. A dlaczego? Nie kto inny jak Eurostat podał, że w ubiegłym roku europejskie firmy kupiły w Rosji w sumie 1,5 mln t zbóż, ponad 40% więcej niż rok wcześniej. Proszę państwa, rozdierają szaty, płaczą, jak to Ukraińcy giną, jak to Rosja jest zasilana pieniędzmi, a jednocześnie tak naprawdę pozwalają na to, żeby Rosję zasilali środki finansowe *(Dzwonek)* ze sprzedaży żywności.

(Posel Dorota Niedziela: Właśnie po to jest ta uchwała.)

Panie Ministrze! Współczuję panu, bo doskonale wiemy, że największymi beneficjentami tego zboża z Rosji są Hiszpania, Włochy, Grecja i Niemcy. Będzie musiał pan z nimi negocjować, żeby się opamiętali, bo Rosja nie gra tylko gazem, nie gra tylko nośnikami energii... *(Oklaski)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Posel Dorota Niedziela: Jakby pani przeczytała uchwałę...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Ryszarda Bartosika z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście poprzemy tę uchwałę dlatego, że nie zaszkodzi ona polskim rolnikom, ale też nie pomoże. To nie o uchwałę tutaj chodzi. Tu chodzi, panie ministrze, o konkretne decyzje, dlatego też powinniście przyjąć rozporządzenia, które zablokują przepływ ukraińskiego zboża i innych produktów rolnych, a także przepływ zboża i innych produktów rolnych z Białorusi i z Rosji. Wystarczą działania w postaci rozporządzeń – teraz, już, tak jak żądają tego rolnicy. Równolegle należy prowadzić działania na forum Unii Europejskiej. Premierowi Tuskowi chyba nie są potrzebne uchwały, jak mówił w kampanii wyborczej, on takie rzeczy załatwia na telefon. Chyba zgubił gdzieś numer pani Ursuli von der Leyen czy Unii Europejskiej. Jest potrzeba takich działań. Chciałem zapytać, dlaczego (*Dzwonek*) nie podejmujecie rozporządzeń.

Przechodzę do drugiej sprawy. Dlaczego bijecie rolników, którzy protestują w słusznej sprawie? Kto przeprosi tych rolników za to, co się wczoraj stało? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zastanawiam się nad tym, co pan powiedział. Jeżeli którykolwiek rolnik został skrzywdzony, to ja przepraszam, przepraszam rolników.

(*Poseł Anna Ewa Cicholska*: Został, panie marszałku, został.)

(*Poseł Ryszard Bartosik*: Został. Wczoraj 65-letni rolnik został potraktowany gazem.)

Jeżeli został skrzywdzony, to ja w tym momencie przepraszam, tak.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ukraina podjęła decyzję o zwielokrotnieniu, dokładnie mówi się w ich dokumentach o podwojeniu produkcji rolnej, i eksportowaniu płodów rolnych wszędzie, gdzie się da. Bądźmy szczerzy, Ukraina prowadzi

wojnę i na pewno w tę misję zaangażowane są także ich służby specjalne. Uważam, że dla takich służb przemycanie produktów nie stanowi żadnej bariery. Tłumaczy się to po prostu wojną i dochodem państwa, natomiast my musimy dbać o polskiego rolnika.

Panie Ministrze! Zwracam się do pana z pytaniem: Czy w związku z tym, co się dzieje na Ukrainie, z tym, jakie decyzje podejmuje rząd ukraiński, minister rolnictwa Ukrainy, rząd polski ma strategię obrony polskiego rolnika, długofalową strategię obrony polskiego rolnika przed tym, co się wydarzy (*Dzwonek*) w następnych latach? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczoraj polscy rolnicy przyjechali do stolicy na pokojową demonstrację. Wielokrotnie o tym mówiliśmy. Byli również rolnicy z mojego okręgu plocko-ciechanowskiego, z którymi na co dzień współpracuję. Zaprośli mnie na rozmowę. Oni chcieli spotkać się tylko z panem premierem, z panem marszałkiem i wytłumaczyć, jakie mają problemy. Niestety, nie było im to dane.

Panie marszałku, pan szlachetnie się zachował, przepraszając rolników. Pan zna też problemy polskich rolników, ale to chyba nie pan powinien przepraszać. Rzeczywiście kilku rolników zostało poszkodowanych. Ja bezpośrednio dostałam telefon, żeby po prostu udzielić pomocy. (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Jaki mamy wspólny pomysł, może tak powiedzmy, żeby wreszcie zakończyły się protesty? Żeby polscy rolnicy mogli spokojnie pracować, zając się rodzinami? Oni już mają dosyć polityki.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Niech będzie okrągły stół. Usiądźmy i zajmijmy się polskimi rolnikami i ich problemami.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Chciałem pani powiedzieć, że nie znam problemów polskich rolników. Tak sobie pomyślałem, gdy pani powiedziała, że ja znam problemy. Nie znam.

(Posel Anna Ewa Cicholska: Wszyscy powinniśmy chyba znać.)

Znam mniej więcej, ale bałbym się wypowiedzi, że...

(Posel Anna Ewa Cicholska: Ale bardzo ładnie zrobił pan, że przeprosił.)

Bo przeproszać ludzi, którzy niesłusznie zostali czy uważają, że zostali pokrzywdzeni, należy. Ale nie jestem na tyle zarozumiały, żeby powiedzieć, że znam problemy polskich rolników.

(Posel Anna Ewa Cicholska: Ale zależy panu.)

Trzymam za nich kciuki, ale problemy polskich rolników zna pan minister Siekierski, i to najważniejsze.

(Posel Anna Ewa Cicholska: Ale, panie marszałku, zależy panu na dobru polskiego rolnictwa.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Oczywiście ta uchwała dotycząca nałożenia sankcji na białoruską i rosyjską żywność oraz produkty rolne jest potrzebna, ale ona jest tylko i wyłącznie wyrazem pewnej woli. Potrzebne są konkretne działania, konkretne rozporządzenia, konkretne działania polityczne, a to działania polityczne jest podejmowane w Radzie Europejskiej.

Pierwsze pytanie, panie ministrze: Kiedy szef polskiego rządu, Donald Tusk, postawi twardo, jasno i konkretnie tę sprawę w Radzie Europejskiej? Bo przecież Komisja będzie związana tymi politycznymi ustaleniami. Wszyscy wiemy, jak te sprawy wyglądają.

Ja też cieszę się, że państwo, dzisiaj obóz władzy, dostrzegliście, że Unia Europejska oprócz wielkich zalet – i tutaj się zgadzamy – jest również polem gry interesów różnych państw i różnych narodów i nie raz, kiedy podejmowaliśmy różnego rodzaju akcje w interesie polskiej racji stanu *(Dzwonek)*, państwo mówiliście, że jesteście antyeuropejscy. Nie jesteście antyeuropejscy, tak jak państwo nie jesteście antyeuropejscy dzisiaj, apelując do Komisji Europejskiej.

Ostatnie pytanie: Panie ministrze, czy mógłby pan przedstawić, które z krajów Unii Europejskiej

mają dzisiaj największy import, jeżeli chodzi o żywność rosyjską, białoruską oraz rosyjskie i białoruskie produkty rolne?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Bogucki:

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Adrian Witczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wybuch wojny w Ukrainie sprawił, że Rosja zaczęła wykorzystywać żywność i produkty rolne jako broń. Najpierw poprzez blokowanie eksportu zboża ukraińskiego przez porty na Morzu Czarnym, próbując doprowadzić do globalnego kryzysu żywnościowego, co w efekcie miało wywołać fale migracji, a teraz m.in. poprzez handel swoim niskiej jakości zbożem oraz skradzionym zbożem ukraińskim, przeznacząc zyski ze sprzedaży na finansowanie działań wojennych.

Zwracam na to uwagę jako poseł ziemi łódzkiej, gdzie rolnictwo odgrywa ważną rolę w gospodarce całego województwa i gdzie udział użytków rolnych w całkowitej powierzchni jest jednym z największych w naszym kraju. Sankcje na import rosyjskiej i białoruskiej żywności, produktów rolnych do Unii Europejskiej powinny być połączone z korektą tzw. zielonego ładunku *(Dzwonek)* i dostosowaniem wymogów unijnych do potrzeb i możliwości rolników. Cieszę się, że interes polskich rolników, a także żywność i produkty rolne, które mają charakter strategiczny z punktu widzenia społecznego i gospodarczego, znajdują się wśród największych priorytetów...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Adrian Witczak:

...rządu naszego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Trwają protesty rolników w Polsce. Wczoraj byliśmy świadkami dramatycznych scen pacyfikacji uczestników protestu w Warszawie. Rolnicy zostawiają swoje obowiązki i wychodzą na ulice wsi i miast, gdyż nie zgadzają się na obecną sytuację. Rolnicy protestują w obronie bezpieczeństwa żywnościowego, jednego z filarów bezpieczeństwa polskiego państwa. Walczą o opłacalność produkcji. Potrzeba natychmiastowych działań polskiego rządu.

W ostatnich latach rząd Prawa i Sprawiedliwości na pomoc rolnikom przeznaczył ponad 15 mld zł, m.in. na dopłaty do zbóż i roślin oleistych przy cenie 1100 zł. Obecny rząd nie chce uruchomić dopłat, mimo że cena spadła poniżej 700 zł.

Dzisiaj jestem po rozmowie z Elewarrem. Tam pszenica paszowa kosztuje 560 zł, a pszenica zwyczajna – 580 zł. Dopłaty do nawozów oraz zwiększenie kwoty zwrotów za akcyzę do paliwa rolniczego – do 2 zł, obecnie dopłata wynosi 1,46 zł. Uruchomiliśmy kredyty płynnościowe dla rolników z dopłatą do odsetek i oprocentowane na 2%, dopłaty do zakupów silosów i do budowy magazynów, dopłaty na odbudowę pogłowia trzody chlewnej, program locha+, na który przeznaczyliśmy 700 mln zł.

Czy rząd Donalda Tuska ma zamiar pomóc polskim rolnikom, też stosując takie dopłaty? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Oczywiście to, że ta uchwała jest potrzebna, to, że te sankcje są potrzebne, to nie podlega dyskusji.

Trochę martwi mnie to, że część tej sali próbuje na tym zbić kapitał polityczny i robi to w sposób bardzo oczywisty, natomiast nikt nie mówił o jeszcze jednym ważnym temacie, jak się przysłuchiwałem tej debacie, a mianowicie o braku embargo na nawozy z Rosji. Rosja to największy eksporter nawozów azotowych do Polski, tak wynika z danych opublikowanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej za trzy kwartały 2023 r. Od po-

czątku roku ubiegłego do końca września roku ubiegłego z Rosji do Polski ściągnięto 262 tys. t. jednoskładnikowych nawozów azotowych. Jak wszyscy dobrze wiemy, w Polsce funkcjonują dobrze zakłady produkujące nawozy azotowe i taka sytuacja na pewno jest dla nich dość trudna. Dlatego, panie ministrze, zwracam się z pytaniem, czy w tym zakresie rozważa się też jakiekolwiek sankcje bądź lobbing w Unii Europejskiej *(Dzwonek)*, aby te sankcje wprowadzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Czesław Siekierski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Myśm się podzielili z panem ministrem Hetmanem odpowiedziami, bo sprawy handlu są w kompetencji resortu, którym on kieruje.

Na początek pewne ogólne refleksje. Trudna sytuacja w rolnictwie wynika przede wszystkim z sytuacji cenowej, jeśli chodzi o rynek zbóż. Światowe ceny zbóż są bardzo niskie, dalej spadają, co się przekłada na dochody rolników, możliwość sprzedaży, i ten proces bardzo się pogłębia w ostatnim, dosłownie ostatnim okresie. Tu musimy brać pod uwagę, jaka jest złożona sytuacja, jeśli chodzi o globalne podejście do spraw handlu w obszarze rolnictwa. Druga kwestia to agresywna polityka Rosji. Rosja, kiedy były ograniczenia związane z zakupem gazu rosyjskiego, bardzo wyraźnie zwiększyła produkcję nawozów, produkcję rolną. Mając do dyspozycji nadmiar taniego gazu, przełożyła go na produkcję rolną. Stała się istotnym dominantem, jeśli chodzi o światowy rynek zboża, co pewnie też, gdy się patrzy w ujęciu historycznym, budzi pewne zdziwienie, ale jednocześnie był napływ kapitału, który tam miał postawione określone warunki, które były związane właśnie z promocją wzrostu produkcji rolnej w Rosji. Wreszcie była także określona polityka w Unii Europejskiej, żeby sankcje związane z rolnictwem, z bezpieczeństwem były nakładane w dalszej kolejności. Chodziło o to, że bezpieczeństwo żywnościowe nie powinno podlegać pewnym sankcjom, które by ograniczały dopływ zboża, produktów zbożowych na świat. Ale sytuacja się zmieniła po tym, jak zmieniło się podejście Rosji. W związku z tym także zmienia się podejście Unii, które jest odpowiedzią na agresywną politykę handlową Rosji.

Po tej refleksji ogólnej myślę, że jeśli chodzi o pytania, to większość pytań nie była bezpośrednio związana z projektem uchwały. Pośrednio pewnie tak, co jest rzeczą zrozumiałą. Spróbuję się pokrótce do niektórych pytań odnieść.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski**

Pan poseł Tomaszewski pytał o to, w jaki sposób broniłem polskiego rolnictwa w Brukseli. Długo by o tym mówić, dlatego że właściwie ten dialog z Brukselą był ciągły. Parokrotnie rozmawiałem w formie on-line'owej, a także w formie bezpośredniej z komisarzem Dombrowskim, który jest odpowiedzialny za sprawy handlu, szczególnie jeśli chodzi o ATM, a więc zasady dalszej liberalizacji handlu czy utrzymania liberalizacji handlu na okres od czerwca 2024 r. do czerwca 2025 r. Pierwsza liberalizacja była od czerwca 2022 r. do czerwca 2023 r., później od czerwca 2023 r. do czerwca 2024 r. Jeśli chodzi o tę liberalizację, która została teraz zaproponowana, która była dzisiaj głosowana w Parlamencie, myśmy postawili istotny sprzeciw i tam zostały wprowadzone pewne ograniczenia związane z niektórymi produktami rolnymi – to, że one będą mogły być monitorowane i że liberalizacja w tych obszarach może być ograniczona czy zatrzymana. Oczywiście nie mówię, że ja osobiście jestem zadowolony z formy, jaka została dopuszczona, z zakresu tej liberalizacji czy ograniczenia tej liberalizacji, ale jest postęp w stosunku do tego, co było zgłoszone w pierwszej wersji. Chodzi o to, że ocena może dotyczyć jednego kraju. Kiedy w jednym kraju jest już nadmiernie naruszony rynek, wtedy Komisja może podjąć działania ochronne, nie musi być decyzja państw członkowskich, tylko decyzja na szczeblu Komisji i w ujęciu regionalnym czy pojedynczego kraju, a więc jest postęp. Oczywiście, jak przed chwilą powiedziałem, ja też czuję pewne niezadowolenie co do zakresu. Tę sprawę także podnosiłem na szczeblu rady ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, wielokrotnie w tej sprawie występowałem. Nie ukrywam też, że pomogli nam w tym rolnicy, którzy protestowali, i nie tylko polscy, ale i niemieccy, belgijscy czy francuscy. 2 tygodnie temu, kiedy byłem na posiedzeniu rady ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, wyszedłem razem z ministrem rolnictwa Belgii, bo protesty były w Brukseli, do protestujących rolników i też ich o to pytałem. Chciałem mieć odpowiedź, na ile ważyły problemy zielonego ładu, na ile nadmiernego napływu towarów rolnych z Ukrainy, na ile sprawy dochodowe. Oczywiście ważne było to, że napływ towarów głównie do krajów graniczących z Ukrainą rozprzestrzenił się także w ramach wspólnego, jednolitego rynku europejskiego i dotarł do innych krajów, co wzmocniło naszą pozycję w rozmowie z Komisją Europejską, stąd też wniosłem swoje punkty na posiedzenie rady ministrów rolnictwa. Są na to dowody i mogę je przesłać panu posłowi czy wszystkim z państwa. Mogę pokazać, co proponowaliśmy, jakie tematy były podjęte z naszej inicjatywy, łącznie z tymi ograniczeniami, jeśli chodzi o 90%, które były tak krytykowane.

Oczywiście pewnie dojdziemy do autorów zboża technicznego, ale to tak przy okazji. Ja zawsze uważam, że są mocniejsze sankcje wobec Rosji czy Białor-

rusi niż sankcje rolne, ale przyszedł czas i na te. Dlatego że – to, co powiedziałem wcześniej – Rosja odegrała istotną, destrukcyjną rolę na rynku światowym. Proszę państwa, puścili po tak niskich cenach, że właściwie można powiedzieć, że za pół darmo. W związku z tym przez to wyparli Europę, Ukrainę, Polskę z tych rynków. Wyparli nas z tych rynków i to wpłynęło na ceny i możliwości zbycia. Oczywiście w tym zakresie trzeba pewnej strategii. Podjęliśmy szereg działań, jeśli chodzi o problem stabilizacji stanu zboża poprzez jego przetwarzanie na różne formy, np. OZE. To wymaga dłuższego procesu, chcemy wykorzystać ku temu także środki z KPO.

Jeśli chodzi o autonomię państw w zakresie handlu, to próbujemy wytworzyć tę autonomię w ramach relacji dwustronnych z Ukrainą. W tej chwili pracujemy i wspólnie z panem ministrem Hetmanem w niedzielę wybieramy się na rozmowy na Ukrainę w ramach komisji międzyrządowej, żeby rozwiązywać pewne problemy w ujęciu relacji dwustronnych. To narusza pewne zasady handlu w Unii, bo Unia jest odpowiedzialna za sprawy handlu, ale jest ku temu przyzwolenie i w tym kierunku działamy. Mielismy bardzo długą rozmowę, o czym pewnie pan minister powie, z ministrem gospodarki Ukrainy, który jest też odpowiedzialny za sprawy handlu, tak jak u nas minister Hetman. Bo to nie leży w bezpośrednich kompetencjach ministra rolnictwa, ja jestem współudzielający. Przy okazji chcę podziękować za to, że minister Hetman zawsze jest bardzo otwarty na sytuację w ministerstwie rolnictwa.

Oczywiście, proszę państwa, dialog z rolnikami. Prowadzimy dialog z rolnikami i nawet gdybyśmy popatrzyli tak realnie, to zauważymy, że ten pierwszy protest miał charakter bardzo pokojowy i pewnie niepotrzebnie nastąpiły pewne inspiracje polityczne wobec tych protestów. Przecież wiemy, kto uczestniczył we wczorajszych protestach. Zupełnie niepotrzebnie. Rolnicy świetnie daliby sobie radę w Warszawie, nie potrzebowali pomocy przedstawicieli innych zawodów. Byli tam to od razu przyjęci, była rozmowa. Wczoraj mówiłem o tym, że spotkałem na ulicy rolników. Oni powiedzieli: panie ministrze, my trochę odchodzimy od tego protestu, bo nie o taki protest nam chodziło. I proszę, rolnicy zawsze zachowywali się godnie. Ja jestem i bronię rolników i niepotrzebnie teraz wmieszali się inni. Znowu nie chcę tutaj obciążać. Myślę, że mamy świadomość zupełnie niepotrzebnych działań, które zaszkodziły rolnictwu.

Czy pan minister dostanie też dodatkowe minuty, czy w ramach jednego musimy się pomieścić? Bo muszę pewnie kończyć.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, muszę panu powiedzieć, że panu posłowi zostało już 1,5 minuty, także jak pan skończy, to i tak już wiele nie będzie.

(Poseł Dorota Niedziela: Trzy trzydzieści osiem.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Pan minister dostanie 15 minut, tak jak każdy minister, członek Rady Ministrów. Ale dobrze, że pan o panu ministrze pomyślał, bo tak dobrze pan mówił, a czas pan mu zjadał.

(*Głos z sali: Empatia.*)

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Tak, proszę państwa, rzeczywiście odejście od zielonego ładu. My tak dużo zmieniliśmy w zielonym ładzie, że tam został jeden główny wątek dotyczący tego – my tak uważamy, o to się upominamy – że trzeba odejść od ugorowania w tym roku, a w przyszłych latach wprowadzić ugorowanie jako ekoschemat, dobrowolnie, za co rolnicy mieliby płacone. To będziemy stawiać i tego żądać. O to także prosiłem, to napisałem w swoich propozycjach do premiera, żeby w tym roku był przegląd zielonego ładu, żeby wyjść z nowym otwarciem, tak jak rolnicy mówili, żeby to był ład rolniczy zgodny z ich doświadczeniami. A więc mamy pewne umowy, także zewnętrzne, rozmowy, bo mamy świadomość, że jeśli będą sankcje wobec Rosji... Przecież wiemy, że przez Rosję jest także eksport do innych krajów i ona może ten eksport, jak zechce, zablokować, ale tutaj prowadzimy rozmowy. Sądzę, że handlowcy znajdą inne drogi, aby ten eksport z Polski szedł.

Jeśli chodzi o sprawę rozmów z Ukrainą, proszę państwa, mamy także świadomość – zapytajcie o to producentów mleka – że handel jest w obie strony. Można zamknąć, tylko co dalej? Stąd idziemy na relacje dwustronne, wzmocnienie, z jednej strony licencje, z drugiej strony pozwolenia na napływ, pełna kontrola. Sądzę, że uszczelnimy cały system, także w tranzycie, to także w swoich propozycjach dla pana premiera zawarłem.

Jeśli chodzi o to, które kraje importują najwięcej: no importują także kraje unijne z Rosji. To jest handel. Przebiega przecież nawet handel między Ukrainą a Rosją. To są pewne wymogi związane z globalizacją świata i z przepływami. Racje są po stronie nałożenia sankcji, które by w jakiś sposób także zwróciły uwagę Rosji, że ta forma dominacji na rynku nie jest akceptowana przez społeczeństwo, przez państwa, przez Unię Europejską. Dlatego ja osobiście uważam, że przyszedł czas, żeby taką rezolucję przyjąć, i to jest ten czas, w którym ona się pojawiła. Bardzo dziękuję.

Jeśli są jakieś pytania, na które nie odpowiedziałem, to proszę mi przypomnieć, to także odpowiemy. Zrobimy przegląd i odpowiemy w formie pisemnej. Bardzo, bardzo dziękuję. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, niech pan zobaczy: czas... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie ministrze, znam pana 40 lat, wiem, że pan właściwie jest geniuszem w niektórych sprawach. Geniuszem jesteś w niektórych sprawach.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Czesław Siekierski:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę.

Minister rozwoju i technologii pan Krzysztof Hetman.

Bardzo proszę.

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam absolutnie najmniejszych pretensji do mojego szanownego kolegi, pana ministra Siekierskiego, że wyczerpał te 15 minut, bo warto było posłuchać prawdy i faktów, a ich było dość mało podczas zadawania pytań ze strony wielu parlamentarzystów zasiadających w tej Izbie.

Były bardzo konkretne pytania o wartość importu z Rosji, jeśli chodzi o produkty rolne, do Polski, czy też o to, które kraje są największymi importerami produktów rolnych z Rosji. Więc odpowiadając na konkretne pytanie – pytanie zadał pan poseł Zbigniew Sosnowski – Polska generalnie importuje, w globalnej liczbie to jest raptem 1% polskiego importu rolnego. Import z Rosji zajmuje 1%, dosłownie – 1%. A jeśli chodzi o import rolny z Białorusi, to jest to 0,2%, czyli śladowa ilość. Aczkolwiek ten import, proszę państwa, z Rosji opiewa na kwotę 380 mln dolarów, a z Białorusi – na 86 mln dolarów. Oczywiście eksportujemy o wiele więcej. Saldo mamy dodatnie z Rosją, na poziomie 240 mln dolarów, a w przypadku Białorusi – 180 mln dolarów.

Pan poseł Zbigniew Bogucki pytał, które kraje są największymi importerami produktów rolnych z Rosji. Informuję więc, że największym importerem, jeśli chodzi o wszystkie produkty, jest Łotwa, która, jak wiemy, już wprowadziła embargo, podjęła stosowne działania, ale była pierwszym importerem, jeśli chodzi o Unię Europejską. Na drugim miejscu jest Holandia, na trzecim miejscu jest Hiszpania. To jest wzrost importu z Rosji aż o 72%. Na kolejnych miejscach są Niemcy oraz Włochy.

Jeśli Wysoką Izbę interesuje import zbóż, to jest to wielkość ok. 1,5 mln t. Na pierwszym miejscu są Włochy – 40%, Łotwa to było 20%, Grecja – 17%, Hiszpania – 15%.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz, o której mówił także pan minister Siekierski. Ta uchwała i podjęcie działań przez polski rząd, aby po raz kolejny wprowadzić do dyskusji na poziomie Unii Europejskiej embargo na produkty rolne z Rosji, mają przede wszystkim na celu to, aby uwolnić tę przestrzeń dla produktów ukraińskich. Bo jeśli kraje, które przed chwilą wymieniałem, kupują te produkty, te towary

**Minister Rozwoju i Technologii
Krzysztof Hetman**

w Rosji, to ta przestrzeń dla towarów ukraińskich się zmniejsza, a zwiększa się presja na rynek polski. Więc jeśli chcemy z jednej strony pomóc Ukrainie, a z drugiej strony zadbać o interesy polskich rolników, to musimy doprowadzić do takiej sytuacji, aby Rosja nie mogła eksportować towarów rolnych na teren Unii Europejskiej.

Dodam tylko, że w ciągu ostatniego roku udział w światowym rynku zboża w przypadku Rosji zwiększył się z 16% aż na 24%. To pokazuje, o czym mówił już pan minister Siekierski, proszę państwa, jak bardzo Rosja zajmuje przestrzeń czy też zajęła przestrzeń tam, gdzie dotychczas eksportowano polskie i ukraińskie zboża. I stąd także rodzą się te problemy, które mamy.

Tak więc ta uchwała – chciałem bardzo serdecznie podziękować za to, że przedstawiciele wszystkich sił politycznych w Wysokiej Izbie mają zamiar ją poprzeć – jest także wyrazem wsparcia dla polskich rolników, a także dla walczącej Ukrainy. Jedno drugiego absolutnie nie wyklucza.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Cicholskiej, która zwracała się z apelem o to, aby zorganizować okrągły stół z rolnikami, chciałbym poinformować, że taki okrągły stół już został zorganizowany. Przecież w ubiegłym tygodniu odbyło się spotkanie pana premiera Donalda Tuska z przedstawicielami wszystkich organizacji rolniczych przy udziale pana ministra Siekierskiego. Te rozmowy z udziałem pana premiera będą kontynuowane w najbliższą sobotę. Podejrzewam, że pan minister Siekierski nie jest w stanie zliczyć wszystkich spotkań, jakie odbył z przedstawicielami środowisk rolniczych od momentu, kiedy objął funkcję ministra rolnictwa. Ten dialog jest toczony od absolutnie pierwszego dnia, na wszelkich różnych polach.

Chciałbym także zwrócić uwagę, odnosząc się do bardzo cennej uwagi pana marszałka Czarzastego co do genialności ministra Siekierskiego, na to, że panu ministrowi Siekierskiemu w 2,5 miesiąca udało się więcej niż kilku jego poprzednikom w ciągu ostatnich 2 lat w sprawie ochrony polskich rolników, rozmów ze stroną ukraińską oraz rozmów z Komisją Europejską. Pan minister Siekierski mówił o tym, co już udało się zmienić, jeśli chodzi o zielony ład, ale także jeśli chodzi o podejście do rozmów ze stroną ukraińską. Gdy z panem ministrem Siekierskim obejmowaliśmy nasze urzędy, strona ukraińska nie chciała nic słyszeć o systemie licencyjnym. Dzisiaj prowadzimy bardzo zaawansowane rozmowy dotyczące tego systemu licencyjnego.

(Poseł Anna Gembicka: Proponowali od początku, panie ministrze.)

Była tutaj rozmowa na temat systemu kaucyjnego. Ukraińcy nie chcieli słyszeć o systemie kaucyjnym. Dzisiaj rozmawiamy na ten temat.

(Poseł Anna Gembicka: Ale wy nie chcecie ustawy kaucyjnej uchwalić.)

Mamy nadzieję, że na rozpoczynającym się w niedzielę i kontynuowanym w poniedziałek wspólnym posiedzeniu międzyrządowej komisji polsko-ukraińskiej te dobre rozmowy będą prowadzone. Są one bardzo zaawansowane. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że po naszym, moim i pana ministra Siekierskiego, wielogodzinnym spotkaniu z panem ministrem Tarasem Kaczką, tj. wiceministrem gospodarki, pełnomocnikiem do spraw handlu...

(Poseł Anna Gembicka: Znamy pana ministra Kaczkę.)

...pan minister zmienia podejście. Zupełnie inny ton przybrały jego wypowiedzi. Chociażby jego wczorajsza wypowiedź dla „The Financial Times”, gdzie stwierdził, że chyba należy rozważyć możliwość ograniczenia eksportu towarów rolnych na jednolity rynek europejski, pokazuje, że te nasze rozmowy, szczególnie pana ministra Siekierskiego, przynoszą wymierny efekt. Jestem przekonany, że doprowadzą do sytuacji, w której rozwiążemy ten palący i bolący polskich rolników problem, ochronimy bezpieczeństwo żywnościowe Polaków i ochronimy gospodarstwa rolne bez szkody dla walczącej Ukrainy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Głowskiego.

Poseł Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka wyjaśnień związanych z pracą komisji.

Była uwaga, że odrzucono poprawkę, która kierowała to pismo do premiera. To jest uchwała skierowana nie do premiera, tylko do Komisji Europejskiej. W związku z tym ta poprawka została odrzucona z tego powodu, że po pierwsze, zawężała krąg osób, które stałyby się odbiorcami, a po drugie, to premier, ministrowie, posłowie, eurodeputowani, wszyscy, którzy uczestniczą w tym procesie, mają oddziaływać na Komisję Europejską, taki jest cel tej uchwały.

Po drugie, pojawiły się tu statystyki związane z tym, jaki jest import z Rosji i Białorusi. Przed sekundą było powiedziane, że tak naprawdę to dotyczy nie tylko Polski. Ta uchwała dotyczy powstrzymania importu do całej Unii Europejskiej, bo jeżeli w różnych miejscach na terenie Unii Europejskiej, w różnych państwach pojawi się przestrzeń dla towarów, które obecnie są importowane z Rosji i z Białorusi, to być może wykorzystają ją nasi rolnicy i będą mogli tam zwiększyć swoją sprzedaż.

Był również głos, że komisja w czasie swoich prac nie uwzględniła dwóch wniosków poselskich – jeden został zgłoszony przez posłów PiS, a drugi przez posłów Konfederacji – i że na tym posiedzeniu nie bę-

Posel Piotr Głowski

dzie to procedowane. To nieprawda. Jutro o godz. 9, tak jak ustaliło prezydium komisji, będzie pierwsze czytanie tych dwóch projektów, więc prośba wszystkich, którzy je składali, jak myślę, została spełniona, i to w tempie, które raczej w poprzedniej kadencji Sejmu było niespotykane, szczególnie jeżeli chodzi o pomysły tej drugiej strony.

(*Posel Anna Gembicka*: Akurat szybciej pracowaliśmy, panie pośle.)

Na koniec, szanowni państwo: Jak ważna jest ta uchwała? Wydaje się, że jest to policzek dla wszystkich, którzy chcieliby pomyśleć inaczej niż ci, którzy, mam nadzieję, zagłosują za tą uchwałą. Dzisiejszy komunikat na jednym z portali: „Obwód orłowski osiągnął nowy poziom eksportu produktów rolnych. Po raz pierwszy do Rzeczypospolitej trafiły ogórki uprawiane w jednym z regionalnych kompleksów szklarniowych” – brzmi nieoficjalny komunikat zamieszczony przez rosyjską federalną służbę nadzoru weterynaryjnego. Rosyjska służba poinformowała, że partia, która trafiła do Polski, zawiera 80 t ogórków. Na podstawie otrzymanych danych wydano odpowiednio dokumenty na produkty eksportowe. Czas z tym skończyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Paweł Szrot*: Proszę weryfikować wszystko, co przekazują media.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono poprawkę oraz wniossek o przystąpienie do głosowania bez odsyłania projektu uchwały ponownie do komisji.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu uchwały ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do głosowania nad zgłoszoną poprawką oraz projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 10. i 11. porządku dziennego:

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 208).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim (druk nr 227).

Bardzo proszę pana posła Marka Sawickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 208.

Proszę, drogi pośle Marku.

Posel Marek Sawicki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu wnioskodawców przedstawić uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 208.

Będę mówił krótko, dlatego że włączenie rolników, włączenie gospodarstw towarowych do kredytu konsumenckiego miało miejsce niespełna rok temu – w kwietniu 2023 r., kiedy to właśnie przy okazji ustawy o kredycie lombardowym przyjęcie wrzutki poselskiej sprawiło, że rolnicy również zostali uznani za konsumentów, a przecież w tej części, w której zaciągali pożyczki na różnego rodzaju drobne urządzenia gospodarstwa domowego czy pożyczki wspomagające prowadzenie swojej działalności konsumenckiej, cały czas byli objęci tamtymi przepisami. W wyniku wprowadzenia tych przepisów całe gospodarstwa rolne i ich obsługa bankowa zostały objęte kredytem lombardowym. Dlatego od 7 stycznia mamy sytuację, w której gospodarstwa rolne praktycznie pozbawione są dostępu do dotychczasowych form kredytowania w 70% w bankach spółdzielczych, w 30% w bankach komercyjnych. Te banki praktycznie wstrzymały akcję kredytową, bo musiałyby udzielać kredytów rolnikom, ponosząc znacznie wyższe koszty niż do tej pory. Rolnicy cały czas czekali na inicjatywę rządu, cały czas czekali na inicjatywę poselską, chcieli, żebyśmy przywrócili wcześniejsze rozwiązania i odeszli od tych, które – wprowadzone kwietniową ustawą z ubiegłego roku – obowiązują od 7 stycznia tego roku.

Projekt ustawy zawiera szczegółowe uzasadnienie, więc nie chcę się do niego odnosić. Myślę, że na wszystkie pytania i szczegółowe dyskusje będzie czas podczas prac w komisji rolnictwa, a być może także w innych komisjach, które będą się tym projektem zajmowały.

Z racji tego, że toczymy bardzo otwartą dyskusję o rolnictwie i mieliśmy do czynienia z wczorajszym protestem oraz z protestami trwającymi już od wielu miesięcy, jako były minister rolnictwa z najdłuższym stażem w pełnieniu tego urzędu po 1989 r. pragnąłbym zachęcić wszystkich – szczególnie wszystkich byłych ministrów rolnictwa – do tego, żebyśmy w tym roku po raz trzeci wzorem 2 poprzednich lat siedli na kongresie Polska Wieś XXI i poważnie, bez zacięcia politycznego, porozmawiali o tym, jak zmieniać polskie rolnictwo, jak zmieniać rolnictwo europejskie, jak uniezależniać je od zewnętrznych wpływów i jak wykorzystywać nasze przewagi na rynkach europejskich i rynkach światowych. Mam wrażenie, że bieżąca polityczna, że kolejne odbywające się wybory sprawiają, że wszyscy – niezależnie od tego, po której stronie sali siedzimy – uczestniczymy w tej debacie w nie do końca uczciwy sposób.

Powiem szczerze, że jako minister rolnictwa praktycznie od 2015 r. byłem bardzo oszczędny w recenzowaniu z tej trybuny moich następców, byłem bardzo oszczędny w wypowiedaniu się publicznie na ten

Posel Marek Sawicki

temat. Mało tego, ustąpiłem młodszemu kolegom z Polskiego Stronnictwa Ludowego miejsca w komisji rolnictwa, żeby jednak młodzi ze świeżym spojrzeniem kształtowali nową przyszłość naszego rolnictwa i naszych rolników. Powiem szczerze, że dzisiaj ze smutkiem słucham wypowiedzi wielu ministrów, którzy byli po moim, którzy najczęściej odchodzili w atmosferze skandalu, w atmosferze kryzysu, kiedy trzeba było coś ratować. Wymieniłem nawet kilka zdań z przedostatnim panem ministrem, który odchodził, tak naprawdę kończąc kadencję, bo przecież mieliśmy już wybory. Pani minister Gębicka zastąpiła pana ministra na ten krótki okres działania rządu premiera Morawieckiego. I powiem szczerze, że wiem, skąd się wziął zielony ład i dlaczego był tak mocno forsowany. Otóż sporo polityków – także z tej strony sceny politycznej – ma tzw. gospodarstwa ekologiczne. Warto by się dobrze zastanowić nad tym, czy one rzeczywiście są ekologiczne, i to sprawdzić. Oni liczyli na to, że z racji ekologizacji popłyną ogromne pieniądze. Problem polega na tym, że poziom udziwnienia tego wszystkiego, poziom ustrukturyzowania administracyjnego sprawia, że ci wszyscy, którzy chcą z tego skorzystać, tak naprawdę nie są w stanie spełnić tych wszystkich wymogów biurokratycznych.

Dzisiaj wracamy do kredytów rolniczych. Dzisiaj jeszcze banki nie są w stanie udzielić tych kredytów na poprzednich warunkach. Jeśli nawet kredyty preferencyjne są wyhamowane, a na posiedzeniu komisji rolnictwa podam statystykę, jak to wygląda dokładnie nie po 7 stycznia, to, moi drodzy, widać wyraźnie, że gdzieś został popełniony błąd. Jeśli nam tłumaczono w obliczu wojny z Ukrainą, że trzeba zamknąć granicę, ale kontynuować tranzyt, nawet tranzyt kontrolowany, to, moi drodzy, bez przebudowy kolei, bez przebudowy portów tranzyt się odbywał, tylko że i kolej, i porty załadowane produktami ukraińskimi nie były dostępne dla tego, co 2 lata temu znalazło się w polskich magazynach.

Dziś w najtrudniejszej sytuacji nie są wielkie korporacje międzynarodowe, które sobie z tym radzą. Dziś w najtrudniejszej sytuacji pozostali ci handlowcy, którzy operują na obszarze jednej gminy, dwóch gmin, mają powierzchnię składową 10, 5, czasami 15 tys. t. Oni pozostali w najtrudniejszej sytuacji, bo kiedy załadowali swoje zboże na dwa, trzy TIR-y i pojechali do portu w Gdyni, to tam odbywał się zasymp, ale towarów z Ukrainy, zboża z Ukrainy, pszenicy, kukurydzy. Ich towary stały w porcie i czekały na okienko, kiedy podepną wahadło ukraińskie i po 2–3 tygodniach mogli łaskawie na ten statek się zasypać.

Jeśli dziś mówimy o uchwale wstrzymującej, i słusznie, ze względu na wojnę, import rosyjski, import ukraiński – ja bym dodał import kazachski, bo to także jest import rosyjski – firm podstawionych, usługowo świadczących swoje, że tak powiem, REGON-y dla eksportu rosyjskiego... No to dlaczego tak głośno nie

upomniemy się również o zablokowanie pełnego importu z krajów Mercosuru, z krajów Ameryki Południowej?

Dość, panie ministrze, europejskiej hipokryzji w zakresie ochrony klimatu europejskiego i emisji CO₂. Europa – 8% emisji CO₂. Europa otwarta na pszenicę, na kukurydzę, na soję, na spirytus z Argentyny, Brazylii, Urugwaju. A gdzie to jest tam produkowane? Ano na polach, które zostały odzyskane z wycinki lasów tropikalnych. Eksploatacja – 10–15 lat, spopielenie gleb, pustynia i kolejna wycinka. Bogata, mądra Europa udaje, że chroni nasz globalny klimat, a jednocześnie godzi się na niszczenie, na wycinkę, na rżnięcie światowych płuc, jakie są w lasach deszczowych Ameryki Południowej. Naprawdę o tym trzeba i na forum europejskim, i na forum krajowym zacząć rozmawiać uczciwie.

Problemów rolnictwa nie rozwiązuje się w perspektywie roku. Gospodarstwa nie planuje się na 2 lata, 3 lata, 5 lat. To się planuje minimum na jedno pokolenie – 30 lat. A wiemy doskonale, że mamy gospodarstwa wielopokoleniowe z trzech–pięciu pokoleń wstecz i z nadzieją, że kolejne dwa, trzy pokolenia będą tam funkcjonowały.

Wprowadzenie różnego rodzaju administracyjnych, urzędniczych nakazów dla rolnika, który wie, że jego żywicielką jest gleba, że jego żywicielami są przez niego hodowane zwierzęta, zmuszanie go do rejestracji tego wszystkiego po to tylko, żeby dostał kolejne 2, 5, 7, 15 euro, jest zwyczajnym jego upokarzaniem, bo nikt rozsądny nie zabija matki rodzieli, jak jest gleba.

Wydaje mi się, że... Oprócz tego, że zapraszam na trzeci kongres: rolnictwo XXI, sygnowany przez wszystkich byłych ministrów rolnictwa – mam nadzieję, że ci z ostatniego roku także dołączą się do tego – zachęcałbym gorąco, panie marszałku, do tego, żebyśmy w Sejmie jeden dzień poświęcili nie na informację o stanie rolnictwa i oświadczenia w imieniu klubów i kół poselskich, ale na porządną, długą debatę, która opisze stan rolnictwa polskiego i europejskiego i na której będziemy mogli zaproponować rozwiązania, jakie należy wprowadzić po to, żeby rolnictwo europejskie i światowe zapewniło wystarczalność żywnościową, najpierw rolnictwo polskie – Polski, a tu nie mamy problemu, bo ponad 30% naszej produkcji musimy wyeksportować, ale europejskie – Europy i światowe – świata.

Czy nie jest wstyd bogatej Europie, czy nie jest wstyd szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, że 1 mld ludzi na świecie spośród niewiele ponad 8 mld głoduje, a my nie mamy 5–7 mld euro na to, żeby znaleźć pieniądze i wywieźć europejską nadwyżkę zbożową do Afryki, na Bliski Wschód, Daleki Wschód, tam, gdzie jest głód? I to nie jest problem na ten jeden rok. To jest problem, który trzeba założyć na najbliższe 10 lat. Wojna w Ukrainie, drodzy państwo, nie zakończy się w 2 lata, a nawet jeśli, daj Boże, czego byśmy sobie wszyscy życzyli, to Ukraina jest już na jednolitym rynku europejskim, i z tego trzeba sobie zdać sprawę.

Posel Marek Sawicki

I to w interesie Europy i w interesie Polski jest zorganizowanie takich mechanizmów i takiego funduszu humanitarnego, który te nadwyżki pozwoli wywieźć, wywieźć w te regiony świata, gdzie tej żywności brakuje. Bo, drodzy państwo, to, że mamy nasiloną presję migracyjną, wynika także z tego, że głodny i bosy, a mówi się: głodny i nagi, rozboju się nie boi. I ludzie głodni wsiadają na tratwy, płyną Morzem Śródziemnym za chlebem i za lepszym życiem. Zamiast wydawać ogromne pieniądze na bosaki, które ich odpychają i topią w tym Morzu Śródziemnym – czas najwyższy, bogata Europa, czas najwyższy, bogata Komisja Europejska – wydajmy przez najbliższe 10 lat niewiele, jeszcze raz podkreślam, rocznie 5–7 mld euro. Tam zniwelujemy, ograniczymy głód, a tu spowodujemy rozluźnienie rynku i poprawę popytu na produkty rolne. To nie będzie jakiś światowy skok cen, bo to nie spowoduje wzrostu cen i powrotu do cen z roku 2022. Ale to da impuls na opróżnienie magazynów i nadzieję na normalność. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wybrzmiało to jak exposé byłego ministra rolnictwa. (Głos z sali: Też tak to odebraliśmy, panie marszałku.)

To naprawdę było wspaniałe.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Juranda Dropa o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 227.

Ma pan trudne zadanie, panie ministrze, po panu pośle Sawickim, ale trzymamy kciuki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Postaram się dosyć zwięźle przedstawić założenia projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny i ustawy o kredycie konsumenckim.

Pan poseł Sawicki dobrze wskazał problemy, jakie powstały i jakie rozwiązuje zarówno projekt rządowy, jak i projekt poselski. W obydwu przypadkach celem jest utrzymanie ciągłości finansowania działalności rolniczej i zapewnienie dalszego, niezakłóconego korzystania przez osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne z kredytów ze wsparciem publicznym. Kluczowe jest rozróżnienie ról rolników jako konsumentów i jako producentów. I w tym wypadku ustawa o konsumenckiej pożyczce lombardowej, która weszła w życie 7 stycznia tego roku, ale została oczywiście przyjęta w poprzednim roku, w sposób, jaki pan

poseł Sawicki opisał, przyjęła rozwiązania polegające na objęciu szeroką ochroną konsumencką osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne, czyli rolnika w funkcji producenta. Takie osoby objęte są ochroną konsumencką wynikającą z ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, ustawy o kredycie konsumenckim oraz przepisów Kodeksu cywilnego odnoszących się do niedozwolonych postanowień umownych i umowy pożyczki, wobec czego jest to przepis prawny, który jest przepisem z zakresu prawa dotyczącego różnych ustaw. Natomiast Ministerstwo Finansów podjęło się przedstawić projekt ustawy zmieniający i naprawiający tę rzecz, ponieważ wiele organizacji ze środowiska rolniczego, środowiska bankowego, w szczególności banki spółdzielcze, zwróciło na to uwagę i wezwało nas do podjęcia działań. Przedstawiciele tych środowisk wskazali m.in. na znaczne ograniczenie dostępu rolników do finansowania poprzez wzrost jego kosztu, wprowadzenie dodatkowej biurokratyzacji, nieuwzględnienie specyfiki kredytów udzielanych ze wsparciem publicznym, a także na niepewność prawną, której skutkiem jest wstrzymanie przez banki przyjmowania wniosków kredytowych bądź obsługiwanie ich w jakimś ograniczonym zakresie. Rządowy projekt ustawy stanowi reakcję na te negatywne skutki, proponując zmiany przy zachowaniu racjonalnej ochrony osób fizycznych prowadzących gospodarstwo rolne, rolników w tej roli osób fizycznych, konsumentów.

Rządowy projekt ustawy zakłada uchylenie art. 2 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, odnoszącego się do umów o kredyt zawieranych z osobą fizyczną prowadzącą gospodarstwo rolne, oraz art. 385 § 2 Kodeksu cywilnego, odnoszącego się do niedozwolonych postanowień umownych. Jednocześnie proponuje się pozostawienie w mocy przepisów obejmujących ochroną konsumencką rolników wynikającą z ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, na podstawie której przepisy tej ustawy stosuje się także do umów o pożyczkę lombardową zawieraną z osobą fizyczną prowadzącą gospodarstwo rolne, oraz art. 720 pkt 6 Kodeksu cywilnego dotyczącego umowy pożyczki obejmującej rolników przepisami wprowadzonymi ustawą antylichwiarską. Proponujemy pewne pułapy: 20% kwoty pożyczki w skali roku, a w całym okresie spłaty koszty pożyczki nie mogą być wyższe od 25% całkowitej kwoty pożyczki. Czyli ustawa antylichwiarska także pozostanie w mocy zgodnie z naszym projektem.

W wyniku przyjęcia tych przepisów zostaną usunięte trudności i ograniczenia dotyczące udzielania kredytów dla rolników, które wcześniej opisałem, którzy będą mogli korzystać z dostępu do kredytów na zasadach sprzed 7 stycznia 2024 r. Rozwiązania te wpłyną pozytywnie na sektor rolny w zakresie utrzymania ciągłości finansowania działalności rolnej i zapewnienia dalszego korzystania przez rolników z programów publicznych.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na różnicę między projektem poselskim a projektem rządowym i wyja-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

ścić, że proponowane w rządowym projekcie ustawy uchylenie przepisów zawiera również poselski projekt ustawy, natomiast projekt poselski zakłada szersze rozwiązania i proponuje również uchylenie przepisów obejmujących ochronę konsumencką rolników, wynikających z ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz przepisów Kodeksu cywilnego, czyli tego, co wcześniej opisałem. Zamierzeniem rządu jest, by osiągnięto cele ułatwień dla prowadzenia działalności gospodarczej przez rolników, natomiast w takim zakresie, w jakim jest to konieczne – to, co wcześniej powiedziałem o art. 720 Kodeksu cywilnego – żeby to utrzymać w mocy.

Sam projekt ustawy jest prosty, mieści się na połowie kartki. Liczymy na szybkie procedowanie nad tą ustawą i na umożliwienie rolnikom w jak najszybszym tempie prowadzenia działalności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Damy radę.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Jacka Boguckiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec dwóch projektów ustaw: poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz zmianie niektórych innych ustaw, oraz rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim.

Te projekty – dosyć zbliżone, zmierzające tak naprawdę w bardzo podobnym kierunku – zmieniają zapisy, które miały na celu większą ochronę rolników, szczególnie drobnych rolników, którzy nie mają za sobą biur finansowych, często ich przecież nie mają, a na ogół nie mają służb finansowych. Przecież tylko w przypadku niektórych działań rolnicy są zobowiązani do tego, żeby prowadzić jakąkolwiek analizę ekonomiczną, prowadzić księgowość uproszczoną, więc na pewno są w trudnej sytuacji, kiedy muszą sięgać po środki zewnętrzne i analizować wiele, wielostronicowe dokumenty przedstawiane im przez

banki, parabanki i inne instytucje finansowe, które udzielają im kredytów czy pożyczek.

I to był cel tych zapisów. Przyznam, że ze zdziwieniem patrzę na oba projekty, bo w obu projektach... W jednym projekcie widzę jedyne stanowisko strony społecznej i to jest stanowisko Związku Banków Polskich. Nie widzę stanowiska żadnej organizacji rolniczej. Nie widzę stanowiska rolników, których przecież w większym jeszcze stopniu te przepisy, proponowane zmiany dotyczą.

Jeśli chodzi o stanowisko rządowe, także jest tylko jedno stanowisko, także instytucji reprezentującej kredytodawców, tych, którzy udzielają pożyczek, a nie tych, którzy z tych pożyczek korzystają. Dlatego ze wszech miar zasadne wydaje się pytanie, czy te projekty są rzeczywiście w interesie rolników, czy też są w interesie lobby bankowego.

(Posel Krystyna Skowrońska: Rolników.)

To pytanie ze wszech miar uzasadnione, ponieważ ani posłom wnioskodawcom, ani nawet stronie rządowej nie przyszło do głowy, żeby zapytać najbardziej zainteresowanych, a więc organizacje rolnicze i rolników, o to, jakie jest ich stanowisko, jeśli chodzi o proponowane zmiany.

Ale też, żeby móc dokonać pełnej analizy tych przepisów i sensowności tych zmian, bo nie przeczę, że być może one są sensowne, dobrze by było, gdyby rząd pokusił się o to, żeby dokonać analizy skutków obecnie obowiązujących przepisów, obowiązujących od stycznia, od 2 miesięcy. Chyba właśnie dziś mijają, jak dobrze pamiętam, 2 miesiące obowiązywania tej ustawy. Chodzi o skutki w postaci tego, ilu rolnikom odmówiono z powodu tych przepisów udzielenia pożyczki czy kredytu; czy wzrosły w związku z tym proponowane oprocentowania dla rolników, czy też zmalały, czy zostały na tym samym poziomie.

Na potrzeby dzisiejszego posiedzenia zasięgnąłem opinii jednego małego banku spółdzielczego. W tym banku uzyskałem taką odpowiedź: z punktu widzenia nas jako banku spółdzielczego oczywiście trzeba będzie to dostosować, więc dostosowaliśmy dokumenty dotyczące udzielania kredytów, ale innych skutków nie widzimy. Być może to jest jednostkowa opinia i nie do końca uprawniona. *(Dzwonek)*

W związku z powyższym proponuję, żeby te projekty ustaw trafiły do komisji i zostały przeanalizowane właśnie pod tym kątem, pod kątem uzyskania takich informacji od rządu, ale przede wszystkim uzyskania opinii najbardziej zainteresowanych, czyli rolników. Dziękuję

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dziś analizujemy dwa projekty ustaw, które dotyczą zmian w konsumenckiej pożyczce lombardowej. Pierwszy to projekt poselski, drugi to projekt rządowy.

Obowiązująca ustawa z 14 kwietnia 2023 r. o konsumenckiej pożyczce lombardowej wprowadziła w życie rozwiązania obejmujące ochroną konsumencką osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Celem przyjętych rozwiązań było objęcie osób fizycznych prowadzących gospodarstwa rolne ochroną konsumencką zgodnie z ustawą o konsumenckiej pożyczce lombardowej, ustawą o kredycie konsumenckim oraz ustawą – Kodeks cywilny.

Powyższe zmiany miały doprowadzić do sytuacji, by rolników usatysfakcjonować poprzez zmniejszenie wysokości maksymalnych kosztów pozaodsetkowych. Zostały one jednak wprowadzone na etapie prac parlamentarnych bez uzgodnień i konsultacji ze środowiskiem rolników i ze środowiskiem bankowym.

Odpowiadając panu ministrowi Boguckiemu: tak właśnie prowadzono prace nad tym projektem ustawy. I co najważniejsze, w trakcie prac nad tą ustawą w ubiegłym roku nie przeprowadzono oceny skutków regulacji. A więc przyjęto ustawę na rympał, bez żadnej wiedzy i bez żadnego przeanalizowania, jakie te przepisy będą miały skutki dla rolników.

Warto zwrócić uwagę, że 9 maja 2023 r. organizacje rolnicze i bankowe we wspólnym oświadczeniu wskazały, że wprowadzone zmiany spowodują ograniczenia w finansowaniu rolników poprzez wzrost kosztów obciążających rolników i wprowadzą dodatkową biurokrację. Przedstawiciele wymienionych środowisk krytycznie ocenili wprowadzone przepisy. Zgłosili szereg zastrzeżeń, wskazując m.in. na: ograniczenia dostępu do finansowania rolników, kłopoty interpretacyjne, brak przejrzystości regulacji, nieadekwatność przepisów ustawy o kredycie konsumenckim do umów zawieranych z rolnikami, brak odpowiednich rozwiązań w zakresie kredytów preferencyjnych, objęcie umów z rolnikami zakazem rolowania pożyczek i wreszcie brak odpowiednich przepisów przejściowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Takie są skutki przyjmowania ustaw bez rzetelnych analiz i przy braku konsultacji. Poprzedni rząd, rząd PiS-u, zamiast pomóc rolnikom, nałożył na nich zbędne ciężary i utrudnił funkcjonowanie gospodarstw rolnych. Dziś rząd premiera Tuska proponuje zmianę przepisów tej szkodliwej i haniebnej ustawy z 14 kwietnia 2023 r. W proponowanych przepisach znajdują się rozwiązania, które dotyczyć będą długoterminowej i stabilnej polityki finansowej, w tym kredytowej.

Państwo powinno wspierać rolnictwo jako ważny i strategiczny sektor gospodarki narodowej. Jesteśmy przekonani, że tak się też stanie. Rolnictwo musi mieć dobre podstawy prawne, aby sprostać konkurencji na wspólnotowym rynku i rynkach zagranicznych. To ważne w kontekście odbywających się w Polsce protestów rolników.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, klub Koalicji Obywatelskiej wnosi o skierowanie analizowanych projektów ustaw do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak było już powiedziane w poprzednich wystąpieniach, ten projekt dotyczy uchylenia przepisów wprowadzonych w poprzedniej kadencji Sejmu. To miało miejsce niecały rok temu, 13 kwietnia 2023 r. Wówczas w Sejmie procedowano nad rządowym projektem ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej. Tak jak już zostało to zauważone, te zmiany, które są przedmiotem dzisiejszej debaty, były wprowadzone podczas czytania projektu w komisji – to były komisje finansów i gospodarki. To były poprawki zgłoszone przez posłów bez jakichkolwiek konsultacji i bez wcześniejszych uzgodnień.

Tutaj to określenie: wrzutka jest jak najbardziej adekwatne. W ten sposób wprowadzono te trzy zmiany. W ustawie o konsumenckiej pożyczce lombardowej dodano jeden artykuł, w ustawie – Kodeks cywilny dodano dwa artykuły, w ustawie o kredycie konsumenckim również dodano jeden artykuł. Wszystkie te poprawki miały takie brzmienie, zgodnie z którym rolników traktuje się jak konsumentów.

Mam pytanie: Czy Wysoka Izba pamięta, kto wówczas zgłosił te poprawki? Wszystkie trzy poprawki zostały zgłoszone przez Koło Poselskie Kukiz'15 – Demokracja Bezpośrednia.

(Poseł Jarosław Sachajko: Dokładnie.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: My też powiemy...)

Mam pytanie: Jaki był cel tych poprawek? Wiemy już dzisiaj, że te poprawki rzeczywiście spowodowały problemy rolników. Rolnicy prowadzą działalność producencką, są profesjonalnymi przedsiębiorcami, są menadżerami, którzy ciągle podnoszą swoje kwalifikacje, którzy ciągle rozwijają produkcję, inwestują, również zaciągają kredyty, żeby te inwestycje zrealizować, ale także pozyskują dotacje ze środków Unii Europejskiej czy korzystają z preferencyjnych pożyczek i kredytów dotowanych z budżetu państwa. Te regulacje sprawiły, że nie można wobec nich stosować dedykowanych rozwiązań, a rolnictwo jest na tyle dużą i ważną branżą, że te dedykowane rozwiązania są potrzebne.

Ja też prowadziłem rozmowy i okazuje się, że rzeczywiście wiele banków nie udziela obecnie rolnikom kredytów, bo te przepisy są skonstruowane tak, że dla banków to jest ryzykowne. Tę rolę przejęły na

Posel Marcin Skonieczka

siebie banki spółdzielcze, które są blisko wsi i wspierają rolników, ale też widzą te problemy, widzą, że te zapisy długofalowo nie służą ani bankom, ani rolnikom, więc jak najszybciej trzeba dokonać ich korekty. Tak jak słusznie zauważono w uzasadnieniu projektu, te poprawki zaburzyły finansowanie, jeśli chodzi zarówno o udzielanie pożyczek, jak i udzielanie leasingu przez firmy zewnętrzne. Sprawily też, że procesy inwestycyjne w rolnictwie są droższe i bardziej ryzykowne.

Przy okazji tej debaty chciałem też zwrócić państwa uwagę na jeden istotny fakt. Od kilku miesięcy trwają protesty rolników. Bardzo często mieszkańcy miast mówią, że rolnicy protestują, a na protesty wyjeżdżają nowymi ciągnikami, dużymi, ładnymi, nowoczesnymi itd. Tak jest, rolnicy mają takie maszyny, bo muszą takie mieć, bo dzisiaj wymaga tego rynek. Bez tego nie byłiby w stanie konkurować i wykonywać swojej pracy. W dużej mierze te nowoczesne maszyny są zakupione właśnie dzięki tym kredytom, które były zaciągane w poprzednich latach, są finansowane przez leasing. Nawet jeśli rolnik dostaje dotację, to na wiele lat bierze na siebie zobowiązania, które musi później wypełniać. Nie jest więc tak, że ten sprzęt, który widzimy w telewizji, to jest własność rolników – w dużej mierze są to maszyny, które zostały zakupione za pożyczone środki. Wielu rolników funkcjonuje tak, że praktycznie przez całe swoje życie rozwijają gospodarstwa rolne, bazując na kredytach, czy to na zakup ziemi, czy to na zakup maszyn, bo jeżeli tego nie robią, to nie są w stanie nadażyć za wymogami rynku.

Bardzo ważne jest to, żeby nie blokować możliwości kredytowych rolników, bo bez tego nie będą oni w stanie się rozwijać i zachowywać konkurencyjności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zaczę swoje wystąpienie nietypowo. Chciałem podziękować panu ministrowi Sawickiemu i panu ministrowi Siekierskiemu za to, że w odpowiedni sposób prowadzili dzisiaj tę debatę, tę dyskusję.

(Głos z sali: I Hetmanowi.)

Mówię o ministrach rolnictwa.

W sprawie rolnictwa powinniśmy dyskutować poważnie. To nie jest happening, to nie jest TikTok, to nie jest wrzucanie filmików – to jest poważna debata, trzeba znać argumenty, trzeba znać rynek światowy,

okoliczności, możliwości prawne, możliwości finansowe. W tych wypowiedziach tak to brzmiało, w odróżnieniu od innych, które dzisiaj były wygłaszane z tej mównicy. Tak powinniśmy dyskutować o sprawach rolnictwa. Pamiętam te czasy, kiedy tak wyglądały wszystkie debaty dotyczące rolnictwa w tej Izbie.

M.in. z tego doświadczenia panów ministrów i rozmów z rolnikami, ale także z praktyki, którą na co dzień realizujemy, wynikała potrzeba wyrażona głosem rolników, żeby jednak zmienić tę ustawę, dlatego że nie wszystkich rolników stać, nawet korzystających ze wsparcia finansowego z programu rozwoju obszarów wiejskich, na to, aby kupić ten piękny sprzęt. Najpierw trzeba wyłożyć pieniądze, a później uzyskać na niego częściową refundację. Rolnicy muszą zaciągać kredyty.

To była jedna z barier. Wielu rolników zgłaszało, że banki odmawiają udzielania takich kredytów, w związku z czym ich zdaniem, tych rolników, te gospodarstwa nie rozwijają się tak, jak powinny się rozwijać. To jest realizacja postulatów rolników, ale to też realizacja wniosków, które przedstawiają ci, którzy się rzeczywiście znają na rolnictwie i poważnie je traktują. Ta propozycja, którą zgłosił pan minister Marek Sawicki, poselski projekt, pod którym się podpisaliśmy, i ta idąca w tym samym kierunku propozycja, która jest propozycją rządową, to właśnie realizacja, prawdziwa realizacja, poważna realizacja pomysłów i postulatów rolników, a nie tylko ich pogłębienie, nie tylko ich eksponowanie, nie tylko ich podburzanie do tego, żeby stawiali coraz większe żądania. W tych trudnych warunkach, okolicznościach będzie to jeden z instrumentów, które pomogą polskiemu rolnikowi. To ułatwienie, jeśli chodzi o dostęp do produktów.

Jako klub będziemy głosować za tymi projektami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Ministrze! Wysoka Izbo! Pochylamy się dziś nad dwoma projektami dotyczącymi zmian w przepisach o kredytach konsumenckich i pożyczkach lombardowych dla osób prowadzących gospodarstwa rolne. Konieczność prac nad tymi ustawami to w zasadzie nauczka, nauczka mówiąca, że nie można tworzyć dobrego prawa bez społecznych konsultacji, bez porządnej oceny skutków wprowadzanych regulacji, bez rzetelnej i transparentnej dyskusji nad powstającymi w tej Izbie aktami.

Posel Marcelina Zawisza

Gdy w życie wprowadzono przepisy, na podstawie których do osób fizycznych prowadzących gospodarstwo rolne należy dziś stosować przepisy ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, ustawy o kredycie konsumenckim oraz Kodeksu cywilnego o klauzulach abuzywnych i niektóre przepisy o pożyczce, tychże konsultacji i koniecznych ocen po prostu zabrakło.

Efekt? Przepisy, które w założeniu miały rolników chronić na poziomie takim, na jakim chronią one konsumentów, stanowią dla nich prawną kłodę pod nogami – ograniczają dostępność finansowania, zwiększają koszty kredytów, wprowadzają ogromną nierówność między rolnikami a przedsiębiorcami w obszarze dostępu do produktów bankowych.

Szybko okazało się również, że nowe przepisy zaburzają finansowanie procesów inwestycyjnych w rolnictwie, ponieważ ustawa o kredycie konsumenckim nie jest dostosowana do finansowania skomplikowanych inwestycji rolnych. Szkodliwe prawo zagroziło stabilności finansowania gospodarstw rolnych, pod znakiem zapytania postawiło liczne inwestycje, osiągnęło skutki odwrotne do zamierzonych, wypychając najbardziej zdesperowanych rolników do finansowej szarej strefy, w objęcia parabanków i lichwiarzy.

Dziś w omawianych przez Wysoką Izbę ustawach zawarte są zapisy wycofujące wprowadzone wówczas regulacje i przywracające stan prawny sprzed ich wprowadzenia. Liczymy, że tym razem rolnicy zostaną aktywnie włączeni w debatę nad nowym prawem.

I tutaj ponawiam apel, który pojawił się już w przypadku innych stanowisk klubów, żebyśmy komisję rolnictwa wykorzystali do tego, żeby naprawdę poprowadzić sensowny dialog z rolnikami w tej sprawie i żeby historia zmian omawianych przepisów posłużyła nam za naukę zarówno dla komisji rolnictwa, jak i przede wszystkim dla rządzących i wszystkich tworzących w naszym kraju prawo. Nic o nas – to nie tylko piękne hasło, to naprawdę fundament porządnej legislacji.

A do ochrony konsumenckiej rolników musimy wrócić jak najszybciej, bo słuszne założenia zasługują na dobre prawo, które pozwoli ochronić szczególnie małych rolników. Można to zrobić mądrze, zgodnie z zasadami dobrej legislacji, tak żeby byli oni beneficjentami i żeby prawo im nie szkodziło. *Dziękuję. (Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zanim poproszę pana posła, chciałem przywitać uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Jamielniku oraz ze Szkoły Podstawowej w Gwiżdżinach z panem Andrzejem Andrzejewskim z Fundacji Działających, którzy przyjechali na zaproszenie posła Marcina Skonieczki. *(Oklaski)*

Witam was serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko z koła Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem w szoku, że pierwszą ustawą PSL-u oraz rządu 13 grudnia jest ustawa wypychająca ponownie rolników w łapy lichwiarzy. Na początku zauważę, że PSL poparło tę poprawkę w przeciwieństwie do Koalicji Obywatelskiej, ale to było przed wyborami. Trzeba było zrobić ukłon w stosunku do rolników. Wybory się skończyły i co? I kluczem do tego wszystkiego są słowa pana ministra Sawickiego: gospodarstwa towarowe, czyli likwidacja, redukcja tego 1 mln rolników do 100 tys., a może i mniej. Po co nam rolniczy handel detaliczny? Po co nam sprzedaż bezpośrednia? Po co nam rynki? Po co nam bazy? Konkurencja z rolnictwem ukraińskim, duże gospodarstwa masowe. Przecież to jest utopia. Jak państwo mogą iść w tym kierunku?

Lewicy już nie ma, która mówiła o braku...

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Jest, jest, proszę pana.)

Nie, nie, pani Zawiszy, bo to ona mówiła o braku konsultacji.

Można pani wybaczyć, bo może jej nie było wówczas na posiedzeniu komisji rolnictwa, bo to rzeczywiście ja złożyłem te poprawki. Były związki zawodowe, była masa rolników, którzy to popierali.

(Głos z sali: A gdzie były konsultacje?)

Do mojego biura poselskiego – myślę, że do państwa też – przyszli rolnicy, którzy byli oszukani, wkręceni w spiralę zadłużenia, ale państwu to pasuje. Tylko ja państwu powiem: na krzywdzie sąsiadów państwo za bardzo się nie dorobią.

Oczywiście w trakcie procedowania nad ustawą branża pożyczkowa strasznie krzyczała, że to są drakońskie dla nich ograniczenia. Dlaczego tak mówili? Bo w Polsce mamy bankokrację. Banki mówią, co ma być robione, i politycy, niestety również PSL-u, ale to cała koalicja rządząca, na paseczku banków biegają. Jakie są te drakońskie ograniczenia? Np. jest limit kosztów pozaodsetkowych, czyli poza normalnymi odsetkami, które są, banki mogą wziąć sobie tylko 20% więcej. Mało? Może trzeba wrócić do 55%, jak było wcześniej? Ale co będą państwo się ograniczali? 100% szybciej doprowadzi ich do bankructwa. Inne ograniczenie: obowiązki informacyjne jawne w umowie, czyli chodzi o to, aby była zbadana rzeczywista zdolność kredytowa, żeby było pokazane, jakie są ostateczne koszty tego kredytu. Oczywiście to też nie pasuje.

Ale ciekawszym elementem jest to, że państwo chcą wyjąć rolników spod ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, czyli aby lombard nie mógł sobie naliczać dowolnych kosztów, aby musiał uczciwie wycenić ten produkt, który wycenia jako lombard, jakąś maszynę rolniczą *(Dzwonek)*, a także aby nie mógł tego sprzedawać za dowolną cenę. A więc rolnik w desperacji oddaje jakąś maszynę za 50 tys. czy 80 tys., lombard sprzedaje mu to za 5 tys., a państwu to pasuje, bo to wielki przedsiębiorca.

Posel Jarosław Sachajko

Szanowni Państwo! Jest to bardzo nieuczciwe. W interesie rolników powinni państwo zrobić to, o co rolnicy dawno proszą, a proszą o wydział ds. rolnictwa w poszczególnych bankach albo o jakieś zabezpieczenia finansowe w odniesieniu do udzielanych im kredytów, a nie wpychanie ich w łapy rolników.

Na koniec chciałem powiedzieć, że na pięciu stronach tekstu PSL-u...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

...nie ma ani jednego słowa o tym. Są za to inne rzeczy, które już niestety były powtórzone w 2017 r. Nic nie jest zrobione.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle...

Posel Jarosław Sachajko:

Ostatnie zdanie: zostało 15 dni na spełnienie 100 konkretów. Jest tu kilka konkretów dotyczących...
(*Głos z sali:* Wystarczy.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, dziękuję panu serdecznie. Zabrał pan minutę więcej.

Posel Jarosław Sachajko:

Nie ma czasu, wystarczyło 3 minuty... Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No dobrze.

Proszę państwa, 10 osób zapisało się do zadawania pytań. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się zapisać?

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Ja się sprawdzę tylko, czy jestem zapisana.)

Pani poseł się sprawdza. Nie musi pani sprawdzać, jest pani zapisana.

Zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytań na 1 minutę.

Bardzo proszę pana posła Michała Szczerbę, który jest nieobecny, więc prośbę zawieszam w powietrzu.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak.

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Anna Gembicka:* Jestem.)

Jest pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Eureka, koalicja 13 grudnia wreszcie wymyśliła, jak rozwiązać problem z rolnikami. Najpierw zostaną wykończeni kosztami produkcji, polityką klimatyczną Unii Europejskiej, którą popieracie, a później, jak zabraknie im pieniędzy, to przyjdzie uśmiechnięty lichwiarz, da im uśmiechniętą pożyczkę, a później z uśmiechem zabierze gospodarstwo.

Ja wiem, proszę państwa, jakie jest stanowisko banków. Temat jest trudny. Rozmawiamy o tym, pracujemy nad tym. Ale przypominam państwu, że ta branża nawet przy wakacjach kredytowych mówiła, że banki zbankrutują, jak to rozwiązanie zostanie wprowadzone. I nic takiego się nie stało. Dlatego mam pytanie i szkoda, że... A nie, przepraszam, jest pan minister, to bardzo dobrze, to do pana pytanie. Dlaczego mam pytanie? Może zamiast iść na rękę bankom i ograniczać ochronę, którą są objęci rolnicy, warto pomyśleć o jakichś gwarancjach finansowych z budżetu państwa czy jakichś specjalnych formach kredytowania specjalnie dla rolników? (*Dzwonek*)
Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Woś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

(*Posel Tadeusz Tomaszewski:* Jest, proszę pana.)

No właśnie, a ktoś tu mówił, że Lewicy nie ma, a Lewica jest.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Twórczość w zakresie wrzutek Kukiz'15 zaskutkowała właśnie tą ustawą, którą dzisiaj się zajmujemy. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że Wielkopolska Izba Rolnicza, Powiatowa Izba Rolnicza w Gnieźnie sygnalizowały ten problem bardzo niekorzystnego rozwiązania. Kredyty rolnicze są wspierane przez państwowe dopłaty oraz przez gwarancje, więc ujęcie rolników w reżymie ustawy o kredycie konsumenckim stanowi barierę do kredytowa-

Posel Tadeusz Tomaszewski

nia preferencyjnego. Jesteśmy na przednówku, organizacje rolnicze apelowały do ministra rolnictwa o dokonanie zmian. Mamy te zmiany, mamy projekt poselski, mamy projekt rządowy, w tej sprawie również pisałem interpelacje. Wszystko się zgadza, a teraz musimy przystąpić szybko do pracy, bo w innym przypadku również są kłopoty z kredytem obrotowym czy leasingiem przy zakupie sprzętu dla rolników. Dlatego też jest potrzeba pilnego uchwalenia tych zmian, aby rolnicy w tej trudnej sytuacji ekonomicznej, z którą mamy do czynienia, mogli korzystać również z kredytów z udziałem dopłat państwowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Pra... Koalicji Obywatelskiej. Nie przeszło mi przez gardło.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam powiedzieć, że żałuję, że pani poseł Gembicka tego nie rozumie. Objęte są pomocą i gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty i pożyczki wtedy, kiedy są do tego warunki. I one są, odpowiednie gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego od dłuższego czasu trwają.

(Poseł Anna Gembicka: Pani poseł, ale ja bardzo dobrze rozumiem, dlatego proponuję jakąś nową formę.)

Teraz musimy rozdzielić dwie rzeczy w udzielaniu kredytów. Jedna to ta na działalność rolnika, a druga to ta na działalność konsumenta. Pożyczka lombardowa służyła ograniczeniu kosztów pozaodsetkowych, które były bardzo wysokie. W tym przypadku chciałbym ministra poprosić, żeby powiedział, jak na rynku bankowym, nie na rynku lombardowym, tylko na regulowanym bankowym wyglądają oprocentowanie i koszty pozaodsetkowe. Nawet przy długich kredytach inwestycyjnych jest ta ochrona.

I jeszcze jedno. Z Kodeksu cywilnego wynika, że ochroną dla rolnika są jego maszyny, stado. Gdybyście państwo po prostu wiedzieli, że to rozwiązanie, które zostało wprowadzone pomimo może słusznej intencji ograniczenia kosztów pozaodsetkowych, odbiło się w drugą stronę – niemożliwości udzielania kredytów... *(Dzwonek)* A dlaczego banki muszą ochronić? Dlatego że mają ludzkie pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Teraz wystąpi pan poseł Jarosław Sachajko. Bardzo proszę, panie pośle, Kukiz'15 nadal.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o kredycie konsumenckim dotyczy kredytów do 250 tys., czyli to nie dotyczy rolnictwa towarowego. Te drogie ciągniki, maszyny dalej można zamawiać.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A skąd pan wie, że nie?)

Bo ja wiem, ile kosztują maszyny, pani poseł, a pani nie wie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Na trzodę chlewną.)

Ale prosiłbym pana marszałka, żeby mi nie przeszkadzać. Bardzo bym prosił, żeby mi nie przeszkadzać.

Czy problemem dla państwa jest to, że trzeba będzie rolnika poinformować o warunkach kredytu, że umowa ma być jawna, że jest limit kosztów pozaodsetkowych do 20%, a nie 55% czy 75%? Czy boli państwa prawo do odstąpienia od umowy? Jednocześnie wróć do naprawdę bardzo dobrego programu PSL-u, powtórnego kolejny raz. Co my tutaj mamy na tych pięciu stronach? Zablokowanie niekontrolowanego napływu produktów rolnych z Ukrainy. Stawka 0% na tradycyjną zdrową żywność, będzie zaraz 5%. Mamy zwiększenie dopłat z Unii do 1200 zł. Fundusz kłeszkowy. Fundusz wzajemnej pomocy w stabilizacji rolników. Wypowiedzenie umowy do Mercosur, dzisiaj pan minister o tym mówił.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

System ubezpieczeń i kontraktacji żywności po określonej cenie. Nic z tego nie ma, a jest wepchnięcie państwa w łapy lichwiarzy. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co pan opowiada?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Skąd ta ustawa? Czy interweniowały banki czy organizacje rolnicze? A teraz mam takie pytanie, na które proszę odpowiedzieć mi na piśmie. Czy ministerstwo ma wiedzę, ilu rolników może objąć ta ustawa, z podziałem na producentów towarowych i indywidualnych? Pewnie macie jakiś szacunek, że ustawa obejmie tyłu lub tyłu rolników, z podziałem, jeszcze raz powtórzę, na producentów towarowych i indywidualnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Bogucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. (*Gwar na sali*)

Panowie, kłóćcie się ciszej.

(*Głos z sali: Program PSL-u.*)

A po co ci program PSL-u? Masz swój przecież.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie to mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców projektu poselskiego. Dlaczego wy tak nienawidzicie rolników, że w przypadku tego projektu nawet nie spytaliście ich o zdanie? Dlaczego tak nienawidzicie rolników, że projekt uchwały przedłożony przez rolników wprowadzie, jak ktoś mówił, będzie rozpatrywany na tym posiedzeniu, ale jutro, już po głosowaniach? To jest celowe, żeby nie było nad nim głosowania dziś wieczorem. Mielśmy cały wczorajszy dzień, mieliśmy cały dzisiejszy dzień – nie znaleźliście czasu. To jest hipokryzja, to jest i draństwo. Ale nienawidzicie rolników jeszcze bardziej, bo wczoraj wysłaliście na nich policję, żeby ich wypałowiała.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Ten wątek już mieliśmy, w związku z tym w międzyczasie przywitam naszych gości.

Na galerii gościmy uczniów szkoły podstawowej nr 3 z Międzyrzecza Podlaskiego. A nasi goście przyjechali na zaproszenie posłów Sławomira Skwarka i Marcina Duszka. Witam was serdecznie. (*Oklaski*)

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trudno się nie zgodzić z opinią, którą zaprezentował pan poseł Sachajko. Moim zdaniem niestety ta ustawa faktycznie przede wszystkim spełnia oczekiwania bankowców, a nie rolników. Ale może się mylę, dlatego, panie ministrze, mam krótkie, jedno pytanie: Czy zmiany w tej ustawie były konsultowane z organizacjami rolniczymi? Jeśli tak, to z jakimi – i proszę na piśmie o odpowiedź – a jeśli nie, to dlaczego. Naprawdę uważam, że ta ustawa, te zmiany będą stanowiły wielki problem dla bezpieczeństwa finansowego niejednego rolnika. I muszę panu powiedzieć jedną rzecz: w ubiegłym roku bankowcy zarobili 27 mld zł (*Dzwonek*), a też płakali, że wakacje kredytowe ich wykończą. Mieli największy zarobek: 27 mld zł czystego zysku. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Sawicki: Na rolnikach, na rolnikach zarobili.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minuła to jest oczywiście za krótko, żeby przedstawić stanowisko w sprawie tego projektu ustawy. Natomiast słyszałem wczoraj i słyszę dzisiaj, jak politycy Prawa i Sprawiedliwości i Kukiz'15 ubolewają nad sytuacją rolników i nad kwestią pożyczki lombardowej. Skwituję to tylko staropolskim powiedzeniem: diabeł ubrał się w ornat i na mszę ogonem dzwoni. To państwo zawiniło w tej sytuacji, jaką mamy z napływem produktów, bo państwo nie zareagowało na agresję Rosji na Ukrainę.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Proszę zapytać ministra Kołodziejczaka...*)

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie kredytów: Tylko 250 tys. zł pożyczki konsumenckiej dla gospodarstwa rolnego? Macie pojęcie, jak funkcjonuje gospodarstwo rolne? Przeciętne gospodarstwo, które dzisiaj produkuje na rynek, ma kilkadziesiąt hektarów, 100 ha. (*Dzwonek*) Ono wydaje 250 tys. zł na same środki ochrony roślin i musi się skredytować na początku sezonu, bo zyski osiąga po kilku miesiącach.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Dlatego ta ustawa...*)

250 tys. zł to może być pożyczka konsumencka na samochód, ale nie na finansowanie gospodarstwa rolnego.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Właśnie, właśnie.*)

Rolnicy, którzy finansują się nie na potrzeby gospodarstwa, ale jako konsumenci, są traktowani jak konsumenci. Nie odbieracie im finansowania gospodarstwa, bo zarznieć polskie rolnictwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie wiele mówi się o sytuacji rolników w Polsce. 7 stycznia 2024 r. weszły w życie przepisy ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej, które spowodowały ograniczenie dostępu do finansowania rolników poprzez znaczny wzrost kosztów kredytu oraz wprowadzenie dodatkowej biurokratyzacji. Nie obrażamy sobie, że banki wstrzymują rolnikom pro-

Posel Jagna Marczulajtis-Walczak

wadzącym gospodarstwa towarowe udzielanie kredytów lub udziału ich po wyższej cenie. To właśnie w nich uderza ta wasza konsumencka ochrona. Dlatego mam pytanie, panie ministrze: Czy dzisiejszy projekt rządowy jest wyciągnięciem dłoni do rolników w celu poprawy ich sytuacji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Odpowie na te wszystkie pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów...

(Posel Marek Sawicki: Nie, nie, ja też jeszcze chcę. Mam prawo...)

Ale, panie pośle, ma pan prawo i zaraz będzie pan mówił, po panu ministrze.

(Posel Marek Sawicki: Myślałem, że pierwszy.)

Jak będzie pan ministrem, będzie pan pierwszy.

Pan minister Jurand Drop.

Proszę bardzo.

Jakoś się tam dogadacie?

(Posel Marek Sawicki: Dogadamy.)

Dacie radę, tak?

Ja jestem zawsze otwarty na ludzi, uśmiechnięty, przyjacielsko nastawiony, to trupów tym razem nie będzie.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka odpowiedzi mam przygotowanych na miejscu.

Przepraszam, sekundeczkę.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

W czymś pomóc, panie ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Nie, dziękuję bardzo. Rozłożyłem sobie, żeby od razu móc odpowiedzieć.

Może zacznę od takich szczegółowych rzeczy, na które od razu mogę odpowiedzieć.

Odpowiem panu posłowi Grzegorzowi Lorkowi à propos liczby rolników, którzy będą objęci tymi przepisami. Liczba rolników indywidualnych oraz osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w branży rolnej, posiadających czynne lub zamknięte kredyty w październiku 2022 r. wyniosła 416 tys., w tym rolników indywidualnych – 338 tys. oraz 78 tys. osób fizycznych prowadzących działalność

ność w branży rolniczej. Oczywiście zgodnie z prośbą też dostarczymy odpowiedź na to pytanie na piśmie, tzn. to będzie powtórzone. To jest jedna odpowiedź.

Prawdę mówiąc, myślę, że przejdę do ogólnej odpowiedzi, która sprowadza się do tego, że ta ustawa jest odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez środowisko. Środowisko, które najczęściej korzysta z kredytu, to jest środowisko związane z bankami spółdzielczymi. M.in. Krajowy Związek Banków Spółdzielczych złożył pierwsze wezwania do wprowadzenia tej ustawy. Ale byłem też na konferencji organizowanej przez banki spółdzielcze, dla których to było głównym postulatem w styczniu.

Czy mamy stanowiska? Chciałem odpowiedzieć panu posłowi Jackowi Boguckiemu na pytanie, czy mamy stanowiska rolników. I jeszcze pytanie: Dlaczego nienawidzimy rolników? Odpowiedź na to pytanie złożył Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”, który w piśmie z 16 stycznia 2024 r. napisał: W imieniu NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” zwracam się z prośbą o interwencję dotyczącą problemu w zakresie udzielania kredytów rolnikom przez sektor bankowy. W myśl ustawy wszyscy rolnicy, którzy chcieliby zaciągnąć kredyt, powinni być traktowani przez banki jak konsumenci, co wynika z opisu ustawy. Wobec zaistniałej sytuacji banki różnie podchodzą do obsługi rolników na podstawie nowych przepisów. Niektóre całkowicie wstrzymały przyjmowanie wniosków kredytowych od rolników, inne zaś ich obsługują...

(Posel Jarosław Sachajko: Czas, by wziąć nadzór nad bankami...)

Ale chcę powiedzieć, że to jest związek zawodowy rolników indywidualnych „Solidarność”.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, w przypadku banków spółdzielczych również mieliśmy takie wezwania. Teraz pytanie: Dlaczego jest to tak szybko przyjęte? Dlaczego rząd przyjął tak szybko projekt ustawy i dlaczego chcemy to bardzo szybko przeprzeć w parlamencie? Dlatego że zbliża się sezon, w którym ten rodzaj finansowania się przez rolników będzie wykorzystywany. Dlatego to trzeba zrobić szybko.

Inne było pytanie pani poseł Anny Kwiecień: Czy zmiany były konsultowane z organizacjami rolniczymi? Już pan poseł Tomaszewski wspomniał o izbie rolniczej w Gnieźnie. Przedstawiłem wezwanie od rolników „Solidarności”. Mieliśmy wezwania od środowisk korzystających z tego kredytu, czyli współpracujących z bankami spółdzielczymi. Wydaje się, że to można uznać jako szybką i skonsultowaną odpowiedź. Natomiast chcę powiedzieć, że wspomniane przez panią poseł Kwiecień 27 mld zł, które zarobiły banki, dotyczyły całego sektora bankowego, natomiast teraz mówimy głównie o sektorze banków spółdzielczych. Warto by to rozróżnić.

Pan poseł Sachajko wspominał o tym, że przepisy dotyczyły tylko przypadków do 250 tys. zł. W praktyce sformułowana wtedy wrzutka dotyczyła także kredytów powyżej 250 tys. zł, wobec czego tamta uwaga była niesłuszna.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Jak patrzę na moje pozostałe notatki, to z jednej strony widzę pytania: Ile wniosków odrzucono i o ile wzrosło oprocentowanie?

Jeszcze nie nadszedł sezon, wobec czego nie mogło to być w ten sposób ocenione.

(Poseł Marek Sawicki: Mam już te dane.)

Chciałem na jeszcze jedno pytanie odpowiedzieć. O konsultacji już mówiłem.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Sachajki o tym, że np. ustawa wypycha gospodarstwa rolne w lichwę, to znowu nasz projekt rządowy przewiduje pozostawienie ochrony antylichwiarskiej, wobec czego to zupełnie bezzasadny zarzut.

(Poseł Jarosław Sachajko: Przepraszam, to było do PSL-u, to PSL...)

Z pewnością nie ma przypadku likwidacji rynku, likwidacji małych producentów. Wprost przeciwnie, projekty ustaw mają chronić rynek i sprzyjać temu, żeby gospodarstwa rolne prowadziły swoją działalność.

Na tym bym skończył. Myślę, że jest dość duży konsensus wśród interesariuszy, że jest to dobra i konieczna zmiana. Chciałbym ponownie poprosić o szybkie procedowanie nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marka Sawickiego.

Poseł Marek Sawicki:

Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję bardzo panu ministrowi. Dziękuję również wszystkim posłom za bardzo rzeczową dyskusję.

Padło trochę pytań.

Pan poseł Jarek Sachajko, mam wrażenie, ma taki dziwny syndrom odrzucenia (*Oklaski*) i ciągle, że tak powiem, nie może przeżyć rozstania z Polskim Stronnictwem Ludowym. A więc skoro ideowo jest związany, to powiem szczerze, że nie wydaje mi się, żeby droga była zamknięta.

(*Głos z sali: SKOK-ów.*)

Ale, drogi Jarku, jeśli mówisz do pana ministra o braku nadzoru nad systemem bankowym, to przypomnę, że banki spółdzielcze są własnością rolników. Oni je na bieżąco nadzorują, oni pilnują ich stabilności i one zostały włączone pod państwowy nadzór finansowy. Komisja Nadzoru Finansowego także bardzo mocno trzepie te banki, czego nie robiła długo wobec chociażby SKOK-ów (*Oklaski*), które były bardzo mocno chronione przez środowisko, z którym dzisiaj pan bardzo ściśle współpracuje.

Chcę także powiedzieć, że ten milion gospodarstw, małych gospodarstw, o które tak się pan martwi, nadal może korzystać z kredytu konsumenckiego i absolutnie ta zmiana ich z kredytu konsumenckiego nie wyłącza. Z 400 tys. gospodarstw niespełna 0,1%, naprawdę 0,1% ma pewne trudności z obsługą i spłatą kredytu, a jeśli chodzi o ok. 400 tys. gospodarstw, banki nie sygnalizują jakichkolwiek problemów. Ba, ponieważ ci rolnicy są właścicielami tych banków, to te banki spółdzielcze wobec nich stosują różnego rodzaju systemy, preferencje, odstępienia, ulgi, przerwy w spłacaniu kredytów i dlatego te gospodarstwa mogą normalnie się rozwijać. Chcę też panu powiedzieć, panie Jarku, że brak tej normalnej procedury, którą wobec nich stosują banki spółdzielcze i bank komercyjny, głównie Paribas, sprawia, że część z nich będzie uciekać do instytucji parabankowych i właśnie wtedy, wbrew tym zapisom, o których pan mówi i które pan wprowadził, zostaną wciśnięci w tę lichwę.

Chcę także poinformować Wysoką Izbę, że jest instytucja rzecznika finansowego, a rzecznik finansowy od 2023 r. może ustanawiać pełnomocników terenowych i rzecznik finansowy ma obowiązek udzielenia każdemu rolnikowi nieodpłatnej pomocy prawnej. Jeśli jest problem ze czytaniem umowy czy jakiegokolwiek problem z porozumieniem się z bankiem, można z tego skorzystać. A więc warto byłoby, żeby trochę mniej emocjonalnie, a bardziej racjonalnie do tych rzeczy podchodzić.

Pan poseł Jacek Bogucki, a także pan poseł Lorek raczyli pytać o konsultacje. Odczytam wam informację odnośnie do wprowadzania tych zapisów, jak mocno były konsultowane: O nieuchwalenie tych kontrowersyjnych przepisów w zeszłym roku wnosili Senat, jak również apelowało o to środowisko rolników, Krajowa Rada Izby Rolniczych, Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Wielkopolska Izba Rolnicza, Polska Federacja Producentów Żywności Związek Pracodawców. Panie pośle Bogucki, oni wtedy już to skonsultowali. (*Oklaski*) A dzisiaj przez 2 miesiące mamy wstrzymaną akcję kredytową. A więc trzeba przywrócić stan prawny, który daje gospodarstwu szansę na normalny rozwój.

I pani minister Gembicka, która tak bardzo martwi się, że ta zmiana spowoduje znowu jakąś dziwną rewolucję. Powiem tak. Pani minister, skoro Janusza Wojciechowskiego, komisarza do spraw rolnictwa, ale również prezesa Kaczyńskiego było stać na to, żeby przeprosić rolników za zielony ład, skoro premiera Morawieckiego było stać na to, żeby przeprosić rolników za Polski Ład, to być może czas najwyższy, żeby posła Sachajkę również było stać na to, żeby przeprosić rolników za zamieszanie w zakresie kredytowania rolnictwa towarowego. (*Oklaski*) Niech pan się nie boi, panie pośle. Pan doskonale wie o tym, że jeśli chodzi o małe gospodarstwa i sprzedaż bezpośrednią, to było to wprowadzone wtedy, kiedy ja byłem ministrem rolnictwa. Pierwsze rynki bezpośredniej sprzedaży, program „Mój rynek” – to zosta-

Posel Marek Sawicki

ło wprowadzone w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przeze mnie. Dofinansowanie na poziomie do miliona złotych na prowadzenie sprzedaży bezpośredniej... Trochę za słabo to spopularyzowaliście w ciągu ostatnich 8 lat. Być może tego mogłoby być więcej.

Przyznaje się, że kiedy byłem ministrem rolnictwa, nie udało mi się przekonać moich koalicjantów do tego, żeby wprowadzić fundusz stabilizacji dochodów w rolnictwie. Przepraszam za to rolników. Takim funduszem dysponuje Podlaskie Zrzeszenie Producentów Trzody Chlewnej. Dzisiaj liczy ono tylko 108 producentów trzody chlewnej. Kiedy pomagałem im je zakładać w roku 1996, było ich ponad 160. Podlaskie Zrzeszenie Producentów Trzody Chlewnej z mojego terenu, z terenu siedleckiego, od każdego kilograma sprzedawanego żywca odprowadza na fundusz 20 gr. Kiedy jest niski poziom cen na rynku – spada poniżej kosztów wytwarzania – członkowie tego zrzeszenia dostają z funduszu rekompensatę. Nikt z nich nie narzeka, a produkują rocznie ok. 1 mln tuczników. Więc może dobrze byłoby stworzyć fundusz stabilizacji dochodów rolniczych.

Chcę wyraźnie podkreślić, że czas najwyższy, że jeśli nawet coś złego się zrobi... Jeżeli nie stać nas nawet na przeproszenie rolników za to, że wtedy, w kwietniu 2023 r., zafundowaliśmy im taką zmianę, to przynajmniej powinniśmy działać, żeby to przywrócić, żeby dziś rolnicy znowu mogli pójść do swoich banków spółdzielczych – nie obcych, do swoich banków spółdzielczych – i jako partnerzy korzystać z pełnego finansowania, które te banki im oferują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

(Poseł Jarosław Sachajko: Chciałem powiedzieć, że zostałem źle zrozumiany. Chciałbym w 30 sekund to sprostować.)

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o konsumenckiej pożyczce lombardowej oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 208, oraz rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy o kredycie konsumenckim, zawarty w druku nr 227, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

(Poseł Jarosław Sachajko: Panie marszałku, ja jednak tutaj stoję.)

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Poseł Jarosław Sachajko: Panie marszałku, jestem.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń (druk nr 210).

Bardzo proszę panią poseł Annę Gembicką o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

To zmiana, którą postulowali polscy rolnicy. Ma na celu uniemożliwienie karania rolników za prowadzenie prac w gospodarstwie w godzinach nocnych, co do tej pory bywało uznawane za zakłócanie ciszy nocnej. Szczególnie w okresie zbiorów, żniw zdarzają się sytuacje, że wykonywanie prac nocą jest po prostu konieczne. Przecież wszyscy wiemy, że rolnicy nie robią tego komuś na złość, nie robią tego też dla przyjemności czy dla rozrywki. To jest po prostu element koniecznej do wykonania pracy.

Musimy pamiętać, że wieś jest w pierwszej kolejności miejscem produkcji rolniczej, miejscem produkcji żywności. Ostatnie lata pokazały, jak ważne jest bezpieczeństwo żywnościowe. Pandemia pokazała, jak łatwo może dojść do zerwania łańcuchów dostaw, jak łatwo może tej żywności zabraknąć. Wojna na Ukrainie pokazała, jak łatwo i gwałtownie mogą zostać zdestabilizowane rynki rolne.

Być może ta zmiana sama w sobie jest niewielka, ale jest częścią pakietu ustaw, które zostały skierowane do Sejmu. Chodzi o takie ustawy jak lokalna półka – to ustawa zapewniająca znakowanie polską flagą świeżych produktów, która ma wspierać patriotyzm konsumencki, ale także prowadzić do tego, żeby 2/3 kupowanych produktów to były produkty lokalne – ustawa hiszpańska gwarantująca rolnikom uzyskanie odpowiedniej ceny, która nie będzie poniżej kosztów wytworzenia, ustawa o odszkodowaniach za szkody wyrządzane przez dzikie ptaki, ustawa dotycząca rozszerzenia pomocy z Funduszu Ochrony Rolnictwa o spółdzielnie rolników, ustawa o polskim białku, ustawa o zwiększeniu transparentności w gospodarowaniu ziemią, czyli o radach społecznych w KOWR oraz o ustawy wspierające polski eksport przez reformę zasad funkcjonowania radców rolnych czy przez umożliwienie inwestowania wspólnie z polskimi firmami, z polskimi rolnikami w centra dystrybucyjno-przechowalnicze.

Szanowni Państwo! Tak jak powiedziałam, zmiana sama w sobie jest niewielka, natomiast rolnicy na nią czekali. Liczę na to, że procedowanie dzisiaj nad tą ustawą to jest dobry znak. Liczę, że nad pozostałymi ustawami też będziemy procedować, że będziemy o nich dyskutować.

Powiem tak: słyszę w dzisiejszych wystąpieniach, że praktycznie każda siła polityczna mówi o potrze-

Posel Anna Gembicka

bach polskiego rolnictwa, mówi o tym, co powinniśmy zrobić, ale bardzo ważne jest to, żeby, po pierwsze, spełnić postulaty rolników – to są trzy postulaty, niezmiennie od kilku tygodni – a po drugie, bardzo ważne jest to, żeby wprowadzić rozwiązania systemowe, które będą gwarantowały rolnikom bezpieczeństwo, pewność produkcji i jej opłacalność. Dlatego mam nadzieję, że także pozostałe kluby i koło będą popierały ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Lorka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa jest bardzo krótka i bardzo prosta: § 4. Nie popełnia wykroczenia, kto czyn określony w § 1 popełnia w związku z prowadzeniem prac w gospodarstwie rolnym. Proste, jasne, klarowne. Dotyczy to zmiany ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń.

Szanowni Państwo! Myślę, że wszyscy, jak tutaj jesteśmy, powinniśmy się z tym zgodzić. Mówię: powinniśmy, bo jeszcze nie znam wystąpień mówców, którzy za chwilę zabiorą głos. Natomiast przyznaję, że jestem trochę zdumiony tym, że Wysoka Izba musi przyjąć tę ustawę. Dlaczego musi? Wyobraźmy sobie rolnika pracującego w polu. O godz. 3 nad ranem musi zebrać zboże, bo wie, że jutro pogoda się zmieni i zacznie padać. Pracuje, żeby je jak najszybciej zebrać, a ktoś dzwoni na policję, bo tenże rolnik na swoim polu na wsi zakłóca ciszę nocną. Bo o tym mówimy. Mówimy o produkcji rolnej i mówimy o tym, że ktoś zakłóca produkcję na wsi.

Szanowna Wysoka Izbo! Niestety doszliśmy do takich czasów. Przyznaję, że miałem w swoim biurze poselskim osoby, które się przeprowadziły na wieś. Zwykle jest to dziedziczenie działki po dziadkach, wujostwie lub też zakup takiej działki. Mówiły: Panie pośle, muchy latają, śmierdzi, a już w ogóle jak wyjedzie tym kombajnem i zjedzie z pola, to wszystko dookoła jest brudne. Szanowni państwo, to jest trochę przykre i smutne, dlatego że nie szanujemy pracy polskiego rolnika. Nie zadajemy sobie pytania, gdzie przyszliśmy żyć i w jakich warunkach chcemy spędzać to życie, tylko chcemy narzucić swój, zwykle miejski, charakter polskiej wsi – czy jakiegokolwiek

wsi, bo ktokolwiek z nas był w jakimkolwiek kraju europejskim i światowym, to widział, że produkcja rolna jest taka sama wszędzie, ma swoje skutki i konsekwencje, uciążliwości. Dlatego jestem smutny, że musimy to przyjąć, bo uważam, że to jest coś najnormalniejszego w świecie, że rolnik, pracując, żyjąc z tego, musi podejmować działania. Nikt dobrowolnie nie idzie na kombajn o godz. 3 nad ranem, nikt nie włącza jakiegokolwiek maszyny, jeżeli nie wiąże się to z jego pracą, obróbką zwierząt, inwentarza tudzież jego działalnością rolniczą.

Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej zmiany. Myślę, że powinniśmy się do tego przychylić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Magdalena
Małgorzata Kołodziejczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem zdumiona zaproponowaną poprawką. Pozwólcie państwo, że przytoczę argumenty, które w pełni uzasadniają wniosek, który postawię na końcu.

Art. 51 Kodeksu wykroczeń brzmi: § 1. Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój i porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. § 2. Jeżeli czyn określony w § 1 ma charakter chuligański lub sprawca dopuszcza się go, będąc pod wpływem alkoholu, środków odurzających lub innego podobnie działającego środka, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. § 3. Podżeganie i pomocnictwo są karalne.

Przepis art. 51 Kodeksu wykroczeń przede wszystkim uzależnia odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, iż czyn sprawcy stanowi wybryk. Pojęcie wybryku wysuwa się zatem na pierwsze miejsce przy analizie ustawowych znamion tego przepisu.

Tematyka wybryku była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy w Izbie Karnej stwierdził, iż mandatem powinno się karać za utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób; jest to wyrok z 2 grudnia 1992 r., sygn. KRN 189/92. Według Sądu Najwyższego wybryk stanowi takie zachowanie, jakiego w danych okolicznościach czasu, miejsca i otoczenia nie można było się spodziewać. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy podniósł, iż istota wybryku spenalizowanego w art. 51 § 1 Kodeksu wykroczeń uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej,

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak

charakteryzujących się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się; jest to wyrok z dnia 30 września 2002 r.

Oznacza to, że art. 51 § 1 Kodeksu wykroczeń uzależnia odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, że czyn ten stanowi wybryk. Hałas, by był hałasem karalnym, musi być wcześniej hałasem bezprawnym. Bezprawnym, to znaczy naruszającym jakieś normy prawne, takim, który nie powinien się wydarzyć, bo jest w jakimś aspekcie sprzeczny z prawem. Ale przecież nie każdy hałas jest zawsze sprzeczny z prawem, np. jadąca karetka, tramwaj jadący po starym torowisku czy chociażby przelatujące samoloty. Co prawda przytoczone powyżej orzeczenia Sądu Najwyższego nie zapadły w sprawach faktycznie dotyczących prac rolniczych, niemniej jednak zakreślone przez Sąd Najwyższy tezy znajdują zastosowanie do wszystkich stanów faktycznych, w których wymagana jest ocena, czy dane zachowanie wyczerpuje znamiona czynu z art. 51.

Natomiast jeśli chodzi o problematykę prac rolniczych i generowanego przez nie hałasu, dysponujemy bogatym orzecznictwem sądów powszechnych, które jednoznacznie orzekają na korzyść rolników, wskazując, że żniw nie da się zakwalifikować jako zachowania, którego trudno byłoby się spodziewać lub które byłoby sprzeczne z normami społecznymi.

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, II Wydział Karny, wydał w dniu 29 kwietnia 2002 r. postanowienie w sprawie o sygnaturze II W 418/22, w którym umorzył postępowanie wobec rolnika z terenu województwa lubelskiego, który w porze nocnej kosił kombajnem zboże oraz kukurydzę. Sąd stanowczo stwierdził, że zachowanie rolnika polegające na wykonywaniu rutynowych prac polowych w porze nocnej nie zawiera znamion wykroczenia i jest zgodne z prawem. W uzasadnieniu postanowienia sąd w sposób przekonujący i stanowczy podkreślił, że praca rolnicza niezależnie od skutków, które niekiedy wywołuje, w postaci hałasu, nie jest czynem społecznie szkodliwym, a tym samym zakłóceniem porządku publicznego lub wybrykiem. Jest efektem koniecznej działalności gospodarczej, notabene potrzebnej ogółowi społecznemu. Zachowanie rolnika nie jest w żaden sposób sprzeczne z obowiązującymi na wsi normami i nie wywołuje zgorszenia.

Mając na uwadze ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, nie ma potrzeby zmiany przepisów dotyczących zniesienia ciszy nocnej przy pracy rolniczej. Rolnik zakłócający przy pracy ciszę nocną nie dopuszcza się wybryku, a odpowiedzialność za to wykroczenie zależy od stwierdzenia, iż czyn sprawcy stanowi wybryk. (*Dzwonek*) Wprowadzenie do Kodeksu wykroczeń zapisu stanowiącego, że nie popełnia wykroczenia rolnik wykonujący prace rolnicze, może w przyszłości spowodować rozszczenia w tym zakresie wywodzone przez inne grupy

zawodowe żądające depenalizacji hałasów generowanych w związku z pracami w porze nocnej.

Proszę państwa, wydaje mi się, że zmiana przepisów wynikająca tylko i wyłącznie ze złej ich interpretacji nie może mieć miejsca. My dzisiaj powinniśmy jedynie przekazać właściwą interpretację i w specjalny sposób jeszcze zwrócić uwagę organom takim jak policja, że prace nocne wykonywane przez rolników nie są wykroczeniem, a o tym stanowi art. 51.

Wydać mi się również... Chodzi o to, o czym mówił tutaj mój przedmówca z Prawa i Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

O sytuacje kryzysowe czy konfliktowe na wsiach. Wymaga to od nas również informowania mieszkańców, którzy kupują parcele na terenach wiejskich, że czasami jest to związane z uciążliwościami.

W związku z tym wnoszę o odrzucenie tej poprawki. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wiesław Różyński, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Procedowany projekt reguluje to, co już dawno powinno zostać wyjaśnione przez ustawodawcę. Pozostawiona interpretacja organów służb stanowi nieraz problem w ustaleniu, czy faktycznie doszło do naruszenia prawa. Projekt ten jest właściwym wyjściem naprzeciw postulatom rolników, którzy wskazują, że cały czas zdarzają się takie sytuacje. Dziś rozmawiamy o pracy rolników i ciszy nocnej. Dla większości zapewne są to pojęcia niemające ze sobą nic wspólnego. Jednak od lat obserwujemy na polskiej wsi problem akceptacji pracy rolnika w godzinach wieczornych i nocnych. Nie wynika to ze złośliwości, a raczej z braku zrozumienia reguł, jakie panują poza miastem.

O co dokładnie chodzi? Otóż coraz częściej dochodzi do zgłoszeń dotyczących prac maszyn rolniczych na polach w godzinach objętych tzw. ciszą nocną. Dla zgłaszających dochodzi do naruszenia tejże ciszy, co często niestety powoduje niepotrzebne napięcia, kary, upomnienia. Wprawdzie sprawa była już przedmiotem analiz Sądu Najwyższego, ale w dalszym ciągu nie doprecyzowano przepisów tak, aby były one racjonalne.

Posel Wiesław Różyński

Czy można być przeciwko tej poprawce Kodeksu wykroczeń? Otóż nie. Bo to nie jest widzimisię rolników, że właśnie dziś w nocy będą prowadzić prace. Bardzo często zmuszają ich do tego warunki atmosferyczne. Na razie nie dochodzi do sytuacji, w której po prostu trafia się okienko pogodowe będące jedyną szansą na prowadzenie prac. Pewnie to w dalszym ciągu może być wystarczający argument za tą zmianą. Dlatego tutaj chciałbym przytoczyć zapisy z ustawy o środkach ochrony roślin, z art. 76 ust. 1, który jasno określa, pod rygorem sankcji, że w celu ochrony zdrowia człowieka, zwierząt lub środowiska należy stosować odpowiednie godziny oprysku, aby nie narazić ich na oddziaływanie środków chemicznych znajdujących się w oprysku, chodzi m.in. o ochronę pszczół.

Sami państwo widzicie, że to nie jest tylko kwestia pogody, ale przede wszystkim wynika to z innych przepisów, z tego, że w ciągu dnia nie jest możliwe bezpieczne stosowanie oprysku. Dlatego nie ma innej możliwości niż godziny wieczorne. Rozumiem, że w wyniku coraz większej migracji osób z miasta na tereny wiejskie, szczególnie blisko dużych aglomeracji, tym osobom pewne zwyczaje i zasady są obce. W naszym wspólnym interesie jest to, aby rolnicy mogli bezpiecznie produkować żywność, którą kupujemy wszyscy, ci z miasta i ci ze wsi. Dlatego aby zakończyć niepotrzebne niepowodzenia i napięcia, należy zabezpieczyć interes rolników i pozwolić na swobodną pracę przy swoich gospodarstwach.

Szanowni Państwo! Natury się nie oszuka. Jest czas na siew, jest czas na zbiory. I właśnie to, te sytuacje i pogoda niejednokrotnie zmuszają rolników do pracy w godzinach nocnych lub – jak wspomniałem – ze względu na opryski czy na pogodę jest czas na sianie, jest czas na zbiory. Jest również czas na przyjęcie tej ustawy.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi wnoszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chyba trochę będę się powtarzała, bo już padło wielokrotnie, o czym rozmawiamy, ale w imieniu klubu parlamentarnego Polska 2050 Szymona Hołowni pragnę przedstawić stanowisko dotyczące druku nr 210, art. 51, który odnosi się do zakłócania spokoju lub wywoływania zgorznięcia w miejscu publicznym. § 1 mówi: Kto krzykiem, hałasem, alar-

mem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorznienie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Jedna z przedmówczyń, pani poseł Magdalena Kołodziejczak, mówiła o tym, że nie ma tutaj skuteczności dopisywanie § 4, który pozwalałby na prowadzenie prac rolniczych w godzinach nocnych. Natomiast ja muszę powiedzieć, że byłam uczestniczką spotkania sześciu izb rolniczych z południowej Polski i na ten temat rozmawiałam z rolnikami. Rolnicy jednoznacznie przekazali mi informację, że istnieje taka potrzeba, ponieważ są zgłoszenia. Są to przede wszystkim tereny, gdzie tereny rolnicze przylegają do miast, i są zgłoszenia mieszkańców domów, które zostały nie tak dawno zbudowane, którzy nie rozumieją tego problemu. Zgłaszają to jako zakłócenie ciszy nocnej i zdarza się, że organy ścigania, Policja próbują wymierzać kary za takie zachowania, czyli zakłócanie ciszy nocnej. Tu możemy zadać pytanie: Czy prowadzenie prac w gospodarstwie rolnym może być usprawiedliwieniem zakłócenia ciszy nocnej? Zdaniem Polski 2050 Szymona Hołowni prace w gospodarstwie rolnym stanowią usprawiedliwienie w przypadku zakłócenia ciszy nocnej – posługuję się określeniem skróconym ciszy nocnej.

W rolnictwie występują sytuacje wyższej konieczności. Jest to np. zagrożenie utratą plonów w związku ze złymi warunkami atmosferycznymi albo pewne wymogi technologiczne, o których już jeden z panów posłów wspominał, czyli np. opryski, które mogą być wykonywane tylko i wyłącznie w godzinach nocnych ze względu na bezpieczeństwo ludzi i bezpieczeństwo owadów, ze szczególnym uwzględnieniem pszczół.

Wszystko to jednak wymaga naszym zdaniem uszczegółowienia i precyzyjnego określenia, w jakich okolicznościach może dochodzić do zakłócenia ciszy nocnej w związku z prowadzeniem prac w gospodarstwie rolnym. Polska 2050 Szymona Hołowni wnioskuje o przekazanie omawianych zmian w Kodeksie wykroczeń do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Łukasza Litewkę z klubu parlamentarnego Lewica o zabranie głosu.

Posel Łukasz Litewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z wielkim szacunkiem podchodzimy do jakże wymagającej pracy rolnika, do tego, że często jego praca jest uzależniona od warunków pogodowych. Wiemy również, że to grupa społeczna stanowiąca niezwykle ważny element gospodarczy naszego kraju, jednak w naszej opinii złożony projekt wymaga doprecyzowania przepisów. Niekaralność

Posel Łukasz Litewka

czynu zakłócenia spokoju czy porządku publicznego w godzinach nocnych, jeśli jest on związany z prowadzeniem prac w gospodarstwie rolnym, jest pojęciem bardzo niedookreślonym. Możemy przez to rozumieć, że dajemy przyzwolenie na krzyki, hałas czy szereg innych wybryków zakłócających należyty komfort życia innych ludzi. Brak dostatecznego doprecyzowania projektowanych przepisów w tym zakresie może spowodować, że za zgodne z prawem będą mogły być uznawane każde działania zakłócające ciszę nocną, porządek publiczny albo – co więcej – wywołujące zgorznienie w miejscu publicznym, jeżeli będą one choć trochę związane z pracą w gospodarstwie rolnym.

Mamy świadomość, że wieś to w dużej mierze rolnictwo, to fundament, i wyrażamy pełen szacunek do pracy na jego rzecz, natomiast Lewica bierze pod uwagę dobro każdego mieszkańca, każdego człowieka, czyli zarówno rolnika, jak i dobro matki niemowlaka, która potrzebuje spokojnej nocy i dużej dawki snu. Czyjeś dobro nie może mieć przewagi nad dobrem drugiego, dlatego należy postarać się znaleźć rozwiązanie, które będzie odpowiednie dla wszystkich. Nie możemy się zgodzić na to, by luka ta powodowała szkody na rzecz reszty społeczeństwa, a niejasność przepisów projektu powodowała problem w interpretacji wykroczenia. Dlatego uważamy, że projekt wymaga pogłębionej analizy i dopracowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projektowanej ustawie o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń w art. 51 dodaje się § 4 w brzmieniu: Nie popełnia wykroczenia, kto czyn określony w § 1 popełnia w związku z prowadzeniem prac w gospodarstwie rolnym. Ustawa ta ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy, według obecnych zapisów Kodeksu wykroczeń za krzyk czy hałas w trakcie prac rolnikom dziś może grozić areszt, ograniczenie wolności albo grzywna.

Konfederacja zawsze była, jest i będzie sojusznikiem rolników. Bez wahania będziemy popierać przekazanie do prac w komisji przedmiotowej ustawy, która, mam nadzieję, wejdzie w życie i będzie zapobiegać karaniu rolników tylko dlatego, że są gotowi zarywać noc i ciężko pracować na swoim gospodarstwie, czemu naturalnie może towarzyszyć dźwięk

pracujących maszyn rolniczych czy głos wykonujących pracę osób. Jak wynika z wypowiedzi pani poseł Magdaleny Kołodziejczak, jest wiele postępowań sądowych w tej kwestii. I warto by było takim zapisem zapobiegać w ogóle wszczęciu tego typu działań. Pragnę jednak zwrócić uwagę na hipokryzję zarówno projektodawców, jak i obecnej większości parlamentarnej. Z jednej strony Wysoka Izba proceduje nad zmianami Kodeksu wykroczeń, by rolnicy mogli pracować bez przeszkód w dzień i w nocy, a z drugiej strony od 2022 r. trwa wojna z polskimi rodzinnymi gospodarstwami rolniczymi za przyczyną poprzedniego i obecnego rządu.

Pani poseł Anna Gembicka mówiła o protestach i postulatach rolników, które są prezentowane od kilku tygodni. Pani poseł, ależ skąd, od wielu, wielu miesięcy. Niezmiennie te same postulaty.

(Poseł Anna Gembicka: Z 16 postulatów 14 spełniliśmy.)

Unia Europejska przy bierności polskich władz, również państwa rządu, bez żadnych analiz i kalkulacji otworzyła rynek europejski na zalew produktów z Ukrainy, powodując tym samym głęboki kryzys trwający już drugi rok w polskiej gospodarce rolnej. Polski rynek za zgodą polskich władz jest obszarem agresji ze strony agrolandów ukraińskich z międzynarodowym kapitałem, które notują gigantyczne zyski.

Konfederacja, przypominam, kilka dni temu zaproponowała projekt rozporządzenia zakazujący importu towarów rolnych z Ukrainy, które od czerwca 2022 r. zalewają polski rynek, przyczyniając się do obniżenia rentowności, dochodowości polskich gospodarstw rolnych, obniżenia cen skupu polskich towarów rolnych. To rozporządzenie oczywiście jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej, podobnie jak niezgodne z prawem Unii Europejskiej jest rozporządzenie teraz obowiązujące, tj. rozporządzenie z 15 września 2023 r., które wprowadza zakaz importu tylko czterech towarów. Komisja Europejska w ramach tego rozporządzenia z 15 września nie wszczęła procedury naruszeniowej. Należy przyjąć, iż wobec proponowanego przez nas rozporządzenia nie zostanie wszczęta procedura naruszeniowa.

Zamiast determinacji w walce o interes polskich rolników i bezpieczeństwo żywnościowe Polski obserwujemy niespotykaną determinację władz w walce ze słusznie protestującymi rolnikami wspieranymi przez wiele branż i większość polskiego społeczeństwa. Wczoraj w Warszawie byliśmy świadkami politycznej prowokacji wobec protestujących. Posłowie Konfederacji byli w środku wczorajszych wydarzeń. Wiemy, jak było naprawdę. Mamy wiele świadectw i dowodów na celowe, prowokacyjne i agresywne zachowanie policji i używanie środków przymusu bezpośredniego bez uzasadnienia.

Projektowana zmiana Kodeksu wykroczeń jest działaniem na otarcie łez polskich rolników i nie odpowiada na rzeczywiste ich potrzeby. Jest zaadresowana do będącej na skraju bankructwa branży, któ-

Posel Włodzimierz Skalik

ry to stan zawdzięczamy polskim władzom ulegającym dyktatowi Brukseli, w której lepszy posłuch mają ukraińscy oligarchowie i władze Ukrainy niż polski rząd. (*Dzwonek*) Klub Konfederacji jest za przekazaniem przedmiotowego projektu ustawy do dalszego procedowania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do projektu ustawy, chciałbym tylko delikatnie zwrócić uwagę Konfederacji, że w tym rozporządzeniu, które obecnie obowiązuje, które zostało przyjęte wiele miesięcy temu, jest 17 produktów, a nie 4. Dobrze byłoby zajrzeć do materiałów źródłowych. Oczywiście uważam, że należy to rozszerzyć, to nie ulega wątpliwości, tylko mówmy merytorycznie. Rzeczywiście koalicja 13 grudnia już 3 miesiące rządzi i na razie opowiada, co powinno się zrobić.

Wracam do omawianego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń. Chodzi o to, aby rolnicy nie byli karani za, nazwijmy to, zakłócanie ciszy nocnej. Bo z szokiem słuchałem tego, co mówiła Lewica, że Lewica się troszczy o wszystkich, tylko okazało się, że przestała się troszczyć o ludzi pracy. Ona się teraz troszczy o wszystkie rzeczy, o wszystkich poza ludźmi ciężkiej pracy, czyli poza rolnikami. Bo oczywiście wszyscy chcą wypoczywać. Tak naprawdę wielu miastowych przeprowadziło się na wieś, myśląc o tym, że wieś fiołkami pachnie i skowronki cały czas śpiewają. Niestety tak nie jest i dawno tak nie było, a właściwie nigdy tak nie było. Wieś nigdy fiołkami nie pachniała, a skowronki też nie zawsze śpiewają. To jest miejsce pracy rolników, co więcej, to jest miejsce wytwarzania żywności dla nas wszystkich. Jeżeli rolnicy nie będą mogli tam spokojnie pracować zgodnie z technologią pracy... Bo to nie jest widzimisię rolnika, że on o godz. 22, godz. 23 czy godz. 1 w nocy jeszcze jest w polu i pracuje. To jest często utrzymanie czy uzyskanie jego dochodu na cały rok.

Bo żniwa są wtedy, kiedy są, i nie da się, szanowna Lewico, rozpostrzeć parasola nad polem rolnika. Trzeba to robić, kiedy pogoda, kiedy Bóg na to pozwala.

Równie ciekawe było stanowisko Platformy Obywatelskiej, która mówiła, że jest przeciwko temu. No skąd Platformie wiedzieć, jakie problemy są na wsi i jakie są problemy rolników? Jaka była argumenta-

cja? Że trzeba tylko przekazać sądom odpowiednią interpretację. Jak to ładnie rezonuje z tym, że będziemy przestrzegali prawa, ale tak jak my je rozumiemy. Sądy opierają się właśnie na prawie, które jest stanowione w tej Izbie, a nie tak jak Platforma je rozumie.

Dlatego należy przyjąć tę ustawę, tak jak ona została (*Dzwonek*) zaproponowana, bo inaczej będą takie absurdy, że komuś przeszkadza, że kogut rano pieje. To co mu trzeba zrobić? Nauczyć go, że ma pieć później? Czy to, co ta rolniczka zrobiła, kiedy policjant do niej przyszedł, strasząc ją mandatem? Obciąć mu łeb. Powagi, Wysoka Izbo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 10 parlamentarzystów.

Zamykam listę.

Bardzo proszę, kto jeszcze ma ochotę się wpisać, to jest ten moment. I zaraz po tym zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zapraszam, pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Pan poseł Zbigniew Bogucki, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Mariusz Krystian:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! To bardzo potrzebny projekt ustawy, ponieważ w ciągu ostatnich lat wielokrotnie zbulwersowały nas wyroki sądów, które karały rolników za sprawy, wydałoby się, oczywiste, czyli prace na polu. Dziś wieś jest coraz częściej wybierana, zwłaszcza przez mieszkańców miast, jako miejsce stałego życia. Natomiast wyobrażenie życia na wsi zupełnie odbiega od rzeczywistości. To nie oznacza, że na wsi jest cisza i spokój, ponieważ rolnik wykonuje swoją pracę nie od godz. 8 do godz. 16, tylko wykonuje swoją pracę wtedy, kiedy pogoda pozwoli, lub po prostu tego wymaga specyfikacja środków ochrony roślin, które stosuje.

Tak więc ta regulacja, po pierwsze, jest bardzo dobra, ponieważ chroni rolników przed różnymi idiotycznymi zarzutami związanymi z zakłóceniami ciszy nocnej. Ale ja osobiście również traktuję ją jako pierwszy krok, ponieważ potrzebna jest szersza regulacja. Potrzebna jest regulacja, która dotyczy

Posel Mariusz Krystian

(*Dzwonek*) ochrony kultury agrarnej rolników w szerszym zakresie, ponieważ też wiele wyroków dotyczy np. tego, że nowym mieszkańcom wsi przeszkadza ją właśnie pianie koguta czy dźwięki, które wydają zwierzęta hodowlane. Lub np. często te sankcje dotyczą pszczelarzy, którzy np. muszą likwidować swoje ule, bo komuś przeszkadza lub ktoś np. boi się tego, że gdzieś w pobliżu są pszczoły. Potrzebne są regulacje prawne, które ochronią szeroko polskie rolnictwo i kulturę polskich rolników, kulturę agrarną przed takimi absurdalnymi zarzutami. Jestem za tymi regulacjami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zajmujemy się tą nowelizacją nie dlatego, że nam się tutaj nudzi. Dlatego że naprawdę jest potrzeba działania i nie można tej sprawy oddać wymiarowi sprawiedliwości. W ogóle dla mnie jest niedopuszczalne, żeby sądy zajmowały się rolnikami, którzy na swojej ziemi wykonują swoją pracę.

Jak to było z tym kogutem? Z panem posłem Jarosławem Sachajką o tym rozmawialiśmy. To jest wydarzenie być może anegdotyczne, ale po prostu to się wydarzyło.

(*Głos z sali:* Nie, prawdziwe.)

A mianowicie jeden z sąsiadów zadzwonił na policję, bo u pani pieje kogut o godz. 4 rano. Przyjechała policja, to ta starsza osoba wzięła odpowiednie narzędzia i zakończyła żywot koguta. Ale tak nie powinno być.

Szanowna Pani Posel! Nie sądy, nie policja. Wieś żyje swoim prawem. (*Dzwonek*) I żadnych sądów. Zróbmy tę regulację. Nie bójcie się tego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pani posel.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani posel...

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie: polska wieś się zmienia. Ma urok, z którego chcą korzystać również mieszcuchy nierozumiejące wsi. W związku z tym próbują przenieść swoje miejskie obyczaje na wieś: gdy ktoś za ścianą hałasuje, to jest wzywana policja. I temu mieszczańskiemu złemu obyczajowi trzeba zapobiec, postawić tamę. Kiedyś takich sytuacji nie było, ale zmienia się sytuacja, więc uważamy, że takie przepisy powinny być wprowadzone.

Niemniej jednak wykorzystujemy każdą okazję do tego, by zapytać o regulacje, które odpowiadają na rzeczywiste potrzeby polskich rolników. I tutaj kieruję wzrok w kierunku (*Dzwonek*) przedstawicieli rządu. Czy projekt rozporządzenia, o którym mówiłem w czasie swojego wystąpienia, będzie przyjęty i pomoże, uratuje polskie rolnictwo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Nie jest wybrykiem, o którym mowa w tym artykule, zachowanie rolnika, który pracuje w polu, przy żniwach, zbiera ziemniaki czy podejmuje inne zajęcia związane z wykonywaniem swoich obowiązków w ramach gospodarstwa rolnego.

Państwo tą propozycją chcecie zrównać człowieka, który działa w sposób prawidłowy, a jego działania znajdują w danych okolicznościach czasu i miejsca akceptację w ramach przyjętych zwyczajów, wręcz spotykają się z akceptacją otoczenia lub milczącym przyjęciem, z osobami, które naruszają te reguły, dopuszczając się wybryku. Przepis jest jasny: kto dopuszcza się wybryku. W związku z tym nie można uznać, że rolnik, który pojechał zebrać zboże, dopuszcza się wybryku, bo nawet zamiaru takiego nie ma, proszę państwa. Nie możecie więc tych dwóch osób zrównać ze sobą. Człowieka, który działa w sposób właściwy (*Dzwonek*), i takiego, który w sposób właściwy nie działa. A jak się ma do tego § 2, który mówi o zagrożeniu większą karą, w przypadku gdy sprawca dopuszcza się czynu, będąc pod wpływem alkoholu, środka odurzającego lub innej podobnie działającej substancji lub środka? Do tego się w ogóle w tym swoim projekcie nie odnosicie, a mamy jeszcze tutaj § 2. Nie twórzcie sytuacji, w której ktoś, państwa słuchając, mógłby pomyśleć, że eliminujecie karalność, bo, przepraszam, rolnik dopuszcza się wybryku. No w żadnym wypadku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Dolniak:

Nie ma takiej sytuacji. Rolnik wykonuje swoją pracę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wieś jest miejscem produkcji żywności i to jest podstawowa funkcja obszarów wiejskich, to jest oczywiste. Z tym nie ma co dyskutować i o tym muszą pamiętać wszyscy mieszkańcy, którzy się osiedlają na obszarach wiejskich. Ja jako wójt niestety obserwowałem konflikty mieszkańców, którzy napłynęli do danej wsi, z rolnikami, ale te konflikty dotyczyły tego, co rolnicy planowali. Chodzi o inwestycje, budowę chlewni, kurników. Albo dotyczyły też takich sytuacji, że sporadycznie rolnicy w niewłaściwy sposób wykonywali prace związane z wywożeniem pofermentu z cukrowni czy obornika kurzego. Natomiast nigdy przez 13 lat mojej pracy nie miałem skargi na hałas związany z pracami rolników, jeśli chodzi o żniwa, też takich skarg nigdy nie było.

Dlatego mam pytanie do wnioskodawców, czy znają jakikolwiek wyrok skazujący rolników za prace nocne, czy znają sytuację, że rolnik został ukarany mandatem. *(Dzwonek)* To są kluczowe pytania, ponieważ czy w tej sytuacji nie wystarczy po prostu przejrzenie wytycznych dla Policji, ewentualna ich zmiana? Czy tutaj rzeczywiście ta zmiana przepisów prawa jest niezbędna? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o coś innego, ale zainspirowała mnie pani marszałek Dolniak, która z tej mównicy mówi, że nie jest wybrykiem rolnika jego praca, że on nie jest karany za zbieranie zboża. I to mówi była

pani sędzia. Cóż za uderzenie w swoją kastę pani uczyniła. Proszę sprawdzić sobie, ilu rzeczywiście rolników było ukaranych grzywnami. Przecież w naszych biurach, przynajmniej w moich, są takie osoby, które właśnie były ukarane, więc, pani poseł, dziwne to jest. Nie wiem, jak u pani w biurze. Ale ja bym zapytał pana ministra, bo on ma dostęp do najnowszych danych, przygotowywał się do procedowania nad tą ustawą, więc mam nadzieję, że przejrzał ostatnie 5 lat, ile było postępowań z tego artykułu w stosunku do rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Dolniak chciała sprostować. Teraz?

(Poseł Jarosław Sachajko: Sprostować od razu trzeba.)

Pół minuty.

Poseł Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, że wymierzono karę – mandat, wcale nie oznacza, że wymierzono ją zgodnie z prawem. No mnóstwo jest sytuacji takich, że ktoś zostaje w I instancji ukarany, a II instancja go uniewinnia. To, że wymierzono mandat, nie oznacza, że ktoś się czynu dopuścił. To błąd jest w stosowaniu prawa, a nie w jego treści, proszę państwa. Przeczytajcie dokładnie treść.

(Poseł Jarosław Sachajko: Znowu uderzenie w kastę sędziowską.)

Kto dopuszcza się określonego czynu, wybryku – proszę państwa. No do głowy by mi nie przyszło, żeby uznać *(Dzwonek)* pracę rolnika, który poszedł zbierać zboże, za wybryk. No chyba nikt nie spotkał się z taką sytuacją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Panie pośle, proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że ten projekt trafi do komisji, m.in. do komisji kodeksowej. Właśnie po to ona jest, żeby faktycznie każdą zmianę w kodeksie bardzo dokładnie przeanalizować, bo projekt tego zapisu jest po prostu zły.

To, co starali się wykazać pani sędzia Dolniak, pani poseł Dolniak przed chwilą i pani Kołodziejczak na samym początku: ten zapis sugeruje, że ktoś, kto wykonuje normalne prace w gospodarstwie rolnym,

Posel Sławomir Ćwik

popelnia wybryk, popelnia wykroczenie, co jest bzdurą. Nie popelnia żadnego wybryku. Nie twórzcie państwo takiej narracji.

Natomiast przy wprowadzeniu tego zapisu doszło by do sytuacji, szczególnie w sytuacjach konfliktogennych, że osoba, która popelniałaby faktycznie wykroczenia, wybryki, nawet pod wpływem alkoholu, mogłaby się tłumaczyć, że wykroczenia nie popelnia, ponieważ robi to w związku z prowadzeniem prac. I dopiero wtedy mielibyśmy zaognienie tych sytuacji konfliktowych, które są nie tylko na wsi (*Dzwonek*), ale przede wszystkim w miastach, gdzie są także tereny rolne, gdzie są działki rolne przy blokach. Tam dochodzi do konfliktów i ta zmiana by te konflikty zaogniła.

Natomiast trzeba nam tylko właściwie stosować prawo, że rolnik, który normalnie wykonuje pracę, nie popelnia wykroczenia, co jest oczywistą oczywistością. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! We wcześniej już cytowanym przez panią posła Kołodziejczak orzecznictwie Sądu Najwyższego wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Koniec cytatu.

Aktywności rolników występują w określonym czasie, miejscu i w określonych okolicznościach. Przyjęte zwyczajowo normy współżycia ludzkiego pozwalają spodziewać się, że na terenach rolnych w niektórych terminach odbywają się prace rolne w porze nocnej. Co więcej, prace te nie wywołują powszechnej negatywnej oceny i uczucia odrazy czy oburzenia. Z tego powodu dodanie do Kodeksu wykroczeń w części artykułu traktującego o wybrykach paragrafu wyłączonego niektóre aktywności, w tym wprowadzając nierzetelność terminologiczną, używając słowa „wykroczenie”, wydaje się bezzasadne. (*Dzwonek*) Obecne przepisy oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wystarczająco zabezpieczają prawa rolników, tak aby bezproblemowo mogli wykonywać swoją niezbędną dla społeczeństwa pracę, co potwierdził ze swojego doświadczenia były wójt, obecnie poseł Skonieczka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I to był ostatni głos w dyskusji.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrchę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim cieszę się, że ta dyskusja przetacza się przez parlament, bo dotyczy kwestii, która faktycznie wzbudza pewne emocje, czego dowodem jest ta debata sejmowa. W pierwszej kolejności muszę mimo wszystko wyrazić pewne zdziwienie, że politycy PiS-u po 8 latach absolutnego dzierżenia władzy i rządzenia prokuraturą, mając większość sejmową, mając pana prezydenta, swego czasu także większość w Senacie, dopiero teraz, kiedy są w opozycji, dostrzegli, że jest w Kodeksie wykroczeń jakaś wątpliwość, która jeszcze dotyczy sfery pracy na roli. Dziwne, że teraz, pani posel, pani minister. Tyle lat pełniła pani funkcję w ministerstwie rolnictwa i w innych resortach i teraz pani dostrzegła ten problem, kiedy nie macie wpływu na tworzenie prawa? To jest bardzo zaskakujące, że przez tyle lat ta kwestia nie wzbudzała u was żadnych wątpliwości. Teraz ją podnosicie. To jest bardzo interesujące.

Nie chciałbym włączać się w tę polemikę, która się tutaj toczy, natomiast chciałbym, żebyśmy tę sprawę naprawdę uporządkowali. Przychylam się do argumentacji, która padła z ust zarówno pana posła, byłego pana wójta, jak i pań posłanek z Koalicji Obywatelskiej. Musimy mieć świadomość jednego, jak dokładnie brzmi art. 51 § 1 Kodeksu wykroczeń, a mianowicie: kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój i porządek etc. – czyli co do zasady już w § 1 jest wskazane, że odpowiedzialności karnej, wykroczeniowej w tym wypadku, podlega wyłącznie osoba, która dopuszcza się występków, co panie posłanki w swoich wystąpieniach podkreślały. Kiedy zatem możemy mówić o sytuacji, gdy dana osoba może podlegać takiej odpowiedzialności wykroczeniowej? Zgodnie z zasadą prawa karnego może do tego dojść w sytuacji, kiedy dana osoba działa z zamiarem popelnienia takiego czynu, godzi się z nim, czyli jest jakiś element zawinienia i temu czynowi należy przypisać jakąś społeczną szkodliwość. A zatem czy ciężko pracujący rolnik, nawet w godzinach nocnych, ma zamiar popelnić wykroczenie? Nie, takiego zamiaru nie ma. Czy jest to czyn społecznie szkodliwy? Wręcz przeciwnie, wydaje się, że to jest czyn społecznie chwalebny, czyn społecznie potrzebny. Więc wydaje się, że te podstawowe przesłanki nie znajdują zastosowania w tym postępowaniu wykroczeniowym. Co więcej, takie zachowanie wykroczeniowe musi wykraczać poza normy przyjęte

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

w danej społeczności lokalnej, w danych warunkach życia społecznego. Czy to, że na wsi rolnik uprawia swoją ziemię, nawet w godzinach nocnych, wykracza poza warunki życia społecznego? Też wydaje się, że nie. Nie robi tego w centrum miasta, tylko robi to właśnie na terenach rolnych. Ta przesłanka, wydaje się, też nie będzie miała tutaj szerszego zastosowania.

Słusznie przywoływał pan poseł Józefaciuk wyrok Sądu Najwyższego już z 2002 r. Dokładnie cytując, wskazał, że wybrykiem jest zachowanie w konkretnych okolicznościach: czasie, miejscu i otoczeniu, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia – czyli mówimy o danym terenie, o danych okolicznościach – które, należy się spodziewać, musiałyby wywołać negatywne oceny społeczne. Nie wydaje się, żeby działalność rolnicza takie oceny wywoływała. Tak więc wydaje się naturalne, że nie powinien w jakichkolwiek okolicznościach zostać ukarany w postępowaniu wykroczeniowym jakkolwiek rolnik, który w sposób prawidłowy, w sposób nieodbiegający od norm wykonuje swoje obowiązki.

(Poseł Marek Suski: No to zgódźcie się na zmianę prawa.)

Tylko właśnie, panie pośle, problem jest taki, czy tworzymy prawo...

(Poseł Marek Suski: No ja wiem, przecież wy nie lubicie rolników.)

A tak dobrze, spokojnie się debatowało, dopóki pan poseł Suski nie przyszedł na salę, nawet jeśli prezentowaliśmy odmienne zdania.

(Poseł Marek Suski: Byłem na posiedzeniu Konwentu, na którym znowu wasze oszustwa...) (Dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ale to nie jest moment na dyskusję.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Nawet jeżeli mieliśmy osobne...

(Poseł Marek Suski: Co tam w stosunku do nas, w stosunku do rolników...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, to nie jest czas na dyskusję.
Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dobrze, że zajmuje się tym parlament, zakładam, że nad tym projektem będziemy procedowali w komi-

sji i ta kwestia zostanie podniesiona. Może jest faktycznie jakaś potrzeba doprecyzowania.

Wyjaśniam i pokazuję, jak wygląda prawna stro- na Kodeksu wykroczeń, jak dokładnie brzmi § 1, ale też § 2, o którym mówiła pani marszałek Dolniak. Chodzi o typ kwalifikowany tego wykroczenia, które państwo akurat w projekcie pomijacie. Zakładając, że projekt wszedłby w życie w takim kształcie, to tak naprawdę odpowiedzialności karnej, wykroczeniowej nie podlegałby rolnik, który wykonuje swoją pracę, nie wiem nawet, jak to powiedzieć, nie zakłócając ciszy. To musiałby być jakiś element wybryku, czyli nawet nie chodzi o to, że musiałby on zakłócać ciszę, bo to musiałoby być zdecydowanie coś więcej. Tak, ktoś musiałby przekroczyć wszelkie normy, a i tak wówczas zostałby zwolniony z tej odpowiedzialności. Sami państwo widzicie, że ktoś, kto nie przekracza tych norm, nie podlega w ogóle odpowiedzialności wykroczeniowej. To jest jedna kwestia.

Nie wiem, czy jest na sali pan poseł Sachajko. Chyba go nie ma. Pytał o orzeczenia sądów w tym zakresie, więc poszukałem orzeczeń sądów najlepiej mu znanych, czyli sądów w województwie lubelskim. Sąd Rejonowy Lublin-Wschód, 29 kwietnia 2022 r. – postępowanie zostało umorzone w stosunku do rolnika. Sąd wskazuje, że praca rolnicza niezależnie od skutku, który niekiedy... Nie został ukarany.

(Poseł Anna Gembicka: Ale musiał iść do sądu. Chodzi o to, żeby nie musiał iść do sądu.)

Rozumiem, ale sąd stanął w obronie...

(Poseł Anna Gembicka: Ale musiał wydać na to pieniądze, musiał się męczyć w sądzie.)

(Poseł Marek Suski: Państwo powinno stanąć w jego obronie, a nie dopiero w sądzie...)

Panie pośle, proszę mi powiedzieć: Dlaczego jako poseł nie zajął się pan tą kwestią przez 8 lat? Teraz dostrzega pan ten problem? Dopiero teraz? Głuchy, ślepy, dopiero teraz...

(Poseł Marek Suski: Oczywiście.)

...odkrywa problemy toczące polską wieś. Dziękujemy.

(Poseł Anna Gembicka: Spokojnie, proszę się nie gorączkować.)

Nie, proszę zobaczyć. To, że któryś z policjantów nadgorliwie wykonuje swoje obowiązki, to nie jest kwestia dostosowania Kodeksu wykroczeń do danej okoliczności, bo sądy potwierdzają, że policjant w tej sytuacji się pomylił, po prostu się pomylił. Sądy podkreślają, że nie jest to czyn społecznie szkodliwy, a tym samym nie jest to zakłócanie porządku publicznego lub wybryk – jest to efekt koniecznej działalności gospodarczej, notabene potrzebnej ogółowi społeczeństwa, o czym mówiłem na samym początku.

Czy przepisem wykroczeniowym należy w ogóle wyłączyć spod prawa tego typu sytuacje, skoro Kodeks wykroczeń i tak je wyłącza?

(Poseł Marek Suski: Skoro praca jest konieczna...)

Oczywiście parlament w toku prac komisyjnych pochylił się nad tymi kwestiami. Ja tylko wskazuję, proszę mnie też zrozumieć, jak wygląda dzisiaj regu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

lacja z Kodeksu wykroczeń, jak ten przepis jest rozumiany przez sądy wszystkich instancji. Próbuje wykazać, że sądy, jeżeli nawet trafiają się tego typu postępowania, chronią rolnika w przypadku tego typu działalności.

(Poseł Marek Suski: Mają więcej rozsądku...)

Pytanie brzmi zatem: Czy właściwym kierunkiem jest właśnie tego typu nowelizacja? Czy nie bardziej zasadne byłoby właściwe podejście do stosowania istniejących przepisów? Oczywiście wolą Wysokiego Sejmu jest dyskutowanie i poruszanie tej kwestii.

W mojej ocenie wypełniłem swoją rolę z należytą starannością, pokazując po prostu, jaki jest stan prawny w tej materii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie ministrze.

Zapraszam przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Annę Gembicką.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem państwu, że jestem załamana podejściem Platformy Obywatelskiej. Posłowie i pan minister chyba zapomnieli, że w Polsce nie obowiązuje system precedensowy. W Polsce nie jest tak, że jeśli jeden sąd orzeknie w jakiś sposób, to prawo się zmienia.

(Głos z sali: Ale jeśli Sąd Najwyższy orzeknie, to tak.)

No nie. Panie pośle, jeżeli chcemy zmienić przepisy, to właśnie ta Izba jest od tego, żeby te przepisy zmienić.

Mówicie państwo: no tak, ale rolnik przecież może się odwołać, iść do sądu i sąd orzeknie, że przecież to nie stanowi wybryku, więc wszystko jest w porządku, mandatu nie będzie. Proszę państwa, który rolnik ma czas na to, żeby po dostaniu takiego mandatu chodzić sobie do sądu, płacić adwokatowi i męczyć się z jakąś sprawą sądową? Rolnik chce w spokoju prowadzić swoją produkcję, chce w spokoju gospodarować, chce mieć zapewnione bezpieczeństwo, mieć zapewnione, że po prostu nie będzie karany, że nie będzie takich sytuacji, że sąsiad będzie mu dzwonił, jeżeli musi wykonać prace, które są niezbędne w gospodarstwie.

Naprawdę, proszę państwa, twierdzenie, że my to porównujemy do wybryku... Lewica mówi, że ktoś będzie się dopuszczał gorszących czynów i powie, że to są prace w gospodarstwie. Ktoś chyba stracił tutaj zdrowy rozsądek. Przecież chyba wszyscy wiedzą, jak

wyglądają prace w gospodarstwie. Niewiele mają one wspólnego z jakimiś gorszącymi czynami.

Tutaj chodzi o to, żeby rolnicy po prostu mogli czuć się bezpieczniej, żeby nie było takich uciążliwych sytuacji. Rolnicy i tak mają na głowie wiele kwestii związanych chociażby ze staraniem się o dopłaty unijne, z różnego rodzaju dokumentami, wymogami, które muszą spełnić, więc nie utrzymujemy przynajmniej takiego stanu, w którym te przepisy są nieprecyzyjne, niewystarczająco precyzyjne. Pan minister sam mówił, że być może trzeba to doprecyzować. Doprecyzujemy to – od tego jest Sejm, od tego jest ta Izba, żebyśmy tworzyli takie prawo, które będzie jasne i proste dla obywateli. Niestety często tak nie jest, ale myślę, że jednak powinniśmy dążyć do pewnego wzorca.

Dziękuję posłom, którzy zabierali głos w imieniu klubów i podkreślili, że podjęli rozmowę z rolnikami na ten temat. Bo to jest chyba najważniejsze, to powinien być dla nas wyznacznik. Rolnicy jasno mówią, że taka zmiana jest po prostu potrzebna. Dziękuję też za zrozumienie, bo myślę, że właśnie w taki sposób powinniśmy na takie tematy dyskutować.

Jeżeli chodzi o te uwagi... Może to jest niewielka zmiana. Pytanie, co z innymi zmianami. Oczywiście też uważam, że rząd powinien jak najszybciej złożyć projekty ustaw systemowych, które dotyczą takich rozwiązań, na które rolnicy czekają. Te projekty ustaw już są gotowe, zostawiłam je w ministerstwie rolnictwa. Chodzi o lokalną półkę, ustawę hiszpańską i wiele innych rozwiązań. Mało tego, zostały nawet złożone do Sejmu. Naprawdę powinniśmy nad nimi pracować w ponadpartyjnym porozumieniu, bo np. to, czy rolnik będzie karany za prace nocne, czy nie, nie jest domeną którejś z partii. To domena zdrowego rozsądku i w taki sposób powinniśmy do tego podchodzić.

Odnosnie do tego, że wcześniej nie było takich prac – nie, panie ministrze, bo przygotowywaliśmy takie rozwiązania, czy to na początku, w projekcie ustawy o rodzinnym gospodarstwie rolnym... Rozpoczęliśmy prace nad kodeksem rolnym, natomiast finalnie zdecydowaliśmy się wyłączyć tę zmianę, bo projekt kodeksu rolnego – mam nadzieję, że ten pomysł wróci, że będziemy o tym dyskutować i że podjęte zostaną prace nad taką legislacją – to jednak bardzo obszerny temat. On miałby kompleksowo regulować kwestie związane z rolnictwem. Natomiast to jest zmiana tak naprawdę niewielka, ale bardzo mocno oczekiwana przez rolników.

Pani poseł Kołodziejczak i pani poseł Dolniak wielokrotnie powtarzały, że przecież rolnik finalnie nie zostanie ukarany, bo sędzia tak nie orzeknie. Powtórzę: naprawdę nie powinniśmy rolników na to narażać. Oni mają wystarczająco dużo na głowie. Oni prowadzą swoje gospodarstwa. Oni w obliczu tych wszystkich zawirowań wywołanych wojną na Ukrainie mają naprawdę wystarczająco dużo problemów. Oni nie powinni się martwić o to, czy ktoś będzie

Posel Anna Gembicka

dzwonił na policję i czy policjant będzie ich karał mandatem.

Naprawdę mam nadzieję, że będziemy dalej pracować nad tym projektem, będziemy o tym dyskutować. Jestem otwarta na wszelkie uwagi. Jeżeli państwo uważacie, że trzeba w jakiś sposób te zapisy doprecyzować, sformułować je jakoś inaczej, to oczywiście jak najbardziej o tym podyskutujemy. Natomiast proszę państwa o zrozumienie sytuacji rolników. Argument, że rolnik może sobie pójść do sądu, jest po prostu argumentem chybionym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O tym mówiliśmy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Informuję jednak, że wniosek został przez wnioskodawcę wycofany.

Wobec powyższego marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, zawarty w druku nr 210, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam przerwę do godz. 21, po której przystąpimy do bloku głosowań.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 40 do godz. 21 min 04)

Marszałek:

Dobry wieczór państwu.

Wznawiam obrady.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych. Jest to druk [nr 240](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Zgłoszono trzy wnioski formalne.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku najliczniejszego od 556 lat Sejmu! Przeszedł pan do historii. Jest pan gospodarzem tego

miejsca. Ma pan dostęp do licznych kamer, które są własnością Kancelarii Sejmu. Ma pan również dostęp do wczorajszego nagrania z posiedzenia komisji rolnictwa, na którym to nagraniu o godz. 12.39 jeden z organizatorów protestu opowiadał rzeczy, które mrożą krew w żyłach. Opowiadał o prowokacjach policyjnych, które wczoraj sam widział. Pytał, dlaczego zamknięto ul. Wiejską, blokując możliwość przejścia rolników, tak jak było to uzgodnione i zgłoszone, do pl. Trzech Krzyży, dlaczego prowokatorzy, którzy wmieszali się w tłum rolników, rzucali później kostką brukową *(Dzwonek)* w kierunku policji, a po chwili schronili się za kordonem policji, aby nie być narażonym na reperkusje.

Panie Marszałku! Jest pan drugą osobą w Sejmie...

(Głos z sali: W Polsce.)

W Polsce, przepraszam, w całej Polsce.

...i jest pan marszałkiem wszystkich Polaków. Prosiłbym, aby pan wyjaśnił tę sprawę dla dobra nas wszystkich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o przerwę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Szanowni Państwo! Wreszcie mamy uśmiechniętą Polskę. Uśmiechnięte są barierki pana marszałka...

(Posel Urszula Sara Zielińska: Nie ma barierek.)

...uśmiechnięty jest gaz użyty wobec rolników i uśmiechnięte są lufy broni gładkolufowej. Tylko wiecie państwo, komu nie jest do śmiechu? Rolnikom, którzy wczoraj byli przez was pacyfikowani, którzy dostali w twarz gazem i którzy zostali rzućeni na ziemię za to, że stali w miejscu i trzymali polską flagę.

Wiecie państwo, co usłyszeli wczoraj rolnicy, którzy chcieli spokojnie opuścić zgromadzenie? Policjanci im powiedzieli: spier..., teraz was potraktujemy gazem.

Dumny pan jest z siebie, panie Kierwiński?

I na koniec chciałam zapytać, dlaczego w Polsce mówicie, że chcecie ograniczyć przywóz zboża *(Dzwonek)* z Ukrainy, a w Parlamencie Europejskim głosujecie za tym, żeby granica z Ukrainą została otwarta. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Gembicka:

Czy wy macie rolników za idiotów? Czy wy myślicie, że oni się nie zorientują, że co innego mówicie, a co innego robicie? Wy jesteście...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach, który teraz poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 197 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o przerwę odrzucił.

Jako ostatni z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: A może pan premier Kosiniak coś powie?) (Oklaski)

(Głos z sali: Może skomentuje pan premier?)

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże! Dobry wieczór.

Mimo późnej pory ponawiam wczorajszy wniosek w zmienionej formie. Wnioskuje o odroczenie obrad, aby pan marszałek mógł zwołać Konwent, aby uzupełnić porządek posiedzenia o pilną informację ministra Policji Kierwińskiego o prowokacji policyjnej, która miała miejsce także na terenie podlegającym panu marszałkowi, ponieważ w nocy można było zaobserwować kostkę brukową już za szlabanami sejmowymi, a więc w miejscu, którym władała niepodzielnie Policja, i żadni demonstranci tam nie mieli szansy dotrzeć. Jeszcze parę godzin temu wypuszczani byli z dołka zatrzymani rolnicy, w tym pan Andrzej, emeryt, starszy ode mnie, z rozrusznikiem serca. Czy podtrzymujecie panowie ministrowie twierdzenie, że to byli wichrzyciele, zadymiarze (*Dzwonek*), że to chuliganeria przyjechała do Warszawy? Czy pan premier Kosiniak uważa rolników polskich za chuliganerię, czy jest tego samego zdania co pan minister Kołodziejczak, że to nie rolnicy przyjechali do Warszawy, tylko jacyś przebierańcy?

(Głos z sali: Czas.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Braun:

Proszę o przegłosowanie mojego wniosku formalnego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tak będzie, panie pośle.

(Głos z sali: Wniosek przeciwny.)

Ale czujnie wyczuwszy, że rzeczywiście zgłosił pan faktyczny wniosek formalny, z wnioskiem przeciwnym chce wystąpić pan poseł Kowalski.

Czyli skoro pan Braun wnosił o odroczenie, to pan będzie wnosił o nieodróżnianie. Mnie ten wniosek cieszy.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Zgłaszam wniosek formalny, aby pan marszałek Szymon Hołownia w trybie pilnym wyjaśnił aferę korupcyjną, która została kilkadziesiąt minut temu ujawniona przez „Nową Trybunę Opolską”. Poseł z pana ugrupowania pan Adam Gomoła...

(Głos z sali: Buu...)

...obiecywał za wpłacenie 20 tys. zł na prywatną firmę...

(Głos z sali: Skandal!)

...miejsce wyborcze na liście samorządowej. Chcemy wiedzieć, jak finansowana jest Polska 2050. To jest sprawa dla CBA.

Panie marszałku, czy już wyrzucił pan Adama Gomołę z pana klubu? I żądamy pełnej informacji, jak jest finansowana Polska 2050.

(Głos z sali: Kłamstwo za kłamstwem.)

Nie ma zgody na to, aby było takie działanie jak tego człowieka, który... I tu jest PSL. PSL dokładnie mówi...

(Głos z sali: Przestań kłamać.)

...że nie ma zgody na to, aby ten człowiek był w życiu publicznym.

(Głos z sali: To nie jest PSL.)

Marszałek:

Ale to nie ten poseł.

Posel Janusz Kowalski:

Najpierw wyrzucił bardzo dobrego samorządowca z PSL-u z listy wyborczej...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie ma zgody na brak zgody.)

Marszałek:

Panie pośle, to nie ten poseł jest.

Poseł Janusz Kowalski:

...a dzisiaj jest taśma Adama Gomoły. Sprawa dla CBA. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Za chwilę.

Ja bardzo się cieszę, że chce się pan dowiedzieć, jak finansowana jest Polska 2050. Może się pan tego dowiedzieć ze sprawozdań finansowych, które zamieszczane są na stronie Państwowej Komisji Wyborczej. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Może to być pouczająca lektura, bo może się pan dowiedzieć, że partię polityczną można finansować nie z synekur w spółkach Skarbu Państwa, tylko z darowizn obywateli. *(Oklaski)* Nowość, rozumiem, ale ciekawa.

(Głos z sali: Przez Skarb Państwa nie wolno finansować.)

Wniosek formalny chciał zgłosić pan poseł Suchoń w imieniu klubu Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Trudno nie zareagować na te bzdury. Kłamaliście, oszukiwaliście, kradliście przez ostatnie 8 lat. *(Oklaski)* Myślicie, że wszyscy są tacy jak wy? Uprawiacie demagogię.

Panie pośle, pan się powinien wytłumaczyć w pierwszej kolejności z tego, co pan robił w Opolu, co pan robił w tych różnych instytucjach, gdzie kierował pan swoich znajomych. Jeżeli pan to wytłumaczy, oczyści się z tych wszystkich zarzutów, które krążą po całej Polsce, to wtedy będzie pan mógł kogokolwiek pouczyć o moralności.

(Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj dwie bańki.)

Dzisiaj prokuratura prowadzi śledztwa wobec pańskich kolegów. W firmach, którymi zarządzali nominaci, Misiewicz, kradliście, wyprowadzaliście pieniądze.

(Poseł Barbara Bartuś: Na jakiej podstawie pan to mówi?)

Dzisiaj to wszystko wyjaśniamy. I myślę, że zanim pan zacznie wyjaśniać cokolwiek innego, w innych ugrupowaniach, to trzeba zacząć od siebie...

(Poseł Barbara Bartuś: Panie pośle, kto kradł?)

...a później mówić cokolwiek innego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Janusz Kowalski: Sprostowanie, panie marszałku. Moje dobra osobiste zostały naruszone.)

Marszałek:

A jaką pańską wypowiedź źle zrozumiał pan poseł Suchoń?

(Poseł Mirosław Suchoń: Nie wymienilem nazwiska.)

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Ja powiem szanownemu panu posłowi: 22 lata temu to Prawo i Sprawiedliwość rozbiło ośmiornicę w Opolu.

(Poseł Dorota Niedziela: Razem z Ognistym?)

Politycy postkomunistycznego SLD poszli siedzieć za łapówki, za to, że kradli. To robiliśmy w Opolu. *(Oklaski)* I nie ma zgody na to, żebyście handlowali miejscami wyborczymi w polskim samorządzie.

(Poseł Dorota Niedziela: Gdzie twój Ognisty?)

Nie o taką Polskę walczyliśmy.

Poseł Gomoła, nie wiem, czy jest tutaj, może w tej chwili wyjść i powiedzieć, co jest na tych taśmach, które jutro będą pokazane. Bo to pana koleżdy z koalicji, z PSL-u mówią, że nie ma dla pana miejsca w polityce.

(Poseł Dorota Niedziela: Taśmy Ognistego.)

Dlaczego pan obiecywał miejsce wyborcze za wpłacenie 20 tys. zł na rzecz jakiejś prywatnej firmy? Nie ma na to zgody. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku, jedno zdanie.)

Proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opowiada pan bzdury. Natomiast w jednym ma pan rację: że ośmiornicę, która była, zlikwidowaliście. Ale zastąpiliście tę ośmiornicę w Opolu swoją, PiS-owską. I z tego niech się pan wytłumaczy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja też serdecznie pana pośla pozdrawiam.

Poddaję teraz ten wniosek pod głosowanie.

(Głos z sali: Ale głosuje pan... z wnioskiem przeciwnym.)

Ale tam nie było wniosku formalnego, więc nie ma do czego pan zgłosić wniosku przeciwnego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek

Nie, nie. Poddaję pod głosowanie wniosek pana Brauna, do którego już był wniosek przeciwny pana posła Kowalskiego.

Poddam teraz ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 198 – za, 243 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 225.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 225, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 424 – za, 5 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo pocztowe oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo pocztowe.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 219, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 201 – za, 242 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, podpisanego w Paryżu dnia 19 listopada 1990 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 204.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 204, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 435 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie zakresu obowiązywania Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, podpisanego w Paryżu dnia 19 listopada 1990 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do UE.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono poprawkę.

Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania nad poprawką bez odsyłania projektu uchwały do komisji.

Poprawka została posłom doręczona do druku nr 239.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 239.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszone wnioski mniejszości oraz poprawkę.

(Poseł Robert Telus: Czy można zadać pytanie?)

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie akapitowi pierwszemu.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość 1. wniosku mniejszości.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pierwszej poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 199 – za, 242 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie akapitowi pierwszemu.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pierwszego wniosku mniejszości, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 201 – za, 241 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie akapitowi ósmemu.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem drugiego wniosku mniejszości, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 200 – za, 242 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały...

(Głos z sali: Pytanie, panie marszałku.)

Słucham, panie pośle.

(Poseł Barbara Bartuś: Pytanie przed całością.)

Chce pan zadać pytanie? Proszę. Ma pan minutę.

(Poseł Barbara Nowacka: Nie ma pytań.)

Pytania są w zależności od decyzji marszałka prowadzącego.

Minuta.

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Bogucki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! W dniu wczorajszym...

(Głos z sali: Wczoraj.)

... Policja pacyfikowała rolników.

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana posła do rzeczy. Miał pan zadać pytanie dotyczące projektu uchwały. Nadużył pan mojego zaufania.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! W 1976 r. w Radomiu byli warchoły. Potem byli awanturnicy...

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana posła do rzeczy.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Byli chuligani. Chciałbym przeczytać oświadczenie...

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana posła do rzeczy.

Poseł Jacek Bogucki:

...oświadczenie radnego, kandydata na radnego powiatu z Trzeciej Drogi – PSL i Szymona Hołowni. Jako rolnik od pokoleń...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Marszałek:

Panie pośle, w związku z trzykrotnym przywołaniem pana posła do rzeczy i z tym, że nie zastosował się pan do mojego polecenia, odbieram panu głos. *(Oklaski)*

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 239, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 441 – za, nikt nie był przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie nałożenia sankcji w związku z importem rosyjskiej i białoruskiej żywności oraz produktów rolnych do Unii Europejskiej. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie działań rządu w związku z protestem rolników w Polsce – głosowanie.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam teraz wniosek o przyjęcie informacji.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji Prezesa Rady Ministrów w sprawie działań rządu w związku z protestem rolników w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Antoni Macierewicz: Skandaliczne.)

Głosowało 442 posłów. 241 – za, 201 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm przyjął do wiadomości informację prezesa Rady Ministrów w sprawie działań rządu w związku z protestem rolników w Polsce.

(Poseł Antoni Macierewicz: To po prostu skandal. Wspieracie bandytów.)

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2023 r. (przewodnictwo Hiszpanii w Radzie Unii Europejskiej) wraz z komisyjnym projektem uchwały (druki nr 193 i 217) – kontynuacja.

Na 6. posiedzeniu Sejmu wobec propozycji niezwłocznego przystąpienia do drugiego czytania projektu uchwały zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam propozycję niezwłocznego przystąpienia do drugiego czytania projektu uchwały.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Nie działa.*)

Zwarło się, a u którego pana posła? Tutaj, już. U pana też się zwarło? Panu się często zwiera. Jest? Dobrze.

Pytałem już, kto jest przeciw, kto się wstrzymał. Dziękuję.

Głosowało 443 posłów. 425 – za, 18 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy więc do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Zgłasza się pan poseł Braun.

Proponuję więc, aby Sejm wysłuchał w dyskusji 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciw?

(*Poseł Stanisław Tyszka: Sprzeciw.*)

Sprzeciw, a więc sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: 1 minuta.*)

Kusicie, kusicie. Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania w dyskusji – ulegam tej sugestii – 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (*Oklaski*)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Poseł Mirosław Suchoń: 1 minuta.*)

(*Poseł Stanisław Tyszka: Wstyd, panie marszałku. Wstyd!*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

Głosowało 437 posłów. 324 – za, 113 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm moją propozycję przyjął. (*Oklaski*)

(*Poseł Mirosław Suchoń: Brawo!*)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun w imieniu klubu Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Na zajęcie stanowiska w tej bodaj najbardziej istotnej dzisiaj dla Polaków sprawie, w sprawie ich być albo nie być dajcie nam państwo minutę. Więc powiem krótko: polexit.

Trzeba uciekać z krzykiem póki czas, trzeba wszcząć procedurę secesyjną, nie z Europy, w której to Polska, bywało, nadawała ton i dyktowała trendy. Polexit z zielonego ładu, polexit z Fit for 55, wyjście z układu, który nakazuje nam zamykać kopalnie i który proponuje nam świerszczowego zamiast schabowego.

(*Poseł Urszula Sara Zielińska: Do Rosji niech pan ucieka.*)

To trzeba opuścić, z tym trzeba skończyć, zanim zawali nam się na głowę ten totalniacki projekt. Namawiam, przedkładam, Wysoko Izbo, czas najwyższy wszcząć procedurę secesyjną (*Dzwonek*) z eurokołchozu. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu Lewicy pan poseł Maciej Konieczny.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny:

Pozwolę sobie odnieść się do meritum tego punktu. W okresie prezydencji hiszpańskiej ważną, jeżeli nie najważniejszą rzeczą, jaka się wydarzyła, było przeprowadzenie bardzo szerokiego programu wsparcia militarnego i finansowego dla Ukrainy.

(*Poseł Grzegorz Braun: Jeszcze jeden powód.*)

Ta prezydencja przeprowadziła niezbędne wsparcie dla Ukrainy, które stanowi podstawę naszego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa Europy, bezpieczeństwa naszego regionu. I nie dziwi, ale smuci, że przeciwko temu wsparciu i przeciwko Unii Europejskiej, która jest dzisiaj gwarantem naszego bezpieczeństwa, ale także dobrobytu w Polsce, występuje Grzegorz Braun, którego wypowiedzi przeważnie są jednoznacznie zbieżne z interesem Kremla. I tak było w tym wypadku.

Ukraina potrzebuje naszego wsparcia, a Polska potrzebuje Unii Europejskiej, szczególnie w kontekście tego, co dzieje się w tym momencie w Stanach Zjednoczonych. Nie słuchajmy agentów wpływu Kremla, głosujmy za Unią Europejską. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun: Panie marszałku, pan poseł źle mnie zrozumiał. Chciałbym sprostować.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli pan poseł został źle zrozumiany, to bardzo proszę, 30 sekund na sprostowanie. Ponieważ wypowiedź trwała minutę, to 30 sekund wystarczy.

Pan poseł chce w imieniu klubu, tak?

Posel Grzegorz Braun:

Panu posłowi myli się propolska postawa polskiego państwowca, który opowiada się za suwerennością, za tym, żeby Polacy byli u siebie, na swoim, a nie pod władzą, wszechwładzą eurokołchozowej rady komisarzy ludowych. Pan poseł reprezentuje formację, która tradycyjnie i genetycznie przywykła do wiszenia u cudzej klamki, dlatego nie dziwi taka postawa. *(Dzwonek)* Wszystko, co propolskie, jest dla pana posła podejrzanę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości głos zabierze pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk.

Proszę bardzo.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Drugie półrocze roku 2023 to czas prezydencji hiszpańskiej, w trakcie której realizowaliśmy politykę obrony suwerenności Polski na forum Unii Europejskiej. 13 grudnia rozpoczęła rządzą koalicja 13 grudnia. I co od tego czasu się, szanowni państwo, stało? Po pierwsze, zgoda, zaakceptowanie rozwiązań paktu migracyjnego, a więc obowiązkowej relokacji uchodźców. Po drugie, sygnały, że skargi złożone przez nasz rząd w sprawie pakietu Fit for 55 do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej mają zostać wycofane z Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a więc biała flaga w zakresie polityki klimatycznej.

(Głos z sali: I kto to mówi?)

I wreszcie rzecz najważniejsza: zmiany traktatowe, zgoda na to, żeby z Rady Unii Europejskiej do Rady Europejskiej przekazać propozycję, niezwykle szkodliwą, niebezpieczną, zmian traktatowych przyjętych przez Parlament Europejski głosami europosłów koalicji 13 grudnia. *(Dzwonek)* Następuje niezwykle niebezpieczny zwrot w polityce zagranicznej na forum unijnym. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Jarosław Wałęsa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Wałęsa:

Szanowni Państwo! Jak jeszcze raz usłyszę o tym, że są jakieś zmiany traktatowe, to naprawdę nie będę wiedział, jak zareagować. Nie ma żadnych zmian w traktatach. Trzeba powiedzieć sobie jasno, że to była bardzo dobra prezydencja. Chciałbym powiedzieć tym wszystkim aspirantom, którzy chcą zrobić upgrade i przejść z tych miejsc poselskich do Brukseli, że podczas tej prezydencji ustalono, że Polska będzie miała 53 mandaty. Cieszymy się z tego, że mamy dwa mandaty więcej w kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Co jeszcze można powiedzieć? Mianowicie to, że musimy zrozumieć pewną zasadność. Jeżeli ktoś z instytucji europejskich przedstawia pomysł na to, żeby rozpocząć jakąś dyskusję, to nie ma szans na to, żeby tę dyskusję zablokować. I chyba spotykamy się na arenie Parlamentu Europejskiego czy Rady Europejskiej po to, żeby właśnie dyskutować nad różnymi propozycjami, również dotyczącymi przyszłości europejskiej. *(Dzwonek)* Nie ma się czego bać, tylko trzeba wychodzić naprzeciw. Wasz czas 8 lat niszczenia polskiej reputacji w Unii Europejskiej po prostu się zakończył. I cieszymy się z tego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Polska 2050 – Trzecia Droga głos zabierze pan poseł Michał Kobosko.

Bardzo proszę.

Posel Michał Kobosko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie prezydencji hiszpańskiej dwie ważne rzeczy działały się w Unii Europejskiej. Pierwsza to uzgodniona wspólna pomoc dla Ukrainy. Wszystkie istotne kraje Unii Europejskiej pomagały Ukrainie. To było najważniejsze osiągnięcie tego półrocza, drugiego półrocza 2023 r. A drugie wydarzenie, docenione w całej Unii Europejskiej, to zwycięstwo sił demokratycznych w Polsce w wyborach 15 października. *(Oklaski)* Po 8 latach izolowania Polski, osłabiania naszych szans, stawiania nas na krawędzi Europy, tracenia czasu, pieniędzy i energii Polaków Polska wróciła i wraca do serca Europy, Polska będzie miała ważny udział w decydowaniu o przyszłości Europy. Nie, panie pośle, o zmianach traktatowych, ale o tym, jak nasza wspólna Europa będzie wyglądać. *(Dzwonek)* To jest nasza odpowiedzialność w roku dwudziestolecia naszego członkostwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pan poseł Andrzej Grzyb.

(Poseł Grzegorz Braun: Precz z eurokomuną!)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Na Białoruś.)

(Głos z sali: Do Rosji.)

Bardzo proszę, panie pośle, pan poseł Braun zakończył wznoszenie okrzyków.

(Poseł Grzegorz Braun: To oświadczenie, panie marszałku.)

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę podkreślić, że po raz pierwszy od długiego okresu informacja o przebiegu prezydencji odbywa się miesiąc po jej zakończeniu. I to jest dobra informacja dla Wysokiej Izby, że jesteśmy w stanie ocenić ten okres polskiej aktywności w Unii Europejskiej miesiąc po. Natomiast nie mogę się zgodzić z twierdzeniami, jakoby to ugrupowanie, do którego Polska weszła na mocy suwerennej decyzji potwierdzonej w referendum przeprowadzonym wśród Polaków, było jakimkolwiek eurokolchozem. Tu z panem posłem Braunem absolutnie się nie zgadzam.

(Poseł Grzegorz Braun: To nie była ta Unia. To nie ta organizacja, do której wstępowaliśmy.)

Po drugie, również chcę stwierdzić, że zmiany w Unii Europejskiej nie następują wraz ze zmianami instytucjonalnymi, tylko następują również poprzez zmiany polityczne w poszczególnych krajach członkowskich. (Dzwonek) I po trzecie, chcę powiedzieć, że zmian traktatowych nie rozpoczęto w Unii Europejskiej, ponieważ gospodarzem traktatów są państwa członkowskie i to one decydują, czy w ogóle rozpocznie się dyskusja na temat zmian traktatowych. I to musi być jednomyślna decyzja, a w tej sprawie Polska nie wyraża zgody. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

I jako ostatni głos zabierze pan poseł Marek Jakubiak, Kukiz'15.

Poseł Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczerze mówiąc, zastanawiam się, na czym polega to bezgraniczne zaufanie i takie bezkrytyczne podejście do Unii Europejskiej. Wszyscy ci mówią, że tak świetnie jest w Unii Europejskiej, że ta Unia jest w ogóle dana od Boga, darem Bożym. Tylko co robią setki tysięcy ludzi protestujących na ulicach?

(Poseł Sławomir Nitras: W RWPG było dobrze.)

Kto pali opony i w jakiej sprawie? Przecież to są świadectwa tego, że Unia Europejska w tym zakresie jest pomyłką. W takiej sytuacji, w której zielony ład tu siedzi – powiem, proszę państwa, jednym słowem: nie ma się z czego cieszyć. Unia Europejska jest coraz bardziej pazerna. Nie jest pazerna na swoje, ona jest pazerna na nasze. Polska coraz więcej traci swojej suwerenności, doskonale o tym wiecie.

Wasz przywódca duchowy Donald Tusk powiedział (Dzwonek), że nie postanie tu ani jedna noga uchodźcy. I co? I co, pytam. Przyjdą, i to setki tysięcy.

(Poseł Jakub Rutnicki: Zapytaj Wawrzyka o kasę. Zapytaj.)

Siedź tam, wielkoludzie, i nie odzywaj się. (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Ooo...)

Marszałek:

Dziękuję.

Uuu... O, ho, ho... Zapowiada się gorący wieczór pod hotelem poselskim.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze teraz minister do spraw Unii Europejskiej pan Adam Szałapka.

Bardzo proszę, panie ministrze. (Oklaski)

**Minister do Spraw Unii Europejskiej
Adam Szałapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw jednym słowem do pana posła Brauna. Panie pośle, droga wolna przez Terespol. Tylko nas niech pan w to nie miesza, w ten polexit. (Oklaski)

(Głos z sali: Szwajcaria też jest w Unii?)

(Poseł Piotr Kaleta: Rowerem po pasach.)

To jest formalne sprawozdanie z prezydencji hiszpańskiej, działań polskich, więc w związku z tym powinienem w kilku słowach powiedzieć o priorytetach prezydencji hiszpańskiej. To były reindustrializacja Unii Europejskiej, zagwarantowanie jej otwartej autonomii strategicznej, zielona transformacja, adaptacja środowiskowa, promowanie większej sprawiedliwości społecznej i gospodarczej, wzmocnienie jedności europejskiej.

(Poseł Piotr Kaleta: A coś z głowy?)

Ale o tym już rozmawialiśmy. To jest niezwykła prezydencja, dlatego że przypadła na okres zmiany w Polsce. Faktycznie od 1 lipca do 13 grudnia 2023 r. rządziło w Polsce Prawo i Sprawiedliwość. To był niezwykle ważny czas, kiedy można było zabiegać o polskie interesy, np. w kwestii związanej z importem produktów rolnych z Ukrainy.

(Poseł Marek Suski: Wszystko torpedowaliście.)

Minister do Spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka

Nie wiadomo, dlaczego polski przedstawiciel pan ambasador Sadoś zbojkotował platformę koordynacyjną Unia Europejska – Ukraina, nie zabiegał o polskie interesy w tej sprawie.

(Głos z sali: Tyle w tym prawdy co...)

Nie wiadomo także, dlaczego rząd Morawieckiego nie złożył wniosku o KPO w tym czasie. Czas od 1 lipca do 13 grudnia był więc czasem absolutnej nieudolności i niemocy rządu polskiego w Unii Europejskiej. Nawet w kuluarach mówi się, że oni tylko głośno krzyczeli, a na wszystko tak naprawdę się zgadzali, czego symbolem jest to, że w 2023 r., przed prezydenturą hiszpańską, ówczesny polski rząd bezwarunkowo zgodził się na przedłużenie ATM-u, z czym do teraz jest problem, jeśli chodzi o kwestię Ukrainy.

Co się stało od 13 grudnia, czyli od zaprzysiężenia rządu Donalda Tuska? Po pierwsze, odbyło się posiedzenie Rady Europejskiej, na którym wynegocjowano... Otwarcie negocjacji Ukrainy z Unią Europejską jest bezprecedensowym wydarzeniem, niezwykle ważnym. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Brawo!)

(Poseł Anna Gembicka: Co pan załatwił w takim razie?)

Bardzo jednoznaczna i twarda postawa wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, m.in. Donalda Tuska, tak, m.in. Donalda Tuska, doprowadziła do tego, że wasz sojusznik Orbán się złamał i zgodził się na to, żeby rozpocząć proces negocjacji z Ukrainą i z Mołdawią. To po pierwsze. Po drugie, od 13 grudnia, konkretnie 15 grudnia, nowy rząd złożył wniosek o płatność z KPO. *(Oklaski)* Te pieniądze już są zaakceptowane dla Polski. To jest skutek od samego początku naszej działalności w tej sprawie.

(Poseł Barbara Bartuś: Dlaczego pan tak krzyczy?)

Były minister Szymon Szynkowski vel Sęk wyszedł na mównicę i zaczepiał tutaj w sprawach migracyjnych. Panie pośle, prawda jest taka, że pakiet migracyjny został wynegocjowany przez Radę Unii Europejskiej do listopada 2023 r. Jest taki pakt, jaki wy dalsicie radę wynegocjować. To po pierwsze.

(Głos z sali: Nie kłam, człowieku.)

Z ośmiu aktów normatywnych wy za jednym głosowaliście, innemu byliście przeciw, przy jednym się wstrzymaliście.

(Głos z sali: Nie drzyj się tak, bo ogłuchniemy.)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Nie kłam.)

My przeciwko wszystkim głosowaliśmy. *(Oklaski)* Natomiast nie mogę zgodzić się na skrajną hipokryzję w tej sprawie. Wy krzyczycie o kwestii migracji.

(Poseł Anna Kwiecień: Ciszej.)

(Poseł Barbara Bartuś: Niech pan tak nie krzyczy.)

To dokładnie w czasie prezydentury hiszpańskiej została wykryta afery wizowa. To wy sprzedawaliście wizy. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: To minister z mównicy mówi?)

W tej sprawie nie tylko w polskim parlamencie jest komisja, która bada tę sprawę. Także w Parlamencie Europejskim jest komisja, która bada aferę wizową.

(Głos z sali: Wasz kolega wydawał wizy.)

Bo to jest sprawa, która podważa zaufanie do Polski, podważała zaufanie do Polski w Unii Europejskiej, bo Polska też broni granicy Schengen. Wy nie macie moralnego prawa mówić o pakcie migracyjnym, bo chcieliście sprzedawać wizy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Szłapka, wasz kolega wydawał wizy.)

(Poseł Sławomir Nitras: Zielony ład.)

Ostatnia sprawa. Pan poseł Szynkowski bardzo lubi się na tym budować, tzw. zmiana traktatu. Nie będzie zgody żadnego z państw członkowskich na zmiany traktatowe. Tego tematu już nie ma. Po prostu nie ma. *(Oklaski)* Ten temat jest zamknięty.

(Poseł Anna Kwiecień: Od tego jest komisja w Sejmie.)

Natomiast o jednej ważnej rzeczy trzeba w tej sprawie powiedzieć. Co się wydarzyło w Polsce w czasie prezydentury hiszpańskiej? Były wybory. 15 października były w Polsce wybory. Rozumiem: obstrukcja, miesiąc prezydentowi zajęło zwołanie 1. posiedzenia Sejmu. Ale już po 1. posiedzeniu Sejmu było w Polsce jasne, jaka jest większość i kto ma mandat demokratyczny Polaków. Ta strona sali. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Witek: PiS wygrał.)

(Głos z sali: Brawo!)

Ale, idąc dalej z obstrukcją, prezydent powołał tzw. rząd 2-tygodniowy, rząd, który nie miał żadnego mandatu społecznego, nie reprezentował nikogo.

(Poseł Barbara Bartuś: Jakim prawem pan to twierdzi?)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Lekarza.)

W imieniu tego 2-tygodniowego rządu pan minister Szynkowski vel Sęk po to, żeby zajmować się nieistniejącym tematem zmian traktatowych, którego nie ma, wylatał samolotem specjalnym 727 tys. zł. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Sam jeden.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj kasę.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle.

Nie przewiduję sprostowań. Wiem, że został pan wymieniony, ale nie było źle zrozumianej pana wypowiedzi.

(Głos z sali: Siadaj!)

Odmówiłem tego prawa panu posłowi Braunowi, panu też odmawiam.

Marszałek

Przechodzimy do głosowania.

(Część posłów uderza w pulpity)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Panie marszałku...)

Nie, panie pośle, nie będzie sprostowania.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Nie nadużywam cierpliwości pana marszałka.)

Wiem, że pan jej nie nadużywa, natomiast w tej chwili...

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Bardzo pana o to proszę, bardzo. To pierwszy raz.)

Rozumiem, natomiast przechodzimy teraz do głosowania.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Sprostowanie to inna sprawa.)

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, naprawdę, niech pan się zachowa...)

(Poseł Jakub Rutnicki: Trafiony, zatopiony.)

Rozumiem, panie pośle, ale tak jak powiedziałem, samo wymienienie pańskiego nazwiska nie daje panu prawa do sprostowania. (Poruszenie na sali) To, co daje panu prawo do sprostowania, to złe zrozumienie pańskiej wypowiedzi...

(Poseł Barbara Bartuś: Dokładnie tak było.)

...a w mojej ocenie to nie miało miejsca. Może się pan z moją oceną nie zgodzić.

Głosujemy.

(Poseł Jakub Rutnicki: Oddaj kasę.)

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, ogranicza pan dostęp do mównicy.)

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Panie marszałku, panie marszałku...)

Prowadzę głosowanie, panie pośle.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 217, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Część posłów skanduje: Regulamin! Regulamin! Regulamin!)

Kto z państwa jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 405 – za, 26 – przeciw, 2 się wstrzymało.

(Poseł Barbara Bartuś: Sejm jest miejscem debaty, a pan ogranicza debatę.)

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2023 r. (przewodnictwo Hiszpanii w Radzie Unii Europejskiej).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 240).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 240, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 438 – za, nikt nie był przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 7 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

(Poseł Witold Tumanowicz: Tak, ja.)

A, pan się jeszcze dopisuje.

A ja przekazuję prowadzenie obrad niezawodnej pani marszałek Monice Wielichowskiej.

Dziękuję państwu.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo, chcielibyśmy przystąpić do oświadczeń, ale jest ciut za głośno, więc uprzejmie proszę państwa, aby przenieść rozmowy w kuluary i dać szansę tym parlamentarzystom, którzy zapisali się do wygłoszenia oświadczeń, a jest ich 34, czyli sporo. Jest ich 38, jeszcze lepiej. Tak że bardzo proszę...

I zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

(Poseł Roman Fritz: Ile mamy czasu?)

2 minuty.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże raz jeszcze!

W trybie oświadczenia poselskiego chciałbym stanowczo oprotestować podtrzymywanie w Wysokiej Izbie dogmatu o bezalternatywnej konieczności przynależności Polski do eurokołchozu.

Paręnaście minut temu z tej mównicy wysyłano mnie na przejście graniczne, po to żebym opuścił Polskę, jeśli mi się eurokołchoz nie podoba. Otóż oświadczam: bardzo mi się nie podoba. Nie do takiej Unii Europejskiej Polacy byli wabieni, łudzeni, mamieni. Nie do takiej Unii Europejskiej Polska wstępowała. Ale to, że jestem skrajnie krytyczny wobec eurokołchozu, wobec dyktatu eurokołchozowej rady komisarzy ludowych, nie oznacza, że przestało mi się podobać w Polsce. Polska to jest mój kraj i kraj wszystkich normalnych Polaków, którzy nie chcą oddać Polski walkowerem eurofederastom, nie chcą oddać Polski

Posel Grzegorz Braun

walkowerem propagatorom dewiacji, propagatorom absurdów.

Polacy, których tu jeszcze, chwała Bogu, nie brakuje, zdołają wytrzymać napór rewolucji i przeprowadzą skuteczną kontrrewolucję, której niezbędnym etapem będzie procedura secesji z eurokołchozem. Nie chcemy zamykania górnictwa, nie chcemy zaorania rolnictwa, nie chcemy oddawać naszych dzieci na wychowanie (*Dzwonek*) zboczeńcom i nie chcemy, żeby nas odpytywali i pouczali z historii Niemcy, Żydzi i komu jeszcze przyjdzie to do głowy. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydent miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski raczy nie uważać różnicy między ludźmi a zwierzętami. W pełni kontrolowana przez niego Rada Miasta Opola 29 lutego tego roku podjęła uchwałę, w której deklaruje poparcie dla ogólnopolskiej akcji społecznej „PiESEL – nadaj zwierzęciu tożsamość”. Jej celem jest wprowadzenie odrębną ustawą obowiązku czipowania psów i kotów wraz z, uwaga, wpisem tych zwierząt do krajowego centralnego rejestru.

W uchwale Rada Miasta Opola udziela wszelkiego możliwego wsparcia organizatorowi akcji „PiESEL – nadaj zwierzęciu tożsamość”. Chce tę akcję promować i szerzyć o niej informacje wśród instytucji i organizacji pozarządowych oraz mieszkańców. W ten oto sposób za przykładem Hiszpanii, która jako jeden z pierwszych krajów zdecydowała się na zrównanie praw zwierząt z prawami człowieka, prezydent Opola i jego radni dołączyli do środowisk wyznających zoopersonalizm, prąd filozoficzny i społeczny dążący do zrównania statusu człowieka i zwierząt.

Mieszkańcy Opola przy dalszym władaniu miastem przez prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego będą coraz bliżej rzeczywistości opisanej przez George’a Orwella w „Folwarku zwierzęcym”. Zwierzęta w ogrodzie patrzyły to na świnię, to na człowieka. Potem znów na świnię i na człowieka, ale nikt już nie mógł się połapać, kto jest kim. (*Oklaski*)

(*Posel Roman Fritz: Kto jest kim.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie sposób w tym dniu nie wspomnieć o wydarzeniach, które mieliśmy niestety możliwość oglądać wczoraj. Protest wspaniałych rolników z całej Polski, z którymi miałem wczoraj przyjemność wielokrotnie rozmawiać w różnych miejscach tego protestu.

Jak się zachowała władza? Prowokacje policji, agresja wobec kompletnie spokojnych uczestników protestu. Nie oszczędzono nawet osoby niewidomej, którą sponiewierano. To wszystko można zobaczyć w Internecie na udostępnianych filmikach. Pobito i skuto kajdankami mężczyznę tylko dlatego, że trzymał białą-czerwoną flagę. Gazowano posłów, siedzącego tutaj Grzegorza Brauna, a także Sławomira Mentzena. Tak wygląda uśmiechnięta, serduszkowa koalicja rewolucji, która pokazała swoją starą, znaną, ZOMO-wską twarz.

Jakżeż wspaniale wygląda na tym tle postawa posłów Konfederacji, naszych działaczy. Późnym wieczorem wielokrotnie przeprowadziliśmy interwencje poselskie, aby wydostać z policyjnych dołków 70-letniego pana z rozrusznikiem serca i dziewiętnastolatka, młodego chłopaka nieświadomego konsekwencji posługiwania się dronem, zatrzymanego w zasadzie bez podania przyczyny. Dlaczego? Wystarczyło dać zwykłe pouczenie. Ale nie, trzeba było zamknąć chłopaka w areszcie.

Na szczęście jesteśmy my, posłowie, którzy wspierają rolników i zawsze będą z nimi stać ramię w ramię. Tym (*Dzwonek*), którzy żywią i bronią, chłopom polskim, szczęść Boże! (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimierz Skalik: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed kilkoma dniami Agencja Uzbrojenia poinformowała, iż Polska kupuje kilka tysięcy granatników Carl Gustaf oraz kilkaset tysięcy sztuk amunicji do nich. Bardzo cieszy, że w końcu żołnierze Wojska Polskiego będą mieli sprzęt, który może penetrować współczesne bojowe wozy piechoty i czołgi. Ale smuci z jednej strony to, że brak zupełnie informacji, kiedy to nastąpi i jaki jest harmonogram dostaw, a z drugiej strony to, że zapomniano o piracie z Meska. System ten już w 2020 r., czyli 4 lata temu, zakończono opracowywać i wdrażać, a jego zasięg to ok. 2,5 km.

Szanowni Państwo! Jak tłumaczyć decyzję MON-u? Nigdzie nie znalazłem informacji na ten temat. Taki pilny zakup oznacza z jednej strony, że Mesko nie jest

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

w stanie wyprodukować na czas potrzebnych minimalnych ilości tego sprzętu, a z drugiej strony po prostu domniemywa się, że Polsce bardzo pilnie potrzeba tego sprzętu. I tutaj rodzą się pytania.

Ale chciałbym przy okazji wspomnieć o czym innym. Chcę zaapelować, przede wszystkim do ministerstwa obrony, żeby nie złomowało, nie wyprzedawało granatników RPG-7, tych starych. Dlaczego? Proszę państwa, Rosja dzisiaj na Ukrainie wykorzystuje broń sprzed 50 lat, którą remontuje. Czołgi, np. T-62, służą w transejach jako artyleria na głównych kierunkach uderzeń Ukrainy. (*Dzwonek*) My nie mamy dzisiaj wystarczająco dużo sprzętu, żeby go po prostu marnować. Żadnego więc sprzętu, który mamy, nie wolno niszczyć, wyprzedawać, jak było do tej pory, ale trzeba go magazynować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

(*Posel Anna Dąbrowska-Banaszek: Jest.*)

(*Posel Szymon Giżyński: Jestem.*)

To zapraszam serdecznie.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Donald Tusk i Hanza. Opinia Jacka Bartosiaka: Rzeczywiście wydaje mi się, że Donald Tusk był kiedyś zwolennikiem opcji kontynentalnej, powrotu do idei Hanzы. Polska miała być elementem systemu gospodarczego Europy. Uważał, że to da nam pokój i spokój. Mleko dla dzieci i ciepłą wodę w kranie, bezpieczeństwo, przełamanie klątwy kolejnych klęsk i masakr, których ofiarą padała Rzeczpospolita. Tyle Jacek Bartosiak.

Przyjrzyjmy się bliżej, na czym polega owa inspiracja Donalda Tuska właśnie Hanzą. Hanza to ukształtowane w pełni od XIII do XV w. zrzeszenie kupców z miast północnoniemieckich, w dokumentach określanych jako mercatores de hansa theutonicorum, czyli kupcy gromady niemieckiej. Przyjęty do Hanzы w 1361 r. Gdańsk już wkrótce zyskał rangę jednego z największych i najważniejszych miast pod względem gospodarczym, politycznym i militarnym. W 1600 r. budżet Gdańska był 35 razy większy od budżetu Krakowa. Na gigantyczne bogactwo Gdańska pracowała gospodarka całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dlatego polska szlachta przemianowała Gdańsk na Chłanśk. Gdańsk pozostał wierny Hanzie aż do jej

ostatniego zjazdu w 1669 r. w doborowym towarzystwie pięciu niemieckich miast: Brunszwiku, Bremy, Hamburga, Kolonii i Lubeki. Hanza odrodziła się w 1980 r. jako Hanza Nowożytna, zwana też Nową Hanzą. Do Nowej Hanzы wśród ponad 200 miast przystąpiło także 12 polskich: Białogard, Braniewo, Chełmno, Gdańsk, Kołobrzeg, Koszalin, Kraków (*Dzwonek*), Sławno, Stargard Szczeciński, Strzelce Opolskie, Toruń, Wrocław, które upoważniły Gdańsk do reprezentowania swoich interesów. Czy Donald Tusk ma o czym marzyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani posel.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę przypomnieć postać Alfreda Sokołowskiego w przeddzień 100. rocznicy jego śmierci. Alfred Marcin Sokołowski to polski lekarz, internista, ftyzjatra, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Urodził się 11 listopada 1849 r. we Włodawie. Był jednym z pionierów nowoczesnego leczenia chorób układu oddechowego. Aktywnie uczestniczył w akcjach popularyzujących wiedzę o gruźlicy. Zwracał uwagę na znaczenie profilaktyki dla zachowania zdrowia. W 1908 r. założył Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze. Był pionierem leczenia uzdrowiskowego w Polsce, współzałożycielem sanatoriów w Rudce, Zakopanem, Leśniczówce, polecał Otwock jako miejscowość sanatoryjną. Jako lekarz w zakładzie klimatycznym Brehmera w miejscowości Gebersdorf był współtwórcą metod leczenia klimatyczno-dietetycznego. Było to pierwsze na świecie specjalistyczne sanatorium dla osób chorujących na gruźlicę, w którym zastosowano tę metodę leczenia. Na jego wzór został utworzony w 1868 r. ośrodek leczenia gruźlicy w Davos. Od 1880 r. do końca życia pracował w redakcji „Gazety Lekarskiej”, swymi uwagami i decyzjami gwarantując wysoki poziom czasopisma.

Od 1913 r. był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. W 1914 r. Uniwersytet Jagielloński przyznał mu tytuł doktora honoris causa. W 1916 r. był członkiem rady nadzorczej Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej, był również członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W 1918 r. został mianowany członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego.

29 grudnia 1921 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, najwyższego odznaczenia państwowego po Orderze Orła Białego oraz po Orderze Wojennym Virtuti Militari. Zmarł 8 marca 1924 r. w Warszawie. Został pochowany (*Dzwonek*) na cmentarzu Powązkowskim w War-

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

szawie. Po II wojnie światowej od jego nazwiska nazwano wieś Sokołowsko. Dzisiaj, w przeddzień 100. rocznicy śmierci Alfreda Sokołowskiego pragnę przypomnieć postać tego polskiego lekarza zasłużonego w rozwoju nauk medycznych w dziedzinie chorób płuc, pioniera leczenia uzdrowiskowego w Polsce, profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kultura jest głównym gwarantem niepodległości. To w najtrudniejszych dla naszego narodu chwilach, nawet gdy naszego kraju nie było na mapach, kultura była ostoją polskości.

Ostatnie lata były czasem, gdy przeznaczane były duże środki finansowe na polską kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na czele z panem ministrem Piotrem Glińskim z pełnym zaangażowaniem realizowało w tym zakresie wiele bardzo ważnych zadań. Niestety obecny minister kultury i dziedzictwa narodowego swoimi działaniami niweczy to, co udało się zrealizować przez lata. Rozpoczął niechlubnie od pacyfikacji mediów publicznych. Teraz docierają do nas informacje o zaniechaniu już zaplanowanych inwestycji związanych z obiektami kultury. Wywołuje to zaniepokojenie w kręgach kulturalnych, artystycznych oraz u mieszkańców miast, gdzie te inwestycje miały być realizowane. Jest jednak jeszcze czas, aby zmienić ten kierunek działań, nie niszczyć tego, co dobre. Niech kultura będzie dalej tym, co łączy, a nie dzieli, Niech będzie ostoją polskości, gwarantem niepodległości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dekalog, 10 przykazań Bożych, stanowi podstawę moralności chrześcijańskiej i żydowskiej. A czy nie powinien stanowić podstawy moralności ludzkości? Dla człowieka życie

z innymi ludźmi jest czymś naturalnym. Tak wynika z definicji. Ale czy tak jest? Zasady etyczno-społeczne należy uporządkować. Według opracowania ks. Bogusława Drożdża „Siedem podstawowych zasad etyczno-społecznych” pierwsza grupa to zasady prawne, jak prawda i godność ludzka, druga – zasady bytu społecznego, jak pomocniczość, dobro wspólne i solidarność, trzecia – zasady określające właściwe funkcjonowanie, jak sprawiedliwość i miłość społeczna.

Jesteśmy w parlamencie. Powinniśmy być przykładem, promotorem stosowania tych zasad. Pierwszą z nich jest prawda. Definicji prawdy jest wiele. Zapewne prawda służy człowiekowi i odwrotnie, człowiek dzięki prawdzie coraz bardziej staje się człowiekiem. Prawda jest tylko jedna.

Koalicja rządząca z 13 grudnia nie przestaje stosować zasady sprzecznej z prawdą. Kłamstwo wielokrotnie powtarzane staje się prawdą w ich mniemaniu. Podczas exposé premiera zadałem pytanie: Czy przestaniecie kłamać? Nadal nie mam odpowiedzi, gdyż dalej tak jest. Wczoraj w późnych godzinach obrad koalicja z 13 grudnia wraz z panem marszałkiem Zgorzelskim wielokrotnie powtarzali kłamstwo, że pani Julia Przyłębska nie jest prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę słowa premiera Donalda Tuska: Będziemy stosować prawo, jak je rozumiemy. Jest to najzwyczajniej w świecie kontynuacja doktryny Palikota: Kłamać, kłamać, kłamać, aż uwierzą.

Polacy! Nie dajcie się okłamać. Prawda jest jedna: pani Julia Przyłębska jest prezesem *(Dzwonek)* Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Praktycznie już wiemy, że rządząca koalicja, Platforma Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica, podjęła decyzję polityczną o tym, że nie będzie kontynuacji stosowania zerowej stawki VAT na żywność, nie będzie również mrożenia cen energii elektrycznej, gazu i ciepła systemowego. Z dniem 1 kwietnia wygasa wprowadzone jeszcze przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego rozporządzenie w sprawie zerowej stawki VAT na żywność, co oznacza, że za chwilę będą spore podwyżki cen produktów żywnościowych. Z dniem 30 czerwca kończy się mrożenie cen prądu, gazu i ciepła systemowego, co oznacza duże podwyżki cen tych nośników. Z kolei od 1 kwietnia, szanowni państwo – i wydaje się, że to jest dobra wiadomość – będzie obniżka

Posel Anna Kwiecień

stawek VAT dla branży beauty z 23% na 8%. To prawdopodobnie oznacza, że będziemy mogli sobie zrobić korektę brwi czy rzęs, za to ceny prądu i żywności pójdą w górę.

Przypomnijmy: zerowa stawka na żywność obowiązywała od 1 lutego 2022 r. Wtedy to premier Mateusz Morawiecki wprowadził zerową stawkę. Parokrotnie ją przedłużał. Chciał wesprzeć polskich obywateli w sytuacji wojny, w sytuacji kosztów, jakie Polska ponosiła po okresie COVID-u. Dzisiaj rządzący mówią: stop. Żywność ma zdrożeć, prąd ma zdrożeć, utrzymanie ma zdrożeć (*Dzwonek*), ale za to mamy się uśmiechać i cieszyć się, że mamy Donalda Tuska na stanowisku premiera i nową odsłonę tzw. zielonej wyspy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie jest w sprawie sprzeciwu rządu Prawa i Sprawiedliwości wobec szkodliwych zmian w rolnictwie.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie zgodził się na zielony ład dla rolnictwa w takim kształcie, jaki dziś jest forsowany przez Komisję Europejską. Każdy, kto twierdzi inaczej, albo łże, albo jest niedoinformowany. Żyjemy w czasach skrótowych informacji. Prawie nikt w Polsce nie odróżnia Rady Unii Europejskiej od Rady Europejskiej. Posiedzenie Rady Europejskiej poświęcone rolnictwu odbyło się w lipcu 2020 r. Nie było tam ani słowa o planach wprowadzenia tych wszystkich regulacji, przeciwko którym rolnicy teraz protestują. Każdy, kto oskarża rząd Prawa i Sprawiedliwości o zatwierdzenie regulacji antyrolniczych, takich jak ugorowanie, ograniczenie środków ochrony roślin, ograniczenie środków biobójczych, nie ma pojęcia, o czym mówi. Ograniczenia, które chce wprowadzić Unia Europejska, a na które nie zgadzają się rolnicy, zostały zaprojektowane przez Komisję Europejską, a dokładniej – komisarza Timmermansa. Dlatego ścieżka przyjmowania tych regulacji była następująca: Komisja Europejska, następnie Rada Unii Europejskiej – nie Rada Europejska, w której do przyjęcia konkluzji potrzebna jest jednomyślność – i Parlament Europejski. Bardzo proszę o przyswojenie tej wiedzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Marię Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś, 7 marca 2024 r. mija 40. rocznica wybuchu strajku w szkole rolniczej w Miętnej koło Garwolina. To wydarzenie, o którym mówiono w kraju i na całym świecie, przeszło do historii jako obrona krzyża w Miętnej.

Zespół Szkół Rolniczych im. Stanisława Staszica w Miętnej to jedna z najstarszych szkół rolniczych w Polsce. W tym roku obchodzi 100-lecie. Jej otwarcia w 1924 r. dokonał prezydent Stanisław Wojciechowski.

To w tej szkole jesienią 1980 r., w czasach wielkich nadziei, jakie rozbudziła w Polakach „Solidarność”, uczniowie zawiesili w klasach krzyże jako symbole wiary oraz wartości chrześcijańskich, w których zostali wychowani i które były im najdroższe.

Po stanie wojennym, w grudniu 1983 r. ówczesny dyrektor szkoły nakazał zdjęcie wszystkich krzyży ze ścian pracowni szkolnych. Działania dyrektora szkoły wywołały ogromne oburzenie młodzieży. Do początków marca 1984 r. w szkole nie było już ani jednego krzyża.

W geście protestu wobec tego faktu uczniowie zebraли się na 20-minutową demonstrację. Byli jednak tak zdeterminowani, że w dniu 7 marca proklamowali szkolny strajk okupacyjny. Wzięło w nim udział ponad 400 osób. Na popiersiu Stanisława Staszica, patrona szkoły, uczniowie zawiesili tabliczkę ze słowami Romualda Traugutta: „Byliśmy wierni Bogu w dniach zwycięstw i chwały, pozostaniemy mu wierni w dniach prześladowań i klęski. Bóg nas nie opuści”. Strajkująca młodzież miała wsparcie części nauczycieli, miała wsparcie swoich rodziców, ks. bp. siedleckiego Jana Mazura oraz księży z Garwolina, którzy za to wsparcie byli prześladowani przez milicję. Miała także wsparcie samego Ojca Świętego Jana Pawła II oraz ks. Jerzego Popiełuszki. Młodych ludzi i wspierających ich profesorów straszono rozwiązaniem szkoły, wilczymi biletami, uniemożliwieniem dalszej nauki i pracy. (*Dzwonek*) Posuwano się do gróźb i szantażu. Na strajkujących nasyłano prokuratorów, milicję oraz ZOMO, jednak to nie złamało ducha młodych.

W 40. rocznicę tych wydarzeń jako wieloletni senator oraz poseł ziemi garwolińskiej, a także przewodnicząca komitetu obchodów 40. rocznicy obrony krzyża w Miętnej wyrażam podziw i szacunek dla niezłomnej postawy młodych ludzi, w tamtym czasie moich rówieśników, oraz wspierających ich nauczycieli, którzy w tamtym okresie, w tak trudnym czasie odważnie stanęli w obronie swojej wiary, w obronie krzyża oraz wartości chrześcijańskich. Nie dali się złamać, zastraszyć i zniszczyć. Choć byli bardzo młodzi, wykazali się nadzwyczajną odwagą. Wasza postawa już zawsze będzie przykładem dla innych, zwłaszcza młodych ludzi, że trwanie przy wartościach jest możliwe w każdych, nawet najtrudniejszych warunkach. Dziękuję wam za to świadectwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Teresę Pamułę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowa polska podstawa programowa, która ma zostać wprowadzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2024 r., przyniesie istotne negatywne zmiany w polskim systemie edukacji. We wstępie do materiału opublikowanego na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej nowe cele zostały określone następująco: „Celem zmian podstawy programowej jest ograniczenie obowiązkowego zakresu treści nauczania, co przy pozostawieniu aktualnego wymiaru godzin nauczania umożliwi nauczycielom i uczniom spokojniejszą i bardziej dogłębną realizację treści, czego skutkiem będzie bardziej efektywne kształcenie”.

W całym tekście projektu podstawy programowej znalazły się propozycje, które są sprzeczne z celami określonymi we wstępie dokumentu. Zmiany dotyczące języka polskiego i historii będą miały znaczący wpływ na edukację dzieci i młodzieży. Wszystko na listach lektur, co wiąże się z Bogiem i ojczyzną, okazuje się materiałem do odrzutu w pierwszej kolejności. Rządzący zdają sobie sprawę, że to w tych przedmiotach, podobnie jak w religii, której obecność w szkołach nowy rząd próbuje ograniczyć, tkwi klucz do wizji człowieka i świata. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” – tak mówił ponad 400 lat temu kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski. Jakie więc będą Rzeczypospolite wychowane w oparciu o podstawę programową stworzoną przez ekipę minister Nowackiej?

Podczas analizy proponowanych zmian w podstawie programowej z języka polskiego szokuje lista lektur, która w dużej mierze okazuje się listą skreśleń. Wyimki z tej listy z zaznaczonymi na czerwono licznymi pozycjami do usunięcia krążyły w ostatnich tygodniach po mediach społecznościowych, wywołując gorące dyskusje. Lista zmian przedstawiona do prekonsultacji, w ramach których do 19 (*Dzwonek*) mogli się wypowiedzieć eksperci, nauczyciele, rodzice i uczniowie, czeka teraz na konsultacje społeczne i uzgodnienia międzyresortowe.

Usunięcie i modyfikacja tematów w projekcie podstawy programowej z edukacji historycznej nie sprzyjają rozwijaniu świadomości regionalnej uczniów, nie przyczyniają się do budowania szacunku dla innych ludzi czy dokonań innych narodów, a także wyraźnie ograniczają wiedzę o historii Polski oraz możliwość rozwijania polskiej świadomości narodowej i regionalnej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie ma.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Elizabeth Gilbert powiedziała: „Kobieta jest jak księżyc – ma swoje fazy, ale zawsze oświecła ciemność”.

Szanowne Panie! Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet chciałbym złożyć wam szczerze życzenia słońca, uśmiechu i powodów do uśmiechu na co dzień, każdej chwili bez zmartwień, jak również realizacji waszych najskrytszych marzeń. Co prawda 8 marca to jeden dzień, tylko 24 godziny, ale ten dzień ma za zadanie jedynie przypomnieć i zaakcentować, jak ważne i niezbędne jesteście. Dziękuję wam za waszą energię, mądrość, oddanie i troskę. Jednakże w waszym bezgranicznym oddaniu innym pamiętajcie słowa Coco Chanel: „Być może urodziłaś się bez skrzydeł, ale najważniejsze, żebyś nie przeszkadzała im wyrosnąć”. Wszystkiego dobrego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 7 marca 2024 r. przypada 75. rocznica śmierci wielkiego Polaka, żołnierza, patrioty – Hieronima Dekutowskiego ps. Zapa. To major Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, cichociemny, który przybył z Wielkiej Brytanii do Polski, został zrzucony z samolotu na spadochronie w dniu 16 września 1943 r. po to, aby prowadzić walkę z niemieckim, a później z sowieckim okupantem.

Wysoka Izbo! Ten wielki Polak zasłużył na to, aby dzisiaj Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił jego pamięć w tę okrągłą rocznicę, 75. rocznicę jego śmierci. Tymczasem, jak donoszą media, nowy Zarząd Poczty Polskiej zablokował emisję znaczka z jego wizerunkiem. Ten znaczek został już wydrukowany w nakładzie 120 tys., przygotowany przez poprzedni Zarząd Poczty Polskiej we współpracy z Muzeum Żołnierzy

Posel Ireneusz Zyska

Wyklętych na ul. Rakowieckiej w Warszawie. Nowy prezes, pan Sebastian Mikosz to ten, który kiedyś był prezesem Polskich Linii Lotniczych LOT i o mało nie doprowadził do ich upadłości. Dzisiaj podejmuje działania wymierzone w polskość, w pamięć polskich bohaterów. Kim pan jest, panie Mikosz, kim jesteście, koalicjo 13 grudnia, że podnosicie rękę na pamięć tak wielkich Polaków, żołnierzy wyklętych, niezłomnych bohaterów Polski niepodległej? (*Dzwonek*) Nie zakłamię polskiej historii. To, że wyrzucacie z podstawy programowej pamięć o polskich bohaterach, że niszczyicie ich dobre imię, doprowadzi do waszej zguby. Prędzej czy później Polacy powiedzą wam: Nie, precz...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska:

...z polskiej racji stanu. Nie macie prawa bytu, jeżeli będziecie zakłamywać i niszczyć pamięć o polskich bohaterach narodowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Polska 2050 – Trzecia Droga.

(*Posel Piotr Górnikiewicz: Nie ma.*)

Nie ma.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! 7 marca przypada 694. rocznica lokacji Tarnowa. Ta wyjątkowa data świadczy o tym, że od dziesiątków pokoleń miejsce to zamieszkują ludzie, którzy prawdziwie pokochali ten kawałek Polski. Przez wieki wiązało się to nieraz z tragicznymi wydarzeniami, jak zagłada tarnowskiego getta, a nieraz szczęśliwymi, o czym dumnie informuje slogan: pierwsze niepodległe.

Zbliżają się wybory samorządowe. Mieszkańcy całej Polski, a więc i Tarnowa wybiorą swoich przedstawicieli do władz lokalnych. Niezależnie od decyzji wyborców z tego miejsca chciałbym zaapelować o uwagę i wsparcie władz centralnych, na które społeczność naszego miasta zasługuje. Wsparcie, które będzie budowane ponad partyjnymi podziałami, by nie dopuszczać ponownie do sytuacji, o której szeptano na ulicach od 2015 r., że jeśli władza centralna w Warszawie jest opozycyjna do lokalnej, to miasto na wiele liczyć nie może.

Tarnów to piękne miasto, nasz biegun ciepła, nasza perła renesansu. To miejsce zamieszkania bardzo zdeterminowanych ludzi, którzy to wielokrotnie udowadniali. Po wielu latach odżywają tam winiarskie tradycje, a dzięki staraniom wielu środowisk mamy także uczelnie w randze akademii. Ale na tym nie możemy poprzestać. Wciąż stajemy w obliczu nowych wyzwań. Potrzebne są dalsze inwestycje, żeby miasto się rozwijało i dawało perspektywy młodym ludziom. Chcemy naszym dzieciom stworzyć lepsze miejsce, by w obliczu nowych wyzwań, które stawia im świat, mogły powiedzieć podobnie jak wybitny tarnowianin ks. prof. Michał Heller: „Urodziłem się w Tarnowie, tu mieszkam i nie zamierzam się stąd wyprowadzać”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnich dniach, w ostatnim tygodniu przetoczyła się ponownie dyskusja o kwestiach cen prądu, o kwestiach rachunków, o zamrożeniu cen prądu, które obecnie rządząca koalicja zapewniła tylko do połowy tego roku.

Przypominam, że wybory samorządowe już niedługo, później wybory europejskie, a później – właśnie, co później? W imieniu Polaków warto zapytać, czy to przedłużenie cen, zamrożenie cen będzie aktualne. Z tego, co mówi pani minister klimatu i środowiska, pani Hennig-Kłoska, nie. Polacy już dzisiaj powinni się martwić, co będzie w II półroczu. Pani minister zapowiada, że te wzrosty będą wynosiły ok. 30 zł. Trudno przyjąć to za dobrą monetę, dlatego że wiemy, jak wiele dofinansowywaaliśmy wtedy, kiedy rządaliśmy, a także to, ile teraz rząd musi wyłożyć dodatkowych środków po to, żeby te rachunki były możliwe do opłacenia przez Polaków, przez gospodarstwa domowe, ale także przez przedsiębiorców.

Warto przytoczyć pewne zdanie, które w tej kwestii jest symptomatyczne. Kiedy w ostatnim czasie byłem w jednej ze stacji komercyjnych, była ze mną pani poseł Anna Maria Żukowska. Powiedziała odnośnie do odmrażania cen energii elektrycznej takie oto zdanie – uwaga: „bo realnie minie pół roku, zanim Polki i Polacy zorientują się, o ile to wzrosło”.

Myślę, że to powinno trafić do wszystkich polskich domów i do wszystkich polskich przedsiębiorców. W lipcu ściągnięta zostanie tarcza, w lipcu odmrożone zostaną ceny energii, a faktycznie te prawdziwe rachunki przyjdą wtedy, kiedy spadną temperatury i kiedy trzeba będzie płacić zdecydowanie wyższe rachunki. Mam wrażenie, że politycy dzisiejszej koalicji

Posel Zbigniew Bogucki

rządzącej czasami tylko przez przypadek, wtedy kiedy się pomyła, kiedy się zapomną, mówią prawdę. Warto zapamiętać to zdanie (*Dzwonek*) i warto pamiętać również w tych wyborach i wyborach do europarlamentu, co stanie się z cenami prądu po I półroczu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na stronach internetowych PGE Dystrybucja SA, której siedziba jest w Lublinie na ul. Garbarskiej, dopiero 1 marca pojawił się komunikat, że na podstawie uchwały walnego zgromadzenia – które miało miejsce 28 lutego – tak więc dopiero 1 marca została ogłoszona informacja, że wszyscy członkowie zarządu i rady nadzorczej zostali odwołani ze swoich stanowisk i że nie wpływa to na bieżące działania operacyjne, które PGE Dystrybucja realizuje we wszystkich swoich lokalizacjach.

Przypomnijmy, że to jest strategiczna spółka energetyczna. Jest to część infrastruktury krytycznej. Pozostawała bez najważniejszych organów – niezbędnych do prawidłowego działania – do 6 marca. Dopiero wczoraj wieczorem na stronie PGE pojawił się nowy komunikat, w którym mowa o czasowym – czasowym – oddelegowaniu do wykonywania funkcji członków zarządu. Przez 6 dni, tak, przez 6 dni nie były podejmowane kluczowe decyzje, często niecierpiące zwłoki. Sytuacja ta, tak nieodpowiedzialna, niosła za sobą ryzyko poniesienia wymiernych strat wynikających z braku decyzji. Brak osób decyzyjnych w przypadku zagrożenia zewnętrznego – przypominam, to infrastruktura krytyczna – był, czy też mógłby być, wielką katastrofą. Uniemożliwiałyby powoływanie sztabów kryzysowych, podjęcie szybkich działań. Stanowi to ogromne zagrożenie dla ludności. Przypomnę tylko, że PGE Dystrybucja działa na terenie stanowiącym prawie 41% powierzchni terytorium Polski, zarządza ok. 380 tys. km linii energetycznych, a prąd dostarcza do ok. 5,6 mln odbiorców. (*Dzwonek*)

Mam pytanie. Panie ministrze Budka, czy takie kroki są wyrazem troski rządu o bezpieczeństwo Polski i Polaków? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Bogucki: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lwowianin Semper Fidelis – Lwowianin zawsze wierny. Wierny miastu i Polsce. Tolu z Łyczakowa mieszkał w kamienicy przy ul. Łyczakowskiej 119 we Lwowie. Chodzi o tu Witolda Szolginia i o 101. rocznicę jego urodzin, która przypada 11 marca.

Witold Szolginia – naukowiec, pisarz, poeta, grafik, piewca Lwowa, współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, organizacji wielce zasłużonej dla promocji Lwowa oraz przypominania jego chlubnej historii i wyjątkowej roli w dziejach naszego narodu i państwa.

W najbliższą niedzielę, 10 marca nasi rodacy we Lwowie skupieni wokół pani redaktor Marii Pyż, dziennikarki polskiego Radia Lwów, w kaplicy we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej 137, a więc blisko kamienicy, w której mieszkał Witold Szolginia, będą uczestniczyli w uroczystości poświęcenia tablicy upamiętniającej tego wybitnego lwowianina i patriotę, twórcę, autora znakomitych audycji radiowych. Szkoda tylko, że władze Lwowa nie wydały zgody na powieszenie tej tablicy. Ona na razie w takiej postaci będzie po prostu tylko pamiątką i pewnie będzie w tej kaplicy. (*Dzwonek*) Władze Lwowa, mimo spełnienia wymogów formalnych, nie udzieliły zgody. Szkoda także, że w swoich staraniach o możliwość powieszenia, umieszczenia, zainstalowania tej tablicy nasi rodacy nie mieli wsparcia konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej. A szkoda, bo Witold Szolginia zasługuje na trwałe upamiętnienie w postaci tablicy, a także na wspomnienie w tej Izbie. Ten postulat swoim oświadczeniem zrealizowałem. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu znacznej części polskiego społeczeństwa pragnę wyrazić sprzeciw wobec podejmowania prób manipulowania polską historią najnowszą przez część polskich polityków. Jak bowiem inaczej, jeśli nie próbą manipulowania historią, należy nazwać fakt wyeliminowania z edukacji szkolnej, z przedmiotu historia informacji dotyczących obrony Westerplatte, bitwy pod Wizną, informacji o głównych zbrodniach niemieckich i sowieckich w takich miejscach jak Palmiry czy Miednoje, informacji o ludobójstwie na Wołyniu przy jednoczesnym zachowaniu tematu dotyczącego skutków przejęcia władzy przez komunistów w Chinach?

Posel Ewa Leniart

Podobnie należy odebrać wystosowany bezprawnie przez ministra rodziny i polityki społecznej zakaz skierowany do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Minister wezwał do zaniechania upamiętnienia wybranych żołnierzy podziemia antykomunistycznego i niektórych formacji tegoż podziemia.

Każdy – nawet początkujący – badacz historii wie, że prawdziwa historia jest oparta na faktach i dowodach, które są niezależne od politycznej narracji. W demokratycznym państwie prawa politycy nie mogą ustalać swojej wersji historii i propagować jej przy użyciu instrumentów państwowych jako jedynie słusznej. Prawda historyczna jest obiektywna i musi być niezależna od politycznych manipulacji. Z tego powodu wzywam tych, którzy próbują manipulować historią najnowszą, aby tego niecnego procederu zaniechali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tarnów – drugie co do wielkości miasto w Małopolsce – świętuje 900-lecie pierwszej wzmianki o nim w 694. rocznicę jego lokacji.

Założycielem Tarnowa był Spycimir Leliwita, który to przywilej na założenie miasta za liczne zasługi uzyskał od samego króla Władysława Łokietka w 1330 r. Dyplom lokacyjny został wystawiony w Krakowie w dniu 7 marca. Obejmował prawo do założenia na terenie dotychczasowej wsi osady miejskiej, której organizacja opierać się miała na organizacji Krakowa. Miasto wytyczone zostało w oparciu o prostokątny plan, wewnątrz którego zaplanowany został rynek z czterema parami ulic wybiegających z narożników i placem handlowym.

W krótkim czasie po lokacji miasto zostało zasiedlone i zagospodarowane. Co ważne, plan samego miasta z 1330 r. zachowuje do dzisiaj elementy kompozycji z tego okresu i z tego my, tarnowianie, jesteśmy dumni. Pamiątką lokacji Tarnowa jest usytuowany przy ul. Wałowej, w obrębie zachowanych fragmentów murów obronnych pomnik króla Władysława Łokietka. Legenda mówi, że dotknięcie prawą dłonią jego wystającego buta spełnia najskrytsze marzenia.

Zapraszam więc państwa do mojego Tarnowa. Nie tylko z okazji jego urodzin. Tarnów jest znany Polsce przede wszystkim jako perła renesansu, gdyż posiada wyjątkowe zabudowania, właśnie z tego okre-

su. Warto je zobaczyć i poczuć klimat niezwykłego miasta Tarnowa pod Górą Świętego Marcina. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Piotra Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku dni, a w zasadzie to od kilku miesięcy, Europejski Zielony Ład nie schodzi z czołówek serwisów informacyjnych. Europejski Zielony Ład doprowadził do masowego protestu rolników nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej. Nieszczęsny zielony ład doprowadził w dniu wczorajszym do zająć spowodowanych przez policję z polskimi rolnikami, dotkliwego pobicia polskich rolników.

A prawda o zielonym ładzie jest taka: ten sztandarowy projekt Komisji Europejskiej zaproponowany został w grudniu 2019 r. przez przewodniczącą komisji panią Ursulę von der Leyen. Zielony ład był promowany, a następnie sukcesywnie wdrażany w życie przez pana Fransa Timmermansa, holenderskiego wiceprzewodniczącego Komisji z ramienia socjalistów, odpowiedzialnego za politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Dzisiaj próbuje się obciążać odpowiedzialnością za powstanie i promowanie tego zielonego ład polski rząd czy komisarza Janusza Wojciechowskiego. Jest to absolutnie nieprawda. W dniu 15 stycznia 2020 r., czyli około miesiąca po wprowadzeniu w życie tego nieszczęsnego pomysłu, głosowano w Parlamencie Europejskim nad rezolucją na ten temat.

Szanowni Państwo! Za tą rezolucją było 482 europosłów, przeciw – 136. Przeciw byli wszyscy europosłowie z Prawa i Sprawiedliwości, a za – proszę posłuchać tej haniebnej listy polskich europarlamentarzystów: Arłukowicz, Buzek, Hetman, Hübner, Jarubas, Halicki, Kalinowski, Lewandowski, Łukacijewska, Sikorski, Thun und Hohenstein, Biedroń, Belka, Cimoszewicz, Miller *(Dzwonek)*, Liberadzki i Spurek.

Ta haniebna lista powinna być znana wszystkim, nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. To lista polityków, którzy doprowadzili do tego, że ta chora inicjatywa twórców zielonego ład została wprowadzona w życie i tyle w dniu dzisiejszym przynosi złego w Polsce i całej Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mieliliśmy do czynienia ze skandalem, który wydarzył się wczoraj, jeśli chodzi o protest rolników i podejście władzy do tego protestu. Bo z jednej strony była mowa o tym, że rząd chce wysłuchać rolników, że chce z nimi rozmawiać, chce reagować na ich postulaty, a z drugiej strony widzimy dzisiaj sytuację, w której to politycy, którzy należą do opcji rządowej, na Twitterach, w mediach społecznościowych odcinają się de facto od tej sytuacji, mówią o skandalach z drugiej strony, o ataku na policję. Media donoszą o sytuacjach, w których policjanci byli ranni, w których trzeba udzielać im pomocy – że to rzeczywiście protest, który wymknął się spod kontroli.

Dalej obserwujemy opinię publiczną, badania, które wskazują na to, że obywatele w Polsce podchodzą do tego protestu, do protestu obywatelskiego, inaczej, zważając na to, jakie są konsekwencje, jaki był kontekst tego protestu. Już nie popierają w tak dużej mierze tego protestu.

Ja bym chciał zaapelować do wszystkich obywateli, którzy byli świadkami tego, co wczoraj się działo. To niestety były prowokacje ze strony pana ministra Kierwińskiego, pana premiera Donalda Tuska pod kątem braku odpowiedzialnego i odpowiedniego zabezpieczenia tego protestu. Prowadziło to do prowokacji, do sytuacji, w której dzisiaj, kiedy mówimy, że stoimy za polskim mundurem, to ten polski mundur ośmiesza właśnie Donald Tusk, bo naraża później policjantów na szykany ze strony obywateli. Do tego, że obywatele porównują ich działania do tych z czasów słusznie minionych, komunistycznych, kiedy to zomowcy pałowali robotników, pałowali rolników, pałowali polskich obywateli. *(Dzwonek)* Tego chciał Donald Tusk. Chciał poróżnić obywateli.

Jakie są konkrety wynikające z wczorajszego protestu? Zero konkretów, atak na rolników, niszczenie polskiej gospodarki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izby na problemy przedsiębiorców, którzy zajmują się w Polsce techniką sceniczną. Branża scenotechniki to działalność związana z zapewnieniem warunków technicznych do realizacji wydarzeń artystycznych, takich jak koncerty, spektakle, festiwale, ale również wydarzeń sportowych i wszędzie tam, gdzie potrzebne są nagłośnienie,

nie, oświetlenie czy multimedia. Wiem, o czym mówię, bo zajmowałem się wiele lat tą branżą.

Ocenia się, że w tej branży pracuje w Polsce ok. 350 tys. ludzi. Być może nie jest to największy sektor polskiej gospodarki, ale na pewno tak samo ważny jak inne. Tym bardziej że praca w tej branży wymaga skomplikowanej wiedzy i ciągłego doskonalenia. Okres pandemii był dla scenotechniki niezwykle trudny, a całe środowisko było wyjątkowo pokrzywdzone jej skutkami. Część firm nie udźwignęła skutków prawie 2-letniego zamknięcia i po prostu zniknęła z rynku.

Dlatego z dużym rozczarowaniem przedsiębiorcy tej branży odebrali nieuwzględnienie ich numeru PKD, w naborze w ramach Krajowego Planu Odbudowy, pod sygnaturą A1.2.1, dotyczącego udzielenia wsparcia przedsiębiorcom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, tzw. HoReCa. Dostrzegając wyjątkowość tej sytuacji, zwracam się z apelem o uwzględnienie tej branży w kolejnych projektach naboru w ramach środków z Krajowego Planu Odbudowy. Bardzo długo czekaliśmy na fundusze z KPO. W tym czasie podobne firmy z innych krajów Unii Europejskiej uzyskały już odpowiednie wsparcie, przez co dużo łatwiej wracają do normalnego funkcjonowania po pandemii. Konieczne jest zapewnienie tej branży równego traktowania i szansy na otrzymanie wsparcia finansowego. Jest to niezbędne, aby branża scenotechniki mogła przetrwać i dostosować się do nowych warunków rynkowych i oczekiwań odbiorców. Tylko w ten sposób będzie mogła nadal tworzyć i wspierać wydarzenia artystyczne, które są ważnym źródłem kultury, edukacji i rozrywki dla społeczeństwa. *(Dzwonek)* Otrzymanie wsparcia dałoby szansę na dogonienie zagranicznej konkurencji, z którą z sukcesami polska scenotechnika rywalizowała do końca 2019 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Roberta Dowhana, Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Dowhan:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pożarze hałdy śmieci w lipcu 2023 r. w Przylepie w Zielonej Górze mieszkańcy województwa lubuskiego zwracają uwagę na inne hałdy śmieci, które znajdują się na terenie województwa.

We wsi Tuplice położonej na terenie parku krajo-
brazowego wpisanego na listę dziedzictwa UNESCO znajduje się składowisko 40 tys. t odpadów. W Nowej Soli od 22 lat istnieje składowisko 60 tys. t niebezpiecznych odpadów. Hałda ta zajmuje obszar mniej więcej porównywalny do boiska piłkarskiego, a leży ok. 1 km od Odry.

Posel Robert Dowhan

Drugi temat. Zgodnie z informacjami podanymi przez PKP Polskie Linie Kolejowe do 2030 r. ma zostać zelektryfikowanych ok. 1800 km linii kolejowych. Ma to ogromne znaczenie dla rozwoju kolei w Polsce. Transport kolejowy powinien zyskiwać coraz większe znaczenie, zwłaszcza pod względem spełniania norm ekologicznych, bezpieczeństwa oraz komfortu jazdy pasażerów. Elektryfikacja linii kolejowych w województwie lubuskim byłaby korzystna dla mieszkańców tego regionu, dla gospodarki, dla środowiska naturalnego.

I jeszcze jeden temat. Zgodnie z art. 53 ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. przeniesienie praw autorskich do utworu następuje w drodze umowy zawartej w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Oznacza to, że aby przekazać swoje prawa autorskie innej osobie, autor musi sporządzić umowę w formie pisemnej podpisaną przez obie strony. Takie rozwiązanie jest niepotrzebnie restrykcyjne, utrudnia funkcjonowanie rynku autorskiego w dobie powszechnej digitalizacji, rozwoju technologii cyfrowych. Coraz częściej dochodzi do zawierania umów, w których znajdują się zapisy dotyczące przeniesienia praw autorskich w formie dokumentowej. (*Dzwonek*) Wymóg dotyczący formy pisemnej pod rygorem nieważności jest znaczącym utrudnieniem dla branży IT.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Müllera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Müller:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadaniem polskiego rządu powinno być rozwiązywanie problemów Polaków oraz interweniowanie tam, gdzie to jest niezbędne, aby zwiększyć szanse dotyczące rozwoju gospodarczego lub funkcjonowania różnych obszarów życia społecznego. Ten rząd niestety przez ostatnie kilka miesięcy udowadnia, że kompletnie nie rozumie, w jaki sposób powinien postępować. Pokażę to na kilku przykładach.

Pierwszy przykład to sprawa polskich rolników. To, w jaki sposób rząd się zachowuje w tej chwili, chowając głowę w piasek albo wystawiając szwadrony policji przeciwko protestującym, najlepiej pokazuje, w jaki sposób podchodzi do ich problemów. Donald Tusk w Bukareszcie, zamiast negocjować z szefową Komisji Europejskiej, aby wycofała się z pomysłów, które zagrażają polskiemu rolnictwu, postanowił ją bez żadnego warunku poprzeć jako przewodniczącą Komisji Europejskiej w kolejnej kadencji. Dzisiaj natomiast, zamiast udzielać takiego poparcia, powinien

po prostu żądać tego, aby Komisja Europejska wycofała się ze szkodliwych rozwiązań.

Drugi przykład to zerowy VAT na żywność. Szanowni państwo, w trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy, w trudnej sytuacji sektora rolno-spożywczego, rząd Donalda Tuska zapowiada, że od 1 kwietnia VAT na żywność wzrośnie z 0%, czyli z tej stawki, którą zostawił rząd Prawa i Sprawiedliwości, do 5%, czyli zwiększy ceny żywności w Polsce o 5 punktów procentowych.

I trzecia sprawa, tarcza energetyczna. Już dzisiaj słyszymy zapowiedź, że od 1 lipca większość tych rozwiązań, a być może wszystkie rozwiązania, zostanie wycofana, a ceny energii będą szybować w górę, choć jak tutaj trafnie powiedział jeden z posłów, poprzedników, Lewica wprost powiedziała, że Polacy zauważą to nieco później, bo przecież dopiero na jesieni i zimą będzie większe zużycie prądu.

Szanowni Państwo! Apelujemy z tego miejsca, aby rząd wreszcie zajął się pracą i ochroną Polaków przed różnego rodzaju trudnymi sytuacjami. Od tego polski rząd jest i właśnie tak powinien działać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Płaczkę, Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj pod Sejmem doszło do absolutnie skandalicznych scen. Polska policja przekroczyła granice absurdu, zachowując się agresywnie względem protestujących obywateli. Osobiście byłem świadkiem irracjonalnego i agresywnego zachowania funkcjonariuszy, którzy uzbrojeni w kaski, tarcze i pałki napierali na spokojnie zachowujących się uczestników legalnego protestu. To nieprawda, że policja wyciągała pojedynczych prowokatorów z tłumu. Policja zachowywała się agresywnie wobec zwyczajnych Polaków, rolników i górników. Jeśli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, wystarczy obejrzeć kilka filmików, które pojawiły się w sieci, filmików, które zostały nagrane przez protestujących Polaków. Na jednym np. widać, jak jeden z policjantów podnosi kostkę brukową i rzuca nią w tłum, a na innym, jak do spokojnie stojącej osoby z polską flagą dobiegają policjanci, aby przycisnąć ją do ziemi.

Jako posłowie Konfederacji staraliśmy się oddzielić policjantów od demonstrujących i również za to zapłaciliśmy swoją cenę. Pan poseł Mentzen został potraktowany gazem, pan poseł Wilk został trafiony racą, a ja wczorajszy wieczór spędziłem w sejmowym ambulatorium.

Dzisiaj wraz z posłem klubu Konfederacji, posłem Tumanowiczem, udałem się do MSWiA z interwencją

Posel Grzegorz Adam Płaczek

poselską, korzystając z uprawnień, jakie daje nam ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Konfederacja domaga się otrzymania pełnej dokumentacji pozwalającej na ustalenie odpowiedzi na kilka kluczowych pytań: Kto odpowiadał wczoraj za zabezpieczenie terenu przed Sejmem? Kto i dlaczego wydał rozkaz użycia środków przymusu bezpośredniego? Kto i dlaczego rozwiązał legalne zgromadzenie? Dlaczego policja przyjęła taktykę eskalacji wobec protestujących? Dlaczego użyto środków przymusu bezpośredniego wobec posłów? To tylko kilka pytań.

ZOMO-wskie metody policji muszą się skończyć. (Dzwonek) W demokratycznym państwie nigdy nie gazuje się własnych obywateli, tylko się z nimi rozmawia, wsłuchując się w ich postulaty. W demokratycznym państwie to władza powinna być dla obywateli, aby ich skutecznie chronić.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystko wskazuje na to, że wraca klimat poprzednich rządów Platformy Obywatelskiej, która nie stroniła od sięgania po siłowe rozwiązania. Prowokacje znane z pierwszych Marszów Niepodległości, podpalanie budek, strzelanie do górników, nachodzenie dziennikarzy w redakcji, siłowe wyrywanie komputerów to symbole pierwszych rządów Donalda Tuska. Ten sam styl prowokacji i agresji powrócił na proteście rolników.

Razem z posłami Konfederacji przed Sejmem mediowaliśmy i uspokajaliśmy. Staraliśmy się także przekonywać dowódców policji, że takie działania tzw. białych kasków doprowadzą jedynie do eskalacji problemu i niebezpieczeństwa dla tłumu – zarówno dla tłumu manifestującego, jak i dla policjantów, bo także odnieśli obrażenia. Niestety nie słuchali, a jeden z dowódców sam potwierdził, że, cytuję: wykonują rozkazy z góry.

Wraz z posłem Grzegorzem Płaczkiem interweniowaliśmy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chcemy się dowiedzieć, kto odpowiadał za błędną taktykę policji, która doprowadziła do narażenia zdrowia i życia zarówno protestujących, jak i policjantów. Żądamy także, by policjanci, którzy prowokowali i rzucali w manifestantów podniesionymi z ziemi przedmiotami – mamy to wszystko na nagraniach – zostali przykładnie i surowo ukarani oraz odsunięci od służby, bo zhańbili oni polski mundur.

Oczekujemy na pilną odpowiedź, informację ministra spraw wewnętrznych i administracji przed

Wysoką Izbą oraz dymisję Marcina Kierwińskiego, bo jak widać, nie radzi sobie na stanowisku. Nie pozwolimy na to, ażebyście bili i gazowali patriotów na ulicy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią posel Agnieszkę Soin, PiS, Prawo i Sprawiedliwość, przepraszam.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Dziękuję.

Szanowna pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielkimi krokami zbliżamy się do wyborów samorządowych. Za około miesiąc poznamy osoby, którym zaufali mieszkańcy wsi, miast i miasteczek. To od ich wizji, strategii i sumiennej pracy będzie zależał potencjał rozwojowy naszych gmin.

We Wrocławiu, stolicy regionu, który reprezentuję, Prawo i Sprawiedliwość postawiło na niezwykle pracowitą i kompetentną osobę, Łukasza Kasztelowicza, radcę prawnego oraz wieloletniego prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Kandydatura ta nie jest przypadkowa. Jest to osoba kochająca swoje miasto, człowiek dialogu ponad podziałami politycznymi, któremu bliskie są tematy związane z ochroną środowiska, poprawą jakości życia, patrzeniem kompleksowym i holistycznym na miasto.

Osobiście znam Łukasza Kasztelowicza i jestem przekonana, że zostanie on obdarzony mandatem zaufania przez mieszkańców Wrocławia. Jego dotychczasowe działania i doświadczenie w zarządzaniu pokazują, jak sprawczą rolę odgrywa w podejmowaniu działań proekologicznych dla przedsiębiorców, instytucji i organizacji pozarządowych, ale także w zarządzaniu środkami europejskimi ukierunkowanymi na ochronę środowiska i gospodarkę wodną.

Wierzę, że miasto Wrocław i jego mieszkańcy dobrane zagłosują, że Wrocław stanie się jeszcze piękniejszy, a mieszkańców czeka świetlana zielona przyszłość z gospodarzem takim, jakiego sobie wymarzyli, który potrafi łączyć, a nie dzielić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wosia, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Woś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Izbo! Na ulicach Warszawy dziesiątki tysięcy, jeśli nie setki tysięcy rolników. Na ulicach wielu europejskich miast, wielu

Posel Michał Woś

europiejskich stolic rolnicy wspólnie protestują i mówią stanowcze i twarde „nie” dla zielonego ładu. Kiedy tak wiele osób wzywa do tego, żeby wyrzucić zielony ład do śmietnika, żeby pozbyć się tego szalonego pomysłu eurokratów, szalonego pomysłu tych, którzy myślą, że zbawią świat, redukując dwutlenek węgla, a tak naprawdę stoją za tym wielkie lobby, różne korporacje, wtedy rządy milczą. Wtedy jedno – to przykład Tuska – mówicie w Warszawie, a co innego mówicie wobec eurokratów. Tu, w Warszawie, mówicie, trzeba się zastanowić, jakieś filmiki sprzed 20 lat, w żywe oczy kłamiecie, a tam jedziecie i tam wasza minister mówi, że 55% redukcji to za mało, ma być 90. Tam jedziecie i się na wszystko zgadzacie.

Boicie się powiedzieć prawdę rolnikowi, że Platforma Obywatelska i PSL jako członkowie Europejskiej Partii Ludowej całym sercem są za zielonym ładem. Pan Hołownia przynajmniej miał odwagę powiedzieć to wprost w Polsce, że Hołownia jest za zielonym ładem. A wy? Za was to mówi kto? Weber, grupa Webera, szef Europejskiej Partii Ludowej, mówiąc wprost: Europejska Partia Ludowa to partia zielonego ładu. Miejcie trochę honoru, wszyscy podajcie się do dymisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Peleton dzisiejszych oświadczeń zamyka pan poseł Rafał Weber z Prawa i Sprawiedliwości.

Zapraszam serdecznie.

Posel Rafał Weber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od wczorajszego popołudnia Internet jest zalewany nagraniami, filmami i zdjęciami z wczorajszej pacyfikacji pokojowej demonstracji rolników, która odbyła się w Warszawie. Widzimy mrozące krew w żyłach sceny gazowania, palowania rolników, tych, którzy przyjechali walczyć o swoje prawa.

Oczywiście jesteśmy przekonani, że ta prowokacja nie odbyła się bez zgody i wiedzy ministra Kierwińskiego i że to on stoi za tymi haniebnymi działaniami, które wczoraj miały miejsce pod Sejmem.

Szanowni Państwo! Kierwiński musi zostać zdymisjonowany. Prawo i Sprawiedliwość złożyło wniosek o wotum nieufności dla tego pseudoministra. Mam nadzieję, że wspólnie Wysoka Izba niedługo podejmie taką decyzję, bo nie liczę na to, że ten pan ma honor i sam odejdzie.

Natomiast mam też prośbę do rolników. Drodzy rolnicy, nie dajcie się podzielić, nie dajcie się złamać, nie dajcie się sprowokować. Walczcie cały czas o swoje prawa do godnego życia, do opłacalnej produkcji zdrowej, bezpiecznej i smacznej żywności. Walczmy razem przeciwko zielonemu ładowi. Prawo i Sprawiedliwość od zawsze jest przeciwko tym działaniom, walczyliśmy o niewprowadzanie tego ładu w Brukseli, będziemy robić to nadal. Walczcie również o swoje prawa, jeżeli chodzi o zakaz importu zboża i innych materiałów żywieniowych ze Wschodu, bo tutaj też jest wielkie zagrożenie. Róbcie to razem. Nie dajcie się sprowokować, nie dajcie się podzielić. Obecna władza, koalicja 13 grudnia, na to liczy. Będziecie prowokowani, będziecie też zastraszani (*Dzwonek*), co już miało miejsce, będziecie również atakowani przez media polskojęzyczne. Nie dajcie się podzielić. Jesteśmy razem z wami. Razem z wami walczymy o waszą przyszłość, o bezpieczeństwo żywieniowe naszej ojczyzny. Trzymajcie się. Szczęść Boże!

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy dzisiejsze oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 8 marca, do godz. 9.

Spokojnego i dobrego wieczoru wszystkim państwu życzę.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj, 7 marca, przypada 75. rocznica wykonania na Rakowieckiej w Warszawie wyroku śmierci na mjr. Hieronimie Dekutowskim ps. Zapora, legendarnym cichociemnym, żołnierzu AK i WiN, bohaterze walk o niepodległość, dowódcy oddziałów partyzanckich walczących najpierw z Niemcami, a potem z przejmującymi władzę w Polsce komunistami.

Hieronim Dekutowski, żołnierz Kedywu Okręgu Lublin AK, jak wielu młodych ludzi jego pokolenia swe życie poświęcił walce o wolną i niepodległą Polskę. Obecnie, kiedy żołnierze niezłomni często oskarżani są o antysemityzm, warto przypomnieć, iż w trakcie walk z Niemcami Dekutowski uratował i przechowywał w partyzanckich kryjówkach wielu Żydów, którzy dzięki niemu uniknęli śmierci z rąk hitlerowskich okupantów. To właśnie jeden z uratowanych przez zaporczyków Żydów Abram Tauber po wejściu Rosjan został szefem UB w Chodlu i zaprosił na posterunek czterech żołnierzy „Zapory”, a następnie kazał ich wszystkich zwięzać i własnoręcznie jednego po drugim zastrzelił. W odwecie Dekutowski rozbił posterunek w Chodlu. Data tego ataku, noc z 5 na 6 lutego 1945 r., oznacza początek powstania antysowieckiego na tamtych terenach.

Po aresztowaniu Dekutowski przeszedł okrutne, wielomiesięczne śledztwo, a następnie został skazany na śmierć. Pomimo tortur i więzienia, podobnie jak wielu żołnierzy niezłomnych, zachował godność i honor żołnierza polskiego. Miał 30 lat, 5 miesięcy i 11 dni. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Przyjdzie zwycięstwo! Jeszcze Polska nie zginęła!”.

Postać Hieronima Dekutowskiego powinna być dla nas wzorem patrioty i bohatera. Niestety obecne, uważające się za postępowe elity nie tylko nie dbają o podtrzymywanie pamięci o bohaterach walki ze

zbrodniczym systemem komunistycznym, ale wręcz chcą ją zepchnąć na margines. Jako Polacy nie możemy do tego dopuścić. Pamięć o naszych bohaterach stanowi część naszej tożsamości narodowej, dzięki której możemy istnieć. Naród bez tożsamości skazany jest na zagładę. Dlatego niepokój budzą działania Ministerstwa Edukacji Narodowej zamierzające do ograniczenia liczby godzin historii i likwidacji przedmiotu historia i teraźniejszość.

1 marca, w Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wykłętych, do dystrybucji miał trafić znaczek pocztowy z wizerunkiem Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Tak się jednak nie stało, bo 2 dni wcześniej podjęto decyzję o jej wstrzymaniu. Pragnę zapytać: Dlaczego?

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Adam Bień, ur. 14 grudnia 1899 r. w Ossali w rodzinie chłopskiej, rozpoczął swą edukację od jednoklasowej, rosyjskiej szkoły podstawowej w Ossali. Chodził do niej jedną zimę, a następnie przygotowywał się indywidualnie do egzaminu wstępnego do rosyjskiego progimnazjum w Sandomierzu. W progimnazjum uczył się do roku 1914 i ukończył trzy klasy. Wstąpił jesienią 1915 r. do IV klasy zorganizowanego w Sandomierzu, już pod austriackim zaborem, polskiego gimnazjum. W czerwcu 1920 r. zdał maturę.

W lipcu tegoż roku wstąpił jako ochotnik do wojska i uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej, w kampanii litewsko-białoruskiej. Po powrocie z frontu, późną jesienią 1920 r., zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, skąd po pierwszym semestrze przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, który ukończył w 1925 r., uzyskując tytuł magistra prawa.

Pracę zawodową rozpoczął w marcu 1926 r. jako aplikant sądowy. Aplikację skończył w 1928 r. i zdał egzamin sędziowski. Pracował jako sędzia grodzki w Grójcu i w Warszawie. Był wiceprzewodniczącym Sądu Pracy w Warszawie, następnie sędzią X Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego.

Adam Bień był społecznikiem. Wynikało to z predyspozycji osobistych, jak również z patriotycznego wychowania, które wyniósł z domu i sandomierskiej szkoły. To właśnie w gimnazjum brał pierwsze lekcje społecznego działania. W latach 1912–1914 należał do tajnej drużyny skautowej przygotowującej szkolną młodzież do walki o wyzwolenie Polski. Wierny środowisku, z którego wyszedł, należał do czołowych organizatorów postępowej i popularnej w okresie międzywojennym organizacji Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. W czerwcu 1928 r. na założycielskim zjeździe tej organizacji, której był współtwórcą, wygłosił autorski referat programowy „Demokracja w wychowaniu młodego człowieka w wolnym kraju”. W latach 1929–1931 pełnił funkcję prezesa „Wici”. Jednocześnie w latach 1924–1939 był jednym z czołowych działaczy Związku Teatrów Ludowych. Współpracował w dziedzinie ruchu amatorskiego teatrów ludowych z Jędrzejem Cierniakiem. Wspólnie opracowali i wydali książkę pt. „Teatry ludowe w Polsce”.

Aktywny okres działalności społeczno-politycznej Adama Bienia przypadł na czas wojny i okupacji niemieckiej. Jako „wiciarz” włączył się na początku 1940 r. do konspiracyjnej pracy w Stronnictwie Ludowym „Roch”, gdzie powierzono mu przewodnictwo Komisji Prawnej Centrali Ruchu Ludowego, która opracowała szereg dokumentów dotyczących ustroju prawnego, politycznego, społecznego i gospodarczego przyszłej powojennej Polski, tzw. Trzeciej Polski. Z ramienia „Rocha” powołany został w 1943 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej na emigracji na stanowisko I zastępcy delegata rządu RP na kraj w randze ministra. W Delegaturze podlegały mu departamenty: sprawiedliwości, oświaty i kultury, Komitet Koordynacji Ustawodawczej oraz sprawy narodowościowe. W czasie powstania warszawskiego Adam Bień, jako I zastępca delegata rządu RP i członek Krajowej Rady Ministrów, był faktycznym kierownikiem władzy cywilnej i przyczynił się znacznie do wydania dwóch Dzienników Ustaw, w których zawarte zostały przygotowane w konspiracji akty prawne, regulujące podstawowe sprawy w odradzającej się Polsce.

W marcu 1945 r. Adam Bień wraz z innymi czołowymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego został podstępnie aresztowany przez NKWD i wywieziony do Moskwy, gdzie został skazany w tzw. procesie szesnastu na 5 lat więzienia. Został osadzony na Łubiance. Wrócił z moskiewskiego więzienia w sierpniu 1949 r. dzięki staraniom żony Zofii, sandomierzanki, absolwentki sandomierskiego Seminarium Nauczycielskiego; w sprawie męża Adama zwróciła się o pomoc do „wiciarza” Józefa Niećki, w owym czasie prezesa „odrodzonego” PSL, następnie członka Rady Państwa.

Po powrocie z więzienia Adam Bień nie mógł otrzymać pracy w sądownictwie. Przez pewien czas zajmował się tłumaczeniami literatury rosyjskiej dla Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W 1953 r. zezwolono mu na pracę w zawodzie adwokata, lecz nie w Warszawie, a na prowincji, w Przasnyszu.

Po przejściu na emeryturę, w styczniu 1975 r., powrócił do rodzinnej Ossali i zamieszkał w domu, który tam wybudował.

Zmarł 4 marca 1998 r. Został pochowany zgodnie ze swoją wolą na cmentarzu parafialnym w Niekra-sowie. Na jego grobie córka Hanna umieściła napis: „Adam Bień 1899–1998, wiciarz, prawnik, pisarz, polityk, minister rządu RP, sędziona w procesie szesnastu, więzień Łubianki”. U góry, nad nazwiskiem – słowa będące tytułem jego ostatniej książki: „Bóg dał – Bóg wziął”.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wykazu problematycznych spraw, które negatywnie wpływają na funkcjonowanie finansów samorządów gminnych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dyżurach poselskich spotykam się z gospodarzami gmin. Burmistrz Czerniejewa w czasie mojego dyżuru poselskiego zgłosił następujące problemy dotyczące spraw podatkowych mających negatywny wpływ na finanse gminy.

1. Zmiana Prawa budowlanego w odniesieniu do namiotów. Na dzień dzisiejszy namioty nie są zaliczane do budynków i nie można pobierać za takie obiekty podatku od nieruchomości. Są to obiekty tymczasowe.

2. Zmiana Prawa budowlanego w odniesieniu do zakwalifikowania obiektów zbudowanych z płyt betonowych, ogrodzeniowych – płotów. Na dzień dzisiejszy obiekty to nie są zaliczane do budynków i nie można za takie obiekty pobierać podatku od nieruchomości.

3. Zmiana Prawa geodezyjnego i kartograficznego w zakresie klasyfikacji gruntów. W przypadku działki budowlanej np. o powierzchni 1 tys. m² grunt ten jest sklasyfikowany jako rola, jest opodatkowany podatkiem rolnym. W momencie dokonywania odbiorów technicznych nowo powstałych budynków zmienia się klasyfikacja gruntów na tereny zabudowane, typu np. B, Bp, Bi. Problem polega na tym, że niektórzy geodeci wnioskuje do geodezji o zmianę klasyfikacji gruntów po obrysie budynku, a nie całej działki, a inni geodeci wnioskuje o zmianę klasyfikacji całej działki – brak jednolitego orzecznictwa. Są przypadki, że dwie takie same działki, np. o powierzchni 1 tys. m², zabudowane w ten sam sposób, są uwidocznione w ewidencji geodezyjnej jak: całość tereny typu B, a inne są zakwalifikowane jako np. 350 m typu B, a pozostała część pozostaje jako użytek rolny. Różnica polega w przypadku gminy Czerniejewo na tym, że w przypadku pierwszym mamy dochody w kwocie 430 zł rocznie za grunt, 1000 m x 0,43 zł = 430 zł, a w przypadku drugim 150,5 zł rocznie, 350 m x 0,43 zł = 150,50 zł.

4. Rekompensata utraconych dochodów w podatku rolnym w odniesieniu do przyznawanych ustawo-

wo ulg inwestycyjnych w przypadku np. zainstalowania paneli fotowoltaicznych w gospodarstwie rolnym. Zgodnie z ustawą o podatku rolnym podatnikowi przysługuje ulga inwestycyjna polegająca na odliczeniu 25% poniesionych wydatków na zakup i montaż obiektów służących ochronie środowiska – np. paneli fotowoltaicznych. Ulga może obowiązywać nawet do 15 lat. Burmistrz nie może odmówić przyznania ulgi, przez co traci dochody podatkowe w podatku rolnym. W gminie Czerniejewo tylko w tym roku ulegną zmniejszeniu wpłaty z podatku rolnego o kwotę ok. 35 tys. A należy zauważyć, że wszystkie decyzje

wydane z tego tytułu opiewają na kwotę ok. 230 tys. zł. Proponujemy wprowadzenie rekompensaty poniesionych strat podatkowych w podatku rolnym z tytułu takich ulg. Podobne rozwiązanie funkcjonuje w podatku od nieruchomości i dotyczy zakładów pracy chronionej, które są zwolnione z podatku od nieruchomości, ale państwo refunduje gminom utracone dochody z tego tytułu.

Uprzejmie proszę ministra finansów o dokonanie analizy ww. problemów i udzielenie informacji o prowadzonych przez resort pracach związanych z planowanymi zmianami podatkowymi mającymi wpływ na finanse gmin.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

